MOWY
O
GŁOWNIEYSZYCH MATERYACH
POLITYCZNYCH.

PRZEZ
WINCENTEGO SKRZETUSKIEGO
Scholarum Piarum.

- - - - - Alterius ſic
Altera poſcit opem. - - -
Horatius.

TOM I.

w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzpltey
u XX. Scholarum Piarum.

MDCCLXXIII.

MOWY
O
GŁOWNIEYSZYCH MATERYACH
POLITYCZNYCH.
PRZEZ
WINCENTEGO SKRZETUSKIEGO
Scholarum Piarum.

- - - - Alterius sic
Altera poscit opem. - - -
Horatius.

TOM I.

w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzpltey
u XX. Scholarum Piarum.

MDCCLXXII.

REGESTR

MOW TOMU I.

Na Karcie.

y o

MOWY POLITYCZNE.

MOWA I.

O ZACHOWANIU TRAKTATOW.

Między wielą niegodziwemi maxymami, ktore Machiawel wmowić w ſwoiego Xiążęcia uſiłuie, ta ieſt ze wſzyſtkich nayſzkodliwſza, iż go nie tylko uwalnia od pełnienia przyiętych przez Traktaty uroczyście obietnic, ale nad to, tego po nim za część naygłębſzey

y nayużytecznieyſzey roſtropności wymaga, aby umiał oſzukiwać innych, y z cudzey bądź ſłabości, bądź niebaczności korzyſtać. Zaden, mowi ten bezbożnie ſubtelny Florentczyk, żaden z Monarchow ſkrupulatnie dotrzymuiący danego ſłowa, nie może nic wielkiego dokazać; Chcący y umieiący oſzukać, znaydzie zawſze dość proſtych y łatwych na uwiedzenie ludzi; a na pozorach do pokrycia podſtępu zbywać nigdy przemyślnemu nie będzie. Ktoreż zdanie warte ieſt kata, ieżeli to ma ſię Polityki zdrowey nazywać maxyną? Iakże ſię oſtoi w ludzkim Społeczeńſtwie rzetelność, w coż ſię obroci Traktatow świętość, gdy wykrętna fałſzywych Politykow roſtropność zdrad y oſzukania nauczać będzie? Dowiodę ia gruntownie, iak ſzkaradna ieſt ta Machiawela nauka, oraz iak ściſła dla Monarchow y Narodow powinność, zachować nięzgwałcenie obowiązki Traktatami przyięte. O! gdyby iak w ſłowach naganione ſą od wſzyſtkich niegodziwey Polityki maxymy, tak były y

w ſku-

w ſkutku odrzucane ; Ale ſilnieyſzy nad głos rozumu y przeświadczenia wewnętrznego, interes, podwodzi częſtokroć do chwytania ſię chociaż potępionych krokow. Użyteczna przeto rzecz będzie powtorzyć tylekroć dowiedziony zachowania Traktatow obowiązek ; a ktorzy mało na ſprawiedliwość y Narodow prawo względaią, tym pokazać, że własnym nawet pożytkom niebaczni ſzkodzą, gdy ſobie lekce ważą Traktatow wiarę.

Rzecz naprzod ieſt z Prawa Przyrodzonego wiadoma, że obiecuiący nadaie drugiego prawem rzetelnym domagania ſię obietnicy ; ktorey mu nie uiścić, ieſt zgwałcić cudze prawo, ieſt go ukrzywdzić, ieſt wydrzeć mu dobro iego. Jeżeli zaś prywatnych słowo tak powinno być ważne, dalekoż bardziey Narodow y Panuiących obietnice uroczyſtemi ztwierdzone Traktatami, niezgwałcone być maią. Spokoyność, beſpieczeńſtwo, ſzczęśliwość rodzaiu ludzkiego wſzyſtka gruntuie ſię na ſprawiedliwości, y na obowiązku nie naruſzania praw cudzych.

Obowiązek ten ubeſpiecza Narody w dzierżeniu własnych kraiow; słowność obietnic waruie im to, co natychmiaſt być uſkutkowane nie może. Zniosłſzy zaś Traktatow wiarę, cożby w Społeczeńſtwie ludzkim naſtąpiło, ieżeli nie oſtatnie zamieſzanie, y powſzechna Swiata ſpołkuiącego Anarchia? Niezawodna ta y z Natury prawa wynikaiąca powinność zachowania obietnic, węzłem ieſt Społeczności; a przeto Narody y rządzące niemi zwierżchności przeſtrzegać iey iak nayściśley maią. Znaią naygrubſze nawet Narody tę wielką prawdę, y nie wiem, czyli w iey ſkutkowaniu od naſzych polerownych ſkrupulatnieyſze nie ſą.

Cokolwiek dla całości powſzechney powinno być nienaruſzone, ieſt świętością w ludzkim Społeczeńſtwie. Tak panuiącego oſoba święta ieſt, bo całość Pańſtwa wymaga, aby był w zupełnym beſpieczeńſtwie. Tak Poſpolſtwo Rzymſkie Trybunow ſwoich oſoby chciało mieć za niezgwałcone, poczytuiąc za rzecz iſtotnie do całości ſwoiey

iey

iey potrzebną, ażeby iego Obrońcy wolnemi od wſzelakiego gwałtu byli. Podobnież, że Traktaty, iako powſzechney Narodow całości, beśpieczeńſtwa y uſzczęśliwienia ludzkiego rodzaiu ſtrzegące, nienaruſzone być maią, ſwiętością ſą w Społeczeńſtwach. One albowiem nayważnieyſze ułatwiaią ſprawy; rozeznawaią Panuiących pretenſye; przyſądzaią Narodom prawności; waruią ich intereſa naydroższe. Między Politycznemi ciałami, Krolami, Mocarſtwami, ktorzy nikogo nad ſobą na Ziemi nie uznaią, Traktaty zagadzaią zatargi, y przepiſuią warunki, na ktorych polegać potrzeba. Wſzakże te czczym byłyby obrządkiem, y prożnemi ſłowami, gdyby ich Narody nie poczytywały za nieomylne Panuiących prawidła, y za święte na całym Swiecie rzetelności zadatki.

Ktokolwiek więc od zachowania Traktatow uchyla ſię, gwałci Narodow Prawo, y niſzczy, ile z niego ieſt, ten wierności publiczney zakład, ktory ſwiętym y nienaruſzonym uſta-

wy Społeczeństw ludzkich mieć chciały. Takowy iest nieprzyiaciel powszechny, iest burzyciel spokoyności Narodow y beśpieczeństwa. Przeto wszystkie inne Społeczeństwa, ktorych nayistotnieyszy w tym iest interes, ażeby ubespieczona była Traktatow wiara, maią słuszną przyczynę łączyć się naprzeciw takiemu, y przymusić go do szanowania tego to naydroższego Narodow prawa.

Gdy prywatny, Kontraktu nie dotrzymuie, wykracza przeciwko Sprawiedliwości; są na niego Trybunały y sądy, ktore mogą go y zwykły do ziszczenia się w słowie przymuszać; co tedy rzeczą niegodziwą iest w człowieku prywatnym, to będzie sprawą godziwą w Krolu? Chyba że insze są dla prywatnych, insze dla panuiących cnoty y sprawiedliwości reguły; albo wolni od ich przestrzegania Monarchowie, nie prywatni; albo na koniec przeto im się godzi gwałcić Natury y Narodow prawa, że zwierzchności nad sobą ktoraby ich przymusić mogła, żadney nie maią.

Alec

Alec nierzetelność ta w dotrzymywaniu Traktatow, nie tylko obala Natury y Narodow prawo, y wstrząsa ludzkiey zasadę Społeczności, lecz nadto na samez Narody y Monarchy w słowa zachowaniu niestałe, ściąga niesławę. Iest, iest iakaś istotnie złączona z niesłownością sromota, ktorą oddalić od siebie chcąc, gwałcący Traktaty Monarchowie, rozmaitemi w wydanych do Europy Manifestach osłaniaią y usprawiedliwiaią kroki swoie niesłuszne pozorami. Zadanie oszukania y zdrady; byłoby dla nich naydotkliwszą y naynieznośnieyszą urazą. Rzadki Monarcha, ktoryby się z tym iawnie śmiał chlubić, iako ow Ferdynand Arragoński, że drugiemu więcey niż dziesięć razy nie dotrzymał wiary; albo iako ow inny, ktory się szczycił, że nie wiedział, co to za stworzenie iest Traktat. Pełno y owszem w Manifestach oświadczeń miłości człowieczeństwa, Prawa Natury, sprawiedliwości, y żądzy utrzymania pokoiu powszechnego. Wszakże nie oszukaią oni nigdy pięknemi słowami Swia-

ta, uſtawnie na nich zapatruiącego ſię, a ſądzącego o nich przez porownanie ſpraw z słowami. Nie podpadaią niczyie ſprawy oczom y ſądom ludzkim bardziey, iako tych, ktorzy do rządzenia Narodami ſą wyſadzeni. Y iak Słońce zmaz ſwoich utaić nie moze, tak Panuiących nigdy nie ukryią ſię wady.

Mimo iednak nieuchronną Traktatow dochowywania powinność, mimo złączoną z ich zgwałceniem ſromotę, nigdy Narody, nigdy Monarchowie na wzaiemnych ſwoich nie polegali zupełnie obietnicach. Ztąd ieſt, że do ubeſpieczenia ich całości, rozmaitych używano ſpoſobow. Naprzod przez długi czas był zwyczay zachowanie Traktatow ztwierdzać przyſięgami na Ewangelią, na Drzewo Krzyża Swiętego, y na wſzyſtko, co mieć nayświętſzego może Religia. Gdy y tak pękały ſię czeſto obietnice, naznaczano iuż właſnych Miniſtrow, iuż pogranicznych Prowincyi Rządzcow Strożami Traktatowych warunkow. Nową ieſzcze potym przydano oſtrożność,

żność, że Pana lub Mocarſtwa traktuiącego poddani lenni, y miaſta znacznieyſze, imiona ſwoie na Traktatach podpiſywali, a razem obowięzywali ſię łączyć ſię z nieprzyiacielem ſwoiego Pana, gdyby chciał naruſzać podpiſane tak obietnice. Daley na koniec, gdy wſzyſtkie te śrzodki nie były doſyć ſkuteczne, obcych Monarchow do przyięcia na ſiebie warownictwa Traktatow zapraſzano; y ten oſtatni zwyczay trwa podziśdzien; ale gdy y tak mała bardzo ieſt w Traktatach ufność, gdy wieku naſzego rzetelność nie ieſt większa, do iakiegoż nowego wynalazku udadzą ſię Europeyſkie Mocarſtwa, aby upewnione było ſkutkowanie Traktatow? Po tylu albowiem powtorzonych nieſłowności przykładach, wnoſić można, że nie ieſt beſpieczno gruntować ſię na warownictwach, ktore cale prawie nieużytecznemi ſtały ſię, a częſtokroć ieſzcze za pozor do nieſprawiedliwości popełniania ſłużą.

Wſzakże, ieżeli Monarchowie, nie zawſze ſprawiedliwością y ſłownością w zachowaniu Traktatow idą, czę-

ſtokroć nie ich w tym ieſt, ale ich Miniſtrow wina, ktorzy gdy o pożytkach Panow ſwoich przemyślaią, nie maią względu na ocalenie honoru ich y cnoty. Takim był Ludwika XIV. Miniſtrem Kardynał Mazaryn, o ktorym Don Haro Miniſter Hiſzpańſki mawiał, że tę miał do ſiebie wielką wadę, iż zawſze chciał oſzukiwać. Raczeyby ſobie Krolowie życzyć y dobierać na Miniſtrow powinni, podobnych do owego Marſzałka Francuſkiego Faber, ktoremu gdy wſpomniony Mazaryn poruczał pewną nie bardzo uczciwą z Xiążęciem Sabaudzkim negocyacyą, nie chciał iey na ſiebie przyiąc; pozwol mi, mowiąc do Kardynała, niech ucalę człowieka poczciwego charakter, a ſprawności moiey zażyi na ow czas, gdy będzie chodziło o całość Francyi. Pewnie takowy Miniſter byłby troſkliwy o reputacyą Monarchy, gdy niechciał utracić ſwoiey. Ta zaś ucalona nierownie użytecznieyſzą dla Krola y dla Narodu byłaby, niżeli owe drobne korzyści, z iey ſzwankiem przez niedotrzymanie słowa zyſkane.

Nie

Nie maſz, nie maſz nic chwalebnieyſzego dla Narodow, y dla Narodowych Zwierżchności, iako gdy inni z zupełnym zaufaniem na ich słowu polegać mogą. Ta to niezgwałcona nigdy rzetelność, rownie iak niewydziwiona waleczność, wsławiła tak w Europie Szwaycarſki Narod, że naypotężnieyſi Monarchowie z nim ſię przymierzą, y Rodakom iego ſtraż Oſob ſwoich poświęconych zwierzaią. Podobnież Parlamentu Angielſkiego podziękowania po kilkakroć oświadczone Krolowi, za okazaną wierność y słowność w bronieniu Sprzymierzeńcow Korony, zdroiem ſą nieśmiertelney dla Angielſkiego Narodu sławy; daią bowiem poznać wſpaniałość duſzy y uczciwość całey Nacyi, gruntuią zaufanie y beśpieczeńſtwo Narodow.

Ale zobaczmy iako nie tylko z cnotą y uczciwością, ale nawet, y z ſamegoż panuiącego intereſami nie zgadza ſię bezbożna Machiawela nauka. Nie dotrzymuiącemu wiary Krolowi wzaiemnie inni dotrzymywać nie będą; raz oſzukawſzy, ſtraci na za-

wſze ufność, ſtraci Sprzymierzeńcow, ſtraci przyiacioł, y właſnym poruczony ſiłom będzie. Ktoż bowiem z takim zechce mieć do czynienia, ktorego nierzetelność y nieſprawiedliwość wiadoma? Ktory nie myślą uſkutecznienia, ale potrzebą przyciśniony obiecuie; ktory y nayuroczyściey podpiſane Traktaty gotow zgwałcić, byleby mu ſię korzyść iaka z tego ukazała zgwałcenia? ktory w negocyacyach z innemi, na to ſwoy wſzyſtek wyſila rozum, iakby oſzukać, iakby dwoiſtemi y oboiętnemi wyrazami omamić, a ſobie drogę do wyłamania ſię od obowiązku uiſzczenia obietnic wcześnie uſłać? Ale mniemani Politycy smieią ſię z tego, y rozumieią, że wſzyſtka ich przebiegłość zależy na tym, aby przy negocyowaniu tak Traktatowe warunki wykierowali, iżby wſzyſtka pożytkow przeważność na ich ſtronę była. Nie tylko ſię nie wſtydzą ſwoiey w poſtępowaniu chytrości, ale y owſzem chlubią ſię nią, y tym ſię za biegleyſzych w traktowaniu poczytuią, im mniey ſzczerości, mniey poczciwo-

ści

ści maią. Dopokiż publiczne Osoby przekładać będziecie zysk nad uczciwość ? dopokiż chełpić się będziecie tym, co spodla y niesławnym czyni człowieka prywatnego ? Atoli osobliwszym Narodu ludzkiego szczęściem dzieie się, że mniemana wykrętnych Politykow rostropność szwankuie częstokroć, y spodziewanych nie zyskuie korzyści; y iak między prywatnemi, tak między Panuiącemi naypewnieyszą iest oraz nayużytecznieyszą Polityką rzetelność. Narody y Krolowie, ktorzy zasłużyli sobie przez swoię nienaruszoną szczerość na poczciwych y skrupulatnych słowa danego wykonywaczow imię, znaydą zawsze w potrzebie pomoc, ufać im inni, wierzyć, z niemi się ochotnie łączyć, y przeciwko gwałcicielom przymierzow bronić ich potężnie będą. Patrzmyż, iak to niecnotliwa Polityka, a raczey nazwiskiem tym ochrzczona niesprawiedliwie wykrętność, niegodziwe wmawiaiąc w Monarchow maxymy, częstokroć przez iakąś niebaczność do tego ich podwodzi, co nie mniey ich pożytkom,

tkom, iak poczciwości y cnocie ieſt przeciwne.

Prawda, że może czaſem przytrafić ſię nieuchronna potrzeba do zerwania ligi, lub nie dotrzymania Traktatu, ale y w tey mierze naypierwey tak ſię obeyść należy, aby ocalona była poczciwość, oſtrzedz zawczaſu ſwoiego Allianta, wyłożyć po przyiacielſku ſwoie przyczyny, słowem nie wprzody przychodzić do takowego zerwania, chyba wſzyſtkich innych ſpoſobow doświadczywſzy, ani w innym razie, chyba nieodbitey potrzeby, y całości Narodu.

Chociażby, mawiał Karol Mądry, chociażby z całego Swiata wygnana była Sprawiedliwość y cnota, u Monarchow iednak zawſzeby ſię mieścić powinna. O! iakby zbawiennie dla Narodu ludzkiego było, gdyby wſzyſcy iego Rządzcy, takiemi raczey, niżeli Machiawela rządzili ſię maxymami! gdyby przeświadczeni byli zupełnie o tym, że gwałcić Traktatow świętość, ieſt podkopywać powſzechney ſpokoyności fundament,

tar-

targać iedyny Społeczeństw węzeł; nakoniec gdyby zawśze na pamięci mieli wielkie te prawdy, że Monarcha, iako mawiał Henryk Wielki, honor y reputacyą poczciwości tracący, utraca wszystko; że iak nie masz nic podleyszego y sromotnieyszego nad niesłowność, tak nic Panuiącym większey chwały ziednać, a razem y interesa ich utrzymywać nie może, iako nienaruszona rzetelność. Nie poydą, nie, dobrzy y rozumni za nauką wykrętney Polityki Krolowie; będą się raczey rządzić zdrową y poczciwą Polityką, ktorey to iest wielkie hasło, że Monarchow, y Zwierzchności Narodami władnących słowo święte być y niezgwałcone powinno.

MOWA II.

O TORTURACH.

Y zdanie wszystkich Prawodawcow, y doświadczenie, y zdrowy rozsądek o tey nas prawdzie przeświadcza, iż nadgrody y kary są dwie Państw y

Rze-

Rzeczypospolitych wszystkich naymocnieysze przyciesi, ktore gdy obalone, albo z karbow swoich ruszone będą, pociągaią za sobą samychże Państw nieochybny upadek. Już w oboyga tego szafunku potrzebne iest pewne rozmiarkowanie, ażeby y nadgroda do wymiaru zasługi była, y kara od przewinienia nie większa. Wszakże pomiarkowania tego w karaniu osobliwie Sprawiedliwość wymaga, ktora więcey ponosi uszczerbku przez zbyteczną na winowaycow surowość, niżeli przez większą nad zasługę w odpłacaniu hoyność. A przecie weyźrzawszy w dzisieyszą wszystkich prawie Narodow Europeyskich zbrodniową Sprawiedliwość, z wstrętem y obrzydzeniem ostatnim widzieć przychodzi okrutny zwyczay pastwienia się przez tortury nad obwinionemi, nieznośnieyszym nad śmierć samę sposobem. Miałbym się za nayszczęśliwszego z ludzi, gdybym utrzymuiąc interes Człowieczeństwa przeciwko okrucieństwu, iak gruntownie nieludzkość y niesprawiedliwość tego zwyczaiu dowio-

wiodę, tak wſzyſtkie Prawodawcze Zwierzchności do iego znieſienia mogł ſkutecznie nakłonić.

Rzecz podziwienia godna, że w tak przetartym, iaki ieſt teraźnieyſzy, wieku, kiedy światłem Nauk obiaśnione Narody, wytępiły z pomiędzy ſiebie zadawnione przeſądy, ulepſzyły niedoſkonałości w rządach, pozbyły ſię dawney w obyczaiach dzikości, tortury przecie, owe to dawnego barbarzyńſtwa zabytki, tak widocznie wſzelkiey ludzkości y ſprawiedliwości ſprzeciwiaiące ſię, dotąd w Sądach naypolerownieyſzych nawet kraiow zaniechane nie ſą. Ktokolwiek albowiem ſerce ma w ſobie, nie może nie ſłyſzeć Natury głoſu przeciwko temu obruſzaiącego ſię okrucieńſtwu.

Aleć to godne byłoby iakieykolwiek wymowki, gdyby przynaymniey lub potrzeba konieczna, lub wielkie y iawne pożytki tortur używanie zatwierdzały. Lecz iakaż potrzeba może wymagać tak ſrogiego zwyczaiu? Pewnie, ażeby ſię dowiedzieć prawdy, y przymuſić obwinionego temi to ka-

towniami do wyznania zadawaney mu zbrodni ? Lecz ktoż w tym nie widzi ciężkiey nieſprawiedliwości, aby człowiek ieſzcze o wyſtępek zupełnie nie przeświadczony miał być iak złoczyńca karany ? Wyciſkać mękami wyznanie grzechu, a potym znowu grzech karać, nie ieſtże niepotrzebne popełniać okrucieńſtwo ? Skazywać obwinionego na tortury, nie ieſtże ſrożey go karać, niż gdyby był zaraz na śmierć ſkazany ? Skazywać po mękach na śmierć, nie ieſtże dwa razy ieden wyſtępek karać ? A nuż oſkarżony człowiek ieſt wcale niewinny ; nie poniesież ciężkiego Sprawiedliwość uſzczerbku, przez zadanie tak ſtraſznych mąk niewinnemu ?

W reſzcie człowiek obwiniony o iaką zbrodnią, albo ieſt dowodnie przekonany, y nie maſz potrzeby wymagania po nim oſobiſtego przyznania ſię ; albo mocne tylko, ale niedoſtateczne przeciwko niemu ſą porozumienia ; a wtedy ktoż widział nie przekonanego karać iak złoczyńcę ? Coż gdy dowiodę, że męki te, nawet nigdy nie

ſą

ſą ſkutecznym do wymacania prawdy ſrzodkiem ? Ieżeli bowiem ſą zli ludzie boiący ſię bardziey bolu, niżeli śmierci, ſą zaiſte y niewinni, ktorym ſtraſznieyſza ieſt męka nad śmierć. Daymyż że dwie Oſoby o iaką zbrodnią ſą obwinione; pierwſza prawdziwie winna, ale przeciwko bolom ſilna y wytrzymała, tak dalece że przez wſzyſtkie tortur ſtopnie (bo okrucieńſtwo to ieſzcze y natężenia ma ſwoie) ciągniona, do niczego ſię nie przyzna; druga wcale niewinna, ale mąk tęgości wytrzymać nie mogąca, y w porownaniu ich za lżeyſzą poczytuiąca śmierć, wkłada na ſiebie potwarz, y przyznaie ſię chociaż do nigdy nie myślaney zbrodni. W takim razie ktoż nie widzi, iż ſzczęśliwſze ieſt mocne y zahartowane przeciwko mękom hultayſtwo, nad ſłabą niewinność? Nie może przeto ſkutecznym być na dociecenie prawdy ſpoſobem tortur używanie, chyba wiedząc wprzod y niby porachowane maiąc wſzyſtkie każdego w ſzczegulności człowieka tkliwości y czułości ſtopnie, y w rownym natę-

żeniu zadaiąc mu katuſze ; ale nad to ſamo czyż może być co dziwaczniey-ſzego ? Nie tylko więc okrutny , ale ieſzcze y zawodny ieſt śrzodek wybadywania prawdy katowniami ; o czym pięknie powiedział Grocyuſz : *Mentietur qui ferre potuerit , mentietur qui ferre non potuerit.*

Luboć chociażby nic więcey przeciwko tak ſrogiemu zwyczaiowi nie było , doſyć na iego znieſienie być powinno , że męki na poſkromienie zbrodni wynalezione , mogą być niewinnemu zadane. Ieżeli zaś Sędzia nie może ſkazać niewinnego na kary cielesne , iakże mu wolno będzie ſtraſznemi katować go mękami ? zwłaſzcza gdy to ieſt , y być powinno Zwierzchności ſądowych prawidło , aby raczey zbrodnię niedocieczoną bezkarnie minąć , niżeli niewinności ſzwank naymnieyſzy zadać ; bo pogorſzenie w Narodzie z bezkarności iawnego tylko, a nie ukrytego złoczyńcy idzie.

Ale rzecze kto , iż przynaymniey wtedy godziwe ieſt tortur użycie , kiedy potrzebne ieſt docieczenie wſpolni-

kow

kow zbrodni, a winowayca niechce ich dobrowolnie wyiawić. Moim zdaniem, nie zna dobrze natury ludzkiey, kto tak zarzuca. Spisek każdy, y wszelkie na zbrodnią zmowienie się upadać y niknąc musi, skoro choć ieden z towarzyszow poślakowany będzie. Do tego ani każda zbrodnia wspolnikow za sobą wiedzie, ani dochodzenia ich nie zawsze konieczna iest potrzeba. Kary bowiem cel iest przykład, y uczynienie wstrętu Narodowi od podobnych zbrodni, ten zaś przykład wtedy tylko Zwierzchność Sądowa dać winna, kiedy dowodnie iest docieczony występek. Nakoniec y prawdy domacać można, y wspołnikow dochodzić, acz nie tak okrutnym sposobem. Wykwintna to tylko okrutność nie przestaiąc na zeznaniu poczciwych y nie poślakowanych świadkow, y innych okolicznościach, ktore za dowody naymocnieysze ważą, wymyśliła tortury pod pozorem docieczenia czystey y niby przez Alembiki przecedzoney prawdy; iakby się godziło nieprzeświadczonego, y nie dekretowa-

nego ieſzcze winowaycę z iakiegożkolwiek względu katować. Znieſione to dziś barbarzyńſtwo w Anglii, znieſione w Pruſiech, znieſione niedawno w Meklemburſkim Xięſtwie, a przecie tam y zbrodnie nie uchodzą bez kary, y wſpolnicy bywaią dochodzeni, y ſprawiedliwość doſkonale czyniona; a niewinność w całości, ludzkość żadnego gwałtu nie cierpi. Bo u Ateńczykow y Rzymian, ſamych niewolnikow na męki te ſkazywano, a w inſzych prawach ani nawet wſpomnione nie ſą.

Kiedy więc tortury od uważnych wſzyſtkich Prawodawcow odrzucone, iako ludzkości y ſprawiedliwości przeciwne, kiedy używania ich żadna nie zatwierdza potrzeba, kiedy y owſzem niewinność częſto podawana bywa na niezaſłużone męczarnie, kiedy ſprawiedliwość w Państwach niektorych mimo tych katowni znieſienie dobrze dziś kwitnie, nie można inaczey mowić y myſleć, tylko że to ieſt niegodziwe okrucieńſtwo, powſtydzaiące Narod ludzki, ktore niebacznością

Pra-

Prawodawczych Zwierżchności dotąd w Europie cierpiane, Autorom iego zniesienia przyniosłoby ocaloney ludzkości y sprawiedliwości zaszczyt.

MOWA III.

O SEKRECIE.

Umieiętność milczenia w czasie, iest zaszczyt nie tak wprawdzie świetny y dziwiący, nierownie iednak rzadszy, a tym samym szacownieyszy, nad dar wybornego mowienia. Iak bowiem nie masz w Swiecie pospolitszey, a oraz niebeśpieczznieyszey dla ludzkiey Społeczności nad ięzyka niepowściągliwość przywary, tak cnota iey przeciwna, musi być wszelkiey pochwały godna, musi być niewypowiedzianie teyże Społeczności użyteczna.

Społeczność uważana być może albo iako zbior Obywatelow zostaiących pod rządem, albo iako Zgromadzenie ludzi, ktorzy przez wspolne z sobą towarzyszenie powinni słodkie sobie czynić pożycie. Pod oboim iuż tym

względem wziętemu ludzi Społeczeńſtwu możeż być co ſzkodliwſzego nad niewſtrzemięźliwość języka? możeż być co zbawienniejſzego nad ſekret?

Dwa ſą głownieyſze każdego rządu politycznego zamiary, pierwſzy dążący do czynienia wewnętrznego porządku w kraiu, drugi do intereſow, ktore kraiowi z obcemi Mocarſtwami zachodzić mogą ściągaiący ſię. Mogąż ſobie Zwierżchności kraiami władaiące podchlebiać, że im ſię udadzą pomyślnie, przedſięwzięte ku dwoiſtemu temu celowi kroki, bez ſekretu, duſzy rządow publicznych, y obrad? W każdym kraiu niby na hańbę rodzaiu ludzkiego większa ieſt zawſze liczba oſob porządkowi przeciwnych; y to ieſt ſkutkiem namiętności nierząd y zamieſzanie kochaiących, a dobrego nieprzyiaźnych rządu. Poſpolſtwo zwłaſzcza, ktore mniema, że iego w tym zawięzuie ſię interes, ażeby obalało wſzelkie Zwierżchności uſiłowania, dowiedziawſzy ſię od nieutrzymałego języka Obywatelow o rzeczy obrad, może często ich ſkutkowi przeſzko-

ſzkodzić, zaſtawiaiąc nazbyt mocne nieſzczęściem iakim zawady, dla ktorych zbawiennie ukartowane proiekta ſpełznąć muſzą. Miła ieſt zawſze rozwiozłość, podobaią ſię bezprawia, tamtę ukrocić, te w kluby wziąć inaczey niepodobna, tylko przez nagłe y naymniey nieſpodziewane powagi władnącey okazanie. Naywiękſi nawet zbrodnie z wielkim ſprawiedliwości uſzczerbkiem, y pogorſzeniem Narodu potrafią ſię umknąć od kary, ſkoro ſię dowiedzą, że ich ma ſpotkać.

Sekret ten do utrzymania dobrego wewnątrz rządu tak iſtotnie potrzebny, ieſt ieſzcze duſzą wſzelkich z obcemi Mocarſtwy intereſow. Ieżeli bowiem gdzie, zaiſte tu naybardziey, wſzyſtka rzecz, y pomyślność od ſekretu zależy. Nie inaczey albowiem formuią ſię, kartuią, y uſkuteczniaią ważne proiekta, tylko ſkrycie, to ieſt gdy ſą utaione przed temi, ktorzyby ie zniſzczyć mogli. A ieżeli prawda ta niezawodna ieſt o pokoiowych czynnościach, tedy nierownie ieſzcze więcey o woiennych, gdzie aż do nay-

mnieyſzego obrotu woyſka, dopieroż zamysły Hetmanow, ukryte być wſzyſtko przed nieprzyiacielem powinno. Wſzakże niewyliczone mamy w Hiſtoryach przykłady, że nayniepodobnieyſze na pozor imprezy, udaią ſię przez ſekret, iak przeciwnie choć naydoſkonaley y nayrozſądniey uproiektowane pełzną przez nieutrzymałość ięzyka. Ztąd ieſt, że w Państwach dobrze rządnych mocno ieſt prawami obwarowany ſekret. U Wenetow gdyby ſię przez kogo rad taiemnica wyiawiła, albo gdyby kto dał na ſiebie fundament podeyźrzenia przez obcowanie z Miniſtrem Cudzoziemſkim, lub Miniſtra ludźmi, natychmiaſt Inkwizytorowie Stanu proces iego ſkrycie wyprowadzaią, y nie czekaiąc właſnego winy zeznania, dwoch mu do życia godzin nie pozwolą. Dla tego między trzemaſet Senatorami taki ieſt ſekret, iakby z nich nikt nic nie wiedział, nie ſłyſzał, albo iakby w mocy każdego było, zapomnieć to, co powinien milczeć. Liwiuſz powiada, że Eumenes Krol Pergamu przyby-

wſzy

wſzy do Rzymu , dla umowienia z Senatem woyny przeciwko Perſeuſzowi Krolowi Macedońſkiemu, nikt w Rzymie nie mogł wiedzieć y co powiedział Senatowi , y co z nim Senat uradził. Wenecya tak dziwnych przykładow nie mało daie , u ktorey wielkiey ieſt Religii ſekret rady. Poznaie bowiem dobrze rozſądna ta Rzeczpoſpolita , że ani w domu dobrze być Pańſtwo rządzone , ani z poſtronnemi intereſa udać ſię pomyślnie , ani woyſkowe czynności ſkutkowane być bez ſekretu nie mogą.

Przyznać atoli należy , że Monarchowie y Zwierżchności Narodami władnące , tyle tylko ſkrytości tey , y taienia ſwoich zamyſłow używać maią, ile ſprawiedliwa wymaga oſtrożność , ażeby poczciwe ich y prawne kroki nie miały żadney od nikogo przeſzkody. Potrzeba zaś ta nierownie byłaby rzadſza , gdyby panuiących zamyſły zawſze ſię z ſprawiedliwością zgadzały. Coż bowiem za przyczyna taienia ſię z tym , co wyiawione , nie tylko przygany żadney nie zaciągnie , ale y

owſzem

owſzem całemu Swiatu ukaże na oko ſłuſzność ? U Tyberyuſza, u Ludwika XI. y innych podobnych im Tyranow, ta była naypierwſza, ta owſzem iedyna cnota, że niedoścignionemi byli. Dobrzy y cnotliwi Krolowie, ſzczerość kochaiący y rzetelność, ſekret za złe, koniecznie niekiedy potrzebne, poczytuią.

Iuż co ſię ludzkiego pożycia tycze, nie można inaczey mowić, tylko że gorżkie być muſi, y zamieſzania pełne, bez ſekretu. Potrzeba, y użyteczność milczenia w Społecznosci y towarzyſzeniu wſpolnym zaſadza ſię po wielkiey części na złości y zepſowania ludzkim. Gdyby albowiem wſzyſcy ludzie takiemi, iakiemi być powinni, byli, natenczas możnaby ſię beśpiecznie wſzyſtkim wſzyſtkiego zwierzać, y umieiętność milczenia byłaby niepożyteczna. Ewangelia opiſuiąc nam ſtan pierwſzych Chrześcianow, powiada, że mieli iedno ſerce, y iednęż duſzę. Możez być zacnieyſze Społeczności wyobrażenie nad to ? Byłabyż potrzebna, w takowym ſerc

y u-

y umysłow spoieniu skrytość? Czyliż się człowiek sam przed sobą z czym tai? Czyliż gdyby ludzie w takiey z innemi iedności żyli, w iakiey każdy z sobą iest człowiek, byłoby pożyteczne ukrywanie się z taiemnicami swoiemi? Ale że chciwość, nienawiść, zawziętość, zazdrość, takowe namiętności są, iż im wszelkie przydatne szkodzenia innym, y kłocenia spokoyności sposoby, przeto sekret iest istotnie w towarzyszeniu z ludźmi potrzebny. Zwłaszcza że złe naszey gadatliwości skutki, nie na nas się samych, ale na wielu zlewaią. Zwierzaiąc się bez braku wszystkim iuż to interesow naszych, czy cudzych, iuż powierzonych nam taiemnic, iuż myśli y zdań własnych o tych, z ktoremi nam żyć y obcować potrzeba, nie wzniecamyż wielkiego w Społeczności ludzkiey zakłocenia? Nie masz, nie, rzeczy użytecznieyszey ludziom, iako ażeby nie wiedzieli z iakiemi względem nich prawdziwie sentymentami są insi. Zbawienna ta niewiadomość iest podobno węzłem Społeczności, na niey gruntu-

ie

ie się spoykoyność powszechna, na niey Swiata towarzyszącego zgodność.

Są procz tego inne sekreta, o ktorych nas nie zwierzenie czyie, ale sam uwiadomia trefunek; takie są błędy lub zbrodnie ukryte innych; a te wyiawiać ieszcze rzecz iest niebeśpiecznieysza. Częstokroć bowiem za odkryciem iednego występku, skrycie popełnionego, popełniaią się y drugie. Mało iest takich osob, ktoreby poprawiała niesława, takich wiele, ktorych od zbrodni utrzymuie niesławy boiaźń. Hamulec ten ieżeli nie przeszkodził pierwszemu potknieniu się, przeszkodzi może powtornym. Targasz więc te zbawienne więzy, gdy przez złość, czy szczebietliwość, grzech w skrytości popełniony wydaiesz, y iesteś przyczyną, że człowiek ow nic iuż coby go wstrzymać mogło nie maiąc, puszcza wolne namiętnościom cugle, gdy tym czasem przez baczne zamilczenie mogłeś temu wszystkiemu zabieżeć. Otoż iako y społecznego życia duszą iest sekret.

Wre-

Wreſzcie cnota ta, od ktorey ſzczęśliwość y ſpokoyność Narodu ludzkiego zawiſła, arcy ieſt trudna. Mało ieſt takich, ktorzyby umieli nad właſnym ięzykiem panować, y mogli to, co im powierzono, w ſobie utrzymać. Takich moc nieprzeliczona, ktorychby dobrze przyrownać można do Midaſowego Balwierza, do beczki Danaid, lub iak ow u Komika Łacińſkiego niewolnik ſiebie ſamego nazwał, do machiny zewſząd dziurawey y przeciekaiącey. A y o takich nietrudno, co przez nayniegodziwſzy podſtęp, przymuſiwſzy cię do wyiawienia ſekretu, zaufania twoiego na własną twoię zgubę zażyią. Wiadoma ieſt Lacyaryſa Rzymianina przeciwko Sabinowi zdrada, ktorą iako świadczy Dzieiopis, tak byli zadumieni y zatrwożeni Rzymianie wſzyscy, że z naypoufalſzemi przyiaciołami unikali rozmowy, a nawet y niemym nie dowierzali ścianom. *Muta atque inanima, tectum & parietes circumſpectabantur.*

Trudność dotrzymania ſekretu pochodzi nie tylko z wrodzoney wſzy-

ſtkim

ſtkim ludziom do otwierania ſię innym z taiemnicami umyſłu y ſerca ſkłonności, ale nad to z wzmacniaiących ſkłonność tę namiętności, ktore wſzyſtkie nieprzyiaciołki ſą milczenia. Nad to, iak my ieſteśmy z przyrodzenia do wymowienia ſię prędcy; tak inni znowu z przyrodzenia ciekawi, a przy tym nie braknący na ſztucznych ſpoſobach do wyciągnienia na słowko, iedni ażeby tylko wiedzieli, inni ażeby toż ſamo znowu odgadali, inni przez prożność, inni przez interes, inni przez złość, niektorzy dla doświadczenia przyiaźni naſzey przez takowe powierzenie ſię. A tak gdy y publiczna całość, y życia prywatnego ſzczęśliwość od ſekretu wſzyſtka zawiſła, nic nie maſz rzadſzego, nic trudnieyſzego nad ſekret, iakby to wſzyſtkich cnot wielkich ta była iſtotna własność, że będąc nayużyteczniey ſzemi, ſą oraz naytrudnieyſze.

MOWA

MOWA IV.

O CNOCIE DUSZY WOLNYCH RZĄDOW.

Rozmaite rządow gatunki nie tylko się od siebie co do istoty rożnią, ale nad to, co do srzodkow, ktore ie w swoiey utrzymuią doskonałości. Rządu Monarchicznego istota iest, iż panuiący sam ieden podług praw fundamentalnych władzę naywyższą sprawuie. Samowładzca, albo raczey Tyran, żadnym nie określony prawem, chcenie tylko y upodobanie swoie, ma za naywyższą panowania regułę. Narody wolne, bądź przez siebie, bądź przez Familie, czyli Osoby z łona swoiego wybrane, kraiem rządzą. Pod te trzy wyliczone rządow kształty podciągaią się wszystkie inne. Duchem ożywiaiącym Monarchie, y srzodkiem w rzeźwości ie trzymaiącym, iest honor, czyli przodkowania pragnienie. Tam bowiem panuiący sam szafarzem iest łask, godności, y nadgrod wszystkich; tam Stan y Monarchy Osoba

prawie ſię za iedno biorą. Samowładnego rządu ſprężyną ieſt boiaźń, ktora nayſilnieyſze Narody w takim zapomnieniu ſię trzyma, tak w nich zatłumia męſtwo, tak aż do naymnieyſzego wielkomyślności poruſzenia wytępia, że iak niewoli, tak mocy ſwoiey poznać, ani myśli do niczego zacnego podnieść nie mogą. Całość takiego Stanu zależy od wiſzącego nieuſtannie nad karkami poddanych miecza, y . . . ale wzdryga ſię pioro więcey namieniać o tym naturę ludzką poliſzaiącym rządzie. Nakoniec wolnych rządow duſzą y twierdzą ieſt cnota, tak dalece, że od iey utraty nierozdzielny ieſt wolnego Stanu upadek. O ſprężynie tego to oſtatniego rządu obſzerniey cożkolwiek pomowić, zamierzeniem ieſt moim.

Polityczna ta cnota, do utrzymania rządu wolnego tak iſtotnie potrzebna, iak ieſt do ożywiania ciała ludzkiego potrzebna duſza, ieſt miłość Oyczyzny, y praw Oyczyſtych; ktora gdy ſię w Obywatelach wolnych, iak powinna, znayduie, przynoſi

prze-

przedziwne ſkutki, ktore Rzeczpoſpolitą w kwitnącym zachowuią ſtanie, y niewzruſzoną iey rokuią ſtałość; przeciwnie, gdy w ſercach Obywatelſkich ſtygnie, wątleć rząd wolny, gdy ginie, upadać muſi.

Miłość tedy Oyczyzny ruguie z ſerc Obywatelow pragnienie oſobiſtych pożytkow, uczy przekładać powſzechne dobro nad ſzczegulne, to ieſt wſzyſtkie cywilne cnoty zaſzczepia, ktore w tym iednym zamykaią ſię. Miłość ta prowadzi do dobrych obyczaiow, ktore znowu pomnażaią też ſamę Oyczyzny miłość, ktorey ſwoy początek ſą winne. Z tey to ieſzcze tak iſtotnie wolnym Narodom potrzebney cnoty, rodzi ſię miłość rowności; rowność ta zakrzewia między Obywatelami mierność w życiu y maiątkach; mierność znowu ta tak miarkuie ſzczęście, korzyści, roſkoſzy, y ſame Obywatelow nadzieie, że ieden nad drugiego nic ſobie więcey nie zakłada, y nie przeſadza ſię w niwczym, chyba w ſtaraniu ſię o większą do ſłużenia ſwoiey Oyczyznie zdatność. Acz bo-

wiem wſzyſcy iednakowy maią ſłużenia Oyczyznie obowiązek, wraz z życia początkiem zawzięty, a życiem całym nie wypłacony, nie wſzyscy atoli z iednakową użytecznością ſłużyć iey mogą. Nakoniec zakochaniem mierności powściąga ſię w Obywatelach chęć mienia, y coby nad domowe potrzeby zbywało, uſtępować dobru powſzechnemu każe.

Cnoty iuż te wſzyſtkie tak znakomite, y tak ocalaiące wolność, wmawia ſłodko, y umacnia dobra edukacya, zwłaſzcza gdy domowe Rodzicow przykłady nie tylko iey na przeſzkodzie nie ſą, ale ią y owſzem umacniaią. Ieżeli bowiem w Rodzicow mocy ieſt przelać w dzieci własne wiadomości ſwoie, dalekoż bardziey mogą w nich ſkłonności ſwoie chwalebne wpoić. Starożytni Grecy, przeświadczeni będąc, że nic nie ieſt użyteczniey ſzego, iako ażeby Obywatele z młodu zaraz wdrażani byli w te cnoty, ktoremi ſtoi rząd wolny, tak przedziwnemi co do edukacyi młodzieży zaſzczycali ſię opiſami. Sparta poki ſię

trzy-

trzymała statecznie opisanego przez Lykurga edukacyi młodych sposobu, poty w przeciągu pięciu przeszło wiekow, nieskażytelność obyczaiow, wolność, y między Greckiemi Miastami pierwszeństwo zachowała; wraz zaś z edukacyi zaniedbaniem poszła zaszczytow pomienionych utrata.

Jako zaś miłość Oyczyzny, y skutkowane przez nię cnoty, obiecuią nieomylną Rzeczompospolitym trwałość, tak przeciwnie ginąć wolne Narody muszą, gdzie praw y Oyczyzny miłość poczyna stygnąć; gdzie się chce być wolnemi nie podług praw, ale przeciwko prawom; gdy oszczędność poczytana iest za łakomstwo; gdy się do serc Obywatelow wdziera ambicya; gdy duch prawdziwey rowności iest zle tłomaczony, y każdy chce się zrownać z tym, pod ktorego rząd przez wolne poddał się obranie; gdy edukacya rownie publiczna iak domowa iest zaniedbana; gdy zamiast co przedtym maiątki prywatnych składały skarb publiczny, ten staie się własnością szczegulnych osob; gdy moc

Rzeczypospolitey zaczyna być przemocą niektorych, a rozwiozłością wszystkich, nakoniec, gdy pycha, łakomstwo, miękkość, y inne występki wytępiaią z serc Obywatelow te cnoty, ktore są wolnego rządu duszą y twierdzą.

Wszystkie te prawdy dawną rownie iak poźnieyszą utwierdzaią się Historyą. Anglicy wieku przeszłego, po niegodziwym obeyściu się z Krolem swoim Karolem I. doświadczyli, iak iest bezsilny rząd wolny, kiedy go nie ożywia cnota. Gdy bowiem ci, ktorzy do interesow należeli, bez cnoty byli, gdy ambicyą ich podżegała nayśmielszego z nich, y nayniecnotliwszego pomyślność, gdy duch fakcyi nie mogł być inaczey, tylko inną fakcyą uskromiony, Narod po rożnych przemianach y scenach, musiał się nakoniec do dawnego rządow kształtu powrocić, poznawszy, iż mu przeto nie służyła Demokracya, że braknął cnoty.

Rzymska Rzeczpospolita nie mniey iasne tey prawdzie daie świadectwo.

Utrzy-

Utrzymała ona się snadno po wygnaniu Tarkwiniuszow przy wolności, ukrociła zaczynaiącą okazować się Dziesięciu-Mężow przemożność, bo w Obywatelach kwitła na ow czas cnota. Skoro zaś od Sylli y Maryusza przeciwnych fakcyi zepsowanie się zaczęło, choć Maryusz zginął, choć Sylla Dyktatorską dostoyność złożył, Rzym iednak nie mogł się długo ostać przy wroconey sobie wolności. Ze zaś miłość Oyczyzny y obyczaie dobre bardziey co raz ginęły, przeto po zabiciu Cezara, wszystka Bruta y Kassyusza powaga licznemi pułkami wsparta, nie mogła w lud Rzymski wmowić, aby się na bronienie własney wolności ocucił. Po srogich panowaniach Augusta, Tyberyusza, Kaliguli, Klaudyusza, Nerona, Domicyana, wzmagała się wraz z zepsuciem obyczaiow niewola, gdy Rzymianie chociaż gubili tyranow, iednak umacniali tyrannią.

Politycy Greccy (mowi nieporownany Montesquieu, ktorego słowami wszystkę tu prawie rzecz wyrażam)

trwałość ſwoich Rzeczypoſpolitych, na ſamey zaſadzali cnocie; teraźnieyſi zaś moc y całość onych przypiſuią rękodzielom, handlom, żegludze, bogactwom, ludności, a nawet y ſamym zbytkom. Ale zdaniem tego wielkiego Męża mylą ſię; czaſy y okoliczności rzeczy odmieniaią ſię; iſtota taż ſama trwa zawſze; zawſze cnota zaſadą wolności będzie.

Ateńczykowie nie mniey byli bogaci, nie mniey ludni, gdy przeciwko Perſkiey potędze obronili Grecyą, y gdy z Lacedemończykami o pierwſzeńſtwo walczyli, iak kiedy ich Demetryuſz Falereuſz na ſrzodku rynku nakſztałt niewolnikow rachował. Y gdy Filip Macedoński o panowaniu nad Grecyą zamyślaiąc, pod bramami Aten z woyſkiem ukazał ſię, Ateńczykom niczego do dawney potęgi nie brakło, tylko cnoty. Więcey ſię bali, iako świadczy Demoſtenes, o zwyczaynych uciech, niżeli o wolności utratę; y karę śmierci poſtanowili na tego, ktoby ſię radzić ośmielił, aby teatrowe ſrebra obrocić na woienne potrze-

by.

by. Ztąd iest, że owe Miasto, ktore po tylu wytrzymanych ciosach, y po tylu przegranych bataliach, zawsze nieiako odmacniało, iedną u Cheronei przegraną wiecznie upadło. Oddaie niewolnikow Filip; ale coż kiedy nie oddaie ludzi? Nie było trudności żadney zwyciężyć Ateńczykow, pokonawszy ich cnotę.

A Kartagina iak mogła ocalec od upadku bez cnoty? Gdy Annibal, Pretorem zostawszy, chciał Urzędnikom zabronić kradzieży publicznego skarbu, oskarżyli go przed Rzymianami, iakoby nową przeciwko nim podniecał woynę. Niebaczni, chcieli być Obywatelami, straciwszy Rzeczpospolitą, chcieli mieć bogactwa z rąk swoich zgubicielow! Nie zadługo Rzymianie trzystu nayznacznieyszych Kartagińskich Panow dać sobie w zakładzie, broń wszystkę y okręty kazali wydać, a tak osłabiwszy Kartaginę, woynę iey dopiero zapowiedzieli. Z odporu, ktory Kartagińczykowie cnoty rownie iak broni pozbawieni, samą tylko zasileni rospaczą dali Rzymia-

nom, wnośić można, coby dokazywali byli przy zupełności śił y cnoty.

Niechayże śię Narody, ktore wolności swoiey przeciwko potężnym Sąśiadom obroniwszy, chwałą, męstwem, y dobrym rządem przez długi czas kwitnąwszy, przyszły potym do bezśilności y niewoli, niech śię w własnych obyczaiach przeyźrzą, a znaydą w nich istotną takowey odmiany przyczynę, utratę cnoty. Przeciwnie ktore śię dotąd iakożkolwiek trzymaią, przypisać to powinny nie tak potędze swoiey, nie tak sprawiedliwości Sąśiadow na podbicie ich sobie nie łakomych, iak nie do szczętu ieszcze zgubioney cnocie: ile przeto na orzeźwienie y ocalenie tey, starania łożyć będą, tyle sobie trwałość swoiey ubeśpieczą wolności.

MO-

MOWA V.

O OSADACH.

Ze nie ſą pożyteczne Państwom, gdy ſą nazbyt obſzerne, y gdy w zupełney utrzymane być podległości nie mogą.

Ze przez wynalezienie Ameryki, y odkrycie w dawnieyſzym Swiecie kraiow przedtym nieznanych, niezliczone ſpłynęły na Europę pożytki, ktoremi ona takiey doſzła potęgi, że iey nic podobnego nie doczytuiemy ſię w Hiſtoryach, wątpić nie można. Bogactwa dziſieyſze Europeyſkich Mocarſtw, koſzta niezmierne, częſtokroć tylko dla okazałości czynione, utrzymywanie nawet w pokoiu czaſie ogromnych woyſk, rozciągniona po wſzyſtkich morzach z nakładem niewypowiedzianym żegluga, ugruntowane po wſzyſtkich ziemi częściach nad obſzernemi kraiami panowanie, prawdzie tey niezbite daią świadectwo. Ieżeli zaś wzięta ogolnie Europa tyle

na wynalezieniu Ameryki zyſkała, tedy y to nie mniey pewna, że Państwa, ktore tam ſwoie pozaprowadzały Oſady, zbierałyby obfite z nich pożytki, gdyby ie w zupełney od ſiebie trzymać zawſze potrafiły dependencyi; bez tey bowiem ſameż Oſady nie tylko nie ſą użyteczne, ale y owſzem ſą ſzkodliwe ſwoim Metropoliom.

Oſady Narodow dziſieyſzych inne wcale maią zamierzenie, niżeli miały dawne Grekow y Rzymian. Dawne tym iedynie końcem zaprowadzano, ażeby Metropolie mnogością mieſzkańcow przeładowane, pozbywaiąc ſię ich części, ſnadnieyſzy miały do wyżywiania ſię ſpoſob. Rzymianie inny ieſzcze w tym mieli cel; podbiwſzy grube Narody, uſiłowali polerować one ſpołecznością ſwoich Obywatelow, y mieć takowe w kraiach zawoiowanych Oſady, dla utrzymania w poſłuſzeńſtwie nabytych orężem poddanych, a w czaſie, gdy im można było zaufać, użycia onych na nieprzyiaciela Państwa. Teraźnieyſze zaś Oſady od Narodow Europeyſkich zaprowadzone, za cel maią

ią rozciągnienie handlu, to ieſt wywożenie zboża y manufaktur domowych do Oſad, w zamianę płodow, ktore kraie tamte wydaią. Takowego iuż uſtanowienia iſtotą y zaſadą ieſt zupełna Oſady od ſwoiey Metropolii dependencya, tak dalece, że ta z nią ſama z wyłączeniem wſzyſtkich Narodow innych, handlować, to ieſt potrzebnemi opatrować ią towarami, a wzaiemnie tameczne ſama brać od niey powinna. Utrata wolnego z innemi kraiami kupczenia, ktore ſamey Metropolii należy, nadgradza ſię Oſadom przez to, że zoſtaią pod zaſſoną Metropolii; ktora ich wſzyſtkiemi oręża ſwoiego ſiłami przeciwko napaściom wſzelkim bronić ieſt obowiązana; y teć to ſą iſtotne obowiązki, ktore między Oſadami y Metropoliami zachodzą. Bez nich nie byłoby to zaprowadzenie Oſady, ale założenie nowego udzielnego Państwa, czego Narody Europeyſkie nigdy nie miały w myśli, y mieć nie mogły, chybaby intereſow właſnych nie poznawały. Skoro albowiem Oſady iſtotney tey albo nie ma-

ią,

ią, albo się z niey zrzucić mogą, dependencyi, iuż zamiast przynoszenia pryncypalnemu Narodowi zamierzonych w ich załozeniu korzyści, ieszcze onemuż nad wymowienie szkodzą. To zaś nieochybnie być musi, gdy Osady nad mierności granice mocne są y obszerne.

Ponieważ Osady z samą Metropolią handluią, zdawaćby się mogło, że rozległość ich ieszcze większym będzie pożytkiem dla Metropolii, iuż to więcey od niey potrzebuiąc rękodzieł y chleba, iuż wzaiemnie więcey iey towarow kraiowych szafuiąc. Wszakże kiedy Osady tak są rozległe, iż Metropolia ogarnąć wszystkiego ich handlu, y dostarczyć im potrzebnych towarow sama nie zdoła, musi się na ow czas zasiągnąć od postronnych pomocy, a w tym razie nie Metropolia z obszerności Osad swoich zyskuie, ale Narod, u ktorego na ich opatrzenie zakupuią się towary.

Nad to, im są licznieysze y znacznieysze Osady, tym rzecz iest trudnieysza dobrze ie rządzić. Złe nie-

rozdziel-

rozdzielnie z wielkiemi Państwami złączone iest, iż wpadaią łatwo w nieczynność, niedbalstwo, y zaufanie, ktore w nich pracowitość y industryą przytępia. Y przeto ieszcze trudno iest doskonale potężnemi władnąć Osadami, że Metropolia własnym ie sakryfikuie pożytkom; chce aby były kwitnące, y dość bogate, dla sprzedawania im drogo żywności y towarow, lecz razem ściska ich przemyślność, y wszelkiemi sposobami przeszkadza, aby się obeyść bez niey nie mogły. Doli tey swoiey, rzecz nie podobna, ażeby nie czuły Osady, a zatym iakby prędko do takiey potęgi przyszły, iżby mogły swoiey się nie bać Metropolii, pokusiłyby się zapewne, o zniesienie tych praw, ktoremi są ściśnione.

Potwierdzeniem tey prawdy są Hiszpani, ktorzy pierwsi opanowawszy obfite w złoto y srebro Amerykańskie kraie, y swoie tam założywszy Osady, rozległości swoiego Państwa nie proporcyonalne, do takiego iuż pod Filipem II. przyszli ubostwa, że skarb Madry-

drycki nie był dostatni na wypłacenie żołdu Woyskom. Podobni do owego niebacznego Krola, ktory otrzymawszy przywiley, aby mu się wszystko w złoto obracało, czego się kolwiek dotknie, musiał wnet prosić Bogow, ażeby nędzne iego odięli mu bogactwa. Hiszpani Osadami swemi nie tylko tak zubożeli, że się podźwignąć przy złotych gorach Mexykańskich, Chiłyiskich, y Peruańskich nie mogą, ale nad to mowić można, że Osady ich stały się nieiako Metropolią, a oni Osadami. Gdy bowiem Dwor Madrycki nie mogł sam potrzebom swoich Osad dostarczyć, przymuszony był pozwolić na dowożenie Amerykanom swoim obcych towarow. Poszło ztąd, że Amerykańscy Hiszpanie chcąc po naymnieyszey cenie nabywać rzeczy, ktore im były potrzebne, udawali się do Cudzoziemcow, u ktorych dla niedostatku pieniędzy tańsze kunszta, a zatym y rękodzieła były. A tak rolnictwo, kunszta, y rzemiosła Hiszpańskie znaczną część swoiego odbytu utraciwszy, drobnieć y niszczeć poczęły.

ły. Prożno stanowiono w Madrycie prawa, aby kraiowe towary przed Cudzoziemskiemi skupowano, y te nie pierwey, aż wyprożnione będą Magazeny Hiszpańskie; Chciwość y zdrada bezskutecznemi czyniła te ustawy. A Rządzcow Osad Amerykańskich łakomstwo, przez szpary patrzało na ich gwałcenie.

Ale nayoczywiściey zdanie moie popiera Anglia. Narod ten, ktoremu zdaie się od natury samey zostawione być w dziale na morzu panowanie, Narod wszystkie inne przemyślnością celuiący, naydoskonaley poznaiący istotę y sprężyny handlu, oraz w iego prowadzeniu nayrozsądniey, y nayszczęśliwiey postępuiący sobie, iednym słowem Narod Angielski, naylepiey w świecie rozporządził swoie Amerykańskie Osady. A przecie kwitnący dzisiay na podziw Nowey Anglii stan, mocno poczyna dawną Anglią obchodzić. Wzmocnione dawnieysze Anglikow Osady przyłączeniem po ostatniey woynie Kanady, Florydy, y znaczney części Luizyany, już są od Metropo-

lii y obſzernieyſze, y ſilnieyſze. Nad to kray poſiadaiąc przedziwnie żyzny, w ludzi przemyślnych, y w materyały wſzelakie obfituiąc, mnoſtwem towarow, y rękodzieł wſzelakich przechodzą, a wkrotce y doſkonałością wyrownaią Anglią. A zatym nie tylko użyteczne iuż ſwoiey Metropolii być przeſtaią, ale nad to handlowi iey, y odbytowi towarow uſzczerbiać będą. Skarżą ſię od nieiakiego czaſu Anglicy na ſwoich oſiadłych w Ameryce Rodakow, że ſię zrzucili z przepiſaney z ſamą Metropolią handlowania uſtawy; że z okrętami towarem Amerykańſkim ładowanemi, nie do Angielſkich Portow, iak powinni, zawiiaią, ale ie proſto rozſyłaią do rożnych Europeyſkich Narodow; że ſię ważą przeciwiać często Parlamentu Londyńſkiego uſtawom; uchwalać u ſiebie prawa uſzczerbiaiące Angielſkiemu handlowi; nakoniec odſtępuiąc od ſwego zamierzenia, nie na zyſk Metropolii, ale na właſnych maiątkow pomnożenie, przemyślność wyſilaią ſwoię. Złe to wzmagać ſię co raz bar-

dziey muſi, bo zapobiegać mu, rzecz byłaby niebeśpieczna, a może y niepodobna. Stanowią Anglicy prawa na ściśnienie induſtryi Ziomkow ſwoich z Oyczyzny za morze przeſadzonych, y na wrocenie ich w karby pierwotney podległości, ale tyle ſkutkuią, że co raz lepiey widzą, iż nie tak dla nich być powinna ſtraſzna złączona Burbońſkiego Domu morſka potęga, lub handel kwitnący możnego iakiego Narodu, iako własnych Oſad zbyteczna moc y rozległość.

Kartagińczykowie Sardom y Korſykanom, aby ich było w zupełnieyſzey trzymać podległości, przezornie, lubo nad to ſurowo, pod karą śmierci zakazali obracać ręce do uprawy gruntow, aby tak towarow do życia potrzebnych nie maiąc, zawſze od Kartagińczykow zaſilenia czekali. Tak to wſzyſtkich czaſow, y u wſzyſtkich Narodow handlem bawiących ſię, ta była zachowana względem Oſad Polityka, aby nigdy do takiey nie przychodziły mocy, iżby ſię bez Metropolii obeyść, dopieroż iey ſię oprzeć mogły.

Prawdy te wszystkie postrzeżone dziś od samychże Anglikow, powinny im były służyć za przestrogę do nie pomnażania Osad w Ameryce. Iednakowa iest w nich wszystkich chciwość, iednakowa ambicya, iednakowa niepodległości żądza; zatym y interes ieden. Skoro przeto siły swoie złączone z siłami Metropolii przyrownaią, nabiorą odwagi, y wezmą się do zrzucenia iarżma. Nie wiem, czyli nowe Anglikow podczas woyny ostatniey zwycięstwa, nie więcey szkody Narodowi temu, niż pożytkow przyniosły. Osady bowiem dawnieysze maiąc w sąsiedztwie swoim Francuzow, uznawały zawsze Angielskiey protekcyi potrzebę; teraz zaś nieprzyiacioł tych pozbywszy się, o niczym bardziey przemyślać nie będą, iako o wybiciu się z podległości zayźrzącego ich korzyściom Narodu.

Nie ma, nie ma sposobu Anglia, na zapobieżenie odpadnieniu od panowania swoiego Amerykańskich Osad, ktore kiedyżkolwiek nastąpić musi. Bo zapobiegać rewolucyi przez wzniecanie

nie między Osadami kłotni y niesnasek, byłoby to złym złe leczyć, y z boiaźni wielkiego szwanku, zaczynać tym samym siebie uszkadzać.

Przykład ten Anglikow, powinienby uleczyć ową nienasyconą woiowania chciwość, y panowania nad rozległemi kraiami, ktorych dobrze rządzić, y długo utrzymać nie można. Wszakże utrata Osad Amerykańskich nie wiem czyliby się nie nadgrodziła Anglikom. Ponieśliby oni wprawdzie wiele w handlu swoim uszczerbku, ale za to w pomiernym panowania określeni okręgu, mocniey podobno zakochaliby Oyczyznę y Narodowe prawa, y w zamianę postradanych kilku żył handlu, zyskaliby daleko szacownieysze bogactwa, cnoty y obyczaie wolnemu Narodowi przyzwoite.

MOWA VI.

O ROLNICTWIE.

Między innemi Monarchow, y rządy naywyżſze trzymaiących powinnościami, ta ieſt nayiſtotnieyſza, y pod ktorą wſzyſtkie inne podciągaią ſię, aby na uſzczęśliwienie Narodu, y Państwa wzmocnienie wſzyſtkie ſwoie natężali ſtarania. Ale do tego obowiązku ſkutkowania, ilekroć oni, czy ſami przez ſiebie, czy przez Miniſtrow ſwoich zabieraiąc ſię, nie na Rolnictwo naypierwſze obracali względy, zawſze uchybić celu ſwoiego muſieli, y ſtać ſię potwierdzeniem tego, że nie złote, y ſrebrne gory, nie kamienie drogie, nie rękodzieła wymyślne, nie rościągniona po wſzyſtkich morzach żegluga, nie ogromne Woyſka, ſą bogactw Narodowych, y uſzczęśliwienia zdroiem, ſą naymocnieyſzą Krolеſtw twierdzą; lecz porządne, pracowicie y dowcipnie udoſkonalone Rolnictwo; A zatym że naypierwſzy ieſt tych, ktorzy Państwami władaią, obo-

bowiązek, na iego pomnożenie wszystkie swoie wysilać myśli.

Nie tylko to iest zdanie wszystkich Politykow, ale głos powszechny całey Europy, że polityczna każdego kraiu potęga naymocniey gruntuie się na handlu; handlu iuż tak istotnym iest początkiem Rolnictwo, że bez niego żaden Narod zakwitnąć, y stać się bogatym nie może. Kunsztow bowiem, rzemiosel, rękodziel, żeglugi, y kupiectwa porządne utrzymywanie, wymaga koniecznie ludności. Ludność zaś naypierwsza wszelkiego handlu zasada, iak będzie bez obfitych roli owocow utrzymana? Maxyma bowiem iest u wszystkich Politykow niezawodna, y doświadczeniem stwierdzona, że ludność kraiu iednym wymiarem z obfitością ziemnych owocow chodzi. Zaniedbanie więc Rolnictwa, przeszkadza zaludnieniu, niszczy handel, y potędze Narodowey zawadę stawia.

Wielki Wielkiego Ludwika Minister Kolbert, w tym pobłądził, iako uważa biegły czasow dzisieyszych Polityk, Kawaler Goudard, że ma-

iąc od Monarchy ſwoiego polecone ſobie potęgi Francuſkiey pomnożenie, patrzał na wielkość Państwa w myśli ſwoiey odmalowaną przez kroſna y warſztaty, gdy iey upatrywać przez pługi y radła był powinien, że baczność ſwoię wſzyſtkę do rękodzieł, bynaymniey do goſpodarſtwa rolnego nie kierował. Ztąd poſzło, że zamiaſt przedſięwziętego mocy Francuſkiey podnieſienia; wątlił ią nieuważnie, odciągaiąc od Rolnictwa mnoſtwo ludzi, zbytecznym dobrodzieyſtw na manufaktury ſzafunkiem. Po zniſzczeniu bowiem ziemiańſkiego goſpodarſtwa, walić ſię warſztaty ręczne zaczęły, a Francuzi zebrane z nich pieniądze, y ieſzcze więcey wyſypać do Narodow obcych na zakupienie chleba muſieli. Przezornieyſza daleko w tey mierze Anglia, ſkutecznemi do pomnożenia rolnictwa uſtanowieniami dokazała tego, że z owocow Ziemi ſwoiey, nie tylko ſię ſama obżywia, ale nad to od Narodow obcych co rocznie przeſzło po milionie talerow, za zboże im ſprzedane zyſkuie.

Ale

Ale nie tylko gruntem wſzelkiego handlu ieſt Rolnictwo, ieſt ieſzcze ſame handlem naypewnieyſzym, moc y ſilność iſtotną kraiom przynoſzącym. Wſzyſtkie inne handlow rodzaie zbytkowi raczey, niż potrzebie ſłużące, tak ſą z tyſiącznemi okolicznościami powiązane, tak od przyczyn zewnętrznych zależące, tak podpadaiące odmianom, że zdrobnieniu lub zniſzczeniu ich nayprzezornieyſza zapobieżeć nie może Polityka. Podpadaią bowiem dziwactwu, modzie, y Narodow lekkomyślności, ktora ſobie wprędce rzecz iednę ſprzykrzy. Handel przeciwnie ekonomiczny ieſt wieczny, bo do utrzymania życia ludzkiego potrzebny. Bogactwa z roli wydane, y rzetelne ſą, y pewne, bo obcym odmienności przyczynom niepodległe. Ani nawet w korzyściach ſwoich rownać ſię handle inſze z handlem ekonomicznym mogą; ten bowiem nie tylko że żywi y zaſila wſzyſtkie Narodu członki, ieſt nad to tak obſzerny, że pożytkuiąc iednemu, drugiego bynaymniey nie uſzkadza.

Wſzakże nic widoczniey nie pokazuie przeważności pożytkow rolnych, nad wynikaiące z innych handlow korzyści, iako prędkie zubożenie Hiſzpanii od czaſow zaniedbanego tam Rolnictwa. Państwo to nieprzebrane w Ameryce dziedzicząc ſkarby, za uſtaniem Ziemiańſkiego Goſpodarſtwa, do tego przyſzło pod Krolem Filipem IV. że miedzianą bić monetę, y onę z ſrebrną porownać w cenie muſiano. A że do tych czas nic tam w Ekonomice nie ulepſzono, przeto też gory Amerykańſkie mniey prawie należą do Hiſzpanow, niż do innych Narodow, ktore Hiſzpanom żywności, y towarow potrzebnych doſtarczaią. Y Hiſzpania mimo kraiu ſwoiego obſzerność, mimo ziemi przedziwną urodzayność, mimo Oſad za Europą dzierżonych mnogość y rozległość, przez zaniedbanie Rolnictwa, handel dziś nader ſzczupły prowadzi, na ludzi niedoſtatek ſkarży ſię, y z potęgi dawney cale wypadła.

Poznawał dobrze korzyści z goſpodarſtwa pilnego wynikaiące Wielki

Mo-

Monarcha y Polityk dziſieyſzego Krola Pruſkiego Oyciec, ktory nie tylko dodawał zachęcenia Rolnictwu, ale ieſzcze baczność ſwoię rozciągał aż do doglądania, żeby grunta iak naylepiey uprawione y ugnoione były. Szlachta, Ekonomowie, Rolnicy, gdy ſię Krola w Prowincyi iakiey ſpodziewano, kupy gnoiu wielkie na przyiazd iego przed Domami ſwemi przyſpoſabiali; pewni że niczym więcey nie ukontentuią oczu Monarchy, przyſzłe ztąd dla kraiu przeglądaiącego doſtatki. Przezorna ta na rzeczy naymnieyſze względność, ſprawiła, że piaſki w Marchii, bagniſka w Pruſiech, w krotkim czaſie przez pracowitą uprawę w nayurodzaynieyſzą zamieniły ſię ziemię, ktora więcey niżeli wſzyſtkie inne przyczyny do tego potęgi ſtopnia wynioſła Pruſkie Kroleſtwo.

Znaią ſię dobrze na ſzacunku Rolnictwa, grubemi od nas nazywani Perſi, y Chińczykowie, u ktorych ci naypierwſze Monarchow ſwoich pozyſkuią względy, ktorzy w uprawianiu roli ſą naypilnieyſi. Nad to Chińſcy

ſcy

ſcy Ceſarze corocznie wſpaniałym, y uroczyſtym obrządkiem ſkibę iednę roli rękoma ſwoiemi zaoruią, co przedziwnym y ſkutecznie zachęcaiącym do Rolnictwa ieſt ſrzodkiem. Ztąd bowiem ieſt, że Chińſkie Państwo liczy ſię między wſzyſtkiemi za naybogatſze y nayludnieyſze; A ziemia tameczna pracowitą Obywatelow uprawą tak ubuyniona, że trzykrotne do roku obfite żniwo wydaie.

Za dobrych Rzymſkiey Rzeczypoſpolitey czaſow rolnictwo w takim tam było zaſzczycie, iż Konſulow y Dyktatorow częſtokroć od pługa brano. Pokolenia Wieyſkie ſkładały ſię z naygodnieyſzych Obywatelow, y za ſromotę poczytywano, gdyby kto na ukaranie złych obyczaiow w mieyſkie Pokolenie miał być przenieſiony. To było u naypoczciwſzych y naygodnieyſzych Rzymianow haſło, że nie tylko nic nie ieſt pożytecznieyſzego, nic lepſzego, ale nad to nic ſłodſzego, nic człowieka, nic wolnych Obywatelow godnieyſzego, nad rolnicze zabawy.

Przy-

Przydam ieſzcze, że nie tylko z nieporownanych pożytkow ſwoich zaletę mieć powinno Rolnictwo, ale nad to, iż od Natury ſamey włożony ieſt na człowieka uprawiania roli obowiązek. Ponieważ bowiem Ziemia naznaczona ieſt do żywienia mieſzkańcow ſwoich, uprawiana być powinna, aby temu celowi doſtarczyła. Każdy więc Narod mocą przyrodzonego Prawa obowiązany ieſt pracować około kraiu w dziale na ſiebie ſpadłego. Y Narody, iacy byli dawni Niemcy, lub niektorzy dziſieyſi Tatarzy, zaniedbywaiące uprawy gruntow, y tylko zdobyczą żyiące, krzywdząc Sąſiadow właſnych, gwałcą oraz to Natury Prawo o pracowaniu na ſiebie; a zatym warci ſą, aby iako drapieżne zwierzęta wygubione z Społeczności zoſtały.

Rolnictwo nakoniec czyni, że Państwo może ſię obeyść bez Sąſiadow ſwoich pomocy, maiąc z niego y do potrzeby, y do wygody, y do roſkoſzności wſzyſtko; Rolnictwc, choćby kray nie miał innego przyścia do bogactw, y do potęgi ſpoſobu, będzie

dla

dla niego naypewnieyſzym wſzyſtkich tych pożytkow zdroiem. Narody ktorebyśmy chlebem naſzym żywili, byłyby Narodami od nas podbitemi. Rzym, Pan Swiata całego Rzym, cożby wart był bez Sycylii tego to Szpichlerza Państwa? Coż wſkorali Francuzi z odnoſzonych wciąż podczas woyny przed-oſtatniey na Anglikach zwycięſtw, kiedy zboża niedoſtatek niektore ich Prowincye ſpoſobem oſtatnim ſtrapił, że muſieli do Traktatu Akwisgrańſkiego przyſtąpić, po ktorego warunkow podpiſaniu, 500. Angielſkich okrętow zbożem naładowanych do brzegow Francuſkich zawinąwſzy zgłodniałych zaſiliły Zwycięzcow?

Wſzakże taż ſama Anglia, ieżeli nie przeſtanie, iak dziś czyni, liczbę rolnikow uſzczuplać, odciągaiąc mnoſtwo ludzi od zagonu do wiosła, wnoſić można, że przy wſzyſtkiey żegludze ſwoiey, tak w niezadługi czas zubożeie, iak przy gorach dyamentowych Portugalia, przy ſrebrnych y złotych minerach Hiſzpania, przy rękodziełach naywybornieyſzych Francya

cya. Luboć ostatni ten Narod, dziś iuż lepiey swoie dobro widzący, na Rolnictwie nayistnieyszą potęgi część zasadzać począł, biorąc się żywo do iego udoskonalenia przez założenie Akademii Rolniczey, y zachęcenie uczonych ludzi do pisania Xiąg gospodarskich.

Gdy więc y potrzeba nieuchronna, y pożytki niewyliczone, y same Natury prawo zaleca Narodom y nakazuie Rolnictwo, mogąż panuiący lepiey swoie na co obracać starania, iako na iego wydoskonalenie w kraiach? Gospodarz baczny, y przemyślaiący o dobru y własnym, y dziatek swoich, iest prawdziwym obrazem krzątnego o Państwo, y o poddanych Monarchy. Rozsądna ekonomika tamtego, y industrya w pomnażaniu wziętego od Przodkow maiątku, y troskliwość o dobrym byciu dziatek, wzorem iest powinności Oyca Narodu. Niczym go bardziey uszczęśliwić, niczym zbogacić nie może, iako Rolnictwem; więc baczność szczegulną ma dawać, aby to sprawowane iak naydoskonaley było. Przy-

Przyczyna, mowi Real, dla ktorey małe częstokroć odnoszą się z uprawy roli korzyści, ta iest, że Rolnictwa nie poczytuią za Naukę potrzebuiącą wiadomości, doświadczenia, y reguł. Starożytność trzy rzeczy do oractwa osądziła potrzebne; chęć y ochotę do zamiłowania tey zabawy; możność do łożenia potrzebnych kosztow na ugnoienie, upracowanie, y ulepszenie gruntu, y wiadomość tego wszystkiego doskonałą, cokolwiek się do Rolnictwa ściąga; a bez tey ostatniey pierwsze dwie nic nie ważą. Są wprawdzie w obcych iezykach wyborne o Rolnictwie Xięgi; możnaby ie na mowę Oyczystą przełożyć, ba iuż niektore y są przełożone. Ale coż, kiedy te do wiadomości Wieśniakow nie dochodzą, y ledwo kto z nich korzysta? Nad tym więc pracowaćby potrzeba, aby z Pospolstwa uprawy ziemi pilnuiącego, wyplenić przesądy, odwieść go od przywiązania do zadawnionego zwyczaiu, oświecić o lepszych uprawiania gruntu sposobach, y wmowić w niego, aby z wynalazkow y do-

świad-

świadczeń szczęśliwie gdzie indziey uczynionych chciał korzystać. Nie byłoby to przynaymniey w początkach bez trudności; ale za czasem uleczyłby się prostych gospodarzow, y dozorcow, rownie iak oni nieumieiętnych, głupi upor, a na mieysce zawodnych wieśniackich doświadczeń, skutkow ciał Niebieskich, y innych fałszywie rozumianych urodzayności przyczyn, wprowadziłaby się doskonała ziemi uprawa.

MOWA VII.

O ROLNIKACH.

Ze uciążliwe obchodzenie się z niemi wielką iest Rolnictwa zawadą.

Ze Państw potęga naypierwey y naymocniey gruntuie się na Rolnictwie, ktore zrzodłem iest handlu, bogactw, y korzyści wszelkich; y że przeto Zwierżchności Naywyższych naypierwsza być powinna o iego doskonaleniu troskliwość, iuż się dowiodło.

Ta iuż potęgi y ſzczęśliwości zaſada nie może żadną miarą być przyprowadzona do żądanego doſkonałości ſtopnia, ieżeli zawady na przeſzkodzie iey będące, uprzątnione pilnie nie będą. A możeżże czym bardziey goſpodarſtwo rolnicze niſzczeć, iako gdy uprawiaiące grunta poddańſtwo, zbytecznie podatkami ieſt uciśnione? Dowiedźmy ſurowego z Rolnikami obchodzenia ſię nieſprawiedliwość, y nieludzkość; oraz pokażmy iak wielką ieſt doſkonalenia rolniczey ſztuki przeſzkodą.

O! gminie! o! żywicielu y dobrodzieiu świata! o! tronow y Pańſtw podporo! o! cnot wſzelakich poważny zbiorze! o! cząſtko rodzaiu ludzkiego nayſzacownieyſza! boć te wſzyſtkie tak przezacne nazwiſka Stanowi twoiemu ſą właściwe, ſą przyznane od miłośnika, y obrońcy twoiego, ktorego Wierſz zacność twoię dał poznać Swiatu, y pokazał iak tobą nieſprawiedliwie gardzą. Obym ia był tak ſzczęśliwy, abym nieludzkich y niebacznych Panow do ulepſzenia doli twoiey namowił!

Po-

Poiąć tego nie można, że w tak oświeconym, tak dla Europy ſzczęśliwym, a ſłowem w ośmnaſtym wieku, znayduią ſię ieſzcze Narody, w ktorych nayużytecznieyſza kraiom Obywatelow cząſtka, Poſpolſtwo mowię do gruntow uprawiania ſkazane, z oſtatnią traktowane ieſt uciążliwością. Chlubią ſię dziś Mocarſtwa Europeyſkie ludzkością, powtarzaią uſtawnie człowieczeńſtwa miłość, a nie widzą, czy widzieć nie chcą, że to ieſt okrutna nieludzkość, tak ſię z ludźmi obchodzić, iak ſię z biednemi obchodzą Rolnikami. Ze to ieſt nieſprawiedliwość ciężka, iż gdy iedna część Obywatelow w roſkoſzy wſzelakie, ba y w zbytki opływa, druga potrzeb nawet nayiſtotnieyſzych braknąca, głod, zimno, nagość, y oſtatnią niedolą cierpi; Ze ci drudzy będąc iedneyże z pierwſzemi Społeczności członkami; a nad to wſzyſtek ciężar ſami dzwigaiąc, upośledzionemi będąc w udziale ſzczęścia, y pożytkow, ieſzcze y przy tym drobnym maiątku, krwawą wyrabianym pracą, oſtać ſię beśpiecznie

przed nielitościwą możnieyszych chciwością nie mogą. Choćby tedy do łagodnego z Rolnikami obchodzenia się, nie było innego pochopu, tylko sprawiedliwość y ludzkość, iużby dosyć było mocnych na ich stronę pobudek.

Coż dopiero gdy na nich potęga kraiowa wszystka zależy, gdy tyle Państwom istotney mocy przybywa, ile oni przez rąk swoich prace owocow gruntowych przymnażaią, nie iestże to ostatnia niebaczność odstręczać ich od pracy przez uciskanie włożonemi nad sprawiedliwość podatkami? Bo że Poddaństwo traci ochotę do pracy, gdy widzi surowe z sobą obeyście, rzecz iest niezawodna, y doświadczeniem samym stwierdzona. Ginie w nich ochota, gdy zyskow swoich większą nierownie część na pobory, a często na dogodzenie chciwości Poborcow dawać muszą; a odstręczeni od pracy wszystkę swoię na lenistwie zakładaią szczęśliwość. Skutek bogactw, iako wielki Montesquieu uważa, ten iest, iż w sercach Obywatelow wznieca chwalebne y pożyteczne kraiowi przesadzanie

nie ſię. Skutek uboſtwa, że w Obywatelach roſpacz rodzi. Tamto zaoſtrza y pomnaża pracę, ta bezczynnością ſię słodzi. Sprawiedliwa w ſzafunku ſwoich darow Natura, nadgradza ludziom ich trudy; czyni ich pracowitemi większe do większych prac łącząc pożytki. Ieżeli więc wydzieraſz ludziom te dane im od Natury nadgrody, wznieca ſz w nich nieſmak y wſtręt od pracy, y przyczyną ieſteś, że gnuſność y prożnowanie iedynym poczytuią dobrem. Albo też ochydziwſzy ſobie kray właſny, do inſzego ſię, lepſzego ſzukać ſzczęścia, przenoſzą. Boć rzecz ieſt niezawodna, że każdy człowiek ſpodziewaiący ſię lepſzego gdzie indziey bytu, porzuca ſwoię Oyczyznę. A ow co ſię chciał bogacić z poddanych ucisnienia, wnet ſię być zubożonym widzi przez pozbawione oraczow grunta.

Tym ſpoſobem zniſzczała rolnicza ekonomia w Hiſzpanii, iako świadczy Hiſzpan rodowity Uſtaris. Nad ſiły y możność poddanych, mowi on, nałożone podatki, nieprawne y chciwe o-

nych wybieranie, zdzierſtwa, y odebrana Poddańſtwu zarabiania dla ſiebie wolność, rolne u nas goſpodarſtwo zniſzczyły. A że po tego zruynowaniu naſtąpiła bezſilność tak niegdyś potężnego Narodu, rzecz wiadoma. Powſtałaby znowu, y gorować między Europeyſkiemi Mocarſtwami mogłaby ſnadno Hiſzpania bez wymyślnych proiektow, gdyby zachęciła do podźwignienia upadłego rolnictwa Obywatelow. Srzodki zaś do doſtąpienia tego nie inſze ſą, tylko umnieyſzenie, y pomiarkowane rozłożenie podatkow, łagodność, y ſprawiedliwość w onych wybieraniu, y wyięcie od czyńſzu na pewne lata gruntow odłogiem leżących.

Ale na coż obcego kraiu przykładem tę prawdę ztwierdzać, kiedy u nas nikczemnego rolnictwa naywiękſzą ieſt przyczyną, uciemiężenie poddańſtwa gruntow uprawy pilnuiącego? Nie lepiey ci od Panow y Szlachty traktowani niż bydlęta; ubogiego maiątku ſwoiego nigdy nie ſą pewnemi; y każdey godziny bać im ſię potrzeba, ażeby

żeby im go nielitościwa Pana chciwość nie wydarła. Możeż ten wszelkiey do uprawy własnego gruntu przyłożyć pracy, ktory wie, że gdy mu się więcey urodzi, więcey dać musi? Nie wiem, czy nie prawdziwie, lubo z ostatnią Narodu hańbą Cudzoziemiec pewny Szlachtę naszę nazwał Piiawkami poddaństwa. Ieśtże to zachęcać do doskonałego rolnictwa, tak się z Rolnikami obchodzić? Albo raczey nie ieśt że to odrażać od pracy, y niszczyć cale gospodarstwo rolnicze?

Rozsądni Lacedemończykowie surowym prawem zakazali, aby Obywatelom ich nie godziło się powiększać podatku na Elotow Narod do wyrabiania gruntow applikowany. Widzieli bowiem, że Elotowie pracowiciey około roli chodzić będą, wiedząc że niewola ich nie powiększy się, y że oddawszy mierny podatek raz na zawsze włożony, resztą zyskow sami cieszyć się będą. Nie mniey przezorna ieśt Piotra Wielkiego w Moskwie ustawa, interesuiąca Panow do nie uciskania poddaństwa. Podatki bowiem oni od

poddanych odbieraią, y oddaią Monarſze. A czyli liczba poddanych zmnieyſza ſię, czyli pomnaża, wymiar podatkow zawſze ieſt ieden.

Ale nic w tey mierze nie może być zbawiennieyſzego nad roſporządzenie Duńczykow. Ieſt u nich urząd Dozorcow, do ktorych należy bronić chłopkow od prześladowania Poborcow y napaści, y tak miarkować rzeczy, aby y do Skarbu należytość wchodziła, y rolnictwo nie odnoſiło uſzczerbku. Nad to, niewypłatnych ſkarbowi chłopkow nie może Poborca ani żołnierzy naſſaniem przyciſkać, ani ſprzętow im w długu zabierać, chyba za dozwoleniem Dozorcy, ktory tey ſrogości dozwala na ſamych tylko niedbałych. Grady zaś, nieurodzay, y inne niepomyślne trafy uwalniaią Rolnika od zapłacenia poziemnego czynſzu. Ktoż nie przyzna, iż uſtanowienie to przedziwnie ſię nie tylko z ludzkością, ſprawiedliwością, ale y Polityką zgadza? że ieſt dzielnym ſrzodkiem do doſkonalenia rolnictwa? Takowe, lub tym podobne roſporządze-

dzenia ſą y w innych Kroleſtwach, ktore znaiąc dobrze rolnictwa kwitnącego pożytki, nie tylko nie odſtręczaią uprawiaiących grunta od pracy, ale y owſzem zachęcać wſzelkiemi ſpoſobami ſtaraią ſię.

Ale zobaczmy, co tu mniemani Politycy mowić, czym uſprawiedliwiać uciśnienie Poſpolſtwa zwykli. Interes, mowią, Państwa w tym ieſt, aby gmin ſzczupło był trzymany; ſnadniey ieſt panuiącemu utrzymać go w karności, y w poſłuſzeństwie, kiedy ieſt uciśniony; brykałby, gdyby ſię miał wygodnie, przeſtępowałby granice poddaństwa, gdyby go nie ściſkała potrzeba; wolnym będąc od znacznych podatkow, zapomniałby wnet o Stanu ſwoiego lichości, odſtąpiłby pracy, y z pod winnego wyłamywałby ſię poſłuſzeństwa. Obfitość, mowią ieſzcze, czyni Poſpolſtwo podobnym do owego konia, niepowolnym ſtaiącego ſię właſnemu Panu, ſkoro od niego ieſt wytuczony. Rolnicy ſą iak muły, ktore przyzwyczaione będąc do dźwigania ciężarow, bardziey ſię zby-

tecznym odpoczynkiem, niżeli pracą psuią. Pofolgowawszy im, rozpieszczą się, od pracy odwykną, zbytkiem y roskoszami zarażeni zostaną.

Możeż być co niegodziwszego, a oraz fałszywszego nad tę maxymę wynalezioną do łechtania chciwości niesprawiedliwych Panow? Powinno Pospolstwo przyczyniać się do powszechnego dobra; lecz czyliż y naylichszy zarobek wydzierany mu być powinien? Powinno być trzymane w karności; lecz proszę, ktoż skłonnieyszy do buntu, czyli ten, ktoremu o utratę własnego maiątku chodzi, czyli ow, ktory nic nie szwankuie, chociażby całe Państwo wzburzone było? Trudniey iest, y nierownie trudniey, utrzymać w posłuszeństwie, y w powinności nędznikow, niżeli cożkolwiek maiątku dzierżących. Bespieczeństwo dobr naszych nakłania nas do posłuszeństwa, boiaźń straty od niepowolności odwodzi. Przeciwnie ktorzy z stanu własnego nie są kontenci, iak nie muszą być, niesłusznie uciśnieni, czekaią tylko pogody, do zbuntowania

nia ſię, y probowania lepſzego ſzczęścia. Zadne ich niebeśpieczeńſtwo nie trwoży. Uboſtwo y niedola ich wraża im w ręce broń, zaſila w nich y podnieca śmiałość, płodzi roſpacz, ktora dodaie męſtwa, y na wſzyſtko śmiałemi czyni. Snadniey daleko Monarſze doyść ſprawy z buntownikami mogącemi coś ſtracić; im zaś bardziey ſą zubożeni y roziątrzeni, tym ſą ſtrasznieyſi, ponieważ ſię o nic więcey nie boią, tylko ażeby zwyciężonemi nie byli. Wiadoma ieſt z Dzieiow Rzymſkich Niewolnicza woyna, ſtraſznieyſza dla Rzeczypoſpolitey y okropnieyſza w ſwoich ſkutkach, niżeli były inne z nayſilnieyſzemi Narodami. Pamiętne dla naſzego Narodu, y fatalne aż nad to, Pawlukow, Muchow, Nalewaykow, y Chmielnickich imiona, ktore do upadku prawie nachyliły Rzeczpoſpolitą. Początek zaś tego nie inſzy, tylko okrutne uciśnienie poddańſtwa.

Nad to, nie ieſt to rozumnie wnośić, ſądząc, że Poſpolſtwo zlenieie, y opuści ſię w pracy, do zapomożenia ſię

przy-

przyſzedłſzy. Iakże ? opuści Rzemieślnik ſwoy warſztat, że mu ieſt pożytkuiący ? odſtąpi oracz roli, iż z iey uprawiania zyſkuie ? Nie zna człowieka, nie zna wrodzoney nam dobrego mienia żądzy, miary żadney y granic nie maiącey, kto mowi, że wygodne mienie od roboty odſtręcza.

Nie tego był zdania, z wielu innych naygodnieyſzy nazwiſka Wielkiego Henryk IV. bo mu ie nadała miłość poddanych. Pan ten, ktory był roſkoſzą y kochaniem ludu, ktory ſobie uwiecznił w ſercach naypoźnieyſzey potomności iſtotny ſzacunek y przywiązanie, między wielą godnemi Krola, to ieſt Narodow Oyca, życzeniami, to miał naypięknieyſze, iż długiego życia pragnął, aby mogł widzieć nayuboższego w Państwie ſwoim chłopka, przynaymniey raz w tydzien kurkę iedzącego. Podobneż byćby powinno wſzyſtkich Monarchow, y Rządzcow Narodowych uſiłowanie, aby pracownikow dolą ulepſzyć, zwłaſzcza gdy nie tylko głos ludzkości, y głos Natury przeciwko okrutnemu ich uciśnie-

śnieniu uſtawnie woła, ale nad to, gdy dobro Państw tego wymaga, ażeby ci, z ktorych pracy obfitość powſzechna ſpływa, od pomnażania kraiowych nayiſtotnieyſzych bogactw odſtręczani nie byli.

MOWA VIII.

O NAUKACH.

Ze ſtarać ſię o ich rozkrzewienie w Narodach, wielka ieſt Zwierżchności Naywyżſzych powinność.

Wielcy niektorzy y naſzych czaſow, y z Starożytności ludzie, zamiłowawſzy ſami niewypowiedzianie Nauki, udoſkonaliwſzy ie po wielkiey części, niemi ſię wſławiwſzy, y tyle im niekiedy pochwał nadawſzy, gdy znowu przeciwko tymże Naukom z zarzutami odzywaią ſię ſwemi, gdy ie winuią o obyczaiow zepſucie, o wytępienie cnot ſtarożytnych, y o wyſtępkow wſzelakich wprowadzenie; gdy

oświecenie rozumu fatalnym darem człowiekowi użyczonym zowią, y gdy utrzymuią, że ludzi dobrych przepleniło ſię, odkąd ſię namnożyło uczonych; zdaie ſię rzecz do docieczenia trudna, iak ſię pogodzić może ta względem Nauk w iednychże ludziach zdań przeciwność. Ia nie wiem, czyli nie zgadnę, gdy powiem, że zatopienie ſię w Naukach, iak wſzyſtkie paſſye, maiąc ſwoie, iuż ſłodyczy y ukontentowania chwile, iuż tęſknoty y markotności iakieyś, tę zdań odmienność podług chwil odmiennych ſkutkuie. Znać iednak, że ſilnieyſza ieſt powabność Nauk, kiedy ci ſami, co ie potępiali dopiero, znowu ſię do nich udaią; tak właſnie, iako do ulubioney a przytym dziwaczney namiętności, ktora raz panowanie nad ſercem wzięła, powraca zawſze człowiek, chociaż na nię podczaś narzeka.

Ale zarzuty przeciwko Naukom przywiedzione zbite ſą gruntownie, przez wielkich, y tego zaſzczytu godnych Obrońcow. Wreſzcie niech mowią co chcą dawney niewiadomości

y cie-

y ciemnot przyiaciele ; ia nie bawiąc ſię nad odpowiadaniem na ich dowody , pokażę , iak wiele do uſzczęśliwienia Narodow ſą przydatne Nauki ; a zatym iak wiele należy do naywyżſzych Zwierżchności ſtarać ſię o ich rozkrzewienie w kraiach rządom ſwoim poddanych.

Iako ludzie bardziey ſą przyzwyczaieni do rzeczy pod zmyſły podpadaiących , niżeli do owych , ktore przez rozum tylko ſzacowane być mogą , tak nie dziw , że w rownaniu użyteczności dwoch rożnego gatunku obiektow , błądzą częſtokroć. Takowe ieſt mylne niektorych rozumienie , o ludziach Naukami y dochodzeniem rzeczy bawiących ſię , że ci mniey ſą nierownie pożytecznemi dla Społeczności członkami , niżeli inni czynne wiodący życie. Ale bez uprzedzenia y ſtronności ſądząc , ani uwłaczaiąc niczyiey chwale , wielkich naprzykład Hetmanow y Woiennikow dzieła,odzwiękiem ſwoim Swiat napełniaiące , większąż przynoſzą kraiowi korzyść , niżeli ſpokoyne człowieka Nauk pilnuiącego ro-

zmy-

zmyślania y prace? Pierwszych przysługi określaią się granicami iednego Państwa, innym Narodom nie tylko pomocne nie są, ale y owszem być nie uszczerbiaiące nie mogą; z życiem Woiownika wraz kończą się, nie zostawiaiąc po sobie tylko czcze podziwienie w głupim tłumie, a w miłośnikach ludzkości gniew częstokroć wzbudzaiąc.

Nauk przeciwnie pilnuiące Osoby, nie tylko w życia swoiego przeciągu są Oświecicielami y dobroczynnemi Narodu własnego y całego Swiata Oycami; ale nad to choć w naypoźnieysze wieki po ich zeyściu, cały Narod ludzki korzystać z ich wynalazkow zbawiennych nie przestaie. Handel swoy y bogactwa dzisieysze Europa winna Pitagorze Wynalazcy czterdziestego siodmego pierwszey Euklidesa Xiążki zadania, ktore gruntem y zasadą iest żeglugi naszey.

Przeczyć nie można, iż naywiększemi rodzaiu ludzkiego dobrodzieiami byli Prawodawcy, ktorych uczone prace zaszczepiły na ziemi sprawiedliwość,

wość, ſzczęśliwość, y pokoy. A wielcy owi ſtarożytności, ba y naſzych czaſow Mędrcowie, podaiąc ludziom za naydrożſze upominki, przedziwne ſwoie o Naturze, o cnotach, o wyſtępkach, o obyczaiach, o powinnościach uwagi, udoſkonalili umyſły y ſerca naſze, oświecili rozumy, ogłaſkali dzikość. Coż dopiero mowić o nieprzeliczonych wynalazkach, ktorych pracowita y przemyślna rodzaiu ludzkiego miłość, z niewyſłowionym wſzyſtkich podochodziła dobrem? Ktoż wyrazi ile z nich przybyło pomocy do ludzkiego uſzczęśliwienia? ile ſię dogodziło ciał y umyſłow ludzkich potrzebom? ile z nich korzyści na cały rod ludzki ſpłynęło?

Bo że wielkość y kwitnienie Państw, za Nauk, umieiętności, y kunſztow wydoſkonaleniem idzie, uczą nas o tym Dzieie Swiata. Nigdy Egipt ſławnieyſzy nie był, iak pod Filadelfami; nigdy Rzym potężnieyſzy, iak za czaſow Cezara y Auguſta; nigdy Francya w więkſzym u Europy poważaniu, iak pod Ludwikiem XIV.

Ale nic iaśniey nie pokazuie dzielności Nauk w ſkutkowaniu zakwitnienia Państwa, iak porownanie dawnieyſzych czaſow Roſſyiſkiego Państwa z dziſieyſzemi, y przeciwnie teraznieyſzego Grecyi ſtanu z dawnieyſzym.

Ani tu przeciwko użyteczności Nauk przywodzić kto może Spartańſkiey Rzeczypoſpolitey, y dawnego Rzymu przykład. Prawda, że tam nie dbano o płonne ſzperania, o Nauki, ciekawość tylko głaſzczące, o umiejętności do zabawki ſzczegulnie, do zbytku, do przyiemności przydatne: Ale gruntowne y w użytku potrzebne wiadomości, zwłaſzcza Nauka Obyczaiow, Polityka, Prawnictwo, kunſzt woienny, nigdzie pilniey, nigdzie doſkonaley, iak tam, uczone, y nabywane nie były. Y Sparta nie Naukom ſwoy upadek winna, ale przepiſow Lykurga odſtępowi. Y Rzym wolności poſtradawſzy, pod panowanie iednowładne poſzedł, nie przeto że w Nauki zakwitnął, ale że w nim iſtotne Rzeczompoſpolitym prawa obalone zoſtały. Ieſt to, ſrogą na Nauki kłaść

po-

potwarz, mowić, że one wytępiaią Obywatelſtwo, y cnotę. Iakby to Anglia, Francya, Hollandya, Miaſta niektore Włoſkie, Szwaycarſkie, Niemieckie, y innych wiele, mniey ludzi poczciwych, mniey dobrych Obywatelow liczyły, niżeli Narody w grubych niewiadomości ciemnotach pogrążone. Prawda, że podczas Nauka nie może wmowić zamiłowania cnoty, ale to ztąd pochodzi, że natrafia na ſerce z gruntu zepſowane, y poprawie odporne.

Gdy więc Nauki y umieiętności tak ſą Narodowi ludzkiemu pożyteczne, gdy do iego uſzczęśliwienia tak potrzebne, możeż być Krolow y Zwierżchności Naywyżſzych ważnieyſza y iſtotnieyſza nad tę powinność, aby o ich kwitnienie w kraiach ſobie do rządzenia, to ieſt do uſzczęśliwiania zwierzonych ſtarali ſię? aby wſzelkiey przykładali uſilności, do oświecania poddanych ſwoich, y doſkonalenia onych przez wiadomości każdemu ſtanowi ludzi potrzebne? Niechay ſię Naukami brzydzą Wſchodni Samowładzcy;

dzcy ; Chcą nad głupiemi panować, aby panowali nad niewolnikami. Doznaią ślepey podległości, ale też często niepoſſuſzeńſtw, y buntow. Sprawiedliwy, y ſam oświecony Monarcha, nie nienawidzi światła ; ieſt bowiem przeświadczony o iego do dobrego rządu potrzebie. Zechce więc mieć oświeconemi poddanych ſwoich, ktorzy iak znaią ſzacunek wolności, tak oraz lepiey niżeli kto, ſą przekonani, że dla własnego ich dobra, potrzeba, aby taż wolność pod prawną zoſtawała Zwierżchnością. Uwiadomieni o ſwoich ku niey powinnościach, będą ie naydoſkonaley wypełniać : Nie będą niewolnikami, ale będą wiernemi poddanemi. Szczęśliwy na ow czas Monarcha, nad ludźmi panować, ſzczęśliwy Narod z ludzi ſię ſkładać będzie.

Dobro to tak wielkie, y tak ludzkiey Społeczności użyteczne, iakim ſą Nauki, dar ten z Nieba człowiekowi zeſſany, pozyſka dla Narodu ſwego Monarcha, gdy zechce roſtropnie poruſzać dwie ludzkich czynności ſprężyny, chwałę, y korzyść. Zakwi-

tną wnet u niego Nauki, udoſkonalą ſię kunſzta, namnoży ſię wielkich w każdym gatunku ludzi, gdy łaſkawą Panuiącego względnością zachęceni będą. Czy to więc do handlu, czy do żeglugi, czy do rękodzieł, czy do rolnictwa, czy do potrzeb y wygod człowieka, kto co pożytecznego wynaydzie, wart ieſt publiczney wdzięczności y ſzacunku; A naypierwſze względy tym być okazowane powinny, ktorzy w naypożyteczniey ſzey rządzenia ludźmi Nauce, choć co nie wielkiego odkryią. Takim bowiem naywięcey ieſt winna Społeczność.

Poznawali tę ſwoię względem Nauk powinność wielcy Monarchowie, a ſzacuiąc y nadgradzaiąc użyteczne Pańſtwom umieiętności, nie mniey ſobie nieśmiertelną ſławę, iak Narodom poddanym uſzczęśliwienie ziednali. Nie wſpominam Filipa Macedońſkiego ku Aryſtotelesowi względow; Alexandra ku Homerowi ſzacunku, y ocalonych od niego przez Pindara poſzanowanie Tebow; Auguſta Ceſarza dla uczonych ludzi dobroczynności, okazaney

tylekroć, y w Rzymſkim Páńſtwie, y nawet w Alexandryi, gdy Miaſtu temu, przez wzgląd na Aryana Filozofa, zawinienie przeciwko ſobie darował; miiam Dyonizyuſza Syrakuſkiego dla Platona grzeczności; y nie wyliczone inne tym podobne przykłady.

Ludwik zaiſte XIV. wiele do Nauk rozkrzewienia dopomogł nie tylko w ſwoim Páńſtwie, ale y w całey Europie, gdy za powodem ſwoiego Miniſtra Kolberta pracuiącym około Nauk, kunſztow, y wynalazkow użytecznych Obywatelom, nie właſnym tylko poddanym, ale y cudzym, znaczne oświadczał ſzczodrobliwości ſwoiey dowody. Dla czego przyznać należy, że odrodzenie Nauk, y ich dziſieyſze kwitnienie, temu naywięcey Monarſze, co iemu wiekopomną ziednało ſławę, winni ieſteśmy. Trwa y w iego Naſtępcy toż chwalebne do Nauk przywiązanie, y nowemi coraz wynalazkami Swiat zbogaca.

Anglia, Matka wyſokich Nauk Anglia, umieiętnościom y przymiotom pierwſzy do bogactw y godności

wſtęp

wſtęp daie. Newton, nieporownany Newton, iak za życia od całego Narodu był poważany, czczony, y nadgrodami znacznemi obdarzony, tak po śmierci złożony w Monarchow Angielſkich grobie. Zapraſzania od Imperatorowy Roſſyiſkiey Francuſkiemu Archimedeſowi uczynione będą przez wſzyſtkie wieki naypięknieyſzymDzieiow Roſſyiſkiego Narodu kreſem. Y żyiącego Krola ku Francuſkiemu Akademikowi uprzeymość dłużey w pamiątce potomności trwać będzie, niżeli z dzieł woiennych nabyta ſława.

Alec zna iuż cała *E*uropa potrzebę y pożytki Nauk; wſzyſtkie Narodowe Zwierzchności, wſzyſcy Monarchowie ſwoię im dawać protekcyą, y ſwoie na uczonych obracać względy maią ſobie, iak mieć powinni, za powinność. Y nie dziw, bo nawet u Chińczykow, naypierwſze łaſki Ceſarſkie, nayznacznieyſze w Pańſtwie urzędy, Nauk miłośnikom doſtaią ſię. Zyczyćby ieſzcze potrzeba, ażeby użyteczne umieiętności od płonnych brakowano, y ażeby należące ſię pier-

wſzym nadgrody, nie doſtawały ſię nieſprawiedliwie drugim. Rozſądnie uważa pewny Autor, że zbawiennych wynalazkow ſummę w prędceby zebrać można; głupſtw y dziecinności ani Bernoulli ani żaden nayſławnieyſzy Rachmiſtrz nie potrafiłby przeliczyć. A przecie ſtrawiony na nieużytecznym ich roſtrząſaniu czas, dobrzeby na nowych odkrycie prawd był zażyty. Pożytek więc powſzechny prawidłem być powinien, podług ktorego Monarchowie y Zwierżchności naywyżſze miarkować ſię maią w nadgrod ſzafowaniu.

MOWA IX.

O AKADEMII IĘZYKA OYCZYSTEGO.

Jako Kroleſtwa y Rzeczypoſpolite, tak Nauki maią ſwoie iuż wzroſtow, iuż upadkow kreſy, y iako tamtym, tak tym, zdarzaią ſię, to ſzczęśliwſze niektore wieki, w ktorych potęga, wielkość, y ſława ich naywyżſzego dopina ſtopnia, to inne znowu loſom

ſom ich zawiſne, w ktorych poniżone, y dawnego blaſku pozbawione zoſtaią. Odmian takowych doznały Nauki w Grecyi, doznały w Rzymie, doznały, że tu inſze obce przykłady pominę, y w naſzym Państwie. Kwitnące te na podziw w Polſzcze, pod Zygmunta I. y pod iego naſtępcow panowaniami, w ludzi uczonych, w każdym umieiętności gatunku, nader żyznemi, w dalſzym pociągu czaſow powoli tak ſą zniedbane, że lat temu nie wiele, Filozofią naſzę dziecinności y głupſtwa, Łacinę iakaś dziczyzna, Polſzczyznę obce wyrazy, y Łacinſkich to Mowcow, to Poetow nieprzeliczone ucinki, powſzechnie zaraziły; inſze zaś Nauki wſzyſtkie głębokim uśpione letargiem, zdawały ſię dla kochaiących ciemności Obywatelow, żadnych nie mieć powabow. Alec znowu zaiaśniały nam ſzczęśliwſze czaſy, w ktorych odżywiać ſię nieiako, y zakwitać zdaią Nauki; do nas tylko należy uſnadniać wſzelkie ſrzodki ſłużyć do ich rozkrzewienia mogące. Iabym ſądził, że naypewniey do tego celu

wiodące byłoby założenie takowey Akademii, ktoraby nad wydoſkonaleniem Oyczyſtego języka pracowała. Y to ieſt, co radzić dalſzym mowieniem będę, w mocnym zaufaniu, że zdanie moie od kochaiących Nauki, kochaiących dobro kraiowe Obywatelow mile będzie przyięte.

Ze nauki do ludzkiey uſzczęśliwienia Społeczności niewypowiedzianie ſą pomocne, rzecz ieſt niewątpliwa, y żadnego nie potrzebuiąca dowodu. Wynikaiące albowiem z nich na ludzki Narod pożytki, tak ſą oczywiſte, że ich nie widzieć nie można, tak wielkie, że żaden dar nie mogł być ludziom użyczony, ani większy, ani zacnieyſzy, ani użytecznieyſzy nad Nauki. Potęga także y wielkość Pańſtw zdaie ſię być z kwitnieniem Nauk tak nierozdzielna, że panowanie Auguſta w Rzymie, Ludwika XIV. w Francyi, ſą naypamiętnieyſzemi w dzieiach nie mniey dla Nauk, iak dla potęgi dwoch tych Narodow Epokami. Coż zaś większy Naukom wzroſt przynieść, albo obfitſze z nich ſprowadzić na Spo-

łeczność korzyści może, iako pomnożenie y wydoſkonalenie mowy Oyczyſtey? Naprzod bowiem do uczenia ſię obcych ięzykow znacznego potrzeba czaſu, y ſpoſobność nie każdemu zdarza ſię. A przecie doſkonała ich umiejętność do rozkrzewienia Nauk w kraiu, przy takim uboſtwie y zaniedbaniu mowy Oyczyſtey iſtotnie ieſt potrzebna; z obcych bowiem Piſarzow, y z obcych Xiąg czerpać przychodzi potrzebne w każdym Nauk rodzaiu wiadomości, ktore gdyby w ięzyku naſzym mieć można, oſzczędziłoby ſię znacznie drogiego dla Nauk czaſu, a częſtokroć bezpożytecznie na cudzych uczenie ſię ięzykow łożonego.

Wſzakże żaden Narod razem do tego nie przyſzedł, ażeby mowy ſwoiey kraiowey obfitością zaſzczycał ſię; pracowite ludzi uczonych, y dobro Narodu kochaiących uſiłowania doſkonaliły ią powoli, gładząc, kſztałtując, nowemi wyrazami pomnazaiąc, przekładaiąc na nię wybornieyſze z obcych ięzykow Xięgi, z właſnego tudzież dowcipu y rozumu, rozmaitemi

ubo-

ubogacaiąc płodami. A ustanowione przez mądrych Krolow dziwnie do tego celu użyteczne Oyczystego języka Akademie, do tey go doskonałości w czasie krotkim doprowadziły, że nic się nie znayduie tak wysokiego w Krasomowstwie, nic tak głębokiego w Filozofii, nic tak zawiłego w Matematyce, nic tak poważnego w Historyi, nic tak pięknego w Poetyce, nakoniec w innych Naukach wszystkich tak znacznego, do czegoby wyrażenia zupełnie nie był usposobionym.

Tym ci to chwalebnym usiłowaniem, języki, Francuski, Angielski, y Włoski do takiey przyszły obfitości, że mogłyby się iuż bez starożytnych językow pomocy wcale obeyść, gdyby nie wdzięczność y poszanowanie same broniło im zaniedbywać Łaciny, y Greczyzny, dwoch tych że tak powiem, Matek językow y Nauk wszystkich. Cokolwiek albowiem w nich naywyborniey szego znayduie się, to wszystko Anglicy, Francuzi, y Włosi, w swoim, niby w nayczystszym zwierciedle wydane maią. Ztąd iest, że trzy pomienione

nione ięzyki tak dziś ſą udoſkonalone, że ledwie nie powſzechnemi ſtaią ſię w Europie; a przynaymniey to pewna, że bez ich umieiętności, mieścić ſię między uczonemi nikt nie może. W rzeczonych trzech Narodach, ieżeli do tak wyſokiego doſkonałości ſtopnia doprowadzone ſą Nauki, że ani Atenom, ani Rzymowi, ſtarożytnym owym Nauk ſiedliſkom, zazdrościć czego nie maią, czyliż to nie było ſkutkiem długiego uſiłowania nad udoſkonaleniem mowy Oyczyſtey? Czyliż znaydowałoby ſię dziś u nich tyle wybornych w każdym Nauk y Umieiętności dziale Xiążek, gdyby wielkie dowcipy, ſtarożytnym wyrownywaiące Autorom, prace ſwoie łożyły były na piſanie obcemi raczey, niżeli Oyczyſtym, ięzykami? Grecy, Oycowie Nauk wſzyſtkich Grecy, ſwoiego ſzczegulnie ięzyka doſkonaleniem zatrudniali ſię; a przeto tak go uczynili żyznym, tak bogatym, tak ſkładnym, że wſzyſtkie inne nie ſtarożytne tylko, ale y teraźnieyſze celował. Rzymianie lubo mogli ſobie podchlebiać o gładkim

piſa-

piſaniu w Greckim ięzyku, ktory za czaſow ich żyiący był, y nader rozkrzewiony, iednakowoż nayuczeńſi z nich ſtarali ſię w ſwoiey pryncypalnie mowie doſkonalić ſię y piſać. Tych y my przykładem idźmy. Dość to iuż dla nas nieſzczęścia, że przymuſzeni ieſteśmy, tyle rożnych uczyć ſię ięzykow, źle lub dobrze; w tym przynaymniey ściſkaymy naſzę ambicyą, abyśmy Oyczyſty doſkonale umieć, y nim gładko piſać wſiłowali; a ieſzcze y tu, gdybyśmy nas ſamych podchlebnym nie zwodzili mniemaniem, znaleźlibyśmy wiele trudności.

Ktoż więc nie widzi, że nad uſtanowienie kraiowego ięzyka Akademii, nic dla Narodu naſzego byćby użytecznieyſzego nie mogło? Boć przeſądne niektorych rozumienie, iakoby Polſki ięzyk do pięknego piſania nie był zdatny, pochodzi moim zdaniem, albo z nieznaiomości kraiowych Xiąg, albo z głupiey ambicyi przeſadzania ſię nad inſzych, chwaleniem obcych tylko zaſzczytow, ganieniem rodowitych. Dawnieyſi albowiem kra-

iu

iu naszego Pisarze, ba y wielu teraznieyszego wieku, chwalebną y szczęśliwą pracą dość iawnie pokazali, że Polska wymowa ma swoię przyiemność nie pośledznieyszą od Cudzoziemskich, y że może szczęśliwie iuż w wiązanym, iuż w wolnym stylu, wyrazić to wszystko, cokolwiek nayzawilszego w Naukach znayduie się. Wreszcie silnieysza nad wszystkie trudności, y nad wszystkie umieiętności dowcipnieysza Narodu miłość, przy nieustaiącey pracy dokazałaby z czasem tego, ażeby y u nas nie zbywało na wszystkich potrzebnych wyrazach, z iakich się dziś obce chełpią Narody; bo y te przed stem lat nie były tak chlubne co do poloru rodowitego ięzyka. Czas y pracowitość udoskonala wszystko.

Ustanowiwszy tedy takowe uczonych ludzi Zgromadzenie, ktoreby naypożytecznieyszą tę kształcenia mowy Oyczystey sprawowało powinność, zachęciwszy go tudzież nadgrodami do tak zbawiennego, a chwale y dobru Narodu istotnie potrzebnego dzieła, dostąpiemy rychle tego, że obcych

Nau-

Nauczycielow zaſięgać, z Cudzoziemſkich Xiąg nauki ſzukać, y z nich żywić ſię nie będziemy mieli potrzeby, maiąc w mowie Oyczyſtey w każdym Nauk gatunku obfitey wyborne piſma. Do tego, niedoſtatkowi y uboſtwu ięzyka naſzego zapobieży ſię przez takowey założenie Akademii. Do niey bowiem należeć będzie, wydawać naydokładnieyſze Słowniki, wyrazy, to z dawnych wydobywać Autorow, to, gdy potrzeba wymaga, nowe niby z powagi urzędowey ſtanowić, ktore powoli oſwoiwſzy ſię z uchem, wniydą w powſzechne zażywanie. Nakoniec wydaiący na widok publiczny Xięgi iakie, nie mogliby zażywać wyrażeń, tylko od Akademii znalezionych, przyiętych, y nakazanych. Uſiłowanie bowiem czyſtą piſania Polſzczyzną, lubo godne ieſt wſzelkich pochwał, atoli nie przynoſi ieſzcze żądanych Naukom y Narodowi korzyści. Bo gdy każdy z piſzących ſili ſię przyſadnie na to, ażeby po Polſku piſał, niektorzy nowe iakieś, y oſobliwſze wyrażenia wymyślaiąc, ſtyl ſwoy prawie niezrozumiań-

miańſzym od Cudzoziemſkiego czynią; tak dalece że do Polſkich niektorych Xiążek Polakom wykładacza potrzeba.

Gdy więc tak rzeczywiſtych y tak wielkich z uſtanowienia takowey Akademii pożytkow ſpodziewać ſię należy; wzroſtu Nauk, ktore zadatkiem ſą kraiowey ſzczęśliwości, a zakrzewione w kraiu inaczey być nie mogą; ſławy Narodu, ktora że z polorem Oyczyſtey mowy ieſt nierozdzielna, mamy dowody to z Grecyi, y Rzymſkiego Pańſtwa, ktorych pamiątka w Greczyznie y Łacinie wiekować będzie, to z Angielſkiego y Francuſkiego Narodu, ktore chociażby kiedy powſzechnym Kroleſtw przeznaczeniem upadły, ubeśpieczoną ſobie iuż maią ięzykow właſnych udoſkonaleniem y rozkrzewieniem nieśmiertelność; gdy mowię takie pożytki wynikaią z założenia radzoney przezemnie Akademii, ufam mocno, że zdanie to będzie uſkutkowane, ku chwale y dobru Narodowemu, przez kochaiących oboie to, y ſzczerze do Nauk przywiązanych Rodakow.

MOWA X.

O SZPITALACH DLA INWALIDOW.

Zyczyćby wprawdzie należało, ażebyśmy zawſze dalecy byli od fatalney woiowania potrzeby, y ażeby Narody wolne od napaści nieprzyiacielſkiego oręża, ſamą były ſprawiedliwością beśpieczne. Coż bowiem albo z dobrem Narodu ludzkiego, albo z ſamą człowieka naturą bardziey zgadzaiącego ſię być może, iako ażeby ludzie do ſpołeczności zrodzeni, w zgodzie y pokoiu żyiąc, nigdy do wzaiemney nie zabierali ſię rzezi? Ale gdy iakimś rodzaiu ludzkiego nieſzczęściem potęga y beśpieczeńſtwo Pańſtw na licznych woyſkach dziś zależy, gdy Narody bezſilne ſtaią ſię łupem mocnieyſzych, gdy nienaſycona panowania, y chwały woienney chciwość, w mocy y w orężu wſzyſtkę ſprawiedliwość pokłada, dobrego iuż Obywatela powinność ieſt, radzić ſwoiey Oyczyznie to wſzyſtko, cokolwiek do utrzymania w porze kraiowego woyſka,

y do

y do zalecenia Narodowi żołnierſkiey ſłużby zmierzać może. Moim zdaniem, ſrzodkiem do tego iednym z naypotężnieyſzych ieſt chwalebna o żołnierzach, ktorzy przez lata lub ſtracone zdrowie ſtali ſię do dalſzych woyſkowych usług niezdatnemi, ſtaranność, we wſzyſtkich dobrze rządzących ſię kraiach, przez wyſtawione dla ich wygody Szpitale okazana. Nie wątpię, że y my do naśladowania tak zbawiennego uſtanowienia weźmiemy ſię, ieżeli potrzebę y pożytek iego zważyć zechcemy.

Dwie wielkie y ważne przyczyny pobudzaią nas do mienia pieczy o walecznych owych Obywatelach, ktorzy lata ſwoie na zaſtawianiu ſię za Oyczyznę, na bronieniu iey granic, na utrzymywaniu praw y ſwobod kraiowych, z tyſiącznemi życia ſwoiego niebeśpieczeńſtwami ſtrawili, ludzkość mowię y Polityczne względy. Ludzkość naprzod, a do tey wiąże ſię wdzięczność, y ſprawiedliwość. Zołnierze bowiem tak pracowicie kraiowi ſłużąc, ſiły ſwoie na iego usługach targaiąc, krew

za niego leiąc, wſzelkich wygod y pożytkow oſobiſtych dla dobra powſzechnego wyrzekaiąc ſię, a płacę dzienną nader ſzczupłą y nikczemną biorąc, warci tego ſą, ażeby Narod obmyślił im ſpoſob ſtarości przynaymniey ſzczęśliwie y ſwobodnie przepędzenia. Y ieżeli kraiowa Zwierzchność obowiązana ieſt przez ſame przyrodzonego politowania y ludzkości pochopy, opatrować potrzeby życia ubogim y kalekom, chociaż ci nie na uſługach publicznych zdrowie ſtracili, y do ubostwa przyſzli, iakże nie ſprawiedliwiey mieć baczność powinna o tych, ktorzy, poki im ſił ſtarczyło, Narodowi ſłużyli? Godni ſą wſzelkiey od Narodu wdzięczności, ktorzy mu w pokoiu radą, wymową, y innemi ſztukami ſpokoynemu czaſowi właściwemi ſłużą; dalekoż godnieyſi ci, ktorzy y woyny ciężar wſzyſtek dzwigaią, y w pokoiu nawet nie maią odpoczynku. Cić to ſą murem y zaſłoną kraiu, ci, że my w Domach naſzych beśpiecznie maiątki naſze dzierżemy, czynią, ci o całość naſzę czuwaią, ci głod, zimno,

mno, niewczas, niewygody, y wſzelkie trudy, ponoſzą, abyśmy miłą cieſzyli ſię ſpokoynością, ci ſtaią ſię ofiarami za Oyczyznę, ci zapiſuiąc ſię dobrowolnie do woyſka, to ieſt między walecznych kraiu Obrońcow, nas od ciężaru tego, ktory, iako Obywatele, dźwigać za Oyczyznę powinnibyśmy, uwalniaią. Niedbać więc o tak użytecznych dla kraiu ludzi, nie myśleć o nich, kiedy ſobie iuż ſami radzić nie mogą; byłaby ſroga Narodowa niewdzięczność, ſroga nieludzkość, na ktorey wſpomnienie ſamo obruſza ſię, y wzdryga przyrodzenie.

Możeż-li być ſmutnieyſzy y okropnieyſzy widok, iako patrzać na ſtarego, y wyſłużonego żołnierza, bliznami obſypanego, okrytego laurami y chwałą, ſtarością obciążonego, a przecie pędzącego oſtatnie lata ſwoie w nędzy, niedoli, y niedoſtatku, ſkoro na uſługach publicznych ſtrawił kwitnący y mocny wiek, w ktorym mogłby ſię był, wolnym od ſłużby woyſkowey będąc, przeciwko bezczynney y uciążliwey ſtarości przyſpoſobić?

Pieczołowitość więc o nieszczęśliwych tych woyny ofiarach iest tak nieuchronnym dla każdego kraiu obowiązkiem, że nie przeciwko ludzkości tylko, ale y sprawiedliwości nayściśleyszey grzeszyłby Narod, w ktorymby, mężni ci Obywatele, Rycerze ci waleczni, krew za Oyczyzny całość tylekroć lawszy, ginąć z nędzy, lub chleba niegodnie żebrać, przymuszeni byli.

Aleć z wymienionemi dopiero pobudkami tak się y polityczne wiążą względy, że Narod zaniedbywaiący o żołnierzach wysłużonych starania, nie iest tylko nieludzki, niesprawiedliwy, niewdzięczny, ale nad to y własnych nie postrzegaiący pożytkow.

Zdrowa bowiem Polityka radzi dodawać żołnierzom serca, opatruiąc im pewne na starość przeciwko ubostwu schronienie po przepędzonych chwalebnie latach. Zachęcą się y zapalą woyskowi ludzie do bronienia mężnie Oyczyzny, gdy zobaczą, że Narod zna, y poważa ich usługi, że ie odwdzięcza, że pamiątkę ich temi to waleczności odpłatami uwiecznia. Rość

bę-

będzie y w innych Obywatelach do woyſkowey ſłużby ochota, gdy widzieć będą zgotowane dla ſiebie mieyſce, w ktorymby żyć wygodnie mogli, ſkoroby ſię do prac woiennych, przez wiek, czy kalectwo, nieſpoſobnemi ſtali. Rozſądna Polityka nie mniey radzi, ażeby inſzych od teyże ſłużby nie odſtręczać; Ktoż zaś ſtarych, y wypracowanych żołnierzy w nędzy ięczących, y chleba żebrzących widząc, zechce ſię do woyſka zaciągnąć, gdy ſobie po ſtrawionych na woynie latach nic obiecować nie będzie, tylko biedną, ubogą, y wzgardzoną ſtarość?

Baczna na wſzyſtko Starożytność poznawała dobrze, że iako całość Państw zależy na porządnych woyſkach, tak woyſkowey ſłużby naymocnieyſzym ieſt węzłem ſzacunek dla niey, y publiczna wdzięczność. Ztąd ieſt, że w dawnych Państwach, a oſobliwie u Rzymian woyſkowi ludzie nie tylko podczas ſamey ſłużby znaczne mieli nadane ſobie przywileie, ale nad to po odprawionym lat przepiſanych przeciągu ſzczodrze nadgradzani bywali.

wali. Nie mniey o prawdach tych przeświadczonemi byli poźnieyſzych wiekow Monarchowie, ktorzy Domy dla wygody oſiwiałych na woynie, albo ſkaleczonych żołnierzy y Officyerow w Państwach ſwoich wyſtawiwſzy, y opatrzywſzy przyzwoicie, w nich nie tylko Imiona uwiecznili ſwoie, ale nad to odpłatę żołnierſkich zasług, y zachęcenie do woyſkowey ſłużby zoſtawili. Domy takowe, że tu o inſzych nie wſpomnę, w Grenwichu od Karola II. w Chelſei od Wilelma III. Krolow Angielſkich, w Berlinie od wielkiego dziś w Europie Woiownika wyſtawione. A Ludwik XIV. wſpaniały, y prawdziwie Krolewſki Pałac w Paryżu dla Inwalidow wyſtawiwſzy, niemniey ludzkości y Polityki ſwoiey, iak okazałości y przywiązania do koſztownych fabryk zoſtawił nieśmiertelną pamiątkę.

Naśladowaćby należało tak zbawienne przykłady, y pomyślić iak nayrychley o takim w kraiu naſzym Domie, ktory płacąc dług powinny Inwalidom, czyniłby oraz Panuiącemu

mu y Narodowi chwałę. Wſzakże nie radziłbym, aby fabryka ſama z wielkim nakładem ſtawiana była, ale raczey koſzt ten, ktory miał być łożony na okazałość, aby obrocony był na przyzwoitych dochodow opatrzenie. Koſztowne ozdoby nie uſzczęśliwią Inwalidow; Y więcey nad wſzyſtkie marmury, ſtatuy, malowania, podobać ſię powinna Domu Berlińſkiego proſtota, ktorego nic na oko nie zdobi, tylko napis ow: *Læſo, & Invicto Militi.* Wreſzcie żołnierzom w takowym Szpitalu oſadzonym oprocz dodawania wſzelkich potrzebnych wygod, zachować potrzeba iakieś podobieńſtwo woyſkowey ſłużby, przez odprawowanie ſtraży, y przełożenie ſtarych podobnież Officyerow, ktorzyby dobry we wſzyſtkim porządek utrzymywali.

MOWA XI.
O PODCHLEBCACH.

Nie maſz wyſtępku ludzkiemu ſzkodliwſzego Społeczeńſtwu, nad podchlebſtwo. Zaraza ta gwałci święte przyiaźni obowiązki, nie daie poznać prawdy, utrzymuie w błędach, zaslepia innych prożnym o ſobie ſamych rozumieniem, nakoniec niedoſkonałości, y ſame nawet zbrodnie cnot kolorami farbi. Ieżeli zaś wſzyſtkim powſzechnie ludziom tak ieſt ten wyſtępek ſzkodliwy, tedy oſobliwie zrodzone lub wybrane do rządzenia, to ieſt uſzczęśliwiania ludzkiego Narodu Oſoby, wſzelkiego przykładać ſtarania maią, ażeby ſię ſideł podchlebcow, ktoremi zawſze obſadzone bywaią trony, wyſtrzegali.

Przyznać należy, że nie może być nic trudnieyſzego, iako uchronić ſię zarazy podchlebcow. Nie tylko bowiem miłość właſna tak nas oślepia, że ſię nam zdaie, iż wſzyſtko czyniemy dobrze, y że w pochwałach, ktore nam inſi daią, ſzczera znayduie ſię pra-

wda ; ale nad to ſamymże podchlebcom nie braknie na ſztucznych ſpoſobach , ktoremi nie tylko charakter ſwoy podły pokrywaią , ale ieſzcze za kochaiących prawdę , y wiernych udaią ſię przyiacioł. Krolowie zwłaſzcza tak ſą tey zarazie podlegli , że Tacyt dawnym , a od panowania nierozdzielnym złym nazwał podchlebſtwo. Wſzakże wyrazić nie podobna, iak wiele tracą, gdy ſię na pilney przeciwko niemu ſtraży nie maią. Oſoby otaczaiące Krola ſą dla Narodu zwierciadłem , w ktorym on panuiącego charakter czyta , y tak o nim ſądzi , iakiemi zna być tamte. Ieżeli kocha podchlebſtwo , obſadzi ſię duſzami podłemi , y niewolniczemi , ktore głaſkać iego namiętności , z fortuną iego chętniey , niż z nim rozmawiać , chwalić wſzyſtkie dobre zarowno iak złe czynności , rady nie nayzbawiennieyſze , ale nayprzyiemnieyſze podawać , nakoniec rzeczy wſzyſtkie fałſzywie malować będą , y prawdy mu wiedzieć nie dadzą ; zwłaſzcza gdy poznaią , że Monarchy uſzy , iak o Wi-

tel-

telliuſzu powiedział Tacyt, nie przyimuią przykrych, choć użytecznych prawd, woląc słodkie choć pewnie ſzkodzić maiące mowy. Ktoż nie widzi, że gatunek ten ludzi ieſt rodzaiem nayiękſzych y nayniebespiecznieyſzych dla panuiącego nieprzyiacioł, przez ktorych on ani Krolewſkich obowiązkow nie dopełni, ani prawdziwey u Swiata chwały nie doſtąpi, a częſtokroć w ſwoich nawet intereſach uſzkodzony będzie? O! iak nad tych ſzczęśliwſzy Krol, ktory podchlebſtwo y podchlebcow nienawidzący, ſamey do ſiebie prawdzie dozwala wolnego przyſtępu. Będzie miał zawſze zacnych, cnotliwych, y wiernych Miniſtrow, ktorzy z wolnością radzić, ale ſkromnie, prawdę zawſze mowić będą, ale z widocznym okazaniem rzetelnego do intereſow Monarchy przywiązania. Nie zbędzie nigdy na podobnych ludziach takiemu, iakim był Ian II. Portugalſki, Krolowi, ktory proſzącemu go iednemu z Dworſkich o wakuiący urząd, odpowiedział: Wybacz mi, nie doſtanieſz

go,

go, iuż ieſt naznaczony temu, ktory mi nigdy nie podchlebił. Tak, to nie kochaią tylko dobrzy Monarchowie lubiących prawdę Miniſtrow, ale y nadgrodami ich ku ſobie odpłacaią wierność.

Wſzakże rożni ſię nieſkończenie od miłości chwały, miłość podchlebſtwa. Ta nie może nie być ſzkodliwa, tamta nie tylko chwalebna ieſt, ale y koniecznie panuiącym potrzebna. Z pogardy bowiem chwały rodzi ſię pogarda cnoty. Xiążęta, ktorzy na nię ſą nieczułemi, nie mogą być do rzeczy wielkich zdatni, ale w nieczynności y miękkości zatopiwſzy ſię, ſą niby z proſtey materyi ulepione maſſy, żadną nie ożywione cnotą. Nie może, y nie powinna nie podobać ſię pochwała, o ktorey wewnętrzne przeświadcza uczucie, że ieſt winna. Możeż ſię Krol urażać, gdy prac ſwoich na uſzczęśliwienie Narodu poddanego podiętych, lub ſprawy iakiey zacney, ſłyſzy z pochwałą wſpomnienie, nie od podchlebſtwa pochodzące, lecz wymuſzone od prawdy? Ludwik naprzykład

kład XIV. ktory znał to dobrze, iż ſama iego poſtawa wmawiała w ludzi poſzanowanie z pomieſzaniem złączone, mogłże ſię gniewać na owego dawnego Officyera, ktory przed nim ſtanąwſzy, gdy drżał mowiąc y zapominał ſię; Nigdy, rzecze, nie zwykłem tak drżeć przed twoiemi nieprzyiaciołami Krolu. Prawda, że czaſem y nayokrutnieyſi Tyrani kochali ſię w pochwałach, ale to w nich było prożnością y wyſtępkiem, gdy na ochydę ludzkiego Narodu zarabiaiąc, chwalonemi być chcieli. Iako zaś podchlebſtwo rożne ieſt od ſprawiedliwey pochwały, tak podchlebcy, od daiących winną cnotom y wielkim dziełom daninę, y od używaiących pochwały niby za bodziec do pięknych czynow. Tak Miniſter Filipa IV. Krola Hiſzpańſkiego Oliwarez, na ſamym na tron wſtępie, nazwiſkiem Wielkiego, ſwoiego Monarchę uczcił, aby go pobudził do zarabiania na nie. Zawſze rozſądnie ſzafowana pochwała podnietą ieſt do cnoty; zawſze podchlebſtwo do zbrodni wiedzie. Traian Panegirykiem Pliniuſza zachęcony

ſtał, aby poczciwie y ſprawiedliwie panował. Senatorow Rzymſkich podchlebſtwa utwierdzały w nierządach y wyſtępkach Tyberyuſza.

Aleć na ſamychże Monarchach naywięcey żależy, aby z Swiata wyplenione było złe podchlebſtwa. Nie ośmieli ſię przyſtąpić do tronu, gdy tam pierwſza mieyſce opanuie prawda. Y na co narzekał ow Krol, że nigdy prawdy od przyiacioł ſwoich nie ſłyſzał, ci narzekać nie będą, ktorzy dadzą po ſobie poznać, że za naywiękſzych nieprzyiacioł ſwoich, podchlebcow, za naywiernieyſzych ſwoiemu Maieſtatowi, kochaiących y mowiących prawdę poczytuią.



MO-

MOWA XII.

O NIESZCZĘSLIWOSCIACH WOYNY; Y O POZYTKACH POKOIU.

Z Francuſkiey P. de la Harpe, ktora 22. Stycznia 1767. nadgrodę w Akademii Francuſkiey otrzymała

PRZETŁOMACZONA.

Po tylu upłynionych wiekach nie przychodzę powtarzać ludziom, że ſtworzeni ſą, aby ſię wzaiemnie kochali, że duch pokoiu y dobroczynności, ieſt doſkonałością ich iſtoty. Prawdy te ſą na duſzach ich wypiątnowane, a wyraz ich ieſt odwieczny. Praw węzłem ziednoczone Narody, poznały dobrze, ile do uſzczęśliwienia powſzechnego potrzebny ieſt ten braterſkiey iedności ſentyment, ktory w nas wyraził Stworca. A ieżeli pociągane ieſzcze bywaią na place rzezi, ktore polami ſławy nazywaią, nie ich winuymy, bo za powodem wyżſzey Zwierżchności, idą poniewolnie, idą z ięczeniem. Zatym do owey ſzczupłey liczby ludzi, ktorych Nieba podzieli-

ły

ły ziemią, skargi y uwagi nasze obroćmy. Prożno oni na obronę swoię, własnych Narodow dobro, y potrzebę ich ubeśpieczenia przywodzą. Pokażmy tych wymowek płonność, ktore nie zwodzą nikogo, nie zwodzą nawet ich samych. O! ludzie, ktorzy iesteście Krolami, a pierwsze nazwisko nierownie iest pięknieysze, raczcie mi nadstawić ucha. Obstawam przed wami za sprawą Narodu ludzkiego, ktory między tronem y Niebem stoiąc, ręce do obudwoch wznosi, żebrząc sprawiedliwości od drugiego y zemsty, gdy iest uciśniony od pierwszego.

Prawdażby to być miała, co rozumieią, że ludzi ta iest nieszczęśliwa własność, iż zawsze żądaiąc pokoiu, kłocić go nieustannie są radzi? że moralnych rodzaiu ludzkiego chorob, żaden ani czas, ani doświadczenie, ani rozum uleczyć nie potrafi? Nie od rzeczy będzie, zbić naprzod to smutne, y człowieka pokrzywdzaiące mniemanie, a potym dowieść, że Pokoy, o ktorym mowić będziemy, nie iest tylko uroszczonym y przywidzia-

nym ſkarbem. Niechętnie y z trętwieniem patrzać będziemy na zbior ſzkaradny nieſzczęść y zbrodni wſzelkich, to ieſt na woynę. Przeciwnie odmalowanie przyiemności Pokoiu, pociech nas y nadziei nabawi. Argument ten ieſt wprawdzie poſpolity, y od tylu wielkich rozumow iuż wyczerpniony; ale czy idzież tu o prożną chwałę mowienia co nowego? Nie mogą być nigdy nad to powtarzane choć naypowſzechnieyſze y naywiadomſze prawdy, kiedy nie ſą doſyć ſkutkujące. Wreſzcie poty z żalami naſzemi uciſzać nam ſię nie należy, poki nieſzczęliwościom naſzym końca nie będzie.

CZĘSC PIERWSZA.

Jeſt to bez wątpienia wielka zawiłość, zgadnąć do iakiego doſkonałości ſtopnia doprowadzony być może Swiat polityczny; roſtrząſanie, ile on nabyć, y ile utracić może, byłoby pracowite y trudne. Mało ieſt ludzi zdatnych do przebieżenia obſzernego możności moralnych kręgu; nad to ile razy

wiel-

wielkie dowcipy nowego co y znacznego głosiły, zaraz nie oświeceni dawali wyrok, że dowcip nie powinien widzieć.

Leniwo y zwolna we wszelkich umieiętnościach postępował Narod ludzki, lubo wieki oświecały iego ciemnotę, y uszczęśliwienia ludzkiego osnowę poczynały. Ktoż się ośmieli naznaczyć ostatni doskonałości kres, do ktoregoby doyść można? kto będzie śmiał mowić, o ludzkim rodzie, iak Stworca powiedział morzu: tu będą granice twoie, daley nie postąpisz?

Nie bądźmy tak zuchwali; czekaymy wszystkiego od czasu, tego to naypierwszego Nauczyciela. Do Filozofii należy przygotować y przybliżyć kres szczęśliwey odmiany. Ona, kiedy ią potwarzaią y prześladuią ludzie, w skrytości, ich uszczęśliwienie układa, y z zakątow swoich użyteczne nasiona ustawicznie na ziemię ciska, ktore chociaż często od żyiących zdeptane, nie są iednak wcale zgubione, lecz doyźrzawaią nieznacznie przynaymniey na przyszłego rodu pożytek. O-

cucone od niey y poruſzone umyſły dobyły całych ſił ſwoich, y wſzelkich probować ſprężyn poczęły. Ulepſzenie rodzaiu ludzkiego powſzechnym celem wſzyſtkich ſtało ſię. Smieymy ufać, że uſiłowania ich wcale bezſkuteczne nie będą, y nie roſpaczaymy o ludziach.

Rzuciwſzy oko na ninieyſzy Stan Narodow, y na tylekroć doznane od nich zachwiania, nową mieć będziemy do nadziei pobudkę. Może iuż czas wielkich doświadczeń minął dla nas; może iuż przebiegliśmy ciemności drogę, ktora nas doprowadzić miała do światła. Po owych wiekach niſzczenia y burzy, w ktorych Narody zwycięſkie z niewolniczemi zmieſzane, z ſzaloną zaiadłością ſięgały ſię z iednego końca ziemi na drugi, gnębiły, odpierały, y na przemiany, to podbitemi bywały, to zwycięzcami; po owych okropnych czaſach, kiedy miecz Ceſarſki z mieczem Duchownym walcząc, napełniały Europę krwią, zbrodniami, y pogorſzeniem; nakoniec po ſrogim y obrzydłym władaniu fanatyzmu, o-

ſtatniey świata plagi ; ieſtże rzecz niepodobna , ażeby pokoy y zgoda Narodow , nie zaczęła gładzić tylu niegodziwości popełnionych w oczach Naywyżſzego , ktory w owych opłakanych czaſach tym był znieważony ciężey , iż Swięte Jego Imię wſzędy na broniach rżnięto , Iego w nayokrutnieyſzych rzeziach wzywano ?

Zaiaśniały pogodnieyſze dni po burżliwych ; Państw uſtanowienie zdaie ſię być lepiey ugruntowane niż kiedy. Europa ſkłada ſię dziś z Narodow prawie rownie oświeconych , rownie ſiły ſwoie y intereſa znaiących , rownie biegłych w kunſzcie niſzczenia ſię , ktory nauką woienną zowią , y w ſztuce oſzukiwania , ktorą nazywaią Polityką. Y o tey ci to cząſtce Swiata , ktora tak potężne ma do innych wpływanie , rzecz w tey Mowie będzie. Są Narody , do ktorych z uwagami temi obrocić ſię nie można; kres oświecenia nie ieſt dla wſzyſtkich ieden. Dla wielu ieſzcze wiek ośmnaſty nie przyſzedł. Samowładztwo y zabobon , ſą dwa niſzczące początki , w działaniu

nieustanne. Grube niewolniki oboiętne są względem pokoiu y woyny; y niechcący daiemy pochwałę Filozofii, poznaiąc, że Narody, ktorym ona ieszcze nie iest znaioma, nie są do przyięcia pokoiu y szczęścia sposobnemi.

Europa tyle ucierpiała od woien, iżby się powinna była nauczyć, brzydzić się niemi. Pożyteczna iednak rzecz będzie wniść w rachunek nieszczęśliwości tych, ktore wynikaią z woyny. Same bowiem żywe naszych chorob uczucie, może w nas wmowić potrzebną moc, do szukania na nie lekarstwa. Strasżliwa ta Narodow choroba tak iest zadawniona, tak oraz spospolitowana, że nas nie trwożą dosyć iey okazy y skutki. Powszechna ta zaciekłość mało w nas boiaźni skutkuie. Gdyby był Swiat zawsze zostawał w pokoiu, a przytrafiło się, że dwa iakie Narody pod bronią na przeciw sobie zebrane, rzezały się na boiowym placu, przypadek ten całąby zadziwił ziemię, podanyby był naynierychleyszey potomności za epokę nayobrzydliwszą, y za nadzwyczayny do-

dowod wściekłości y szaleństwa ludzkiego. Ale czytaiąc w Kronikach Swiata rachowanie niszczeń y mordow, naszych własnych zbrodni opis czytamy, y nie mamy prawa przyganiać Przodkom naszym.

Stawiać przed oczy widok pustoszenia, zaboystw, y wszelkich obrzydliwości woiennych, na mało przydałoby się. Obrazy te iuż spowszechnione, nie tykaią nas, y ludzkość oswoiła się iuż z widokami burzenia. Ale są insze nieszczęścia, ktore ią żywiey przenikaią. Iest stan nędzy, ktory ucisk a, stan wzgardy, ktory ukorza, rodzay straty, ktory okrutne y głębokie duszy naszey zadaie ciosy; a to są owe nieszczęśliwości, ktorych nas nabawia woyna. Wszystkie Obywatelow stany mniey lub więcey na tę utyskuią chłostę. Pospolstwo (zaczynam od tey naygodnieyszey poszanowania cząstki, bo iest naynieszczęśliwsza) Pospolstwo, ktore nawet w dni obfitości y pokoiu, nie inaczey tylko w pocie czoła pożywa kawałek chleba, Pospolstwo woła, że mu woyna wy-

dziera połowę ſzczupłego, y pracowicie zarobionego maiątku. W owe poświęcone na radość czaſy, w ktore pamiątkę zwycięſtwa obchodzi Stan, gdy iedna dzieci iego część opłakuie krew, ktorey ieſt koſztem nabyte, puſzcza ſię wprawdzie y gmin za niezgrabney weſołości ſwoiey zapałem; ale ta nie ieſt długa. Ledwo noc minęła, aż iutrzenka, ktora go ſwoim wſchodem o iego nędzy oſtrzega, widzi go płaczącego na owę prożną y zwodną radość. Coż rzeczemy o tych ludzkiego Narodu dobrodzieiach, ktorzy umieią wyrabiać ziemię na pokarm dla nas, y ktorym my właſne ich pożywienie niekiedy wydzieramy? Iakże dla nich ieſt okropna woyna? Opłakana potrzeba opędzania koſztow woiennych, y płacenia złotem za krwi rozlanie, biednemu rolnikowi czuć ſię naywięcey daie.
„ Czegoż, mogłby mowić, gdyby
„ mu ſtanu iego nikczemność głos
„ zabrać dozwoliła, czegoż odemnie
„ żądacie? Niechay ci, ktorzy lo-
„ ſem, lub pracowitym dorobkiem
„ do bogactw przyſzli, cząſtką ſwo-

ich

ich dostatkow okupuią się od osobi- „
stego bronienia Oyczyzny obowią- „
zku; wszakże to rozum, to spra- „
wiedliwość radzi. Ia nie mam tyl- „
ko ręce, a y temi od wschodu słoń- „
ca aż do zmierżchu na was pracuię; „
ia wam zgotowawszy nayczyściey- „
szy pokarm, sam ledwo że nay- „
grubszym moie utrzymuię życie. „
Za coż wasze uciążliwe podatki ma- „
ią być dla mnie tak straszne, iak „
nieprzyiacielski rabunek? Całym „
iestestwem moim Oyczyznie służę. „
Naymniey ią ze wszystkich iey dzia- „
tek kosztuię. Za coż odemnie ma „
naywięcey wymagać? „

Z tego nadzwyczaynego wysilenia się, ktorego woyna wyciąga, z tych ustawicznych podatkow, ktorych ciężar pognębia nayuboższą Narodu cząstkę, z owych do pomnożenia skarbu wynalazkow, ktore kilka osob bezmiernie zbogacaiąc, powszechne przynoszą ubostwo, z owych ostatnich śrzodkow, ktorych chwytanie się potrzebnym czyni nieszczęśliwość, y ktore gorsze są nad wszystkie klęski, z

utraty licznych ſkarbow z kraiu wyſzłych, albo zebranych od iednego y drugiego ſzczęśliwego Rachmiſtrza, nakoniec z owego myślą nie ogarnionego mnoſtwa prywatnych klęſk y ruin, ktore nikną w wyobrażeniu nieſzczęśliwości powſzechnych, rodzi ſię ta ſkryta ſłabość, ta wewnętrzna choroba, ktora trawi y pſuie naywiękſze Europy Mocarſtwa. Początek choroby tey y przyczynę uprzątnąć przynależy. Wielu rozmaite do tego ſrzodki podało; lecz ieſt ieden, bez ktorego wſzyſtkie inne być nie mogą ſkuteczne; a ten nie inſzy, tylko Pokoy. Układay iak nayużytecznieyſze goſpodarſtwa y rządności proiekta; odźwięk woienney trąby wſzyſtko obali.

Ale między utyſkuiącemi na woynę, ieżeli ieſzcze czyie narzekania wzgląd znaydować u nas powinny, tedy handluiących zapewne. Woyna wydziera im z rąk chwalebney przemyślności owoce, zawadę ſtawia wielkim ich przedſięwzięciom, wiąże ich induſtryą y czynność, oſuſza to bogactw morze, ktore przez nieuſtanne krąże-

 nie

nie wylewa obfitość na wszystkie świata części, y niesie każdemu Narodowi w daninie, w innych kraiach wydane płody. Zastanowione są kupczących prace, zatrzymane chwalebne w przemysłach przesadzanie się. Owe bogactwy naładowane okręty, co przedtym beśpiecznie po morzach wszystkich pływały, napadaią na siebie, rzucaią straszliwe pioruny, zabieraią się, y topią. Schronienia nawet handlu bywaią dobywane y burzone, a burzenie to, częstokroć rownie oboiey stronie fatalne, okrzyknione bywa za zwycięstwo.

Kiedy zaś są nieszczęśliwemi poddani, rozumiemyż że ich nieszczęśliwość Panuiących nie sięga? że uciskaiąca Narod woyna Monarsze nie dokucza? że nie ięczy na złe ktore uczynił, lub ktorego odwrocić nie mogł? Nie bądźmy niesprawiedliwemi, y nie pokrzywdzaymy Krolow. Prawda, że ich oczy nie dosyć często zniżaią się do patrzania na poddanych niedolą. Obraz nieszczęśliwości daleki iest od tronu; blask Maiestatu czyni ich niedostępne-

mi

mi litości. Lecz kiedy się pomnażaią ciosy, gdy się niedostatek, a za nim y niebeśpieczeństwo powiększa, na ten czas głos nędzy przedziera się aż do Krolewskich Pałacow, y serce Panuiących przenika. Na ten czas w ucisżeniu wyniosłości y pychy, czuią tym żywiey te klęski, ktore przedtym ledwo co postrzegali, y ciężar nieszczęśliwości wszystkich, na nich się zwala. W takowey to porze wielki Krol zapomniał o trzydziestu latach zwycięstw y pomyślności, zapomniał o sobie samym, nie myśląc tylko o poddanych własnych. Unizył się Narodom, ktore przedtym płaszczyć się pod iego nogami przymuszał; zstąpił z wysokości swoiey wierzchołka, z ktorego nie dawno całey Europie zwyciężoney od niego, tony wydawał; prosił się swoim nieprzyiaciołom o pokoy, bo o ten wołali nań iego poddani. Pięknaby bez wątpienia rzecz była, nie mogąc ani do pokoiu nakłonić, ani zwyciężyć nieprzyiacioł, gdyby był poszedł z Francuzami zagrzebać się w gruzach swoiego Państwa; y to było godne wiel-

wielkomyślney Krola tego duſzy poſtanowienie. Ale w czym wielkość iego nierownie bardziey okazała ſię, było owe zrzeczenie ſię własney wynioſłości, przez miłość ku poddanemu ludowi. Kochać przynależy tę pychy uczynioną dla ludzkości ofiarę. Bić ſię, y ginąć, ieſt Bohaterſka; żebrać za poddanemi, ſwoiemi ieſt Krolewſka.

Przykład ten tak piękny, mowićby do Monarchow wſzyſtkich powinien. Ma zaiſte Ludwik XIV. prawo wmawiania w nich, iż iedyna chwała, ktoreyby utracić nie mogli, w tym ieſt, ażeby lud ſwoy uſzczęśliwiali. Głos poddanych ſądzić o Krolach będzie; on nauczy Filozofa, iakie ma mieć o Panuiącym zdanie, a Filozof potomności ie prześle. Nie ucieka ſię do panegirykow, nie do Satyr, ſą to intereſu, lub nienawiści dzieła; ale wſtępuie do chaty rolnika; wzmiankuie mu o Monarſze, a wyraz ſam, ktory to imię maluie na twarzy owego proſtego y wieyſkiego człowieka, wraża mu bezſtronne y ſprawiedliwe o Panuiącym ſądzenie.

Iuż

Iuż tedy widzieliśmy, że od lepianki aż do tronu, wſzyſtkim dokucza plaga woyny. Wyłączyć atoli potrzeba niektorych, co ſię nie ſkarżą na nię; a owi ſą, dla ktorych woyna polem ieſt handlu, a niebeśpieczeńſtwem im żadnym nie grozi; ktorzy do obozu, gdzieby powinna panować wielkość duſzy, y z niey wynikaiąca waleczność, tylko biegłość Rachmiſtrzowſką przynoſzą, umieią brać pod krędkę klęſki publiczne, znaią wſzyſtkę korzyść porażki, a po iedney nieſzczęśliwey wyprawie, ieſzcze nieſzczęśliwſzey żądaią. Po zakończoney woynie, ktora ſto tyſięcy Familii zruinowała, zobaczyſz tych łakomcow, w koſztowne pałace z ſwoiemi ſchraniaiących ſię ſkarbami, iak drapieżne ptaki po między ſkały z ſwoim plonem umykaią. W tych to przepyſznych mieſzkaniach upakowane ſą Narodow łupy; tam woyſk bogactwa zabrane. Otoż dla takowych ieſt pożądana woyna, a to ſamo dowodzi, iż ieſt dla innych ſtraſzna.

Kogoż więc o te wszystkie nieszczęśliwości winować przyidzie? Komuż mogło być pozwolone okropne prawo wydawania hasła do łupiestwa y zaboystw? Ah! tuć to płakać y narzekać potrzeba. Ci sami, ktorym w skład iest poruczone dobro powszechne y szczęśliwość, ci sami ukazy na pustoszenie Swiata wydaią. Krolewskich rąk potrzeba do otwarcia strasźliwych bram Swiątnicy woyny, ktore, gdyby życzenia nasze skutek wzięły, byłyby wiecznie zamknięte. Zastanowmy się trochę nad tą opłakaną prawdą. Tęż to więc korzyść z tylu odnieśliśmy ustaw? toż to iest tylu wiekow dzieło? taż to ma być naypięknieysza Społeczności udoskonaloney robota? Y człowiek ktory przynaymniey mogł swobodnie umierać w lasach, nie zyskał nic więcey z tylu społecznych y politycznych opisow, tylko Panow prowadzących go do rzezi?

O Filozofowie! O wszyscy przyiaciele ludzkości! płaczcie. Igrzyskiem iest Panow swoich rod ludzki. Wszakże, wierzyćli potrzeba głosowi

ro-

rozumu , głosowi przyrodzenia, każdy rząd miećby powinien za cel , szczęśliwość większey liczby. Iakaż okropność, iakież przyrodzonego porządku przewrocenie to sprawiło , że zawsze pracowano , na uczynienie iednego człowieka wielowładnym , biednemi otoczonym ?

Sadi powiada , że Monarcha pewny nawiedzaiąc iednego Mędrca na iego osobności, rzekł mu : *Day mi dobrą radę*. *O Krolu !* odpowiedział Mędrzec , *pomniy że Pasterz iest dla Trzody , a nie dla Pasterza Trzoda*. Otoż dla Panuiących nauka. Ale ią mało poięło , albo wielu o niey zapomniało.

Kiedy Filozof przewraca Dzieie Swiata , ubolewa nad rodem ludzkim. Widzi , że losy Państw zawisły od kilku osob obok tronu władnących. Widzi iako Swiat poddany iest niektorym Osobom od Monarchow sobie przybranym , ktorzy czasem dobrodzieiami iego są , lecz częściey nierownie tyranami. Widzi iako ostatniego wieku Minister pewny wplątał Europę w o-

kru-

krutną woynę, ażeby się uczynił swoiemu Krolowi potrzebnym. Serce się kraie nad tą uwagą. Potrzeba więc było krwią splukać Europę, aby rzeczony Minister dłużey oszukiwał swoiego Pana! Nie tak myślał wielki ow Sully, ktory, gdy Francya odzyskała przez męstwo, co iey byli Hiszpani przez podstęp wzięli, gdy była podbita Brytannia, ukrocona Filipa II. wyniosłość, miał się za szczęśliwego, iż zawarł sławny ow Werwencki Traktat, użytecznieyszy Francuzom, niż były do owego czasu odniesione zwycięstwa. Są nieszczęśliwe czasy, w ktore acz mniey korzystny pokoy mogłby Ministrowi zawieraiącemu go chwałę ziednać; takie okoliczności są, kiedy długa ciosow y strat osnowa potrzebę pokoiu nieodbitą czyni; kiedy zapalczywemu y szczęśliwemu nieprzyiacielowi, naymniey ile można, pozwala się zyskować; kiedy z rąk iego wydarte są naylepsze zwycięstw owoce, a nadewszystko gdy człowiek, pierwszy raz na Ministra woyny użyty, staie się pokoiu te-

go Autorem, y dobroczyńcą Narodu.

O! gdyby ci, w ktorych rękach złożone ſą Krolestw loſy, takiemi zawſze napoieni byli zdaniami! Ieżeliby zaś ktory z nich ſkłonnym był do nadſtawiania ucha ſzeptom dumney y okrutney Polityki, niechby mu przyszła na myśl uwaga, ktora odrzucaną bywa w ſzczęściu, a w nieſzczęściu ſtaie ſię dokuczaiącą; niechayby ſam do ſiebie mowił: „Potęga moia może ſię iutro ſkończy.
„ Iedno weyzrzenie Pańſkie zaſłać
„ mnie na wygnanie może. Wygna-
„ nie to, powiadaią, że ieſt trucizną
„ wypadłych z łaſki Miniſtrow. Lecz
„ przecoż? Oddalaią ſię od Dworu
„ prawie zawſze z bogactwami, y z
„ zaſzczytami godności. Ale ah! ści-
„ gaią ich ſumnienia właſnego zgry-
„ zoty, uciſka złe, ktorego nabroili.
„ Ieżeli więc powagi moiey tylko na
„ uſzczęśliwienie ludu zażywać będę,
„ gdy kres moiego ſzczęścia nadey-
„ dzie, do ludzi będzie należało pła-
„ kać za mną; a ieżeli niemożność

„ czy-

czynienia im daley dobrze, y mnie „
łzy wyciśnie z oczu, tym sobie przy- „
naymniey wspomnieniem żal moy „
cukrować będę, że miałem potęgę „
w ręku, a ludzie byli szczęśliwemi. „

CZĘSC DRUGA.

Szczęśliwość ta nie może stać z woyną; więc iey w pokoiu szukać potrzeba. Wydoskonalono wszystkie inne rzeczy w Europie, ale sposob używania wszystkiego beśpiecznie taiemnicą iest dotąd niedoścignioną. Umieiętność nacierania y odpierania, takowa dziś iest, iż zwycięzca tyle prawie, co zwyciężony szwankuie. Woyna nie tylko nie przygasza Narodów iednych przeciwko drugim zawiści y nieprzyiaźni, ale ie y owszem pomnaża y umacnia. Strona zwyciężaiąca nie długo się cieszy poniżeniem strony zgnębioney, y sama znowu upokorzoną zostaie. Iedna lub druga Prowincya, ktorey utrzymanie nie pewne iest y arcy trudne, są nayczęściey wszystkie tylego krwie wylewu, tylu zniszczeń korzyści. Pożytki pokoiu daleko są

iſtotnieyſze. Ludności powiękſzenie, Rolnictwo kwitnące, handlu ubeśpieczenie y pomnożenie, zachęcenie wſzelakich rzemioſeł, kunſztow, y Nauk, wydoſkonalenie wſzyſtkich y rządu y goſpodarſtwa działow, nakoniec obfitość y ſzczęśliwość powſzechna, ſą to dobra, ktore pokoy trwały zlewałby na Narody y na Panuiące; bo ich rozłączać nie trzeba, ani intereſa ich powinny być oddzielane. Wſzakże granice tego piſma ledwo mi pozwalaią dotykać tych wielkich prawd; doydę iednak zamierzonego przezemnie celu, ieżeli Mowa ta będzie treścią użytecznego dzieła.

Do tych, ktorzy nad kraiowemi intereſami zaſiadaią, należy wchodzić w rachunek, ile Państwu uymuie ludzi ieden rok woyny, oraz, ile ciż ludzie nowych Oyczyznie byliby Obywatelow przyſpoſobili, gdyby dni ich w ſwobodney zachowane były ſpokoyności. Cożkolwiek bądź o tym rachunku, ktory chociaż ſię rożny od rożnych naznacza, zawſze iednak chociaż naymnieyſzy ieſt ſtraſzny; ta

przy-

przynaymniey prawda powszechnie iest przyięta, że ludność iest zdroiem bogactw; że im więcey rąk około roli pracuie, tym mniey zostawia się odłogiem y bez uprawy gruntow; im więcey iest mieszkańcow w kraiu, tym doskonaley sprawowane maiątki; y tym mniey w Narodzie ubostwa, im podział pracy y ciężarow rownièy będzie na Obywatelow dzielony. Z początkow tych tak wiadomych wynikaią wszystkie w szczegulności dobra, ktore przynieść mądry Prawodawca może. Iasne te są dla niego y obfite, gdy człowiek pomierny samę w nich upatruie ciemność y płonność. Nayrzadszy w Polityce przymiot, iest umieć szacować godność człowieka, y to iest przymiot wielkich Ministrow, y wielkich Krolow. Ale mniemani Politycy maią się za bystrzeyszych w widzeniu. „Woyna, mowią oni, nie iest tak wielkim złym, iak pospolicie udaią. „Swiat przeładowany iest mnostwem „ludzi niecnotliwych, ubostwem y „nędzą ściśnionych, życie własne „mierżących, a innym niebespie-

„ cznych. Takowych pozbyć ſię ina-
„ czey Społeczność nie może, tylko
„ przez woynę. Y coż tu w tym ieſt
„ nagannego, iż lichego tłum ludu,
„ boiem wątek dni ſwoich ſkraca,
„ ktore albo nędza byłaby powoli
„ ſtrawiła, albo zbrodnie prędzey lub
„ rychley ſkaziły? Coż w tym ieſt,
„ iż tracą życie, ktore ſami tak lekce
„ cenią, y ktore nie może być dla
„ nich uczciwe, chyba kiedy go od-
„ ważnie nadſtawiaią?

A czemuż nie uczycie takowych, że uczciwe wieść będą życie, kiedy ie pożytecznie obrocą? Za coż każdy członek Społeczności, nie ma iey ſię z ieſteſtwa y urzędu ſwoiego ſprawiać? To, gdy tyle potrzebnych prac przerwanych ieſt lub zaniedbanych, prożniakow nie ſądzicie do niczego zdatnemi, tylko na rzeź? Ale w nichże to ſzczegulnie biią woienne gromy? Z tegoż to iedynie gatunku wybiera śmierć w poſrzod potyczek? A owa pracowita y ſilna młodzież oderwana od chatek, w ktorych ſię zrodziła, od rol, ktore uprawiała, od rodzicow,

kto-

ktorych starości podporą była ; a ow kwiat y wybor Młodzi przechodzący od zbytkow y roskoszy Stolicy , do okropności boiowych , nayczystsza owa Narodu krew , nadzieia kraiu , zbior tylu przymiotow , zaszczyt y pożytek Społeczności przynieść mogących ; iakże ? y tych wszystkich skazuiecie na to , aby ginęli ? Lecz coż mowię ginęli ? Nie lituiecie się nad ginącemi , mieycie przynaymniey politowanie nad temi , ktorzy się po nich zostaią. Woiownicy ci mieli Rodzicow, żony, dzieci , przyiacioł. Wzgląd na interesa publiczne , czyliż nieczułym serce nasze uczyni na tyle prywatnych y domowych utrat ? Y czyliż w zgiełku sławnych ciosow , ktore woyna zadała Państwu , człowiek czułość maiący, nie rozezna głosu tylu nieszczęśliwych , ktorzy domow swoich zakąty łzami zlewaią ?

„Służba żołnierska , mowią ieszcze , wdrażaiąc ludzi w surową karność , przyzwyczaia ich do posłuszeństwa , ktore zwątliłaby pokoiu y pomyślności długość. W o-

" bozach y na woynie, człowiek, kto-
" ry ſię urodził poddanym, czuie wſzy-
" ſtek ſwoich powinności ciężar, y
" uznaie nad ſobą Panow.

Y tak ci to mowiąc, chcą głaſkać ambicyą rządzących, pokrzywdzaiąc tych, ktorzy cierpią. Ale tym okrutnym Politykom dość będzie odpowiedzieć, że naypewnieyſzy y nayzacnieyſzy ſrzodek ziednania ſobie poſłuſzeńſtwa, ieſt pozyſkać miłość poddanych.

Gminie! z ktorym ſię tak nieſprawiedliwie oſtro obchodzą, a za ktorym wſzyſtkie uczciwe y miłoſierne duſze lubią ſię wſtawiać, Pokoy ieſt owym czaſem, w ktory można ſię zaprzątnąć pilnie, ſrzodkami twoiego uſzczęśliwienia. Wtedy natęża ſię twoia przemyślność, wtedy nowego iey zachęcenia przybywa. Pokoy ubeśpieczy ci prac y znoiow twoich korzyści; Pokoy to ſprawi; iż zbierać z weſołością będzieſz, coś poſiał w zaufaniu. Nie będzieſz ſię obawiał, aby pierwſza radoſna chwila, w ktorą oddychać po krwawych trudach poczznieſz,

czniesz, nie była dla ciebie chwilą powtorzonego zniszczenia y ucisku. Oswobodzone od potrzeb okrutnych Państwo, bez zazdrości patrzać będzie, na szczęścia promyk cisnący się pod dach twey chaty, w ktorey zawsze obrzydłe przemieszkiwa ubostwo. Serce twoie nie będzie więcey czuciami żalu y boiaźni ściskane. Zakochasz stan twoy spokoyny, stan ktory byłby nayswobodnieyszy ze wszystkich, gdyby go nie czyniono naynieznośnieyszym. Zostawisz go ochotnie dzieciom twoim, y nie będziesz się wzdrygał być Oycem. O! poważni wieyscy mieszkańce, kiedyż uyźrzę uskutkowanie tego obrazu należącego wam szczęścia? O! bogdayby mi Nieba przedłużyły osnowę życia, aż pociechę waszę zobaczę! aż usłyszę okrzyki y życzenia, ktore czynić będziecie szczęśliwemu Krolowi, ktoryby waszym był dobroczyńcą. Pewnieby nie miał przyczyny skarżyć was o niewdzięczność. Umiecie kochać tych, ktorzy wam umieią czynić dobrze. Ktoraż wdzięczność może się rownać z

waſzą, ſzczerości y proſtoty piątnem znaczoną? Ktoż z ludzi tak być twardy y niedoſtępny ludzkości może, aby ſię podczas nie rozrzewniał na waſze nędze, aby nie czuł waſzego ſzczęścia?

Był Krol pewny, ktory doświadczył nieſzczęśliwości, y umiał ſię litować nad nią; ktory długo wiodł woynę, y chciał dać pokoy Europie; ktory doznał uboſtwa, y ubogiego ſzanował. Krol ten kochał ludzi, y przyrzekł ſwoiemu ſercu, że ich ſzczęśliwemi uczyni. Chciał, ażeby żaden z iego poddanych nie znał ſrogiey niedoli. Chciał, y byłby pewnie dokazał, bo miał przyiaciela, a przyiaciel ten był oraz wielkim człowiekiem. O Henryku! O dobry Krolu! Gdyby wſpaniała myśl naśladowania ciebie, ktorą miećby powinni wſzyſcy Monarchowie, wmowiła choć w iednego z nich uzupełnienie zawzięcia twego, imię twoie byłoby dla nas ieſzcze ſłodſze, y pamiątka twoia, rownie iak ty ſam, uczyniłaby ludzkiemu Narodowi przyſługę.

Po

Po żywicielach naſzych, naywiękſzą wdzięczność kray winien, y naybardziey byłby potrzebny pokoy owym pracowitym Obywatelom, od ktorych mamy wſzyſtkie dary rzemiosł y kunſztow, nowemi coraz życie naſze przyiemnościami słodzących. Baczny Krol, ktoryby cieniem Pokoiu zaſłaniał ich prace, y dodawał im przychęcenia, trzymałby z wyſokości ſwoiego tronu, wielki ow handlu łańcuch, ktory ieden Swiata koniec z drugim, ogniwami braterſtwa ſprzęga. Rzemieślnicy, Kupcy, ſą dziećmi Pokoiu, ſą dobroczynnemi iak pokoy, y prace ich nie inaczey ſzczęſzczą ſię, tylko przezeń. Zbliżaią Narody ku ſobie przez wzaiemne potrzeby. Nic na Swiecie nie ieſt dla nich obcym. Żądze ich ſą pomierne, prace niegłośne. Dobrze czynią w cichości, gdy Mocarſtwa złe broią z hukiem. Dla czego rzadko kiedy znayduie ſię ich pochwała w Hiſtoryach, lubo ich nie zamilczaią uſta mądrych; a procz tego może ſię bez chwalcow obeyść, kto tylko użytecznym być pragnie. Alec

po-

poczyna iuż lepiey co raz być poznawaną potrzeba wſpierania ich nieſpracowaną induſtryą. Poczyna iuż być wiadomo, że oni ſami mogą zagoić rany zadane Narodom, że oni dzieſięcioletniemi pracami mogą nadgrodzić te ſzwanki, ktore dzieſięcioletnia woyna Pańſtwu przynioſła, że oni nakoniec nową krew y nowe życie daią wyniſzczonym przez boie kraiom. Ileż dopiero uczyniliby dobrego, gdyby im Pokoy trwałe y pożyteczne upewnił wſparcie? Oni ſami przywodząc do iakiegożkolwiek umiarkowania liczbę pieniędzy nazbyt nierownie podzielonych, mogliby ziednać Poſpolſtwu ow ſtan ſwobodny, w ktorym Monarcha miałby doſtatni ſwoy ſkarb bez uciśnienia poddanych, w ktorym wydatki godności iego przyzwoite, nie raziłyby w porownaniu z nędzą publiczną; boć okazałość tronu wtedy ſzczegulnie ieſt zbytkiem. gdy ludowi niedoſtatek dokucza. Na ow czas Krol nie miałby potrzeby uciekać ſię do owych uciążliwych a częſto ſpodlaiących ſrzodkow, ktore zaſmucać iego Maieſtat

ſtat powinny. Nakoniec wſzyſtko wtenczas ściągałoby ſię do wielkiego dzieła uſzczęśliwienia ludzi, dzieła, ktore Monarchom ſamym poruczyła Opatrzność.

Zwierzchność ktorą Panuiący nad Stanami ſwoiemi maią, wpływa we wſzyſtko. Krol pełen miłości Pokoiu, pociągnąłby inſzych do zamiłowania onegoż. Wſzyſtek ow Szlacheckiego Stanu wybor, ktory porzuca maiątki Przodkow, a do obozow ſię garnie, ſzczęścia tam lub śmierci ſzukać, zoſtałby ſię w ſwoim dziedzictwie, y przymnażałby go krzątnym goſpodarſtwem; otoż y to ieſzcze złe iedno z nayſzkodliwſzych poprawiłby Pokoy. Panowie oddaleni od rozległych ſwoich maiętności, zamiaſt chwytania u Dworu woyſkowych hetmańſtw, częścieyby odwiedzali dobra ſwoie, y ſłodkie Pokoiu owoce wylewaliby na właſnych poddanych. Woleliby raczey być w domach ſwoich dobroczynnemi Boſtwami, niżeli nadſtawiać ſię u tronu z dumnym prożniactwem. Przekonani doświadczeniem, że iedyny

ſpo-

ſpoſob przyprowadzenia do kwitnącego ſtanu maiętności, ieſt mieſzkać w nich, dzieliliby z Monarchą przezacny dobrze czynienia urząd; rzadzieyby ſię do tronu zbliżali, ażeby mu lepiey ſłużyli; y w takowy ſpoſob równie im iak Dworowi czyniłoby zaſzczyt Dworſkich nazwiſko.

Niechay nam nie zarzucaią, że długie do Pokoiu przywyknienie osłabiłoby odwagę, zwątliłoby zaſadę honoru. Ieſt to bowiem pokrzywdzać Narody, u ktorych panuie honor, rozumieć, że do niego niebeśpieczeńſtwo podbudza. Prawdziwy honor zależy na wykonywaniu zupełnym powinności właſnych. Honor ten nie ieſtże w każdym czaſie ieden, lubo nie zawſze iednakoweż ma do czynienia ofiary? Nie możnażby przeciwnie y owſzem myśleć, że Narod z przyrodzenia bitny, będąc przymuſzonym do woyny, tymby ſtraſznieyſzym był dla nieprzyiaciela, iż ſobie zaſmakował w ſłodyczach pokoiu, ktorych poſtradanie zemſtęby w nim podniecało?

Kto-

Ktoryż Monarcha wezmie ſię do ubeśpieczenia Poddanym ſwoim wynikaiącego z Pokoiu ſzczęścia, od tylu oczekiwanego Narodow? Ktoryż pierwſzy uczuie w ſobie natchnienie tey ambicyi tak nowey, y tak wſpaniałey, potrafi ſię tak w kraiu ſwoim umocnić, aby ſię nie obawiał woyny, dołoży tyle roſtropności aby pokoy z ſwoiemi Sąſiadami zachował, y namowił ich do naśladowania ſiebie? Ktoż ieſt, ażeby uſkutkował to prawdziwie Krolewſkie dzieło? Wchodzić w ſrzodki do tego celu wiodące, nie ieſt rzecz moiego zamierzenia. Lecz wynaleźienie ich iakby było niewypowiedzianie piękne! O! ktożkolwiek ieſteś, co tak śliczny widok ukażeſz Swiatu, y podaſz przykład tak zacny Krolom, możeſz ſię o nieśmiertelną chwałę poſiągnąć. Byli inni Miniſtrami Państwom użytecznemi, ty całemu przyſłużyłbyś ſię Swiatu.

O! ktorzy w dawnieyſzych czaſach błogoſławieństwa Boſkie obiecywaliście Krolom, podeymuiącym wyprawy na Wſchod, gubić tam lud ſwoy, y bo-

y bogactwa ; Sądzić was , nie ieſt rzecz naſza , lub was winowano o to , y winuią ieſzcze. Ah ! w tych oświeconych wiekach , otwieraycie Niebioſa Krolom , na uſzczęśliwienie Swiata pracuiącym ; zowcie przed czaſem Naywyżſzego Synem, tego , ktory będzie ludu ſwoiego Oycem. Pochwali Swiat wſzyſtek waſzę świętą gorliwość, przyłączą Narody okrzyki y życzenia ſwoie do waſzych błogoſławieńſtw.

Przyidzie , przyidzie podobno ten tak upragniony czas , iż Pokoy na Ziemi kwitnąć będzie, a przynaymniey wtedy , może mieć wagę iaką w kraiowych rządach kieruiąca obyczaie Nauka. Wſzyſtkie rozumy obrocą ſię wtedy ku ulepſzeniu y poprawie , ktorey przedſiębrać nie można w hałaſie woyny. Ktoż bowiem przeczyć może , iż ona zabrawſzy tyle wiekow na puſtoſzenie Państw , ſpoźniła we wſzyſtkim ich doſkonalenie ? Przyidą-li kiedy do pokoiu powſzechnego Narody , im duch iedności ściśley ie ſpaiać będzie , y duch niebaczney zawiści uſtanie wſzędy , tym ſię bardziey rozmno-

mnoży światło. Będą udoskonalone Prawodawcze opisy, gdzie ieszcze są niedostateczne; y co życzenia wszystkich celem być ma, od naypierwszey Społeczeństw ustawy, o karaniu zbrodni, przeydzie się może do ostatniey o nadgradzaniu cnoty.

Do was, ktorzy z prawem y przymiotem mowienia do ludzi zrodziliście się, wielcy Pisarze, Filozofowie wymowni, do was należy, polecać Narody ich Panom, a to przez interes obudwoch. Ia nie mogąc inaczey, iak tylko życzeniami, rodowi ludzkiemu przysłużyć się, kończenie mowy moiey obrocę ku temu, ktory ludzi pocieszyć dobrodzieystwami sam może. Rzeknę mu: Oycze ludzi, boć tylko „ z tego nazwiska coś przed Tobą wa- „ żyć, y skłaniać wielkość Twoię do „ względania na potrzeby ich uło- „ mności mogą, oswobodź serca z „ tey wściekłości niszczenia, ktora „ kazi y znieważa dzieło twoie. Nie- „ chay ludzie do plag potrzeby nie „ przydaią chłost własney zapalczy- „ wości, niechay nie pustoszą tey zie- „

 „ mi,

„ mi, ktorąś im dał do wyrabiania ;
„ niechay nie psuią tych zboż, ktore
„ dościgaią pod promieniami Słońca
„ twoiego. Niechay więcey w zapę-
„ dach ich szaleństwa, słyszane nie
„ będą do Ciebie modły, o pobłogo-
„ sławienie zaboystwom, y podzięko-
„ wania po odprawionych szczęśliwie
„ zbrodniach ; Niechay prozby te,
„ ktore do Ciebie zanoszę imieniem
„ całego rodu ludzkiego, będą bła-
„ galną modlitwą za owe krwawe o-
„ fiary y śluby, ktoreć tyle razy wa-
„ żyli się czynić ludzie, w zapałach
„ dzikiey zawziętości, lub w niero-
„ zumnych radościach zwycięstw
„ swoich.

MOWA XIII.

O WYCHOWANIU MŁODZI.

Wrodzona wszystkim ludziom szczęśliwości żądza, iest celem do ktorego wszystkie kraiowe ustawy zmierzać powinny ; iest naywalnieyszym y iedynym dziełem, ktore Na-

rodowych Rządzcow ma zaprzątać. Ze zaś doświadczenie uczy, iż Narod może być nieſzczęśliwy, przy wſzyſtkich rzeczy obfitości, ieżeli wprzod zaſada iego ſzczęścia założona pilnie nie będzie, więc dzieło to wielkie od tego poczynać należy, co zdaniem wſzyſtkich Filozofow y Prawodawcow wielkich, ba y rozumu ſamego przeświadczeniem naypewniey powſzechną tę gruntować zwykło ſzczęśliwość. A tu, komuż zaraz dorozumieć ſię nie przyidzie, że mam mowić, o Młodzieży edukacyi? Ktora iako wſzelakie pomyślności na kray wylewa, kiedy ieſt doſkonale opiſana, tak zaniedbanie iey zdroiem wſzyſtkich Państwom y Rzeczompoſpolitym zdarzaiących ſię ieſt nieſzczęść.

Kroleſtwa y Rzeczypoſpolite ſą niby wielkie ciała, ktorych moc, rzeźwość, y zdrowie zawiſło od zdrowia y mocy prywatnych Familii, członkow, że tak powiem, y części, tych to politycznych ciał; ani te nie mogą nie ſzwankować, gdy tamte obowiązkow chybiaią ſwoich. Czyliż zaś

nie wychowanie dobre uſpoſabia wſzyſtkich Obywatelow do ſkutkowania chwalebnie, rozmaitych, podług rożności Stanow, powinności? czyliż nie przez kraiową Młodzież odnawia ſię uſtawnie, y wiekuie Państwo? czyliż nie z niey Miniſtroſtwa, Urzędy, y wſzyſtkie Obywatelow dopełniaią ſię Stany? Cokolwiek więc dobrego, lub niedoſkonałego znayduie ſię w wychowaniu tych, ktorzy niegdyś ſkładać Oyczyznę maią, to wſzyſtko zlewa ſię na cały kray, y ſkutki zbawienne, lub ſzkodliwe, całemu Narodowi przynoſi.

Prawa ſą zaiſte gruntem y zaſadą Króleſtw; zachowuiąc bowiem dobry w nich porządek, utrzymuią oraz pokoy y beſpieczeńſtwo. Ale y nayzbawiennieyſze uſtawy, zkądże ſwoię moc biorą, ieżeli nie od dobrey edukacyi, ktora nakłania y wdraża do poſłuſzeńſtwa umyſły? bez niey nie ſąż ſłabą nader tamą przeciwko namiętnościom ludzkim prawa? Piękną y właśnie tu ſłużącą uwagę, o Lykurgu mowiąc, czyni rozſądny Plutarch:

Mą-

Mądry ten Prawodawca nie ſądził za rzecz pożyteczną zoſtawić Lacedemończykom na piśmie prawa ſwoie, przekonanym będąc, że dzielnieyſze ſą y ſkutecznieyſze do Miaſt uſzczęśliwienia, do ulepſzenia Narodow, zoſtawione w obyczaiach Obywatelow wyrazy, y ćwiczenia dobre przez uſtawiczność w nałog, z nałogu prawie w naturę zamienione, niż ryte na tablicach uchwały. Początki bowiem y maxymy, ktore wypiątnowała na umyſłach edukacya, niezgładzone y nieporuſzone zoſtaią, będąc ugruntowane na przeświadczeniu wewnętrznym y na woli, co mocnieyſzym y trwalſzym od przymuſu ieſt węzłem; tak dalece że edukacya ieſt prawidłem młodych, y nieiako im za Prawodawcę ſtoi.

Iaſna ztąd ieſt między Prawami y edukacyą rożnica. Prawo ieſt Nauczycielem oſtrym y groźnym, gwałt y przymus człowiekowi czyniącym, w tym co ma naymilſzego, to ieſt w wolności; przeciwia mu ſię uſtawnie, głuchy ieſt na wymowki, nie obiecuie

 nic,

nic, tylko kary. Nie dziw przeto, że człowiek, ſkoro tylko może bezkarnie, uchyla ſię z pod tego iarzma, nie chce więcey ſłuchać nie miłych y groźnych nauk, puſzcza ſię za ſkłonnościami ſwoiemi, ktorych nie odmienia, ani nie pſuie Prawo, lecz im ſię tylko opiera. Edukacya przeciwnie ieſt Nauczycielką łagodną, przyiemną, gwałtu y przynuki nieprzyiaciołką, wmawiać tylko y przekonywać chcącą, mowiącą do rozumu, nauki ſwoie kochać każącą, y uſnadniaiącą nam ćwiczenie cnoty, gdy w nas iey zamiłowanie ſkutkuie. Nauki iey poczynaiące ſię prawie razem z życiem dziecięcia, roſną z nim wraz, umacniaią ſię, zakorzeniaią co raz głębiey, przechodzą potym z pamięci y z umyſłu do ſerca, wbiiaią ſię co raz bardziey w obyczaie przez praktykę y nawykanie, nakoniec w drugą zamieniaią mu ſię naturę, od ktorey iuż odzwyczaić ſię nie może, y ſą mu w całym dalſzego życia przeciągu uſtawnie przytomnym prawem, ktore w każdym zdarzeniu oſtrzega co czynić, y czego

go ſię warować należy ; a oſtrzeżenie to nigdy bezſkuteczne nie bywa.

Ze zaś pierwotne dzieciństwa y młodości lata zarowno ſkłonne ſą do przyięcia wſzelakich wyrazow , czy złych , czy dobrych , że raz na ſercach y umyſłach wyryte , nigdy być wygładzone nie mogą , przeto edukacya młodych ieſt ſprawą nayważnieyſzą , y baczności rządowey naygodnieyſzą. Nie zaczynaiąc od niey , prożnoby Prawodawca o poprawie Narodu myślał ; nigdy ſię ta udać nie może na ludziach iuż doyzrzałych ; w nich bowiem ſkłonności , y przywiązania , tak ſą umocnione, że ſię ich pozbyć ciężko ; narowy tak zaſtarzałe , ſłabości tak pokochane , że oderwanie ſię od nich byłoby nieſkończenie trudne , przeſądow panowanie tak zagruntowane , że ſię z pod niego wybić niepodobna. A zatym uprzedzać zepſowane należy , kiedy go wykorzenić nie można. Niech edukacya , łatwe do naproſtowania ſerca ſkłonności, kieruie zaraz do cnoty ; niech mamienia zmyſłow roſpędza, y nie dozwala przy-

ſtępu do rozumu tłumowi zdań fałſzywych. Miło będzie przynaymniey w naſtępnym rodzie przeglądać zaſzczepione przez edukacyą dobrą te cnoty, do ktorych przyimowania nieſpoſobny byłby wiek doyzrzały.

Starożytność poznaiąc wſzyſtkę edukacyi potrzebę, to miała za głowną maxymę, że dzieci należą więcey ieſzcze do Rzeczypoſpolitey, niż do własnych Rodzicow; przeto Rzeczpoſpolita ſama wychowaniem ich zatrudniać ſię powinna, ſprawy tak walney na Rodzicow nie ſpuſzczaiąc; że Młodzież razem y podług iednychże opiſow ma być edukowana, zawczaſu napawana miłością ſwoiey Oyczyzny, ſzanowaniem Narodowych Praw, zamiłowaniem maxym y początkow kraiu, w ktorym żyć będzie. Iako bowiem gatunki rządow rożnią ſię od ſiebie iſtotą, y utrzymuiącemi ich całość uſtawami, tak rożne powinno być w nich Młodzieży wychowanie. W Rzeczachpoſpolitych iednak naybardziey wſzyſtka moc y dzielność edukacyi ieſt potrzebna. Cnota bowiem

poli-

polityczna, ktora, iako się indziey dowiodło, duszą iest Wolnych Rządow, nie iest nabywna łatwo. Zadziwiaią dusz naszych małość, starożytne cnot y spraw bohaterskich przykłady, że nie uważamy między ich, y naszą edukacyą rożnicy. W Greckich Szkołach uczono się tego wszystkiego, co dobrym Obywatelem, co Woiownikiem, co Statystą, co człowiekiem poczciwym czyni. Nad to, Spartańczyk toż samo w ostatnim zycia swoiego roku mowił, czynił, widział, y słyszał, co w edukacyi pierwiastkach.

Wspomniony iuż wyżey Plutarch czyniąc porownanie między Numą Pompiliuszem, y Lacedemońskim Prawodawcą, przezornie uważa, że drugiego opisania, lubo nazbyt ostre, namiętnościom ludzkim przeciwne, nieustannego zwyciężania samego siebie wymagaiące, przeszło iednak przez pięćset lat, utrzymywały się w całości y kwitły, bo zasadzone były gruntownie y szczęśliwie na doskonałey edukacyi. Numy przeciwnie ustawy wielkie y zbawienne, upadły wraz z

życiem ſtanowiącego, bo w nich zaniedbana była ta naygłownieyſza część Prawodactwa. Podięta od niego praca do ubeśpieczenia Rzymowi ſpokoyności, zaraz po iego śmierci znikła; y Kościoł ow, za iego panowania zamknięty, iakby w nim prawdziwie ſkrępowany zoſtawał Geniuſz woyny, otwarł ſię nagle, y całe Włochy krwią zalane. Podobnież wſzyſtkie roſporządzenia aczkolwiek nayużyteczznieyſze pełznąć muſzą, ieżeli poczęte nie będą od dobrych edukacyi opiſow.

Ta iuż naywalnieyſza, y nayiſtotnieyſza Zwierżchności Naywyżſzych powinność, zaſięgać ma wſzyſtkie Obywatelow Stany, y właściwe każdemu iak naydoſkonaley przepiſać wychowanie. A naprzod edukacya Oſob do rządzenia Narodami zrodzonych, godna ieſt naypierwſzey baczności. Nie doſyć ieſt formować ich na ludzi, potrzeba ieſzcze wlewać w nich panuiącym właſne przymioty; potrzeba ich oświecać o powinnościach, ktore rządy niegdyś obiąwſzy, przyiąć maią. Wiek młody, wiek do przyięcia

ięcia wyrazow nayſpoſobnieyſzy, ieſt iedyny czas, w ktorym może do Xiążąt przyſtąpić prawda. W dalſzym przeciągu życia za zwyczay podchlebcami bywaią obſadzeni. Korzyſtać więc należy z tak ſpoſobnego czaſu; wbiiaiąc im w ich umyſły te prawdy, ktorych potym, albo im mowić nie ośmielą ſię, albo oni ſłuchać nie zechcą. Cyrus wielki z miar innych, y zachwalony Cyrus, przy wſzyſtkich przymiotach ſwoich, zaniedbał wychowania ſwoich dzieci. Młodzi Xiążęta kobietom poruczeni, nie podług karności Perſow, ktora ſię tak dobrze w Cyruſie nadała, ale w miękkości, roſkoſzach, y zbytkach, zwyczaiem Medow, edukowani byli. Nikt im odmowić niczego nie śmiał. Uſzy ich tylko pochwał, albo podchlebſtw ſłuchały. Wſzyſtko ſię przed niemi płaſzczyło, wſzyſtko uniżało, iak gdyby ſię zawzięto na to, aby w nich wmowić, iż nieſkończona była między niemi y reſztą ludzi rożnica; iak gdyby oni inſzego byli gatunku od plemienia ludzkiego. Edukacya ta-

kowa miała ſkutek, iakiego ſię ſpodziewać było potrzeba. Młodzi dway Xiążęta zaraz po śmierci Oyca do broni przeciwko ſobie wzięli ſię, nie mogąc ani wyżſzego ani rownego cierpieć; a Kambizes po śmierci brata Panem całey Monarchii zoſtawſzy, wylał ſię na wſzyſtkie zbytki, y Páńſtwo do upadku nachylił. Zoſtawił mu Cyrus rozległe kraie, dochody bezmierne, woyſka liczne; ale to wſzyſtko na mało ſię przydało, bez drożſzego nierownie dobra, ktorym opatrzyć go zaniedbał Oyciec, bez należytey mowię edukacyi. Przeciwnie myślał Filip Macedońſki, ktory ſpłodziwſzy Syna Alexandra w biegu zwycięſtw, ztąd ſię naywięcey cieſzył, że mu Aryſtotelesa mogł za Nauczyciela przydać. Y Alexander ſam w rownym ſzacunku z Páńſtwem kładąc edukacyą, nie mniey ſię Aryſtotelesowi, iak Filipowi być obowiązanym wyznawał.

Po tych iuż, ktorzy ſię na Rządzcow ludu ſpoſobić maią, naypierwſza względność obracana być powinna na Szlacheckiey Młodzieży edukacyą. Powin-

winności ku Stworcy , ku Oyczyznie, ku Panuiącemu , ku Społeczności ; przymioty umysłu y serca ; cnoty Obywatelskie ; Umieiętności y Nauki ; wiadomość Praw , grzeczność y w obyczaiach przyiemność, poznanie Swiata , umieiętność pożycia z ludźmi , ćwiczenia woienne , wiadomość interesow y własney Oyczyzny , y obcych Państw , są oprocz innych wszystkim ludziom powszechnych , głownieysze edukacyi Szlacheckiey cele. W wolnych zaś Narodach , gdzie Stan Szlachecki do interesow publicznych, y do rządow Państwa zwykł wchodzić, Młodzież Szlachetna w zdrowey Polityce , w poznaniu kraiowego rządu , y interesow Państwa , w sposobie zaradzania o nich , ma być iak naypilniey ćwiczona. Iakie wynikać muszą nieprzyzwoitości , iakie dla Oyczyzny szkody, kiedy ci , ktorzy przywileiem swoiego urodzenia , do sprawowania publicznych interesow wchodząc , niczego mniey , iak tychże interesow nie są świadomi , łatwo się każdy domyśli. W Rzeczypospolitey Rzymskiey Mło-

dzież

dzież Szlachecka wcześnie do rządow Pańſtwa była ſpoſobiona, przyſłuchywaniem ſię rad Senatorſkich, Mow Urzędowych, do gminu; ani wprzod publiczne odzierżała Magiſtraty, aż nabywſzy doſtateczney umieiętności kraiowych intereſow. Toż ſamo dzieie ſię w Wenecyi, gdzie Młodzież Szlachecka wie zawczaſu, iż ſię do ſprawowania Rzeczypoſpolitey zrodziła, y do tego celu przez przyzwoitą zmierza edukacyą. Ale nigdzie powſczechnieyſza nie ieſt Polityki Nauka, iak w Hollandyi, y w Anglii, gdzie wſzyſtkich prawie Stanow Obywatele do publicznych intereſow należąc, dzielą czaſy ſwoie między onych roſtrząſaniem, a zabawami goſpodarſtwa y handlu. Ztąd pochodzi, że żaden Narod w materyach Politycznych, y w intereſach Europy oświeceńſzy nie ieſt, nad Hollendrow y Anglikow.

Coż mowić o drugim Obywatelow Stanie przyſługuiącym ſię chwalebnie Oyczyznie ſwoiey bądź handlem, bądź kunſztami? Czyliż o należytą

ich

ich edukacyą troſkać ſię nie powinna Naywyżſza Zwierzchność? Poznanie intereſow y ſprężyn handlu, ięzyki obce, ewaluacya zagranicznych monet, głęboka Rachunkow umieiętność, ſą Nauki, ktore pomiędzy innemi maią być naygłownieyſzą tych edukacyi częścią, co ſię zabieraią do poważney y przedziwnie Narodowi ludzkiemu użyteczney handlu profeſſyi. Podobnież kunſzta y Rzemiosła, bądź ku potrzebie, bądź ku wygodzie służące ſprawować maiący, ſobie przyzwoite, y iak naydoſkonalſze w ſwoim gatunku brać wychowanie powinni. A nawet y owa Narodu ludzkiego cząſtka, w wielu Państwach ieſzcze wzgardzona, chociaż im nayużytecznieyſza, nie ma być w grubiaństwie, y podobney do zwierząt zoſtawiona dzikości. Okrutnych to y nieludzkich Politykow ieſt mowa, że Poſpolſtwo, do liczby tylko ieſt na Swiecie, że Wieśniacy powinni być iak machiny, rąk pracą służące Społeczności. Nie mowię ia, ażeby zrodzeni do pługa ludzie, iednoż brać wychowanie z innemi Obywate-

wa-

watelami mieli, ale to utrzymuię, że gdy ſzczęśliwość kraiu od poloru całego Narodu zawiſła, iako o tym nikt nie wątpi, gdy y Wieśniaczkowie ludźmi ſię przecie zrodzili, byłaby oſtatnia ſrogość zaniedbywać ſtarania o nich, aby ich formować na ludzi, aby obyczaie ich iakożkolwiek ugładzić, oświecić o powinnościach ich ku Bogu, ku Oyczyznie, ku Panom, ku ſobie ſamym, ku innym; uſpoſobić do cnoty ſerce, nauczyć tego wſzyſtkiego, co im w życiu ich przydatne być może, cokolwiek do doſkonałey uprawy ziemi, cokolwiek do rzemioſeł, ktoremi ſię zabawiać zwykli, należy?

Gdy iuż Zwierżchności Naywyżſze opiſzą iak naydoſkonaley przyzwoitey każdemu Obywatelow Stanowi edukacyi ſpoſoby, gdy doglądać będą, ażeby Narodowa Młodzież iak naylepiey wychowywana była, otworzy ſię dla Państw niewyczerpnione powſzechney ſzczęśliwości zrzodło, zakwitną kraie w wielkich w każdym gatunku ludzi; y każdy Obywatelow Stan właści-

ściwym ſwoim zadoſyć czynić obowiązkom iak nayzupełniey będzie. Ze zaś zyſkanie wzmienionych korzyści naywięcey zawiſło od tych, ktorym ſię ważna ta edukowania młodych zwierza powinność, przeto wybor ich czyniony być ma, aby doſkonale y w Naukach innych wſzyſtkich, ale oſobliwie w zamiłowaniu właſnego rządu, kraiowych Praw, y Oyczyzny, Młodzież ćwiczyli. Do czego zachęcać ich należy oświadczaniem publiczney wdzięczności, y nadgrodami, iako tych, ktorzy za świadectwem Rzymſkiego Mowcy y Konſula, naywięcey do uſzczęśliwienia Rzeczypoſpolitych przyczyniaią ſię.



MOWA XIV.

O ROWNI MOCY MIĘDZY EUROPEYSKIEMI PANSTWAMI, Y O GODZIWYCH UTRZYMYWANIA IEY SPOSOBACH.

Nie dawno, bo wiek temu dopiero drugi, iako Europa przyszła do tego politycznego rosporządzenia, ktore w niey dziś widziemy. Baczność ustawiczna Narodow na czynności inszych Mocarstw, mieszkaiący przy Dworach obcych Ministrowie, negocyowania częste, zdaią się iednę prawie składać z Europy Rzeczpospolitą, ktorey części rożne, acz wzaiem sobie nie podległe, przecież iednymże powszechnego interesu węzłem spoione, przyczyniaią się wspolnie do utrzymania publiczney wolności, y bespieczeństwa.

Na ten koniec wynalezione iest ułożenie Polityczney Szalki, czyli rownoważności potęgi, ktora zależy na takowym rzeczy wymiarkowaniu, aby żadne Mocarstwo nie było w tak ogromnym

mnym ſilności ſtanie, iżby iarżmo tłoczyć na innych mogło. Dawniey zaś, gdy Europa podobną była do nieporządnego oſobnych części zbioru, żaden Narod cudzemi nie zaprzątał ſię intereſami, żaden nie troſkał ſię o to, co iego wyraźnie nie tykało. Y tać to na los Sąſiadow oboiętność ułatwiła dawnieyſzym Woiownikom obſzernych kraiow podbicie, a Rzymowi nad całym Swiatem panowanie. Dopiero Karola V. potęga, zeyściem ſię kilku bereł do iednych rąk wzmocniona, razić oczy innych Mocarſtw poczęła. A lubo uczyniony przez niego Monarchii Auſtryackiey podział, zdawał ſię uwalniać od boiaźni Europę, iednakże pod Filipem II. zbogacona ſkarbami Amerykańſkiemi Hiſzpania, miała zawſze natężone przeciwko ſobie Henryka IV. y Elżbiety baczenie. Ani nawet ſtateczna Dworow Wiedeńſkiego y Madryckiego iedność pod panowaniem Ferdynandow II. y III. w Niemczech, Filipow III. y IV. w Hiſzpanii, cios iaki beśpieczeńſtwu Europy zadała, bo Ludwika XIII. Miniſter

Kardynał Richelieu skuteczne do przeszkodzenia Domu Austryackiego zamysłom przedsięwziął kroki. Y temuć to Ministrowi winna iest Europa proiektu rownoważności między Mocarstwami uskutkowanie przez Westfalski Traktat, ktory wszystkie Państwa w obrębach pewnych określaiąc, y iedne z drugiemi interesu wspolnego ogniwem łącząc, słabszym beśpieczeństwo ugruntował, potężnieysze do zachowania się w granicach swoich przymusił. Prawda, że potym Ludwika XIV. przemożność rosporządzenie to kłocić, y trwożyć inne Państwa poczęła, atoli powrocona była do karbow swoich, za usiłowaniem Anglii, ktorey morska potęga od dawnego czasu Europeyskim interesom wielkiey wagi dodaie, y ma zaszczyt utrzymywać Szali Polityczney rownią; ktora tym pewniey pod iey strażą zostaie, że Narod ten będąc wolnym od nieumiarkowaney podbiiania chuci, zdaie się nie grozić żadnym wolności powszechney niebeśpieczeństwem. Iaka iuż w tych czasach wynikła w politycznym układzie

Europy odmiana, y ktore ſą nayprynCypalnieyſze, iż tak powiem, ciężary rownoważność Szali tey lub przewagę czynić mogące, nie potrzeba mowić, bo ieſt każdemu wiadomo.

Początki, na ktorych ſię to ułożenie gruntuie, roſtropne, chwalebne, y arcy-ſprawiedliwe, byle krokami godziwemi utrzymywane było, ſą naſtępuiące: Prawda niezawodna ieſt, że każdy Narod nie tylko może, ale y powinien wſzelkich ſprawiedliwych do ſwoiego ocalenia ſpoſobow chwytać ſię. Rozum zaś y doświadczenie wſzyſtkich wiekow uczy, że Pańſtwo, ktore ſię w nazbyt ogromną potęgę wbiia, ieſt dla inſzych ſtraſzne, y niebeśpieczeńſtwem im grozi. Boć ſpodziewana w Monarchach przemożnych, nikogo krzywdzić y podbiiać niechcąca ſprawiedliwość, iſtną ieſt chimerą, ktorey znaiomość ſerca ludzkiego, y doświadczenie wierzyć nie każe. A choćby też ieden iaki nad ogromnym Mocarſtwem panuiący Monarcha miał tyle ſłuſzności y pomiarkowania, aby ſię w obrębach ſwoich

zachował, ktoż ręczyć za wszystkiemi iego następcami może? Byłożby to dla kraiow beśpieczno, aby te iestestwo y całość swoię miały być winne niepewney przemożnego Sąsiada sprawiedliwości? Beśpieczeństwo powszechne Narodow wszystkich dyktuie im to naturalne prawo, aby szczegulna każdego Państwa potęga ściskana była w tych karbach, ktoreby mu uciskać y podbiiać innych nie dozwalały. W ten czas bowiem ocala się ta polityczna rownia, kiedy wszystkie Mocarstwa w przyzwoitych ostaią się granicach. W dzisieyszym zwłaszcza Europy rosporządzeniu prawda ta iest tak nieomylna, że każde by naymnieysze rzetelney potęgi iednemu mocnemu Narodowi przybycie, iest umnieyszeniem potęgi wszystkich y w poiedynczości y w powszechności. Y ztąd ci pochodzi, że lubo tak wielka iest silności Narodow nierowność, że zawsze mocnieysi mogliby słabszych pognębić, lubo słabe niektore y prawie bezsilne kraie strasznemi zewsząd otoczone są Sąsiadami, iednak inne Państwa interes powsze-

chny

chny w tym upatruiące, ani tamtym nazbyt ſię mocnić, ani tym iść w niewolą nie daią.

Zobaczmy teraz, ktore mogą być ſkuteczne, a oraz godziwe kroki do doſtąpienia tego zbawiennego y nader ſprawiedliwego zamiaru. Może ſię komuś dziwno zdawać, że ia tu o godziwości ſpoſobow do utrzymania rowni wzmiankuię, iakby były iakie niegodziwe; iakby ocalenie właſne nie było naywyżſzym Prawem; iakby zapobiegać niebeśpieczeńſtwu wſzelkiemi ſpoſobami nie godziło ſię. Ze zaś nieſzczęśliwym doświadczeniem aż nadto potwierdzona ieſt ta prawda, że Mocarſtwa do potęgi ogromney przychodzące, zawſze grożą mniey ſilnym, zawſze zwykły ſwoich uciſkać a często y podbiiać Sąſiadow, więc wzmocnieniu ſię ich przeſzkadzać, woyny nawet wydaniem wolno. Ale czyliż takowa Polityka z Sprawiedliwością zgadza ſię? Czyliż kray do potęgi znaczney przychodzący przez dobre w domu goſpodarſtwo, przez handel, y inne rządu doſkonałego ſpoſoby, może dać

drugiemu ſłuſzną do urażania ſię przyczynę? Czyliż wykonywaiąc ku ſobie ſamemu obowiązki, ani w niczym cudzych nie gwałcąc, czyni co nieſprawiedliwego, nie chwalebnego? Czyliż Monarcha pomnażaiący ſiły ſwoie nowych nabyciem Prowincyi bądź prawem dziedzictwa, bądź przez wolne Narodu obranie, pokrzywdza innych? Roſtropna oſtrożność ieſt wprawdzie wielką w Zwierżchnościach Nayżyżſzych cnotą, ale ta nigdy w nich uſprawiedliwić nie może niegodziwych krokow acz do naychwalebnieyſzego końca użytych. „ Przeſtańcie, przeſtańcie mniemani Politycy, maxymy „ tey, że *całość Państwa ieſt naywyżſzym prawem* źle używać: Poznaycie, że taż ſama Narodow całość nie „ dozwala używania ſrzodkow Sprawiedliwości y poczciwości przeciwnych, że wprowadzenie ich byłoby arcy ludzkiemu Społeczeńſtwu „ ſzkodliwe. Mieycie y owſzem, „ przez wzgląd na powſzechne Narodow dobro, za świętą tę maxymę, „ że koniec nigdy ſrzodkow prawnemi

mi y godziwemi nie czyni. „ Ponieważ więc, w ten czas szczegulnie dozwolona iest woyna, gdy idzie o nadgrodzenie sobie uczynioney krzywdy, ktorego inaczey mieć nie można, albo o odwrocenie grożącego pewnie niebeśpieczeństwa, możeż być słuszną do oręża przyczyną samo kraiu sąsiedzkiego wzmacnianie się? Wszakże gdy to iest Narodu ludzkiego nieszczęście, iż zawsze w mocnieyszych supponować potrzeba wolą gnębienia słabszych; należy tym na pilney mieć się ostrożności, zwłaszcza, gdy potężnego Sąsiada niesprawiedliwość y ambicya iest wiadoma. Niebaczność w interesie tak wielkiey wagi, iakim iest całość własna, byłaby nie odpuszczona. Przykład Rzymian nauką iest dla Narodow wszystkich. Gdyby owych czasow Narody miały były ustawne oko na zamysły Rzymu, byłyby w niewolą iego nie dostały się. Sposob zaś ubeśpieczenia się naprzeciw strasznemu Mocarstwu nayskutecznieyszy, a oraz naysprawiedliwszy byłby przymierzenie się mniey potężnych Narodow.

Złączone tych dla ocalenia właſnego ſiły, będą w ſtanie odparcia ſię cień im czyniącey Potencyi. Stateczność ich y wierność w rzeczonym związku ugruntuie każdego w poiedynczości beśpieczeńſtwo. Mogłożby co być ſkutecznieyſzego, nad takowy ſpoſob do zachowania tak potrzebney w Europie rowni potęgi, y do ocalenia powſzechney Narodow wolności?

Srzodku tak godziwego, a oraz tak dzielnego chwytaliby ſię Monarchowie, gdyby za krokow ſwoich prawidło dobro Państwa mieli. Lecz czyliż nie wiemy, iak ſzczęśliwe ſą Mocarſtwa wielkie w zyſkiwaniu ſobie przyiacioł y Sprzymierzeńcow, ktorzy na przyſzłość nie wzgłądaiący, korzyścią przytomną omamieni, lub zwiedzeni od niewiernych Miniſtrow, ſtaią ſię pomocnikami tey Potencyi, ktora niegdyś ichże ſamych, a przynaymniey ich naſtępcow pochłonie? Czuwać przeto bez przeſtannie należy na czynności Mocarſtwa nadwerężać rownią mogącego, y przez wſzyſtkie uczciwe ſpoſoby przeſzkadzać, aby do bez-

bezmierney potęgi orężem zwłaſzcza nie przychodziło. Nie będzie tu Sprawiedliwość zgwałcona. Podnieſie-li nieſprawiedliwą woynę, lub podbić ſobie ſłabſzego Sąſiada przedſięwezmie, każdy na ow czas ma prawo, ba iako indziey powiem, y powinność ratowania uciśnionego. Woiować-li będzie ſprawiedliwie? Narody oboiętne mogą wdać ſwoie poſrzednictwo, nakłonić ſłabſzego do nadgrodzenia, do przyięcia ſprawiedliwych warunkow, a nie dozwalać, aby był od ſilnieyſzego podbitym. Wiadome ieſt troiſte między Anglią, Hollendrami, y Szwecyą Przymierze, ktore Ludwika XIV. do przyięcia Akwisgrańſkiego Traktatu przymuſiło; wiadoma Liga, ktora Hollenderſkiey Rzeczypoſpolitey zawoiować nie dała; wiadome nakoniec dwa całey prawie Europy Związki przeciwko temuż Ludwikowi zawarte, ieden przed Ryświckim Traktatem, a drugi na początku naſzego wieku, o ſukceſſyą Hiſzpańſką. A ieżeli kiedy uważać ſię wzaiemnie Mocarſtwa maią, to w tych czaſach naybardziey, gdy tyle

le ieſt w Europie potężnych kraiow, ktorych kroki chociaż pomnieyſze, nie mogą być względem powſzechney Narodow ſpokoyności oboiętne. Zaniedbanie tak konieczney baczności, byłoby nieomylnie pomnieyſzym kraiom po kolei fatalne.

Ponieważ zaś od czaſow Ludwika XIV. nieſzczęśliwa do Europy weſzła moda utrzymywania w czaſie pokoiu bezmiernych woyſk; zaczym y dla pomnieyſzych Państw ſilenia ſię podobnież okropna naſtąpiła potrzeba; że nie mieć doſtatnich na pogotowiu zawſze ſił, byłaby ciężka nieroſtropność. Nowa, mowi Polityk, nowa po całey Europie rozeſzła ſię choroba, ktora wſzyſtkie Mocarſtwa dotknęła, iż w nieumiarkowaney woyſk mnogości iedne przeſadzaią ſię nad drugich. Ma taż choroba wzmagaiące ſię częſto paroxyzmy, y ſtaie ſię nieodbicie zarazliwą, bo ſkoro iedno Państwo woyſka pomnaża, zaraz y inne przyczyniać ſwoich powinny. Dawniey, ba ieſzcze y w pierwiaſtkach zeſzłego wieku, przy Traktatow pokoiowych piſa-

ſaniu, nie opuſzczano nigdy tego ſobie warować, ażeby woyſka oboiey ſtrony roſpuſzczone były. Iakimże nieſzczęściem tak zbawienny zwyczay znieſiony? Iakąż fatalnoscią Europa w kwitnącym nawet pokoiu, prawie pułtora miliona ludzi pod bronią trzyma? Iakież dla Pańſtw wynikaią ſtraty z oderwania tylu oſob od Rolnictwa, od Handlu, od Kunſztow, od Rękodzieł? z zatamowania ludności? z zubożenia Poſpolſtwa, ktore żywić ſwoich uciemiężycielow muſi? O ſzczęśliwa Anglio! ktorą położenie twoie uwalnia od okropney potrzeby łożenia bezmiernych koſztow na woyſko, ktore ſamowładności inſtrumentem ktoś zowie. Szczęśliwy Narodzie Szwaycarſki! ktory ćwicząc pilnie Obywatelow twoich w ſztuce woienney, ieſteś zawſze ſpoſobnym do odparcia obcych nieprzyiacioł, nie żywiąc w prożniactwie żołnierzy, ktorzy mogliby niegdyś przyſiodłać wolność ludu, y na ſamę Narodową targnąć ſię Zwierzchność. Wſzakże wiadomy ieſt Rzymſkich Pułkow przykład. Roſpu-

ſzczane te za czaſow Rzeczypoſpolitey po każdey zakończeniu wyprawy, gdy pod Ceſarzami trybem dziſieyſzym trzymane były, komuż tayno ile razy ſię z ich przyczyny Państwo Rzymſkie zachwiało, y ile cioſow powaga panuiących odnioſła? Zwyczay ten zbawienny (przynaymniey w ninieyſzey Narodu ludzkiego nieſzczęśliwości) ſpoſobienia wſzyſtkich Obywatelow do woyny, ktory nie obciążaiąc Narodu złym wewnętrznym, ubeśpieczałby go od napaści Sąſiadow, byłby podobno wſzędy przyięty, gdyby u wſzyſtkich iedynym było celem, dobro powſzechne.

MOWA XV.

PRZECIWKO KROLOBOYSTWU.

Spodziewać ſię należało, że owe ſzkaradne zbrodnie, iakiemi w dawnieyſzych niewiadomości wiekach, kaził ſię częſtokroć rod ludzki, nie będą ſłychane więcey, odkąd rozkrzewione po całey prawie Europie Nauk

świa-

światło, zdawało ſię z polorem Narodow, wraz y ulepſzenie ſkutkować. Y komuż na myśl przyiść mogło, ażeby w wieku teraźnieyſzym, owe przebrzydłe Klemenſow, Gerardow, Rawallakow, y innych poczwar raczey, niżeli ludzi nazwiſka, być wſkrzeſzone miały? ktożby był nie tuſzył, że moc wściekłości y zaślepienia wrażaiąca w ſwiętokrackie ręce przeciwko Panuiącym ſztylety, w dawnieyſzych tylko Dzieiach, y to z trętwieniem, czytana będzie? Aliści (pioro nawet ſamo wzdryga ſię na ſzkaradność zbrodni,) aliści y w naſzym wieku odnowiona Kroloboyſtwa okropność; y w naſzym znalazły ſię ſtraſzydła do Rawallakow podobne; kiedy y przed laty kilkoma, na życie dwoch Monarchow, ktorzy roſkoſzami poddanych ſobie Narodow nazywać ſię ſą warci, nayniegodziwiey targniono ſię; y nie dawno pod oczyma prawie naſzemi zdarzony nayokropnieyſzy przypadek, świeżą ſzkaradności tey zbrodni czyni pamiątkę. Chociaż przeto życzyćby należało, dla ſamegoż Narodu ludzkiego

do-

dobra, ażeby imiona Kroloboycow w wieczney były niepamięci zatarte, y przykłady tey zbrodni, wymazane z Kronik y Dzieiow Swiata, y chociaż nie można nie czuć wewnętrznego wstrętu od pisania o tey niegodziwości; iednakowoż z przyczyny ponowionych Kroloboystw, nie będzie rzecz nieużyteczna pokazać y dowieść iako grzech ten Prawu przyrodzonemu, rozumowi, y zdrowey Polityce iest przeciwny, y iako w żadnym zgoła razie godziwe być nie może przeciwko życiu Kroluiącego targnienie się.

U wszystkich Narodow rządnych, naylichszego nawet człowieka zabicie śmiercią karać iest zwyczay. Y sprawiedliwie: iako bowiem człowiek między wszystkiemi dobrami, nie ma droższego nic y milszego nad życie, tak wszystkie Narodow ustawy, życia niegodnemi, słusznie zaboycow sądzą. Y tak iesteśmy od samey Natury sporządzeni, że gdy nad innemi winowaycami lituiemy się, tych, ktorzy komu życie wydarli, nienawidzieć zwykliśmy. Jeżeli zaś wszelkie człowieka

pry-

prywatnego zabicie, ciężką ieſt zbrodnią, coż potargnienie ſię na Oſobę takową, ktora bądź urodzeniem, bądź wybraniem wolnym Obywatelow, do rządzenia innemi ieſt wynieſiona? coż dopiero mowić, iak dopełnieniem wſzelakiey nieprawości być muſi, świętokrackie na Panuiącego Oſobę porwanie ſię?

Zgadza ſię przedziwnie z rozumem Religia naſza Chrześciańſka, na wmowienie w nas, obrzydliwości y wſtrętu od tak niegodziwego grzechu. Coż bowiem tamta częściey, co mocniey, co oczywiściey przykazuie, iako poſzanowanie y poſłuſzeńſtwo Zwierżchnościom? coż uſtawiczniey powtarza, iako te wielkie prawdy, że Krolowie, Boſkiey ſą Namieſtnikami władzy, ſą Boſkiemi Pomazańcami, ſą Boſtwami Ziemſkiemi, y że nie może być więkſza zbrodnia, iako przeciwko poświęconym ich Oſobom miotać ſię? Ale iak ieſt od Religii naſzey potępiony grzech Kroloboyſtwa, dowiedziono mamy wymownie y gruntownie od inſzych. Ia tylko pokazać chcę, iako taż zbrodnia rozumowi

zdrowemu, przyrodzonemu prawu, y Polityce ieſt przeciwna.

Odkąd ludzie za Natury ſamey powodem błędne porzuciwſzy życie, potrzebą przyciſnieni, w iednęż ſkupili ſię Społeczność, poznali zaraz, że inaczey korzyści w tym złączeniu ſię zamierzonych odnieść nie mogą, tylko ſtanowiąc Naywyżſzą Zwierzchność, bądź Krolewſkim nazwiſkiem, iak naypoſpolitſze mniemanie nieſie, bądź iakimkolwiek innym ozdobioną. Zwierzchność iuż ta maiąc być ſtrożem ſprawiedliwości, beśpieczeńſtwa wſzyſtkich, ſpokoyności y ſzczęśliwości powſzechney, obowiązkow tych tak ważnych, tak oraz trudnych, ſkutkować inaczeyby nie mogła, gdyby naprzod ſama ubeſpieczoną iak naymocniey nie była. Wnoſić więc należy, że zgromadzony lud obieraiąc ſobie iednego naywyżſzego Rządzcę, przyiął na ſiebie tym ſamym święty y nie zgwałcony obowiązek, Oſobę rządzącego utrzymywać przy iego doſtoieńſtwie y beśpieczeńſtwie zupełnym. Idzie zatym że żaden Społeczności członek,

ia-

iakiegożkolwiek ſtanu y doſtoieńſtwa, nie może naymnieyſzego mieć prawa, pod żadnym pozorem, nawet powſzechnego dobra, ktore w tym razie nie może być tylko przywidziane y uroſzczone, użycia przeciwko panuiącemu gwałtowności. Inaczey dola Monarchow, byłaby nieſzczęśliwſza, niżeli ktorego z prywatnych; bo z tych żaden bez ſądowego przewodu y dekretu, życia poſtradać nie może; żaden od dziwactwa iedney Oſoby nie zawiſł. Y Społeczność ſama w ſwoim ſprzeciwiałaby ſię rozrządzie, ſtanowiąc kogo Rządzcą ſwoim, wynoſząc go nad wſzyſtkich, a oraz gorzey od niewolnika oſtatniego poddaiąc go każdego Obywatela czy przywidzeniu, czy zaciekłości.

Nie tylko zaś iſtota ale y dobro ſameyże Społeczności, ktorey Panuiący głową y duſzą ieſt, pokoy powſzechny, ſzczęśliwość y całośc Państwa, wymaga tego, ażeby Rządzcy Naywyżſzego Oſoba świętą y niezgwałconą była. Lud Rzymſki nadał przywileiem tym Trybunow ſwo-

ich, ażeby z wſzelkim beśpieczeńſtwem iego ſwobod bronili, y ſwoie powinności bez boiaźni naymnieyſzey ſprawowali. Czyliż zaś nie daleko ważnieyſze y niebeśpiecznieyſze ſą Monarchow ſprawy y obowiązki? We wſzyſtkich przeto kraiach obwarowana ieſt iak naymocniey Kroluiących Oſoba. Samo nawet Maieſtatu nazwiſko nie na inſzy koniec ieſt im nadane, tylko ażeby w umyſły ludzi wſzyſtkich wmowić oſobliwſze doſtoieńſtwa ich ſzanowanie.

Y gdyby rządzących beśpieczność takowemi warunkami ugruntowana nie była, ktoryżby zdrowego rozſądku człowiek, chciał przyiąć na ſiebie wielki władania Narodem ciężar? Czyliż bowiem Krolowie, y Zwierzchności Naywyżſze na nieuſtanne ſtracenia życia nie byłyby wyſtawione niebeśpieczeńſtwa? Czyliżby im ſię obawiać zawſze nie potrzeba, albo ſzaleńſtwa zaślepionych, albo roſpaczy kary godnych, albo zemſty niechętnych? Komuż albowiem tayno, że od tych oſtatnich żadne doſtoieńſtwo,

do-

dopieroż naywyżſze, wolne być żadną miarą nie może? W takowym iuż rzeczy ſtanie, cożby za nierząd y zakłocenie naſtąpić muſiało w kraiu? czyliż wſzelka nie zaginęłaby ſubordynacya? czyliżby ſię nie namnożyło zaboyſtw ozdobionych władzą naywyżſzą Oſob? czyliż Państwo całe nie ſtałoby ſię ludzi niecnotliwych zdobyczą?

Znane ſą te od Narodow prawdy; brzydzą ſię one, iako nayſzkaradnieyſzą zbrodnią, Kroloboyſtwem; targnienie ſię przeciwko panuiącego Oſobie, poczytuią za nayciężſze przeciwko całey Społeczności wykroczenie; y w karach, ktore na Kroloboycow ſtanowią, prawie miary ſurowości nie znaią. A lubo w Sędziach przeciwko takowym poczwarom wydawać dekret maiących, wzdryga ſię ſamo na katowni ſrogość przyrodzenie, lubo ſię głos ludzkości wiodącey do politowania odzywa, atoli całość Państwa, całość owſzem całego Narodu ludzkiego, miłość ſprawiedliwości, y należący ſię ſurowości przykład takowey

zbrodni, ſilnieyſze ſą nad wewnętrzne odzywanie ſię natury, y nad poruſzenia litości, że żadne kaźnie acz naywymyślnieyſze, nie zdaią ſię być na ukaranie tey niegodziwości doſtateczne. Naywiękſzym albowiem Społeczności nieprzyiacielem ieſt takowy niecnota, przywłaſzczaiący ſobie niegodziwie na życie rządzącego prawo, z ktorego nawet ſama wyzuła ſię Społeczność; targa święte y nienaruſzone między panuiącym y Narodem związki; odcinaiąc od członkow głowę, martwą, ile z niego ieſt, czyni Społeczność, obala ſubordynacyą, wſtrząſa beśpieczeńſtwo tronow wſzyſtkich, y na kray ſwoy plamę wiekami żadnemi nie zatartą zaciąga.

Przeświadczeni o niezbitych tych prawdach byli poganie, a nawet y naygrubſze Narody, u ktorych nic w więkſzym poſzanowaniu nie było nad imię y powagę Krola. Ta była u nich głowna, ta święta maxyma, że władza nad ludem Monarſze, nad Monarchą ſamemu Jowiſzowi należy: *Regum timendorum in proprios greges;*

Reges in ipsos imperium est Jovis : że dobrych Krolow żądać ; a y nie naylepszych cierpieć należy. Nie tylko więc beśpieczeństwo wszelakie dostoieństwu ich obmyślali , ale nad to wierzyli o Panach swoich , iakoby nieśmiertelnemi byli , y koniec ich życia nie śmiercią być rozumieli , ale między Bogi przeyściem. To Monarchow Osoby wyłączonemi sądzili od powszechney umierania ustawy , coż dopiero o zabiianiu ich czy myśleć mogli ?

Prawda , że y u nich nie zbywało na wściekłych szaleńcach , ktorzy zbrodni tak szkaradney , iakim iest Kroloboystwo, dopuścili się ; ale przykładow tych y nie wiele , y nie czytamy , aby były od całego pochwalone , owszem nie karane Narodu. Czcili oni wprawdzie , sławili , y Bohaterami nazywali owych , ktorzy zabiiali tych , co sobie zgnębiwszy własney Oyczyzny wolność , naywyższą nieprawnie przywłaszczali powagę. Nie mowię nic, iak niegodziwie tym sposobem zatwierdzali popełnione prywatną

władzą zaboystwa; było to dowodem niedoskonałości ludzkiego rozumu, bez pomocy obiawienia y wiary. Ale podobno się nie omylę, gdy powiem, iż mi nikt nie pokaże wyiętego z dawnych Dzieiow przykładu, aby gdzie pochwalone, y nie karane było przeciwko prawey potargnienie się Zwierzchności.

Ale, rzecze podobno kto, coż gdy Nero, gdy Kaligula, lub do tych podobny tyran, zbytkować w użyciu swoiey powagi będzie, na podeptanie Religii, wywrocenie Oyczystych praw, uciemiężenie poddanych, czyliż na ow czas dla obrony Wiary, Obywatelow, y całego Państwa, nie będzie się godziło, iakimkolwiek sposobem bądź, zgładzić z Swiata straszydło takie? Temić to pozorami Childerykow, Edwardow, Ferdynandow, Henrykow, Karolow, y innych Monarchow nieszczęśliwych zaboycy uwiedzionemi byli; temi oni zaślepieni, rozumieli, że sprawę nayniegodziwszą popełniaiąc dobrze się Religii, dobrze Obywatelom, dobrze Kraiowi

przy-

przysłużą. Ale chociażby nie Wiara nasza nayświętsza, nie Apostolska nauka, nie przykłady pierwszych Chrześcianow, uczyły o obowiązku szanowania nawet tyrańskich tronow, to sam zdrowy rozum iawnie ukazuie, iak te pozory nie mogą być ważne do usprawiedliwienia świętokrackiego chociaż na złego Monarchę rzucenia się. Nie ma prywatny na życie naylichszego człowieka, chociaż złoczyńcy iawnego, władzy, dopieroż iak mieć na panuiącego może? Społeczność sama przyięła na siebie obowiązek bronienia od wszelkiey gwałtowności wyniesioną do rządzenia Osobę, iakże ieden teyże Społeczności członek może mieć prawo ten obowiązek targania? A potym przypuść y pozwol raz, że Krola tyrana wolno iest zabić, nie zachwieiąż się zaraz wszystkie trony? nie zginież Zwierżchności Naywyższych beśpieczeństwo; nie podaż się Monarchow życie na dziwactwo albo niechętnych, albo zaślepionych, albo wściekłych zbrodniow? Zaiste na ow czas, naylepsi, naykrzątnieysi o dobro pod-

danych, y naykochańsi Krolowie nie byliby życia swoiego bespieczni; bo ktoż iest ażeby dogodził wszystkim? Do tego, mało w dawnieyszych Dzieiach, ledwo ktore w poźnieyszych, mamy Neronow przykłady, a dobrych Henrykow zaboystwa bardzo liczne.

Bogdayże zginęła, bogday przepadła, a raczey bogdayby nigdy nie była szkaradna y bezbożna nauka, zabiiać Krolow dozwalaiąca, od nayobrzydliwszych straszydeł, boć nie od ludzi zapewne, na wzburzenie powszechney spokoyności, na zgubę Społeczeństw, na ludzkiego pohańbienie Narodu wynaleziona. Dosyć sama z siebie porywcza iest do wszelakich zbrodni złość ludzka; pocoż ią ieszcze y przeciwko panuiącym uzbraiać? Dosyć iuż wielą niegodziwościami skażony iest rozum ludzki, pocoż nowemi iego znieważenie dopełniać? Oby raczey w umysły wszystkich głęboko wpoione było grubych Persow sprawiedliwe o Krolewskim dostoieństwie zdanie, wyrażone Temistoklesowi od

Ar-

Artabana: „ My Persi, mowił on, „ między wielą pięknemi prawami, „ to naygłownieysze, to nayświętsze „ mamy, abyśmy Krolow Panow na- „ szych, iako Boga wszystkim wła- „ dnącego Obrazy, szanowali y czcili. „ Wszakże tego Narodow szczęśliwość, tego Państw całość, tego Natury prawo, tego rozum y zdrowa Polityka wymaga, iak przeciwnie to wszystko wywraca y niszczy nayniegodziwsza Kroloboystwa zbrodnia.

MOWA XVI.

O GRUNTOWNEY PANUIĄCYCH CHWALE.

Że ta zależy na uszczęśliwianiu własnych Poddanych.

Z Francuskiey P. d'Ardene

PRZEŁOZONA.

Dla wszystkich wprawdzie ludzi ma potężne powaby chwała, ale dla Monarchow naypotężnieysze. Będąc albowiem z wyższemi skłonnościami

zro-

zrodzeni, większą w sobie do szukania iey czuią ochotę. Posiadaiąc wszystko, cokolwiek głaskać serce człowieka może, niczego im pożądać nie zostaie, tylko iedyney tey rzeczy, ktora stanu ich wysokość okazalszą y szacownieyszą uczynić może.

Rzecz arcy-rzadka y dziwna byłaby, znaleść Monarchow, ktoremiby nie władła chwała, ta udzielna ludzkich serc y umysłow Pani. Wszyscy się za nią ubiegali, lubo niektorzy z bitego y prostego do niey toru zbłądzili. Fałszywie sobie na umyśle odmalowawszy wielkość, częstokroć zamiast rzetelney sławy, czczą y prożną chwytali. Wszakże y na takich nie zbywało, ani nie zbywa, co o powinnościach tronu doskonale uwiadomieni poznali bacznie, czymby się zaszczycić, y wsławić mogli. Wiedzieli sprawidliwi ci y dobroczynni Krolowie, że nie na inszy koniec namiestniczą Boga władzą są ozdobieni, tylko ażeby iey na ludu poddanego pożytek używali.

Ten iest naygłownieyszy, albo

raczey ten ieſt iedyny cel panowania. Do niego odnoſić ſię powinny wſzyſtkie ważne ſtarania, ktoremi obciążone ſą trony. Nie dla ſiebie ſą, ale dla poddanych właſnych Krolowie; ſtarać ſię o uſzczęśliwienie Narodu, to ich powinność. Przeczyć te prawdy, ieſt nie znać natury, nie znać obowiązkow iſtotnych tronu. Wnoſzę ztąd, że kto ſzczęśliwym lud ſwoy czyni, ten powinność panuiącego wypełnia, ten ſobie na gruntowną zarabia chwałę. Wyłożmy tę oſtatnią prawdę obſzerniey, nie czyniąc innego mowy podziału, oprocz tego, ktory z dowodow ułożenia ſam wyniknie.

Bądź to nierząd y bezuzdana ludu rozwiozłość nakłoniła rozſądnieyſzych z pomiędzy niego do obrania ſobie Krola, bądź tegoż ludu wynioſłość, z uſzczerbkiem niepodległości właſney Pana mieć y Rządzcę iednego chciała, rzecz zawſze ieſt pewna, że tę ma nieuchronną panuiący powinność, aby ſię o ſzczęśliwość tych, ktorzy ſię pod rząd iego oddali, troſkał. Prawda ta ieſt tak oczywiſta, y tak powſze-

chnie

chnie uznana, że iey dowodzić obſzerniey nie potrzeba. Na wypełnianiu tego to naywalnieyſzego prawa, w ktorym treść obowiązkow zawiera ſię Krolewſkich, zaſadzam ia naywiękſzą y ſamę prawdziwą Monarchy chwałę. Żaden iey inaczey nie doſzedł, y doyść nie może.

Niektorzy Krolowie za woienną dyſzący ſławą, wielkości ſwoiey tylko w zwycięſtwach ſzukali; ale nabyć iey gruntowney temi krokami nie mogli. Roſprzeſtrzeniać granice ſwoiego Państwa, podbiiać Narody, konać ſwoiego nieprzyiaciela, czyliż, rzecze kto, nie to ieſt, co Krolowi ſławę ziednać może? Zagadnienie to byłoby ſnadno rozwiązane, gdyby mamienie przeſądu uſtąpiło. Krolowie duchem Bohaterſkim tchnący, tyſiącznemi woyny układami zatrudnieni, pałaiący nieumiarkowaną obſzernieyſzych kraiow dzierżenia chucią, a nawet y dochodzący zamiaru życzeń ſwoich, mogliby coś wſpanialſzego przedſięwziąć.

Nie przeczę ia, że ſławnych Woiennikow imię może podczas do naypoźniey-

źnieyſzey potomności być przeſłane; łecz ah! czyliż nie tyleż, ba czyliż y nie więcey częſtokroć bywaią wſpominane niſzczenia y klęſki woiennemi ich wyprawami poczynione, niżeli ſame zwycięſtwa? W naynieuchronnieyſzych nawet y nayſzczęśliwſzych woynach ile zwykł miewać do żalu y ſmutku pobudek zwycięſki aczkolwiek Narod? Laury uwieńczaiące Monarchow prawie zawſze łzami ſą y krwią ludu ſkropione. A przecie taż krew mocą ieſt y ſilnością Krolow, ani gdy ſię ta wylewa, nie ſłabieć oni nie mogą.

Role bez uprawy, kunſzta y Nauki zaniedbane, lud poborami uciśniony, ludność zatamowana, kray wyniſzczony, y teatrem tyſiącznych uczyniony nieſzczęśliwości, nie ſąż to rzeczy, ktore znacznie chwałę orężem nabywną zeſzczuplaią? A potym chwała ta ieſtże ſamego Monarchy wſzyſtka? Ieſtże zawſze ſam woyſk ſwoich Hetmanem? Biegłość Officyerow, waleczność żołnierzy, okoliczności zdarzone, trefunek y ſzczęście nie przykładaiąż ſię wiele do odnie-

nieſienia zwycięſtwa ? Ale daymy, że ſamemu ſobie wſzyſtkę ieſt winien chwałę; możeż ią długo dochować ? Ieſtże co nad los oręża niepewnieyſzego ? Małoż to Bohaterow nadto dniem iednym żyło ? dniem, w ktory im zebrane w całym życia przeciągu wieńce powiędły. Za zwyczay bowiem o wielkich ludziach z oſtatniego czaſu ſądzą. Alexander, choć wielki Alexander, gdyby był po przeprawie Graniku, lub na rowninach Aſſyryiſkich pobity, zapewne z nieſſawą byłby do Macedonii powrocił. Chwało nikczemna, chwało drogo koſztuiąca, chwało ktorą nie można ſię z inſzemi bez nieſprawiedliwości nie dzielić, o! iak daleką ieſteś od tey, o ktorey tu mowiemy, gruntowności!

Ale nie mniey y owi błądzą, ktorzy chwałę na obfitości bogactw zaſadzaią. Każda chwała ieſt tylko przywidziana, ktora nie zależy na rzetelnym dobru w nas będącym. Iakąż zaś doſkonałość przydać mogą bogactwa, ktore y owſzem częſtokroć fatalnym zdroiem ſą naywiękſzych nieſzczęśliwo-

wo-

wości naſzych ? A ieſzcze ta ieſt między panuiącym y prywatnym rożnica, że drugi, może podczas nabyć y oſzczędzać bez nieſprawiedliwości bogactw ; Monarcha zaś ani zbierać bez poddanych uciążliwości, ani ſkąpić bez nieludzkości, y przyprowadzenia ich do oſtatniey nędzy nie może. Na coż ſię przydały Lidyiſkiemu Krolowi bezmierne ktore poſiadał ſkarby ? Ieżeli aż do naſzych czaſow imię iego dożyło, czyliż go z temi należytemi ſławieniami wſpominać zwykliśmy, ktore tworzą, iż tak powiem, y uwieczniaią prawdziwą chwałę ? Czyliż go za wizerunek Krolom podaiemy ? Czyliż y owſzem nie widziemy, że też bogactwa, ktore iego karmiły ambicyą, przyczyną mu były owych naydotkliwſzych dla panuiącego cioſow ?

Udzielna pewnie nad poddanemi władza, pychę ludzką zważaiąc, byłaby nayſkuteczznieyſzą dla Monarchy pokuſą. Ale ani ta nie może gruntowną chwały ich założyć zaſadę. Moc wielowładna głaſzcze właſną w nich miłość, y ukazuie im, że mogą czy-

nić, czego kolwiek żądaią. Lecz coż to za ſzczęśliwość, mieć władzę czynienia wielkie dobro, lub wielkie złe, á być podwodzonym ustawnie do drugiego iey użycia? Iakiś albowiem wewnętrzny głos, nadto często słuchany, ſzepce Krolom, co tam niegdyś Synowi pierwſzego Krola Izraelſkiego mowiono: Czyń wſzyſtko coć ſię podoba. Wſzak możeſz; wſzak ieſteś udzielnym Panem; wſzak ludzie do tego zrodzeni ſą, aby ci posłuſznemi byli; miarą potęgi twoiey, ieſt żądań twoich obſzerność. Teć to ſą napoione trucizną słowa, ktore zarażaią ſerce Krolewſkie wyniosłością zbyteczną, pogardą, y nielitościwym obchodzeniem ſię z ludźmi; wmawiaią w niego, że nic nie ieſt niepodobne, czego on zapożąda. Więc nie obſzerność władzy, ale dobre y prawne używanie zwierzoney Krolowi powagi, ziednać mu chwałę prawdziwą może.

Lecz podobno owi Monarchowie, ktorzy ſwoią okazałością y wſpaniałością Swiat zdziwili, ktorzy koſztem bezmiernym wyſtawili gmachy od ty-

lu

lu wiekow trwaiące ; podobno mowię ci wyſokiey nabyli ſławy ? Czas, ktory cząſtkę iuż tylko tych pamiątek wyniosłości zoſtawił, może ie do reſzty ſtrawić, y nie dopuścić im wiekować. Przeſtaną mowić o tych przepyſznych fabrykach, gdy śladu ich nie zoſtanie. Egipt, Rzym, y Ziemia cała naſtręcza nam przykłady, owych zapamiętale dumnych Krolow, ktorzy ſię ſpodziewali uwiecznić pamięć ſwoię, ſtawiaiąc gmachy, ktorych albo iuż nie maſz, albo imię tych co ie ſtawiali zapomniane. Ale chociażby też prożności te oznaki przeżyć rowno z światem mogły, chociażby imię tych ktorych koſztem ſą poſtawione, przesłane w czaſy naynierychleyſze było, cożby ztąd za chwała na Krolow pamiątkę ſpłynęła ? Czyliż prawie nie większa y nie ſprawiedliwſza należałaby ſię Architektow biegłości, y Robotnikow rękom ? Do tego mogąż prawdziwie mowić, że te fabryki ſtanęły bez uciśnienia poddanego im ludu ? Mogąż ſię poſzczycić, iak ow sławny Egiptu Krol Sezoſtrys, ktory po odnie-

ſionych wielu znacznych bardzo zwycięſtwach, ſto pyſznych wyſtawiwſzy Kościołow, oświadczył przez napiſy na nich wyryte, że okazałe te y koſztowne budynki nie uciemiężyły poddanych, ktoremi zawſze łaſkawie władnął, y ktorych w obfitości zoſtawił?

Ktoraż więc będzie ta rzetelna chwała przeżyć czaſow długość, y nieśmiertelność ziednać zaſługuiącemu na nię mogąca? Krolowie kochaycie poddanych waſzych, Krolowie ſprawiedliwi, pokoiu miłośnicy, dobroczynni, wam ona ſię ſamym należy. Możeż być co rownego ſławie Monarchy, ktory mądrym panowaniem, y troſkliwym o dobro ludu ſtarunkiem, okazuie że kocha ſwoy Narod, y wzaiem ieſt od niego kochanym? Pokoy y obfitość ſą naypierwſze korzyści; ktore ziednać poddanym ſwoim ſtara ſię. Czyni ſprawiedliwość ſłabemu rownie iak możnemu; uprzedza wartość; zaſługi nadgradza; cnotę nieſzczęśliwą ratuie. Zoſtaiący pod iego rządem poddani ſtokrotne codzień czynią Opatrzności dzięki, że ich takim obdarzyć raczyła Krolem.

Pod

Pod ſtarannym o Narodu ſzczęśliwość Panem, dobry porządek wſzędy uſtanowiony, wſzędy zachowany; Domy y Familie w ſwobodnym żyią pokoiu, y maiątki ſwoie w zupełnym dzierżą beśpieczeńſtwie; Nauki y Umieiętności kwitną; doſkonalą ſię rzemiosła y kunſzta; ma przyzwoite ſobie poſzanowanie Religia. Moim zdaniem na uwiecznienie pamiątki takowych Krolow dane ſą ludziom ſpiże y marmury.

Między Krolem dobroczynnym, a Narodem iego, zachodzi korzyſtna wzaiemność. Tamten uſzczęśliwiaiąc poddanych, żądania ich dopełnia; a uſzczęśliwienie tych chwałę naytrwalſzą Monarſze iedna. Narody Sąſiedzkie, gdyby to w mocy ich było, radeby przeyść pod panowanie tak słodkie; radeby z tak fortunnym ludem iednegoż mieć Pana. Y ieżeli to ieſt prawdziwie krolować, krolować nad ſercami, nie możnaż dobrze w pewnym rozumieniu powiedzieć, że Krol o iakim tu mowiemy, tyle ma poddanych, ile ieſt ludzi mieć go żądaiących za Pana?

Wſzakże ieżeli cały Narod nie może z pod prawego uchylić ſię panowania, a iść pod nowe, to przynaymniey pewna., że wielka cudzoziemcow liczba pod tak ſprawiedliwe berło ciſnąć ſię będzie. Przenioſą co maią naydroższego, familią ſwoię, maiątki, pod Krola godnego noſić to nazwiſko, pod Krola ukochanego. Pomnoży ſię tym ſpoſobem iego potęga, gdy nie tylko z obcych ludność kraiowa powiękſzona będzie, ale y z dawnych poddanych, ktorzy nie będą ſię obawiać, ażeby biednych nie płodzili.

Z miłości iuż poddanych, czyliż nie można wyprowadzić nowego chwały Monarchow zdroiu? Wielkość panuiącego zależy na siłach, y na doſtatkach. Możeż być Krol ſilnieyſzy, Krol potężnieyſzy nad owego, ktory Panem będąc gminnego ludu, zlawſzy na niego obfitość y ſzczęśliwość, umiał ſobie iegoż ſerce pózyſkać? Zycie y maiątki każdego prywatnego, nie ſąż iego dobra, na ktorych nigdy mu nie zbędzie, y ktorych w razie potrzeby

by zupełną uczynią mu ofiarę; ofiarę tym podchlebnieyszą, iż z ochoty idącą? Tak ow wielki Egiptu Krol, bogatszym zawsze był, z obfitości, o ktorą się dla własnych poddanych wystarał, niżby mogł być z naywiększych podatkow wybierania.

Takowy stan iest Monarchy szczęśliwiącego poddanych. W sercach ich nieprzeliczone znayduie śrzodki pomnożenia lub utrzymania swoiey potęgi; chwała iego tak ich interesuie, iakby ich własna; bogactwa ich są skarbami panuiącego. Zastanowmy się cokolwiek nad opisaniem własności tey chwały, ktorey nabywa Krol dobrze swoiemu ludowi czyniący. Chwała podchlebna; bo początek swoy bierze od litosnego y dobroczynnego serca Monarchy, ktory nie iest obowiązany dzielić się z nikim łaskami na poddanych swoich wylanemi. Chwała delikatna; możeż bowiem ktora być powabnieysza, iako czynienia szczęśliwemi? Nic iestże to, iż tak powiem, wzbiiać się do podobieństwa Boga, y szczęśliwości iego uczęstnikiem stawać się? Ia-

kież może być, mowił pogański Filozof, większe dla człowieka szczęście, iako być szczęśliwością innych? dopieroż nie iednego ludzi miliona? Chwała ta iest trwała; bo żaden ani czas, ani okoliczność, wydrzeć iey Monarsze nie może; nie podobna do owey, co iako Kwiat w iednym dniu rozwiia się, y usycha, trwałą pamiątkę czyni Krola, sprawiedliwie swoy lud władnącego. Chwała gruntowna; nic bowiem więcey nie interesuie panuiących, iako ocalenie y umocnienie swoiey powagi; o to się naywięcey troszczą, aby następcom swoim dobrze ubeśpieczone berło zostawili. Y ta korzyść zdarza się Krolom, ktorzy o poddanych szczęśliwość są starranni. Wstępuią na tron z miłością prawdy, z sercem tkliwym y do łaskawosci skłonnym, zbior zaś pomienionych przymiotow, iest powagi Krolewskiey, iest tronu umocnieniem. Chwała nakoniec prawdziwa. Dobrzy albowiem Xiążęta poddanych szczęśliwiąc, dla ich następcow nawet długą gotuią pomyślności osnowę. Przechodzi ta
od

od Rodzicow, do dzieci, od tych daley; a imię dobrego Krola, to ieſt Oyca Narodu, ktoremu ta przypiſuie ſię ſzczęśliwość, iedni drugim z nayſłodſzym przeſyłaią wſpomnieniem. Nierychła potomność, fortunnego doznaiąc loſu, wolną od boiaźni y niebeſpieczeńſtwa wſzelkiego będąc, wdzięczność ſwoię aż do owego panowania, aż do owego dobrego Krola odnośić będzie, ktory y prawami zbawiennie uſtanowionemi, y przykładami daleko mocnieyſzemi nad prawa, ſtałą założył ſzczęśliwości ſwoiego Narodu zaſadę. Cały kray, cały Narod, a podczas y świat cały, głoſy ſwoie iednoczyć będą na wyſławianie takiego Krola, ktorego pamiątkę wieki wiekom podawać y przeſyłać będą.

Y ieżeli to ieſt pociechą y ſłodyczą iaką przy śmierci gdy nas odſtępuie wſzyſtko, my wſzyſtkiego, zoſtawiać imię ſwoie w ſzacunku y ſławie u ludzi; iakież muſi być ukontentowanie owych wielkomyślnych Krolow, ktorych ſumnienie właſne przeświadcza, że całe życie ſwoie łożyli na to, ażeby

innych ſzczęśliwemi czynili? Ktorzy wiedzą, że nabyta ztąd chwała pamiątkę ich uwieczni, y imieniowi ich nieśmiertelność ubeśpieczy?

Ieſtże rzecz podobna, znać a nie kochać tę chwałę? Nie ſąż prawdziwie ſzczęśliwemi owi Krolowie, ktorzy iey nabyć mogą? Nie odważąż ſię dla doſtąpienia iey poſtradać wſzyſtkiego, cokolwiek maią naymilſzego y naydroższego? Mogąż co przekładać nad ſwoich poddanych ſerca, nad roſkoſz ktorą z ich ſzczęśliwienia odnoſzą, y y nad gruntowną chwałę od roſkoſzy tey nierozdzielną? Miley im być po tyſiąc razy powinno, aby ich Oycami niżeli Panami Narodow nazywano, luboć nazwiſka Panow, Oycow, y Paſterzow, powinny iednoż znaczącemi być względem Monarchow wyrazami. Ktoryż Krol znaleść ſię może, aby nie wolał, iako ow Tytus być zwany roſkoſzami Narodu ludzkiego, niżeli noſić ſzumne owe tytuły, dobrego ale aż nad to prożnego Sezoſtryſa, Krola Krolow, y Pana Panow?

A tu

A tu mnoſtwo nieprzeliczone Monarchow, ktorzy przez ſwoię ku poddanym miłość zarobili na to, aby o nich żadna nie zamilkła potomność, ſtaie przed oczyma moiemi. Ieden (a) przeciwko owym uczuciom głęboko w nas od natury wyrytym, Oycowſkiey ku właſnym dzieciom zapomina miłości, wyłącza Synow ſwoich od tronu, gdy do iego poſiadania innych zdatnieyſzemi być ſądził. Drugi (b) rownież ku Narodowi ſwoiemu miłością pałaiący, ale w ziednianiu im ſzczęścia ieſzcze za tamtego dowcipnieyſzy, opiſuie mu zbawienne y uſzczęśliwić go mogące prawa, przymuſza do przyſięgi, że dopoty żadney w nich nie uczyni odmiany, ani pogwałcenia, dopoki on nie powroci; zaczym Prawodawca, ludu ſwoiego miłośnik, udawſzy, że po poradę do Apollinowego Kościoła iedzie, na wieczne dobrowolnie z Oyczyzny ſwoiey poſzedł wygnanie. Trzeci (c) ieſzcze do wyżſzego ſtopnia

to

(a) Cekrops Krol Ateńſki. (b) Lykurg Prawodawca Lacedemońſki. (c) Kodrus Krol Ateńſki.

to poddanych zamiłowanie podnoſząc, życie właſne za nich w potyczce kładzie, oſtrzeżony przepowiedzeniem Wyroku, że w woynie, ktora ſię na ow czas zaięła, ten Narod będzie zwyciężcą, ktorego Krol na placu lęże. Przykład ten tak wielki, tak heroiczney, y tak oſobliwſzey wymagaiący cnoty, nie iedyny ieſt w Dzieiach Krolewſkich.

Ale po wzmienionych tu przykładach nie pożyteczna byłaby rzecz przywodzić inſze. Dość będzie powiedzieć, że y ci, o ktorych wſpomniałem, y inſi, ktorych minąłem, lubo ich wſzyſtka głoſić będzie potomność, nie inaczey ſwoiey ſławy nabyli, tylko iż byli łaſkawemi, dobroczynnemi, kochaiącemi poddanych. Nie puſzczali oni cuglow burżliwym ludu umyſłom, ale o prawdziwe ich dobro ſtarali ſię, trzymali go w powinności y poſłuſzeńſtwie, ale obfitość y ſzczęśliwość na niego ſprowadzali, ſłowem, iak oni nad poddanemi panowali, tak ſami znali nad ſobą prawo ſłuſzności y obowiązkow tronu.

Po

Po tych iuż Starożytności przykładach, gdybyśmy przytaczać poźnieyſze, a nawet y domowe chcieli, pewniebyśmy dobre ich mnoſtwo w Dzieiopiſach znaleźli. Widzielibyśmy w niektorych do oſtatniego kreſu doprowadzoną poddanych miłość, a oraz nabytą w naywyżſzym ſtopniu gruntowną y nieprzeżytą chwałę, ktora teyże poddanych miłości, iako ſię dowiodło, nieodſtępną ieſt odpłatą. Będą, będą wiekować między ludźmi, dobrych Krolow, Oycow ludzkiego rodu, imiona; nikt ich nigdy bez uczucia nayſłodſzey wewnątrz pociechy, y nigdy bez oczywiſtych oney okazow nie wſpomni; a w tym nieuſtannym, w tym naypożądańſzym wſpominku zawiera ſię naytrwalſza, y ſama prawdziwa chwała.

MO-

MOWA XVII.

O POWINNOSCIACH NARODOW IEDNYCH KU DRUGIM.

Ze człowiek do Społeczności zrodzony iest, dowodzi owa, z ktorą wychodziemy na świat, dostarczenia życia potrzebom, bez pomocy innych, niesposobność. Z niesposobności tey wynika dla każdego człowieka obowiązek, aby ratował innych, y czynił dla nich to wszystko, czego potrzebuią, ile iednak bez uchybienia obowiązkow ku samemu sobie czynić to może. To iest głowne prawo Społeczności, do ktorey dwoistym węzłem przywiązała nas Opatrzność, węzłem miłości wzaiemney, y węzłem nieuchronney ratowania się potrzeby. Prawo to nie tylko z Natury powodu, ale y z względu na naszę własną szczęśliwość, zachować iak nayściśley mamy. Niechay bowiem każdy w poiedyńczości o sobie samym przemyśla, niechay nic dla innych nie czyni, nie będąż nieszczęśliwemi wszyscy, a y on z niemi

ra-

razem ? Przeciwnie, ieżeli na uſzczęśliwienie innych każdy iak powinien pracuie, nie zakładaż gruntowną własnego ſzczęścia zaſadę ?

Ponieważ więc powſzechna Rodzaiu ludzkiego Społeczność ieſt uſtanowieniem ſameyże Natury, ieſt iſtoty człowieka koniecznością, przeto wypełniać iey obowiązki wſzyſcy zgoła ludzie powinni. Ani nawet kiedy ſię w Cywilne ſchodząc Zgromadzenie, oſobny Kray y Narod ſkładaią, ſzczegulnemi tudzież obowiązkami ku członkom ſwoiego Zgromadzenia obowięzuią ſię, wolnemi ſądzić ſię mogą od powſzechnych, y od Natury ſamey na nich włożonych ku reſzcie rodzaiu ludzkiego powinności. Ta tylko na ow czas rożnica będzie, że ludzie tym ſię ſpoſobem łączący umowiwſzy ſię nie działać nic, tylko wſpolnie, poruczywſzy ſwoie prawa, y wole własne poddawſzy Ciału Społeczności, w tym wſzyſtkim, cokolwiek tyczeć ſię dobra poſpolitego będzie, iuż napotym imieniem ich, kray czyli iego Rządzcy, zachować względem innych

Na-

Narodow maią powinności z istoty człowieczey wynikaiące. Zadne albowiem nowe prawa w tym łączeniu się przyięte, nie znoszą pierwszych Społeczności powszechney ustaw. Nie przestaią być ludźmi ludzie, gdy Cywilne Zgromadzenie formuią; a zatym ani obowiązkow człowiekowi właściwych pozbywaią. Wola powszechna całey Nacyi, będąc składem spoionych wol Obywatelskich, zawsze tym Natury prawom podlega, ani się odpisywać od nich w żadnym zdarzeniu nie może. Y iak między ludźmi, tak między Narodami, ktore nie są tylko szczegulnych Obywatelow Zgromadzenia, święte maią być Społeczeństwa obowiązki. Wyliczyć te, a potym potrzebę zachowania onychże dowieść, przedsięwzięciem iest moim.

Nie wątpię ia, że Nauka ta za nazbyt ścisłą, nazbyt skrupulatną, poczytana od Politykow fałszywych będzie. Znaią oni Narodu każdego ku samemu sobie powinności, ale tych, ktore go ku innym Narodom wiążą, uznawać, albo wykonywać nie chcą.

Wsza-

Wſzakże chociażby y naybardziey niechcieli, Prawo iednak Przyrodzone zawſze o nich nauczać, zawſze zdrowa y poczciwa Polityka zachowanie ich niezgwałcone radzić będzie. A iako o wſzyſtkich powagą ozdobionych naywyżſzą ſądzić, że zupełnemi w ſkutkowaniu Praw Naturalnych być zechcą, byłoby zawodzić ſię ciężko w ſwoim o ludziach mniemaniu, tak nie ufać, aby powtarzanie ich przynaymniey w niektorych umyſłach wyraz iaki zoſtawić mogło, ieſt nieſprawiedliwie o rodzie ludzkim roſpaczać.

Gruntem y zaſadą powinności między Narodami wzaiemnych, ieſt ſamaż człowieka iſtota wyſtarczyć ſobie, zachować ſię, doſkonalić, y ſzczęśliwą być bez pomocy podobnych do ſiebie ieſtności nie mogąca, z ktorey wynika, że wſzyſcy ludzie powinni wſpolnie, y razem z innemi, pracować na ſiebie, y na innych iednegoż kraiu Obywatelow. Idzie zatym, że cokolwiek winni ieſteśmy nam ſamym, toż wſzyſtko czynić powinniśmy y drugim. A że Narod, co z wyżey

przywiedzionych prawd nieodbitym iest wnioskiem, tak się ma względem drugiego Narodu, iak względem człowieka człowiek, idzie zatym, że cokolwiek winien iest sobie samemu kray, toż czynić dla drugiego powinien, z tym iednak określeniem, ile drugi prawdziwie pomocy tey potrzebować, y ile on bez uszczerbienia pierwszych ku sobie samemu obowiązkow, będzie mogł czynić. Warunek ten powinienby uprzątnąć z umysłow lękliwych Politykow niesłuszną boiaźń, aby z zachowania Nauki tey nie szwankowała rostropność. Naprzod bowiem Społeczności Cywilne albo Kraie udzielne, snadniey mogą sobie samym wystarczyć, niżeli w poiedynczości ludzie; y ratowania się zobopolnego potrzeba nie tak się między Państwami często, iak między szczegulnemi przytrafia. Nie iest zaś obowiązek żaden pomagania Narodowi w tym razie, gdy on sam sobie wydołać może. A potym powinności Narodow ku sobie samym, y o bespieczeństwo własne troskliwość, więcey nierownie ostrożności wymagaią,

ią, niż iey mieć powinien prywatny w dawaniu innym ratunku.

Założywszy iuż za fundament te niezbite prawdy, iako odwieczne y nieodmienne Natury ustawy, w ktorych wszyscy Prawa Przyrodznego Pisarze zgadzaią się, snadno będzie wywieść zachodzące między Narodami wzaiemnie obowiązki. Ia tu one z P. Vattel krotko przełożę.

Wszystkie Narodow ku sobie samym powinności, odnoszą się do tego celu, aby iestestwo swoie y kraiow swoich ocalały y doskonaliły; zatym każdego Narodu z Natury prawa wynikaiący iest obowiązek, ażeby drugiego w razie potrzeby od upadku ratował, ile może nie wystawiaiąc samego siebie na wielkie niebespieczeństwo. Zaczepiony iest niesprawiedliwie twoy Sąsiad od nieprzyiaciela potężnego, ktory mu zniszczeniem grozi? powinieneś go bronić, ieżeli sam w tym szwankować wiele nie będziesz, byś nawet żadnego z nim przyiacielskiego nie miał przymierza. Ani mow, że ci się nie godzi poddanych twoich życia

wyſtawiać na obcego kraiu obronę; trafić ſię albowiem może, iż ſam znaydować ſię będzieſz w podobney ratunku y poſiłkowania potrzebie; utrzymywać przeto ten wzaiemney obrony obowiązek, ieſt właſnegoż Narodu całość ubeśpieczać. Zgadza ſię Polityka z Natury prawem, na wmowienie w Mocarſtwa, aby ſłabſzych od nieſprawiedliwego uciśnienia możnieyſzych zaſłaniali; ale o tym iuż ſię mowiło.

Woyna ieſt ſrzodkiem do ocalenia życia, maiątkow, y wolności właſney, gdy ich obronić inaczey przeciwko gwałtowi nieprzyiaciela nie można; więc Narod woiuiący nie może bez pogwałcenia Natury praw, czynić nieprzyiacielowi więcey złego, niż wymaga konieczna do całości właſney ubeśpieczenia potrzeba. Owe tedy palenia y rabunki kraiow, owe zarażania wod, żywności, y broni, zdradziectwa, y inne niegodziwości, gdyby ich podczas woien używano, byłyby ſzkaradnemi ludzkości obrażoney zbrodniami. Narod zwycięzca łaſkawie

ſię ma z zwyciężonym obchodzić , ani ſobie nic nie pozwalać nad to , czego ſprawiedliwa do ugruntowania pokoiu wyciągać może oſtrożność. Poki człowiek broni y chęci ſzkodzenia nie złoży , ieſt nieprzyiacielem ; ſkoro zaś zwyciężony y bezbronny , ieſt człowiekiem politowania y względu godnym. Nad to , prawo oręża nie odmienia iſtoty y Natury człowieka ; nie uwalnia zwycięzcy od pełnienia przyrodzonych uſtaw ; ani go nadaie prawem uciemiężania podbitych dla uſzczęśliwienia ſamego ſiebie. Narod przeto podbiiaiący, obowiązany ieſt , nie inaczey powagi ſwoiey zażywać nad nowo nabytemi przez oręż poddanemi , tylko ku ſzczęśliwości powſzechney. Rzymianie nie mogli bez ciężkiey nieſprawiedliwości ani podbiiać Narodow obcych , ani ſobie nad podbitemi władzę nieokreśloną przywłaſzczać , ani iey używać bez pogwałcenia praw Natury. Podobnież mowić ſię ma o Mahomecie y iego naſtępcach , podobnież o innych Woiownikach. Zawſze przeciwko takowym przywłaſzczeniom od-

żywa ſię Natury prawo, w ktorym żadna nic nie waży, ani poſtępku nieprawnego nie uſprawiedliwia czaſu lub zwyczaiu dawność. Hobbezyuſz ſzkaradnie zbłądził, utrzymuiąc, że zwyciężcy wolno wſzyſtkich ſpoſobow zażyć, ktore tylko możne ſądzi do zachowania pod ſwoim panowaniem kraiow podbitych.

Z tegoż Natury powodu, gdy Narod ktory głodem ieſt, lub inną iaką klęſką ſtrapiony, Narody inſze będące w ſtanie zaratowania go, obowiązane ſą potrzebom iego doſtarczyć. Powinność ta tak ieſt ludzkości iſtotnie przyzwoita, że Narody cożkolwiek przetarte, nigdy iey nie uchybiaią. Henryk, wielki Henryk nie mogł na ſobie przewieść, ażeby zbuntowanych poddanych, gdy podczas oblężenia Paryża głodem byli ciężkim ściśnieni, żywnością nie opatrzył, chociaż uporczywie poddać mu ſię Krolowi ſwoiemu niechcieli. Nie dawnemi czaſy Roſſya ludzkości ten obowiązek z wielką wykonała względem Narodu Szwedzkiego wſpaniałością. Kantony Szway-

car-

carſkie tyle razy publiczne nakazały ſkładki na poratowanie Miaſt lub wioſek kraiow Sąſiedzkich , bądź pożarem , bądź innym nieſzczęściem zniſzczonych ; ani nawet rożność Religii wſtrętu im od tak miłoſiernego dzieła nigdy nie czyni. Nie dawnemi czaſy Portugalia rożnemi ciosami dotknięta naſtręczyła pogodę Narodowi Angielſkiemu do okazania ſwoiey ludzkości z ſzlachetną tą wſpaniałością , ktora piątnem ieſt wielkiey prawdziwie Nacyi. Tylko bowiem co przyſzła do Londynu wieść o nieſzczęściu Lizbony , natychmiaſt Parlament ſto tyſięcy Funtow Szterlingow na zapomożenie nędznego ludu Lizbońſkiego naznaczył ; Krol z ſwoiey ſtrony znaczne przyłączył ſummy pieniężne ; Okręty Angielſkie naładowane żywnością , y wſzelkiemi towarami potrzebnemi wyſzły co rychley pod żagle. Dowod to był prześliczny , że Anglicy znaią obowiązki ludzkości , y że ie umieią pełnić. Nie mnieyſza w tym razie okazała ſię Krola Hiſzpańſkiego ku Sąſiedzkiemu Narodowi ludzkość y wſpania-

niałość. Wſpomniona dopiero Anglia z iaką zacnością ratowała ſwoię Aliantkę podczas woyny Traktatem Akwisgrańſkim ſkończoney wiadomo wſzyſtkim. Okazała ſię wſpaniałość nie tylko w Narodzie całym, ale y w prywatnych Oſobach, gdy te oprocz publicznie uchwalonych poſiłkow, ſame ieſzcze na znaczną złożyły ſię pieniędzy ſummę. Nie mniey godny pamięci y naśladowania przykład pokazał względem Hollendrow Papież Benedykt XIV. Dowiedziawſzy ſię bowiem, że kilka Hollenderſkich okrętow, z boiaźni krążących po morzu Algierczykow do Civitta - Vecchia ſchroniły ſię, poſłał dla ich bespieczeńſtwa Eſkadrę ſwoię, y przez mieſzkaiącego w Bruxelli Nuncyuſza rozkazał Miniſtrowi Hollenderſkiemu donieść, że do wypełnienia ludzkości obowiązkow ku Sprzymierzonym Stanom, nie była mu przeſzkodą odmienność wiary.

Nie tylko zaś o ſwoie wzaiem ocalenie ſtarać ſię, y dawać ſobie pomoc w potrzebie, ſą obowiązane Naro-

rody, ale nad to, przykładać się ie-
dne do drugich udoskonalenia maią,
zawsze podług wymiaru możności wła-
sney, a Narodu drugiego potrzeby.
Y ten obowiązek z Społeczności natu-
ralney wynika. Bo koniec iey nie in-
szy iest, tylko szczęśliwość y dosko-
nałość człowieka, ktorey żaden sobie
bez pomocy drugich pozyskać nie po-
trafi. Narod iuż mniey iest lub więcey
udoskonały, im iest mniey lub więcey u-
sposobiony do osiągnienia Społeczności
Cywilney celu, ktory zależy na tym,
aby wszyscy Obywatele mieli wszelkie
rzeczy ku potrzebie, ku wygodzie,
ku przyiemności życia, y ogolnie,
cokolwiek iest im do szczęśliwości po-
trzebne; aby każdy w bespieczeństwie
y spokoyności dzierżył y zażywał wła-
snosci; aby sprawiedliwości otrzyma-
nia w każdym zdarzeniu był pewny;
nakoniec aby w stanie był bronienia się
przeciwko obcych gwałtowności.

Każdy więc Narod przyczyniać
się ile możności, y gdy się pogoda
zdarzy, powinien, aby drugi kray
nie tylko cieszył się rzeczonemi Cywil-

nego Społeczeństwa zyſkami, ale nad to aby był ſam przez ſiebie ſpoſobnym one ſobie wyiednać. Tak Narod w Nauki kwitnący drugiemu wybrnąć z dzikości y barbarzyństwa chcącemu, nie powinien Nauczycielow, y pomocy wſzelkiey, do roſpędzenia iego ciemnot, odmawiać. Narod zbawiennemi rządzący ſię prawami, nie powinien ich zabraniać inſzym, ktorzyby z nich korzyſtać dla wybrania ſobie użytecznych uſtaw żądali. Gdy Poſłowie Rzymſcy obieżdżali Greckie Miaſta, dobrych praw dla ſwoiey Rzeczypoſpolitey ſzukaiąc, Grecy nie tylko nie zabronili tak rozſądnego y godnego chwały żądania, ale nad to cieſzyli ſię, że w tym zdarzeniu mogli wykonać ludzkości obowiązek.

Lubo zaś powinność ta ſtarania ſię o doſkonałość Narodow innych nieuchybna ieſt, atoli żaden Narod nie ma prawa, przymuſzać drugich do przyięcia tego, co ku ich doſkonaleniu chce czynić. Byłoby to albowiem gwałt czynić przyrodzoney wolności. Aby przyniewalać kogo do przyięcia

łaſki

łaſki, potrzeba mieć nad nim Zwierżchność; Narody zaś ſą zupełnie wolne y niepodlegaiące nikomu. Nauka przeciwna otworzyłaby bramę wſzyſtkim zaślepienia ſzalonego wściekłościom, y niewyliczonym nienaſyconey chciwości pozorom. Tym ci to duchem Mahomet y iego naſtępcy zniſzczyli y zawoiowali Azyą; tym Europeyczykowie naſi Nowy Swiat pod ſwoie panowanie podbili; tym . . . . ale na coż dawnieyſze okropności wſpominać, ktore bogdayby raczey wymazane z kronik rodzaiu ludzkiego były! Ieſt więc dla Narodow powinność, aby ſię przykładały do doſkonałości innych, ale mocy przyniewalania nie maią y mieć nie mogą. Podbiianie dzikich Narodow dla onych polerowania, ieſt pozor rownie nieſprawiedliwy iak śmieſzny.

Z tego iuż naturalnego obowiązku wynika, że Narod ciężko przeciwko prawom ludzkości wykracza, gdy zamiaſt pomagania do doſkonałości innym, ieſzcze y owſzem przeſzkadza onym do oſiągnienia zamierzonego

przez

przez Społeczność Cywilną celu. To zaś dzieie ſię utrzymywaniem wewnętrznego w Narodzie obcym niepokoiu, podniecaniem kłotni y niezgod, przekupywaniem Obywatelow, odmawianiem Sprzymierzeńcow, naſtraianiem nieprzyiacioł, czernieniem chwały Narodowey, nadwerężaniem iego niepodległości, gwałceniem kraiowych uſtaw, dopieroż wydzieraniem właſności.

Maxymy te ludzkości pełne, prawa te Natury święte, przez długi czaſow przeciąg nieznane były Narodom. Starożytne oſobliwie Państwa rozumiały, że nic nie były winne tym Narodom, z ktoremi ich nie ſpaiały przyiaźni związki; innych loſem bynaymniey ſię nie troſkały, ani do żadnych ku nim nie poczuwały ſię obowiązkow. Przyſzedł na koniec pożądany wiek, iż Narody przetarte doſłyſzały Natury głoſu, poznały, że wſzyſcy ludzie, wſzyſcy kraiow wſzyſtkich Obywatele ſą Bracia. Kiedyż ieſzcze tak ſzczęśliwy wiek zdarzy ſię widzieć, aby obowiązki Braterſtwa iak znane ſą, tak

ſku-

ſkutkowane były ? Iakaż wtedy byłaby rodu ludzkiego ſzczęśliwość ? Iak obfite owoce zlewałaby na ziemię zgoda y pokoy ? Nie znanoby więcey gwałtownych ſrzodkow do zagodzenia zdarzaiących ſię między kraiami zatargow ; Sprawiedliwością , pomiarkowaniem , y ſłuſznością kończyłyby ſię porożnienia. Narod Narodowi użyczałby korzyści y wynalazkow ſwoich. Swiat cały zdawałby ſię być iedną wielką Rzecząpoſpolitą , w ktorey ludzie wſzyſcy żyliby iak Bracia , y każdy z nich nie iednego kraiu , ale całego Swiata Obywatelem byłby. Czemuż prawdy tak piękne , tak pożądane , chociaż z natury y iſtoty człowieka wynikaiące , ſnem tylko ſą przyiemnym ? Nie inſza pewnie przyczyna , tylko że źle zrozumiany interes właſny , y nieumiarkowane ludzkie namiętności , uſkutkowaniu ich ſą na przeſzkodzie.

Rzecz niepodobna , aby Narody iedne drugim wſpomnione obowiązki pełniły , ieżeli ſię wprzod wzaiemnie kochać , y prawdziwey z ſobą mieć przy-

przyiaźni nie będą. Ta iuż zobopolna przyiaźń, y wyſtrzeganie ſię naymnieyſzego oney naruſzenia, niemniey przyrodzoną ich ieſt powinnością. Ludzie bowiem na rożne Polityczne oddzielaiący ſię Ciała nie maią mocy targania tych Społeczności powſzechney węzłow, ktoremi ich ziednoczyła Natura. Luboć iak między prywatnemi, doſyć ieſt być człowiekiem, do odbierania od innych ludzkości znakow, tak dość być Narodem, aby do powinności między Narodami zachodzących mieć prawo. Ale tak zacną, tak wielkomyślną, tak wſpaniałą pobudką, rzadko ſię Narody rządzą, ieżeli mocnieyſza intereſu y dobra właſnego nie przyſtąpi nadzieia. Ta zaś, byle ią uważać chciano, naypewniey z wypełnianiem przyrodzonego prawa ieſt złączona. Bo to iak wſzyſtkie zarowno Narody wiąże, tak wſzyſtkie wzaiemnością ſobie odpłacaiąc, oddawałyby znowu w inſzym zdarzeniu tęż ludzkość, ktora im była świadczona.

Cycero, rownie wielki w Nauce rządzenia Pańſtwem, iak w Wymowie y Fi-

y Filozofii Nauczyciel, zachowanie iak nayściśleyſze Przyrodzonego Prawa ſądzi być nayzbawiennieyſzą dla kraiow Polityką; y nie tylko odrzuca iako fałſzywą y ſzkaradną owę poſpolitą maxymę; *że nie można dobrze Państwem władać, bez nieſprawiedliwości popełniania*, ale ieſzcze przeciwną tey, iako naypewnieyſzą zaſadza y utrzymuie prawdę, *że nie podobna użytecznie publicznych intereſow ſprawować, tylko zachowuiąc iak nayściśley Sprawiedliwości prawa* (a). Przez te oſtatnie ſłowa że Cycero Sprawiedliwość ogolną, y zachowanie Prawa Naturalnego rozumiał, iaśnie ſię ſam wykłada w złotych ſwoich o Powinnościach Xięgach (b). „ Nic nie ieſt, „

„ mo-

(a) Non modò falſum eſſe iſtud, ſine injuria non poſſe, ſed hoc veriſſimum, ſine ſumma juſtitia Rempublicam regi non poſſe. *Cycero w Dziele ſwoim o Rzeczypoſpolitey, ktorego tylko mały ucinek mamy.*

(b) Magis eſt ſecundùm Naturam, pro omnibus Gentibus, ſi fieri poteſt, conſervandis, aut juvandis, maximos

,, mowi On, tak z Naturą zgodnego,
,, nic iſtocie człowieka przyzwoitſze-
,, go, nic coby więkſze ukontento-
,, wanie przynieść mu mogło, iako
,, Herkuleſa przykładem, dla dobra,
,, y ocalenia Narodow wſzyſtkich,
,, naywiękſze podeymowac trudy y
,, prace. ,, Daley zaś przeciwko o-
wym, co wyłączali obce Narody od
obowiązkow tych, ktore ſię ku wſpoł-
Obywatelom pełnić powinny, dowo-
dzi przedziwnie, że ,, (c) rozrywaią ci
,, powſzechną ludzkiego Narodu Spo-
,, łeczność, ktorzy utrzymuią, że
,, ſwoim tylko Rodakom należy obo-
,, wiązki ludzkości pełnić, zaś ku
Cu-

mos labores moleſtiasque ſuſcipere, imitantem Herculem illum *&c. Cycero O Powinnościach w Xię: III. Rozdial. V.*

(c) Qui autem Civium rationem dicunt habendam, externorum negant, hi dirimunt communem generis humani ſocietatem; - - - - etiam adverſus Deos immortales, impii judicandi ſunt, ab iis enim conſtitutam inter homines ſocietatem evertunt. *O Powinnościach w Xię: III. Rozd: V.*

Cudzoziemcom bynaymniey ; że „
znoszą wszystkie użyteczne cno- „
ty , że są przeciwko Bogom nie- „
śmiertelnym bezbożni , wywraca- „
iąc ustanowione od nich Społe- „
czeństwo. Wszyscy ludzie , mowi „
daley tenże Polityk rownie , iak „
Krasomowca naywiększy, (d) wszy- „
scy ludzie powinni za cel mieć „
szczegulnego dobra ku powszechne- „
mu kierowanie. Gdyby każdy tyl- „
ko się o swoy pożytek trosskał , star- „
gałaby się wnet ludzka Społeczność. „
Y ieżeli Natury prawem obowiąza- „
ny iest człowiek człowieka ratować, „
przez ten sam wzgląd , że iest czło- „
wiekiem , więc taż Natura wyma- „
P ga,

(d) Unum debet esse omnibus propositum, ut eadem sit utilitas uniuscujusque & universorum ; quam si ad se quisque rapiat, dissolvetur omnis humana consortio. Atque si etiam hoc Natura præscribit, ut homo homini, quicunque sit, ob eam ipsam causam, quod homo sit, consultum velit, necesse est secundùm eandem Naturam omnium utilitatem esse communem. *Tamże.*

ga, aby powſzechne rodu ludzkie- „
go dobro, iedynym było każdego „
zamierzeniem.

To było wielkiego Cycerona, to po nim wſzyſtkich, co o Powinnościach, y Prawie Przyrodzonym piſali, zdanie. Zdanie, nie od nich wymyślone, ale w ſamey wyczytane Naturze, ktora na ſercach y umysłach wſzyſtkich ludzi te ſwoie wypiątnowała uſtawy. Za coż one przez długi czas były ludziom nieznane, albo raczey za co od nich wzgardzone y zdeptane? Jak ſkoro bowiem tworzyć ſię y kleić Cywilne Społeczności poczęły, czyliż zaraz nie był ſtargany święty ow Narodu ludzkiego węzeł? Czyliż zamiaſt przykazaney od Natury iedności, braterſtwa, y wſpolnego do ſzczęśliwości powſzechney przykładania ſię, śmiertelne między Narodami nienawiści, zawziętości, woyny, niſzczenia, y głupie nie wybuchnęły zawiści? Czyliż cel Społeczności, ktorym powinno było być całego rodu ludzkiego dobro, na właſney tylko ſzczęśliwości ſzukanie nie był zmieniony? Wieleż

w Na-

w Narodu ludzkiego Dzieiach czytamy tak pięknych, tak wſpaniałych, tak ludzkości pełnych przykładow, aby Narody iedne ku drugim, ludzkości obowiązki, prawem Natury włożone wypełniały? Wſzakże nie należy cale rozpaczać o ludziach. Podobno kiedyż tedyż będziemy dziękować wprowadzonemu przez Nauki światłu, iak iuż za tyle innych dobrodzieyſtw, tak za zbliżenie ſzczęśliwego czaſu, w ktorym od Narodow lepiey będą uznane, lepiey zachowane te prawdy, za ktoremi ozywaiący ſię y teraz głos Natury, przeważaiącą namiętnosci ſiłą tłumiony bywa.

MOWA XVIII.

O NASTĘPSTWIE KROLOW.

Że to nayzbawienniey ſze ieſt dla Narodow pod Krolami będących; y że może dobrze pogodzić ſię z wolnością.

Między innemi wolnych Narodow zaſzczytami, nayokazalſzym być zdaie ſię, wolnego Krolow ſwoich obie-

obierania przywiley. Coż bowiem nad to pięknieyſzego, aby ktorego Panem maſz nad ſobą uznawać, ten nie loſem ci urodzenia podany był, ale wolnie przez ciebie ſamego wybrany? Zaſzczyt ten tak zacny nam ſię ſamym dziś w Europie pozoſtał, kiedy wſzyſtkie inne Narody, albo wcale Krolow nie maią, albo maią naſtępnych. Dziwna przeto rzecz zdawać ſię komu może, iż mowić za naſtępſtwem Panuiących zamyślam w tym Narodzie, ktory ſwobodne inne Państwa, wolnego Krolow obierania prerogatywą celuie. Wſzakże ia za wewnętrznym rozumu przeświadczeniem idąc, nie mogę inaczey mowić, tylko że nad blaſk tey prerogatywy, daleko byłaby nam użytecznieyſza, iako ieſt innym wolnym Kroleſtwom, naſtępność tronu.

Ma ſwoie, iak obieranie, tak naſtępſtwo, y pożytki, y wady; bo coż ieſt ze wſzech miar doſkonałego na świecie? Atoli zważywſzy ie na ſprawiedliwey ſzali, tak w korzyściach przeważy naſtępſtwo nad elekcyą, iak

ta

ta nad tamto w szkodach. Chocby albowiem nic więcey złego nie wynikało z wolnego obierania Krolow, nad straszne Bez-Krolewiow okropności, tedy iużby dosyć pochopu być powinno, dla zapobieżenia im, wprowadzić na zawsze tronu następność. Przetrząśniymy tylko Narodu naszego Dzieie, a niczego się w nich nie naczytamy więcey, iako pełnych zakłocenia czasow bez Krola. A te nie kończą się z odprawioną elekcyą, ale lat kilka, choć iuż po Krola obraniu, y koronowaniu za zwyczay trwaią; tak dalece że każde tey prerogatywy użycie, kilkoletnią kraiu ruiną, y krwie wylewem przypłacamy. Wszakże dosyć będzie przypomnieć sobie czasy po Zygmunta Augusta, po Stefana, po Sobieskiego, po Augusta II. śmierci.

Ani znaiąc naturę ludzką, y moc namiętności, spodziewać się można, żeby kiedy, chyba cudem iakim, Krola elekcya mogła się odprawić spokoynie. Ginąć zawsze wraz z Krolem musi wewnętrzny pokoy, ożywia się Panow prywata y ambicya, wznieca

śię wzaiemna iednych przeciwko drugim nieufność, duch fakcyi wzmaga śię, y kray cały ſtaie śię okropnym śiedliſkiem domowey woyny, gdy Obywatele ſwoiemu każdy Pryncypałowi ſprzyiaiąc, z oſtatnim go dobr y życia wſzyſtkich niebeśpieczeńſtwem utrzymuią.

A o ſąśiedzkich Mocarſtwach co mowić, ktore zawſze w naſze elekcye więcey prawie, niżeli my ſami, wpływaią? Będąc albowiem intereſowanemi, ażeby Polſki tron, przyiaźny im Monarcha pośiadał, nie oſzczędzaią iuż ſkrytych, iuż otwartych, częſto gwałtownych, na utrzymanie ſwoiego przyiaciela, ſpoſobow. Otoż to ow śliczny zaſzczyt, ow cel wolności, ktory po każdego Krola śmierci ledwo nas nie przyprowadza do zguby. Coż w tey mierze nad owe Narody ſzczęśliwſzego, ktorym iedna godzina, y ieden moment odbiera Krola, y daie? Prawda, że czaſem y naylepſzy Monarcha, loſem urodzenia zdarzyć śię może, ktorego wſzelako znośić potrzeba; ale czyliż y obranie częſtokroć śię nie

zmyli

zmyli ? czyliż wszystkich zawsze ukontentuie ? czyliż nim częstokroć nie władną bardziey postronne wdawania się, niż Obywatelow życzenia ? A to zawsze pewna, co powiedział Polityk: *minore periculo sumitur Princeps, quàm quæritur.*

Oddaiąc więc iedney Familii, tron w następstwo, uprzątnęłyby się wieczyście nieszczęścia Bez-krolewiow; a ieszcze y dobrych Krolow, choć następnie po sobie panuiących, spodziewaćby się zapewne można. To bowiem Narodu w nich zaufanie pociągnełoby ich do należytey wdzięczności, ktorą mieliby sobie za powinność w sprawiedliwym okazować władaniu. Nad to, ciż Monarchowie, kray ten za swoię poczytuiąc sobie Oyczyznę, pomnożą swoiego o dobru Narodowym starania. A pewnemi będąc, że po nich na Krolestwo ich potomkowie nastąpią, usiłować będą, ażeby rownie w sercach poddanych, iak na tronie wiekowało ich imię.

Przydam ieszcze y to, co nie ostatnim następstwa iest pożytkiem, że

Synowie Krolewſcy zaraz z młodu na Krolow ſię ſpoſobiąc, żyiąc w tymże kraiu, nad ktorym niegdyś panować maią, znać będą geniuſz Narodu, ięzyk, prawa, y obyczaie; a zatym nie mogą nie być do panowania zdatnemi. Przeciwnie wſzyſtko dziać ſię muſi, gdzie ſię praktykuie elekcya. Obierzeli Narod z grona Obywatełow, to Panow ambicya cierpieć będzie, y za rzecz nieznośną poczyta, być poſſuſznemi temu, ktorego nie dawno w rowności z ſobą widzieli. A niżeli znowu do nas Cudzoziemiec, a my do Cudzoziemca przyuczemy ſię, czas znaczny minie; a tym czaſem narzekania, że ſię Krol obcym tylko powierza, że ich nad Rodakow przekłada. Oba zaś, bynaymniey o przyſzłość nie troſkliwi, nie daley ſwoię o dobru kraiowym ſtaranność rościągać będą, iak do przeciągu ſwoiego panowania.

Otoż oczywiſte z uſtanowienia naſtępnego tronu pożytki. Naſtępſtwo iuż takowe nie niſzczy bynaymniey, ale tylko zaſtępuie mieyſce wolney elekcyi.

lekcyi, ktorą Obywatele raz uczyniwszy, oddaiąc pierwszemu Krolowi, y iego Familii berło, pod tym warunkiem, aby zawsze na naybliższego z rodu panuiącego spadało; potwierdzać przy każdym Krola nowego następowaniu zdaią się. Iako albowiem mowi Grocyusz, Prawo od wybrania do tronu pewney Familii poczęte, ciągnie się nieodmiennie w następstwie, tak, że to ponawianiem tylko iest pierwotnego wybrania, ani następnemu Monarsze nic więcey nie nadaie, nad to czym go pierwsza nadała elekcya.

Nad to boiaźń niepodobnego wolności z następstwem pogodzenia prożna iest, bo Anglicy y Szwedzi nie przeto mniey są wolnemi, że pod następnemi Monarchami zostaią. Ani Hollendrzy zadali iaki swoiey tym wolności uszczerbek, że przed laty dwudziestą kilką Domowi Nassawskiemu dziedziczne do Statuderostwa przyznali prawo. Nakoniec my sami, pod panowaniem Iagellonow, ktorzy dziedzicami Korony Polskiey nazywali się, y byli, mieliśmy wolność, czemuż

y teraz, oddaiąc iedney Familii naſtępność berła, ocalećbyśmy przy wolności nie mieli? A w reſzcie ieżeliby ieſzcze trwożliwość naſza uſpokoiona nie była, możnaby władzę naſtępnego Krola opiſać, iak ieſt opiſana w Anglii, a oſobliwie, iak była przedtym opiſana w Szwecyi, y dziś ieſt w Hollandyi: W tey Statuder, w tamtey Krol przy wſzyſtkiey Maieſtatu okazałości, co do władzy, raczey ſą pierwſzemi Senatorami Państwa, niż Krolami.

Prawdę tę poznali iuż dobrze, y nieprzyzwoitości z Elekcyi wynikaiące, czuią aż nad to wſzyſcy rozſądni, dobro Oyczyſte kochaiący Obywatele. Wiedzą oni, ze tam tylko może nie być ſzkodliwy obierania Monarchow zwyczay, gdzie y kray tak ieſt potężny, że ſię od Sąſiedzkich Mocarſtw gwałtu w ſwoim obieraniu żadnego obawiać nie ma, y Obywatele prawem obierania zaſzczyceni tak cnotliwi, tak oraz od ambicyi, od intereſu oſobiſtego, y innych namiętności wolni, aby w oddawaniu berła na ſamo powſzechne

wzglą-

wzglądali dobro. Narod takowy byłże kiedy, albo czyli być nawet może, niech każdy zważy. Wyznał toż ſamo dawniey iuż, że tu wielu innych pominę, rozſądny naſzego kraiu Dziejopis Sarnicki, lubo ieſzcze do czaſow iego nie wiele odprawionych było Elekcyi. „ Przewartuycie, mowi „ on, (e) Kroniki naſze, ledwo kto- „ rą znaydziecie Krola Polſkiego Ele- „ kcyą, ażeby w nię albo moc po- „ ſtronna, albo fakcya, bądź domo- „ wa, bądź obca, nie wpływała. „ Cożby dopiero był mowił tenże Sarnicki, gdyby był na pożnieyſze patrzał Bezkrolewia y Elekcye, daleko zapewne od dawnieyſzych burżliwſze?

Ale na coż obſzerniey dowodzić tak iaśney prawdy, kiedy y z tego, co ſię mowiło dotąd, gruntownie pokazało ſię, iż wprowadzona do Narodu naſzego naſtępność berła, nie tylko wol-

(a) Revolvite Annales Noſtros, vix ullum exemplum invenietis Electionis, cui aliqua vis, aut ars immixta non fuerit. *Sarnicki w Kronik. Krol. Polſkiego.*

wolności nie uſzkodziłaby w niwczym, ale y owſzem obfite na kray ſprowadziłaby korzyści.

MOWA XIX.

O POZYTKACH HANDLU.

Gdy na mieyſce pierwotney Powſzechności, wprowadzoną do Ziemi zoſtała właſność, potrzeba było uſtanowić ſkuteczny iakiś y ogolny środek, ktorymby wſzyſcy ludzie rzeczy do potrzeby właſney ſłużących nabywali. Potrzeby te w początkach tak były ſkromne, że każdy Narod mogł ſię obchodzić owocami tey cząſtki Ziemi, ktora nań w udziale ſpadła. W takowym więc ſtanie wewnętrzny tylko handel, to ieſt między iednegoż kraiu Obywatelami był znany. Ale gdy ſię rozmnożyły potrzeby, gdy dawna w życiu proſtota y ſkromność zaginęła, gdy na iednego Miaſta, a ledwo y nie na iednego człowieka ſzczęśliwość cały prawie Swiat ſkładać ſię muſi, iuż handel ſtał ſię węzłem Narody wſzyſtkie ſpaiaiącym. Na-

Natura ſama, Matka ta powſzechna ludzi, aby przez handel mocniey była między niemi ugruntowana ſpołeczność, umyślnie darami ſwoiemi nierowno kraie podzieliła, y w iednymże mieyſcu nigdy prawie tego wſzyſtkiego nie wydaie, co ku ich potrzebom, przynaymniey iak dziś ſą rozmnożone niezmiernie, służyć może. Każdy kray poſiada iakieś ſzczegulne udzielone ſobie od Natury bogactwa, ktorych inne albo nie maią cale, albo maią ſkąpiey. Nad to gdy niektore tak ſą upośledzione, że im nawet naypotrzebnieyſzych rzeczy do życia braknie, inne ſzczodrze nader bogactwami Natury opatrzone. Narody znowu iedne, właśnie zdaią ſię być zrodzone do pracy, do induſtryi, gdy inne, bądź to klimatu, bądź nawyknienia ſkutek, wſzelkim zakrzątnieniem brzydząc ſię, w nieczynności y prożnowaniu żyią. Obfitość więc pierwſzych udziela ſwych owocow niepłodnym. Narodow przemyślnych induſtrya, opatruie potrzeby gnuśnym. A tak przez handel, cały Swiat iednym nie-

nieiako Miaſtem, iedną Familią bydź zdaie ſię; roznoſi wſzędy obfitość; łączy ieden Ziemi koniec z drugim; czyni że Narod żaden nie ieſt płonczyni, a przynaymniey płonności ſwoney pajey nie czuie, owſzem dziwi ſię, patrząc, iako obce bogactwa, ktorych mieć z ſwoiego kraiu nie mogł, zewſząd ſię ku iego wygodzie ſchodzą.

Handel ieſzcze oddzielone od innych rozległemi morzami y rzekami Narody, przez żeglugę iednoczy, przyſzedłſzy do tego ſpoſobami dziwnemi, że ktore dwie rzeczy ſą naygwałtownieyſze w Naturze, Morza y Wiatry; temi on rządzić, tych bacznie zażywać może (a). Coż mowić o innych pożytkach, ktore z handlu niewyliczone na ludzki Narod ſpłynęły? Ale nie chcę ſię daley rozwodzić z niemi, zamierzywſzy ſobie to dowieść, iak

(a) Quas res violentiſſimas Natura genuit, earum moderationem nos ſoli habemus, maris atque ventorum, propter nauticarum rerum ſcientiam. *Cicero de Natura Deorum lib. 2. N. 152.*

iak każdemu w ſzczegulności Narodowi do właſnego iego uſzczęśliwienia ieſt potrzebny, ieſt użyteczny Handel.

Handel poſpolicie dzieli ſię na wewnętrzny, ktory Obywatele iednegoż kraiu pomiędzy ſobą ſprawuią; y na zewnętrzny, ktory kray z obcemi Narodami prowadzi. Obadwa ſą niewyczerpanym potęgi, obfitości, a w iednym ſłowie wſzyſtko zamykaiąc, ſzczęśliwości Narodow zdroiem.

Domowy naprzod czyli wewnętrzny handel wyrabiaiąc y dodaiąc Obywatelom to wſzyſtko, cokolwiek im ku potrzebie, ku wygodzie, ku przyiemności życia ſłużyć może; ſprawuiąc krążenie pieniędzy w kraiu; zaoſtrzaiąc pracowitość y przemysł; uſpoſabiaiąc do żywienia więkſzey Obywatelow liczby, a tym ſamym kraiową ludność pomnażaiąc, czyliż nie powinien być poczytany za pewną Narodowey ſzczęśliwości zaſadę?

Rzeczy utrzymuiące człowieka przy życiu, lub przyiemnym ie czyniące, (boć każdy człowiek, nie tylko

za-

zachować, ale y wygodnie zachować swoie iestestwo pragnie,) inaczey być otrzymane nie mogą, tylko przez handel, to iest przez wspolne iednych ludzi na drugich pracowanie. Zkąd owa u dawnych Chińczykow maxyma, że gdy człowiek ktory w Państwie nie pracował, wtedy zapewne miał komuś głod dokuczyć. Gdzież więcey żebractwa, więcey ludzi potrzeb nawet życia braknących, iako w kraiach, w ktorych zaniedbany iest handel wewnętrzny? Coż znaczy bezmierne mnostwo rozmaitych w każdym kraiu ludzi stanow, professyi, cechow, tylko wzaiemne do ocalenia y uszczęśliwienia powszechnego przykładanie się? Na czymże, ieżeli nie na tym zależy cel Społeczności Cywilney? Iakimże innym sposobem ieżeli nie doskonałym wewnętrznego handlu kwitnieniem mogą być Narody szczęśliwe?

Drugi skutek z rozkrzewienia domowego handlu wynikaiący, iest krążenie w kraiu pieniędzy. Nie przynoszą te żadnego Społeczności Polityczney pożytku, kiedy w Szkatułach

pry-

prywatnych Osob upakowane pleśnieią. Korzystaią w ten czas dla całego Narodu, gdy się z rąk do rąk pomiędzy Obywatelami przechodzą. Im człowiek iest bogatszy, tym iest mniey do pracy ochoczy; ubogiemu zaś własny iego interes bodźcem iest do przemysłu y do ustawiczney czynności. Bogactwa bezmierne niektorych prywatnych Osob, ponieważ nie są częstokroć tylko pokrzywdzeniem cząstki ludzi, ktorym nawet od istotnych potrzeb uięto; handel wraca im to nazad, zlewaiąc na łono przemyślnego y pracowitego ubostwa, te dostatki, ktore z nich samych są zebrane; a bogatym roskoszy życia za to iednaiąc.

Ponieważ zaś nie masz nic szkodliwszego Państwom nad Obywatelow bezczynnnych, ktorzy ciężarem dla Narodu będąc, niczym się do iego szczęśliwości sami nie przyczyniaią; ponieważ prożniactwo dobrze ktoś Matką niepokoiow y buntow nazwał, zapobieży y temu złemu handel, zabawiaiąc użytecznie wszystkich Obywatelow, ktorzy widząc że im się dobrze

nadgradza praca, że nią nie tylko potrzeby ſwoie opatrować, ale ieſzcze y wygody życiu ſwoiemu iednać mogą, natężać ſwoię przemyślność będą, aby co raz więcey pożytkowali. Tym ſamym iuż czyliż y kray cały korzyſtać wiele nie będzie? Rzymianie iż handeł y kunſzta zabawami niewolnikom tylko przyzwoitemi ſądzili, ztąd u nich tak ſkore do rokoſzow y zamieſzek Poſpolſtwo, że Senat woynami go zabawiać; Trybunowie długow znoſzeniem, głoſzeniem Praw o podziale gruntow głaſkać y łagodzić muſieli. Zubożeni Obywatele nie mieli tam innego pokrzepienia ſię ſpoſobu, tylko zakłocenie Państwa y zamieſzanie domowe. Wiadoma Katyliny gromada z takich ſamych złożona, ktorzy nadziei dla ſiebie inney nie widzieli, tylko w ſzkaradnym przeciwko Oyczyznie ſpiſku.

Nakoniec że ludność naypierwſzym ieſt Państw potęgi ſtopniem, rzecz ieſt niezawodna, y wywodu nie potrzebuiąca żadnego; coż zaś do iey pomnożenia ſkuteczniey ſzego być może, nad przyczynienie przez dobrze ſprawowany

ny handel owocow tych, ktore do wyżywienia y zachowania ludzi służyć mogą? Nie iestże rzecz doświadczeniem ztwierdzona, że ktorykolwiek kray handel swoy domowy pilnie prowadzi, zarazem y w ludność zakwitnie? Jednym zawsze wymiarem ludność z kraiowych owocow obfitością, y wzaiemnie znowu ta z ludnością chodzi. Obie wspolnie do wzrostu swoiego dopomagaią, obie się utrzymuią.

Gdy iuż rzeczone korzyści tak wielkie, tak do mocy Państw, y Narodow szczęśliwości przydatne z zakwitnienia domowego handlu wynikaią, możeż być co użyteczniey kraiom zalecane, iako ażeby do iego doskonalenia iak naypilniey się brały? Dobrze Autor pewny (b) kray bez handlu przyrownał do martwego trupa, rzeźwości, y ruchania pozbawionego. W takim albowiem kraiu, gdzie lud bezczynny, gdzie z Ziemi owoce, do ktorych wydania byłaby przez pracę zda-

(b) *W Xiążce pod tytułem:* Traité des Vertus & des Récompenses. Chap. X. du Commerce.

tną, nie wyprowadzane, gdzie pieniędzy krążących nie widać, gdzie ludność zatamowana, nie znać żadnego życia politycznego śladu.

Coż kiedy powiem, że handel domowy iest gruntem zagranicznego, a ten znowu źrzodłem bogactw, źrzodłem mocy, źrzodłem wszelkich pomyślności kraiowych? Rzecz naprzod iawna, że handel z postronnemi kraiami nie może być prowadzony od tego Narodu, ktory wprzod przez udoskonalenie domowego, wymienionych nie ziednał sobie korzyści, to iest nie zakwitł w ludność, nie przyzwyczaił swoich Rodakow do pracy, nie przywiodł do zasmakowania iey sobie, nie zaostrzył w nich przemysłu, y do korzystania z płodności Ziemi własney nie namowił.

Przeciwnie gdzie te są założone zasady, tam handel zagraniczny obfite sprowadzać będzie pożytki, powiększaiąc ieszcze przemyślność y pracę, przymnażaiąc towarow kraiowych odbytu, dodaiąc pierwszych materyałow, ktore do nowych wyrabiania rę-

kodzień służyć będą. Zaostrzona raz w handluiących industrya doskonalić będzie wszystkie kupiectwa części. Przyszedłszy w krotce do znacznych bogactw, wznieci przykładem swoich do pracy innych; ktorzy pragnieniem podźwignienia się wzbudzeni, a sposob łatwy nabycia dostatkow upatruiąc w handlu, co żywo do tak użyteczney professyi garnąć się będą; przesadzać iedni drugich w wynalazkach, w biegłości, w pracy. Poruszą się na ow czas y orzeźwią wszystkie Państwa cząstki. Rzemieślnicy korzystaiąc z wynalazkow postronnych, do naywyższego doskonałości stopnia podnosić będą kunszta swoie; Stal y żelazo w rękach dowcipnych Pracownikow staną się tak błyszczące iak naydroższe kruszce. Zakwitnie na ow czas Narod w wielkich ludzi w każdym rzemiośle, w każdym kunszcie, y w każdym kupiectwa dziale.

Ktoż nie widzi, iakie ztąd otworzyłoby się dla Obywatelow, a zatym y dla całego Narodu bogactw zrzodło? Bogactwa bowiem prywatnych są bo-

gactwami Państwa. Na tych iuż iak wiele moc y ſilność kraiow zależy, komuż tayno? Wyniſzczy ſię wprędce licznego woyſka utrzymywaniem Krolestwo, ieżeli kwitnącego handlu zyſkami zaratowane nie będzie. Szkody, ktore z woien nayſzczęśliwiey nawet toczonych nieuchronnie wynikać zwykły, handel ſam nadgrodzić może. Y w dziſieyſzym Politycznym Europeyſkich Mocarſtw ułożeniu, przyiść inaczey do iakieyżkolwiek potęgi nie podobna, tylko przez baczne korzyſtanie, y z właſnego kraiu płodow, y z cudzych. Spoſob ten wzmocnienia ſię iak nieznaczny ieſt, y razić w oczy Sąſiadow nie mogący, tak oraz naypewnieyſzy.

Kartagina, ktora przez tyle lat z Państwem Rzymſkim o pierwſzeństwo walczyła, zkądże, ieżeli nie z handlu, na woyny tak długie, y tak koſztowne wyſtarczała? Albo przeciwko wſzyſtkiey potędze teyże Kartaginy, iakby mogła oprzeć ſię była Maſſylia bez pomocy handlu? Ale po coż dawnych Państw przywodzić przy-

kła-

kłady, kiedy dziſieyſze Hollandyi bogactwa, y ſiły z ſzczupłych bardzo początkow do wielkiey wynieſione potęgi, dowodem rzeczywiſtym ſą, iż nie maſz ſkuteczznieyſzego do wzmocnienia ſię ſrzodka, iako handel. A Brytannia Wielka czymże, ieżeli nie handłem obſzernie y doſkonale prowadzonym do tego przyſzła, że ią dziś między naymocnieyſzemi w Europie Mocarſtwami liczemy? Straciła ona nabyte męſtwem dawnych Krolow y Obywatelow ſwoich korzyści; ale odkąd na handlu zaſadzać ſwoię potęgę zaczęła, widziemy iak ſtale przy ſwoiey wielkości utrzymuie ſię, owſzem iak do większych co raz ſił przychodzi. Państwa nakoniec Roſſyiſkiego ſtan, tak od wieku przeſzłego rożny, handlowi nadewſzyſtko przypiſany być powinien. Znaiący dobrze wſzyſtkie bogactw y potęgi kraiowey zrzodła godny wiekopomney pamięci Piotr Wielki, iako wſzyſtkie inne korzyści Narodowi ſwoiemu ziednał, tak y z ſzczęśliwego Roſſyi nad morzem położenia korzyſtać umiał. Zobaczyła wnet z

nie małym podziwieniem Europa znaczną tego Narodu Flottę, ktory przedtym ani iednego okrętu nie miał.

Jako zaś wzrost Narody przez handel biorą, tak przeciwnie przez zaniedbanie onegoż słabieć y drobnieć muszą. Portugalia tak obszerne za Europą posiadaiąca Osady, a w nich wszystkie handlu naybogatszego żyły, iest przecie iednym z nayuboższych Narodem; bo Obywatele w gnuśności pogrążeni y przemysłu braknący, korzystać z dostatkow swoich nie umieią, czy nie chcą. Kupiectwo ich wszystko, y z niego wynikaiące zyski w rękach Narodu Angielskiego zostaią. Hiszpania podobnież Pani tak żyznych y tak rozległych kraiow, ktore po wszystkich Ziemi częściach dzierży, słabość swoię winna iest niedbałemu handlowi. Y że ogromność Tureckiego Państwa nie iest bardzo dla Europy straszną, tym się dzieie, że Turcy nie smakuią sobie w kupiectwie. Gdyby albowiem zakochali handel, przy takich zwłaszcza iuż z położenia swoiego kraiu, iuż z obfitości wszelakiey

do trzymania potężnych Flott ſpoſobnościach, wprędce zaiſte mogliby w całey Europie mieć pierwſzeńſtwo mocy y bogactw.

Gdy wiec y Pańſtw potęga, y Obywatelow ſzczęśliwość, tak ieſt nierozdzielna od handlu; gdy ieſzcze y ta ieſt właſnosc iego, że ugładza y poleruie obyczaie, daiąc poznawać cudze, że ſprawuie w Narodach przeſàdzanie ſię iednych nad drugie w grzeczności, nad to że wymagaiąc po kupczących roſtropności, goſpodarſtwa, pilności, ſkutkuie, iż nie mogą być ſzkodliwe bogactwa; ktoryż Narod będzie tak niedbałym o właſne dobro, aby tey nayużytecznieyſzey całą uſilnością nie chwytał ſię zabawy?

Ale rzecze podobno kto, cożby mowili dawni owi Filozofowie, Lykurg, Plato, Aryſtoteles, Cycero, co wielcy inni ludzie, ktorzy do rządow naywiękſzych na Swiecie Rzeczypoſpolitych wchodzili, gdyby uſłyſzeli mowiących dziś Politykow, że kray nie może być potężny, nie może być kwitnący y ſzczęśliwy Narod, ie-

zeli wielkiego handlu nie prowadzi ? że potęgi zrzodłem są dziś uznane bogactwa ? czyliżby się nie obruszyli przeciwko takim maxymom ? czyliżby ich za rozumowi przeciwne nie uznali ?

Wszakże mimo należące się Starożytności poszanowanie, przyznać należy, że ieżeli niektore z dawnieyszych Rzeczypospolitych, przy ubostwie swoim, y bez prowadzenia żadnego handlu, do iakieyś potęgi przyszły, to raczey było trefunkiem, albo skutkiem panuiących między Narodami Sąsiedzkiemi niezgod, niżeli rzetelną iaką Państw ubogich nad bogate korzyścią. Panowała wprawdzie przez iakiś czas nad Greckiemi Miastami uboga y wszelkim kupiectwem brzydząca się Sparta, bo Grecy na ow czas rozdzielonemi y z sobą niezgodnemi byli; wraz zaś z niezgodą Grekow, y wielkość Sparty skończyła się. Wenetowie także y Genueńczykowie ubodzy z razu, zostali Panami znaczney części Grecyi, y wysp Archipelagu; bo im do tego rozruchy, ktoremi Pań-

stwo

ſtwo Wſchodnie ſkołatane na ow czas było dopomogły. Podobnież Narod Rzymſki do wzroſtu iakiegoś przyſzedł, korzyſtaiąc z ſłabości y rozrożnienia Sąſiadow; cztery iednak zupełne wieki wprzod upłynęły, niżeli pomierney bardzo nabył potęgi. Lecz ſkoro Miaſta niektore Rzymianie podbili, ſkoro mieſzkańcami ich zaludnili Miaſto ſwoie, ſkoro poſiłki y pieniądze od Narodow bądź zawoiowanych, bądź ſprzymierzonych brać poczęli, ſkoro pozaprowadzali Oſady, ſkoro nakoniec wſzelkiemi ſpoſobami zbogacili Państwo ſwoie, dopiero potężnemi ſtali ſię.

Lecz chociażby y pewna była, że bez handlu, bez rękodzieł, bez bogactw, może w razie iakim ſzczegulnym, ale bardzo rzadkim, przyiść do potęgi Narod iaki wolny, z ſamych żołnierzy złożony, w zwyczaynym iednak rzeczy biegu, ſtać ſię to żadnym ſpoſobem nie może. W niniey ſzym oſobliwie Narodow ſtanie, chcieć dawne rządow przywłaſzczać maxymy, byłaby rzecz y w przedſięwzię-

wzięciu niebeſpieczna, y w wykonaniu arcy-trudna, owſzem y całe niepodobna. Monarchowie bowiem, y Zwierżchności Naywyżſze, iako uważa rozſądnie P. Hume (c) y obowiązane ſą rządzić Narodami podług tych uſtaw, ktore zaſtaią, y powaga ich chociażby też naywiękſza, nie może nigdy być tak dzielna, aby mogła wcale znieść przyięte od Narodu początki, obyczaie, maxymy, ſpoſoby myślenia, a nowe na ich mieyſce wprowadzić. Wielkie rewolucye, mowi daley tenże nieporownany Polityk, ktore odmieniaią obyczaie ludu, y maxym rożność iednych od Narodow drugich ſkutkuią, ſą dziełem długiey wiekow oſnowy, y zeyścia ſię ſzczęśliwego nieprzeliczonych okoliczności y zdarzeń. Nad to zawſze Prawodawca trudności y odporu tym doznaie więcey, gdy chce wprowadzać maxymy naturalnym przeciwne, y z powſzechnym żądaniem Społeczności nie-

(c) *W Xiążeczce pod tytuł:* Eſſai ſur le Commerce.

niezgodne. Ze więc w czaſach teraznieyſzych, przemyślność, rękodzieł, kunſztow, rzemioſeł, y handlu kwitnienie, y Państwom gruntowną potęgę y Obywatelom ſzczęsliwość iedna, iako ſię iuż wywiodło, y iako każdy znaiący ninieyſzy ſtan Państw Europeyſkich przyznać muſi, byłażby rzecz podobna inſzemi ſpoſobami wzroſtu y uſzczęśliwienia ſzukać?

Skutek iſtotny handlu, mowi Wielki Montesquieu (d) ieſt ten, iż Narody do zgody z ſobą y do pokoiu wiedzie. Handluiące albowiem Państwa wzaiemnie ſobie ſą potrzebne; ieżeli ieden ma interes zakupować towary, drugi ma interes ſprzedawać. Chociażby przeto nic więcey dobrego nie przynoſił handel, tylko iżby uleczyć powinien ową nayſzkodliwſzą Narodowi ludzkiemu woiowania chorobę, iużby doſyć na iego pochwałę było. Że iednak tak zbawiennego ſkutku nie widziemy, ztąd moim zdaniem pocho-

---

(d) De l'Eſprit des Loix. Tom. II. Liv. XX. Chap. II.

chodzi, iż Narody handlowne, własne nie dosyć poznawaią pożytki. Chcąc wszystek pod siebie zagarnąć handel, nie uważaią, iż to iest gubić nie uważnie samych siebie; iest chcieć dwie przeciwne rzeczy połączyć, to iest zubożyć inne Narody, a przecie bogaty z niemi handel prowadzić; szukać bogactw z kupiectwa, a trawić ie, y ubożyć się przez woyny.

Ztym wszystkim spodziewać się należy, iż nie tylko doświadczeniami tylekroć powtorzonemi, ale y rozsądnemi wielkich Politykow pismami oświecone Narody, przyidą z czasem do tego, iż handlowi, to mieysce, ktore prawdziwie mieć powininien, w Społeczności naznaczą, ani podług innych prowadzić go początkow, y maxym będą, tylko tych, ktore mu rzetelnie przystoią. Określony na ten czas, y obrębami pewnemi ściśniony handel, nie byłby zrzodłem zepsowania, klęsk, niezgod, y woien okropnych, ale y owszem oprocz innych pożytkow, ten naypożądańszy przyniosłby, że nierozerwanym węzłem

ziednoczywszy Narody, stateczny między niemi ugruntowałby pokoy.

MOWA XX.

PRZECIWKO STANU SZLACHECKIEGO PRZESĄDOWI WZGLĘDEM HANDLU (a).

Nie może być trudnieysza, iako przeciwko zastarzałym przesądom woyna. Ileż to wiekow walczyć było rozumowi potrzeba przeciwko błędnym a wraz od dzieciństwa wpoionym zamniemaniom? ale dzięki Naukom, dzięki zdrowey Filozofii, (wyznanie to nigdy być powtarzane dosyć nie może) przecie doczekaliśmy się, że naywiększi ci nieprzyiaciele człowieka, iuż są po znaczney części zwalczeni. Straciła dawny kredyt Astrologia, zginęły smutne z Kometow wrogi, ustały na doświadczanie niewinności, przez ogień

(a) Mowa ta iest prawie krotkim wybraniem tego, co w teyże materyi obszerniey napisał Coyer w Xiążeczce swoiey pod tytułem: *La Noblesse Commerçante*.

ogień y wodę wrzącą używane sposoby, nakoniec przerzedziły się polis̈zaiące świętość Religii naszey zabobony.

Stan Szlachecki oprocz innych uprzedzonych zdań ludzkiemu Narodowi pospolitych, był ieszcze przez długi czas podległy niektorym błędom, ktore w niego Szlachetne urodzenie wmawiało. Atoli y tych dawno się iuż pozbywać zaczął. Mało iuż takich Szlachty widziemy, ktorzyby zostawiaiąc dla ludzi niższego urodzenia oświecenie rozumu, sami się niewiadomością chlubili; mniey ieszcze owych, ktorzyby wędruiąc bez stałego ułożenia po świecie, y poiedynki wydaiąc, na tym swoię zasadzali wielkość, żeby ich między Romansowemi Bohaterami mieszczono. Wszakże został się ieszcze w Osobach Szlacheckiego urodzenia przesąd, niemniey iak inne śmieszny, nie mniey szkodliwy, a do wykorzenienia tym trudnieyszy, iż zrodzeni szlachetnie ludzie, zacnością swoią omamieni, nie łatwo daią sobie wydrzeć podchlebiaiące ich Stanowi błędy. Brzydzą się oni y pogar-

gardzaią iako niegodną siebie, y poliszaiącą ich urodzenie, uczciwą handlu professyą. Wspomnieć im, ażeby się tak użyteczney ięli zabawy, podług nich, iest nie znać się na zacności Szlachectwa, iest znieważać iego przywileie, iest spodlać ludzi, do wspanialszych nierownie dzieł, niż do kupiectwa zrodzonych. Ośmielmyż się uderzyć na tę chimerę, ktora dzisiay cztery w Europie Narody naybardziey łudzi. Zwycięstwo podobno nie mnieyszą, a rzetelnieyszą zapewne, przyniesie chwałę, niżeli Bellerofontowi przyniosło owey Lycyiskiey Chimery pokonanie.

Wiem ia, że wszystkie Narody maią pewne, sobie właściwe przesądy, ktore im zostawić, y one szanować należy, gdy nie są szkodliwe, gdy owszem są pożytkuiące. Ale coż może dobrego przynieść Szlachty względem handlu mniemanie uprzedzone? czyliż y owszem nie iest tak im samym, iako y kraiom szkodzące? czyliż przeciwko niemu sam zdrowy nie obrusza się rozum? Pokażę ia naprzod, iak niesprawiedliwe, płonne, y dziwaczne są

wſzyſtkie te myśli , ktore w ſtanie Szlacheckim wſtręt od kupiectwa ſprawuią ; a potym dowiodę , iak wiele dobrego przynioſłby handel , y ſameyże Szlachcie , ktoraby go prowadzić chciała , y Narodowi całemu. Da ſię ztąd oczywiście widzieć , y iak godni śmiechu ſą pogardzaiący handlem Szlachta , y iak ſamo chcąc ſiebie y Państwo wielkich pozbawiaią korzyści.

Posłuchaymyż więc co na ſwoię obronę przywodzi przeſąd , abyśmy ſię go nie zdawali nieſprawiedliwie , bo przed wyſłuchaniem , potępiać. „ Honor Szlachecki ieſt bardzo delikatny ; czyliżby znieważony przez „ handel nie był ? „ Zarzutu tak mocnego nie dociekł wielki Montesquieu, lubo tego był zdania (b) że w Monarchiach przynaymniey nie powinni ſię handlem zabawiać Szlachta. Od kogoż więc ieſt poſtrzeżona ta wagi tak wielkiey prawda ? Oto od owych prożnych głow , ktore powierżchowność za iſtotę , tytuły y czcze nazwiſka za rze-

(b) Eſprit des Loix Tom. II. Liv. XX. Chap. XXI.

rzetelny honor biorą. Od owych, ktorych Szlachectwa nie razi, że w barwie Pana ktorego chodzą, że mu do piwnicy, do ſtayni, do przedpokoiu ſłużą, bo ſłużby te zdobione ſą Podczaſzego, Koniużſzego, lub Paża nazwiſkami. Od owych, ktorzy nie wiedzą, iż handel nic w ſobie niewolniczego nie ma, nie będąc podległym nikomu, tylko Narodowey Zwierżchności. Od owych, ktorzy prożnowanie ſwoie, Herbarza przewracaniem bawią, a nędzą, w ktorey im zoſtawać przychodzi, ſłodzą ſobie Przodkow wyliczaniem. Od owych nakoniec, ktorzy ieſzcze, iako tam ktoś uważa, zabytkami Gockiemi trącą.

Ale broni ſię przeſąd poważney Starożytności zdaniem ,, Egipcyanie, mowi, Zydzi, Greckie niektore ,, Rzeczypoſpolite, y Rzymianie, pogardzali handlem, iako niegodną ,, Narodu wſpaniałego zabawą. ,, Gdybyśmy we wſzyſtkim naśladować ſtarożytne Narody chcieli, o! iak wiele ſzkaradnych, y Naturze ſamey prze-

ciwnych przyięlibyśmy zwyczaiow? Lecz ieſtże rzecz pewna, że dawni pogardzali kupiectwem? Egipcyanie wprawdzie y Zydzi mieli to z razu iuż z Religii, iuż z obyczaiow ſwoich, że ſię wyſtrzegali wſzelkiego z Cudzoziemcami towarzyſzenia. Ale potym obudwoch tych Narodow Flotty dobiiały ſię o Azyatyckie y Afrykańſkie bogactwa. Sparta wprawdzie między niewolnicze zabawy policzyła handel, rownie iak y rolnictwo; ale czyliż gdzie idzie o ſzacunek rzeczy y o przyſtoyność, nie rowney wagi z Spartą ſą Ateny y Korynt? Atoli obie te Rzeczypoſpolite kupiectwem kwitły. Co ſię Rzymu tycze, niedbał on o handel, poki był zabawny łamaniem bereł Krolewſkich, y rozlewaniem krwie Narodow; ſkoro zaś odpoczywać od woien począł, natychmiaſt Narod ow Krolow, iako go nazywa Poeta, zoſtał Narodem kupcow; gdy podług świadectwa Pliniuſza, ſto dwadzieścia Rzymſkich okrętow corocznie wychodziło do Indyi, zkąd powracały naładowane towarem za pięćdzieſiąt milio-

now

now Seſtercyow. Wreſzcie chociażby y prawda była, że niektore Narody ſtarożytne gardziły handlem, czyliż y inne profeſſye tego u nich nie doznawały loſu? Babylończykowie za nieſławną poczytywali naukę Lekarſką; Rzym pod Domicyanem Matematykow y Filozofow powypędzał; Plato w ſwoiey Rzeczypoſpolitey nie radzi cierpieć Poetow. Rolnictwo w takim zaſzczycie u dawnych Rzymian, że od pługa przechodzono do Hetmańſtw, y po tryumfie odprawionym powracano znowu do pługa, w iakieyże u innych Narodow wzgardzie, w iakimże potym u ſamych Rzymian zaniedbaniu było? Coż ztąd wnieść? tylko że y Starożytność nie była wolną od podobnych uprzedzonych zdań, iakim my podlegamy.

Przerywaią tu Szlachta, mowiąc: „Do chwały zrodzeni ieſteśmy; ta ieſt ſerc naſzych udzielną „Panią; ta w nas ſpraw chwalebnych ſprężyną; pragnienie tey „wraz z krwią Przodkow naſzych „wzięliśmy; Chwałę tę czyliż zna- „

 „leść

„ leść podobna w handlu? „ Jakże? Nie dostąpicież chwały, a chwały gruntowney, sprowadzaiąc do waszego kraiu obfitość, pomagaiąc do iego zaludnienia, gruntuiąc publiczny kredyt, iednaiąc Oyczyznie swoiey przyiacioł y Alliantow, usposabiaiąc ią do dania nieprzyiaciołom odporu? Nie dostąpicież prawdziwey chwały, zyskuiąc Państwu, ktorego Obywatelami iesteście, stałą potęgę? Gruntem potęgi są bogactwa; zdroiem bogactw iest handel. Ateńczykowie nie inaczey pokonali morską potęgę Syryi, Cypru, Fenicyi, nie inaczey panowanie na morzu utrzymali, wielkim Persyi Krolom zdołali dać odparcie, y nad samąż Grecyą sobie przywłaszczyli pierwszeństwo, tylko przy pomocy handlu. Hollandya zkądże, ieżeli nie z handlu wystarczyła w przeszłym wieku obronić się przeciwko Ludwika XIV. zawziętości? Albo y na początku naszego wieku, czyliż wspomniony Monarcha, ktory tyle razy losami Europy władnął, nie był przymuszony uniżyć się y o pokoy prosić Hollendrom?

A o

A o Anglii ktoby śię był przed dwiema wiekami śpodziewał, iż do takiey potęgi przyidzie, aby Krolowy Anny Miniśter śmiał wrożyć, że nie długo czekać owego czaśu, kiedy nigdzie w Europie z armaty bez pozwolenia Anglii nie wyśtrzelą? Iakimże śpośobem, ieżeli nie handlem do tego wzrośtu przyśzła Anglia? Y ieśzczeż wątpić kto może, czyli ieśt chwalebna ta profeśśya, ktora kray ubogaca, y potężnym czyni? Bogactwa, bogactwa dziś śą Państw podporą. Woyna raczey ieśt kośztem pieniędzy, niż kośztem ludzi. Mocarśtwa wielkie, wydaią śobie śtraśzne batalie, nie wiele krwie kośztuiące; zawśze iednak nad to, gdyby człowiek nie miał tygryśowego śerca; łecz kiedy między cnotami liczyć zaczęto, gubienia, podobnych do śiebie rzemiosło; nie można bez nakładow bezmiernych wyśtawić woyśka. Niechże teraz śądzi kto zechce, czy śię może kupiectwem uczciwie zabawiać Szlachcic.

Coż ieśzcze więcey mowią Szlachta? Oto: „ w cożby śię przywileie

„ naſze obrociły , gdybyśmy handlo-
„ wali ? „ Smieſzna boiaźń. Iſtotne przywileie Szlachectwa , żadnego nie poniosłyby uſzczerbku ; ba y inne za coby ocaleć nie miały ? Wolnoby wam było , iak przedtym , waſzych herbow zażywać ; rachować tych , ktorzy do iednego z wami herbu należą ; mruczeć przeciwko Mieſzczanom y Wieśniakom , ktorzyby ſobie nieſprawiedliwie waſze przywłaſzczali zaſzczyty; roſprawiać o waſzych Przodkach przed temi , ktorzy was o to nie pytaią ; nazywać ſię zawſze y podpiſywać z przydomkami ; gniewać ſię gdy kto przez omyłkę w waſzym nazwiſku literę wam iednę uymie ; poiedynkować ; uciſkać , bić , zabiiać nędznych Wieśniaczkow , y Zydkow ; krzywdzić po drogach Karczmarzow ; ale ktożby to wſzyſtko wyrachował ? Podźmy daley , y zbiymy do ſzczętu ten przeſąd , że przywileiom Szlachectwa ubliża handel. Solon , Prawodawca Ateńſki Solon , pewnie nie był podleyſzego od dziſieyſzey Szlachty urodzenia , bo był Kodra oſtatniego Ateńſkiego Krola

po-

potomkiem ; on przecie , niżeli prawa Ateńczykom pisał , podupadłą fortunkę swoię przez kupiectwo pokrzepił. Plutarch , ktory tę prawdę potwierdza , rozsądną z tey okoliczności czyni uwagę ,, że na ow czas nie ,, było żadney pracy ręczney , ktorą- ,, by poczytywano za podłą ; żadnego ,, kunsztu , żadnego rzemiosła , kto- ,, rymby się ludzie między sobą rożni- ,, li ; handel zwłaszcza był w powa- ,, żaniu , iako ścielący drogę do społ- ,, kowania z Narodami choć naydal- ,, szemi , do zawierania przyiaźni z ,, Krolami , y oświecaiący w wielu ,, rzeczach , ktorych inaczey wiedzieć ,, byłoby nie można. ,, Kato Cenzor z pięknego zaiste szedł domu ; ieszcze Konsulem nie był , a iuż Krolowie o iego ubiegali się przyiaźń ; przy tym wiadoma iest iego skrupulatność w sądzeniu o uczciwości y cnocie. Kato przecie , iako świadczy dopiero wspomniony Plutarch, handlem swoy maiątek pomnożył. Lecz coż widzę ? Pertinax od kupiectwa , do tronu Cesarskiego przechodzi ? Nie szkodziło to

dawniey Tarkwiniuſzowi Staremu, iż Koryńtſkiego Kupca był Synem. Koſm Medyceuſz, ktorego Florencya Oycem ſwoim y Zbawicielem nazywa, przez handel ſiebie y Oyczyznę ſwoię zbogacił. Lecz na coż dawnych przykładow zaſięgać? może komu zdawać ſię będą przez to ſamo nie wiele warte, że dawne. Mowmyż o poźnieyſzych Angielſka Szlachta czyliż mniey ieſt od Szlachty innych Narodow godna? czyliż mniey ſwoiego Szlachectwa zacność znaiąca? czyliż mniey poważaiąca urodzenia dobrego przywilcie? Rozumiem, że tego nikt nie pomyśli; bo iuż y owo śmieſzne zamniemanie dawno zginęło, że Cudzoziemiec, albo nie ieſt, albo nie tak ieſt dobrym Szlachcicem. A przecie w Anglii Szlachecki Stan nie tylko nie ma ſobie za upodlenie bawić ſię handlem, ale y owſzem haſło powſzechne między Anglikami nieſie, że handel czyni Szlachcicem. Z naypierwſzych Familii zrodzeni, kupiectwa chwytać ſię, nie maią ſobie za uymę; gdy ieden brat Państwem rządzi, drugi pracowitego Ku-

pca chwalebnie ſprawuie powinność, y od tey profeſſyi, gdy ſię pogoda zdarzy, do Rzeczypoſpolitey intereſow przechodzi. Tak gdy Milord Oxford rządził Anglią, brat iego był Kupcem w Alepie; Milord także Towshend będąc Stanu Miniſtrem, miał brata rodzonego bawiącego ſię handlarſtwem. Walpol Syn Horacyuſza Walpola, ktory u Dworu Werſalſkiego był Poſłem, a Synowiec wielkiego Anglii Miniſtra, w Amſterdamie nauki handlowney uczył ſię, ktorą potym zabawiał ſię w Londynie. Caſtre, Keene, Porter, Faulkener, od handlu na Poſelſtwa do obcych Dworow wyprawionemi byli. Syn Jozyaſza Childa proſtego Londyńſkiego Kupca, Lordem Kaſtelmenii, Hrabią de Tilney zoſtał. Ale nieprzeliczone ſą takowe w Anglii przykłady; owſzem cała Anglia iednym ieſt przykładem. Handel tam prowadzi do wſzyſtkiego, do Kommendy nad Flottą, do Poſelſtw, do Senatu Narodowego, do nadgrod, do chwały, do Statuu (c) do poważania u Panow

(c) W Pałacu Bankowym w Londynie ſą wy-

now naypierwſzych, u ludzi uczonych, u Poſpolſtwa. Szlachta także Weneccy, lubo aż do dziwactwa z ſwoiego Szlachectwa dumni, iednakowoż połączaią go z handlem. Nie maſz prawie żadnego kupieckiego okrętu, ktoryby dla dzieci ich Szkołą nie był.

„ A nam co do Anglikow, czy
„ do Wenetow, może ieſzcze powie-
„ dzieć Stan Szlachecki, dość że naſi
„ Przodkowie nigdy nie prowadzili
„ handlu; owſzem y nas ſwoich po-
„ tomkow odſtręczyć od niego chcie-
„ li, poſtanowiwſzy prawo, aby han-
„ dluiący tracili natychmiaſt Szla-
„ chectwo. „ Powiadaią o mieſzkańcach Wyſpy Minorki, że tym, ktorzy im choć nayużytecznieyſzego co radzą, zawſze odpowiadać zwykli, iż przyiąć nie mogą nowości od ſwoich Oycow nie znaney. Dla tego, chociaż im drogę piękną przez Wyſpę zrobiono, oni wolą przez manowce y bagna przedzierać ſię, że y Przodkowie ich

---

wyſtawione Statuy ſławnym trzem Angielſkim Kupcom, *Gresbamowi*, *Spencerowi*, y *Cravenowi*.

ich tak czynili. Ale czyliż wſzyſcy potomkowie z takimż ſą ku ſwoim Starſzym poſzanowaniem ? My ſami czyliż nie przyimuiemy zaſzczepiania oſpy, lubo naſi Przodkowie czekali iey od zwyczaynego natury biegu ? Nie prowadzili waſi Przodkowie handlu; ale też toż ſamo ieſt, czym wyſtaliście ſię nędznemi, y nieużytecznemi Oyczyznie.

Co ſię tycze Prawa zakazuiącego Szlachcie kupiectwa; początek iego z barbarzyńſtwa dawnieyſzych wiekow wywodzi Montesquieu. Jako zaś w złym prawie za zwyczay przeciwieńſtwo iakie znayduie ſię, tak y w tym nie można go nie widzieć. To Szlachcic handel prowadzący pieniędzmi, handel ubożący Państwo, zachowuie ſwoie nieſkażone Szlachectwo, a handel ubogacaiący cały Narod nie może być z Szlachectwem zgodzony ? Nie traci Szlachectwa niewolnik usługi u Panow wielkich naypodleyſze ſprawuiąc, a człowiek wolny przez niepodległą nikomu, tylko Naywyżſzey Zwierzchności y przez uczciwą profeſ-

ſyą, ma poſtradać Szlacheckiego zaſzczytu? Jeſt to po Gocku, ieſt to po barbarzyńſku myśleć. Wſzakże, coż widzę? czyliż nie handluią iuż Szlachta? Prowadzą drobne handliki, a otrząſaią ſię na wielkie. Kupczą zbożem, trzodami, iagłami, konopiami, gorzałką, ani to Szlachectwa ich nie kazi; za coż obſzernieyſzy y zyſkownieyſzy handel miałby mu iaką przynoſić uymę? A potym, ktoż ieſt na Swiecie, ażeby nie handlował? Duſzą wſzyſtkiey Społeczności ieſt handel. Kraſomowca przedaie ſwoię wymowę; Autor ſwoy dowcip; Zołnierz krew ſwoię; Polityk y Statyſta ſwoie światła; Szlachcic ktory żadney z tych rzeczy do handlu nie ma, niechay przynaymniey z owocow kunſztow naſzych y rękodzieł korzyſta. Scypio, Kartaginy Zburzyciel, chełpił ſię, że nigdy w życiu ſwoim nie kupił nic, ani przedał. O! iakbym wolał, aby ſię poſzczycił, że w zdradę Senatu Rzymſkiego przeciwko Kartagińczykom nie wchodził!

„ Lecz

,, Lecz przecie nie byłożby to ,, ſzpetnie widzieć Szlachcica mierzą- ,, cego łokciem lub kwartą, albo wa- ,, żącego na funty w Sklepie? ,, To pewnie pięknicy ieſt patrzać na niego gniiącego w podłym prożniactwie, w letargu rownie iemu y familii iego, iak Oyczyznie ſzkodliwym? Nad to, wolno ci będzie, ieżeli wyſtarczyſz, większy handel prowadzić. Wſzak Narody wſzyſtkie bogactwa ſwoie o-twarte dla ciebie maią; na ktorych przyięcie y Oyczyzna twoia, y kre-wni czekać będą. Zaczniy tylko, a zapomogłſzy się cokolwiek, daley po-ſtąpiſz. Drobny handel prowadzi do pomiernego, pomierny do wielkiego.

Podźmy teraz do inſzych zarzu-tow, ktore przeciwko naſzemu zdaniu przywodzą ci, co się wolnemi od prze-ſądow być zdaią. ,, Mowią tedy, ,, że Szlachta y przykładem ſwoich ,, Przodkow zachęceni, y od młodo- ,, ści ſamey wprawieni w to, aby się ,, nie ſpodziewali ani dobra, ani ſławy ,, żadney, tylko przez niebeśpieczeń- ,, ſtwa y woynę, do niey się wcześnie ,,

,, uſpo-

,, uſpoſabiaią. Nie byłaby więc rzecz ,, przyzwoita odwodzić ich od tego , ,, a razem y pokrzywdzać Oyczyznę ,, odciąganiem tylu ſzlachetnie zro- ,, dzonych ludzi od żołnierſkiey ſłu- ,, żby. ,, Szlachta ci , ktorym od powzięcia rozumu tylko o woynie , y o boiowym placu mowiono , ktorych duchem Marſowym zaraz napawano , czyliżby nie mogli ſprawiedliwie do Oyca ſwoiego mowić : Czemuż nas w błędne rozumienie wprowadzaſz ? Od kolebki nabiiałeś nam głowę , że ſię nie mamy ſpodziewać niczego tylko przez woynę ; my też zawczaſu nawykaliśmy przyſięgać , ſwarzyć ſię , burdy robić , napaſtować innych , natrząſać ſię z tych , co herbu żadnego nie maią , rąbać ſię y ſtrzelać , krzywdzić ubogich ludzi , prawo w orężu pokładać. Tym ſpoſobem uformowaliśmy ſobie tygryſowe ſerca , ażebyśmy lepiey uſpoſobionemi do woyny byli. Wſzakże teraz poſtrzegamy, że ſkoroś kochany Oycze ſtarſzego brata naſzego do woyſka wyprawił , ſkoroś mu ſię o Chorąſtwo cz wielką trudno-

ścią

ścią y wielkim kosztem wystarał, aż my iuż y odzieży brakniemy. Na coż się nam szable nasze przydadzą, kiedy głod naszym iest nieprzyiacielem naywiększym?

Oyciec ich pewnie rozsądniey byłby o dzieciach swoich pomyślał, gdyby porzuciwszy domu swoiego genealogią, takim był do nich sposobem mowił: Synowie moi, iest kilka sposobow przyiścia do dobrego mienia y sławy: Zołnierska, Stan Duchowny, Trybunał. Jest ieszcze procz tego handel, gdzie małą rzeczą wiele dokazać można; iedna on bogactwa niewinne, przeciwko ktorym nikt nic powiedzieć nie może. Wszystko tu od własney pilności, pracy, przemysłu, cokolwiek też y od szczęścia zależy. Łaski, ktore w każdym innym stanie drogo okupować potrzeba, fortele, intrygi, podłości, y zbrodnie, mieysca tu żadnego nie maią. Wszakże mam-li wam wszystko szczerze powiedzieć, iest to stan takowy, w ktorym służąc Familii swoiey, służąc Oyczyznie, żyie się w cichości, y z ma-

łym na świecie odźwiękiem. Ktoż z was zechce śię iąć takowego gatunku życia ? Czyliż takowa Nauka dawana od Oycow synom nie byłaby daleko rozsądnieysza, daleko użyteczniey-sza ?

Boiaźń iuż, ażeby Stan Szlachecki raz śię rzuciwszy do handlu, y w nim sobie zasmakowawszy, nie stracił wcale ochoty do dzieł woiennych, y żeby tym sposobem zamiast odniesienia iakiego zysku nie szwankowała Oyczyzna, wcale iest niesprawiedliwa. Droga do mienia dobrego iest wprawdzie łatwieysza przez handel, niżli przez woynę; ale wnośić ztąd, że Szlachta zaniechawszy drugą, wszystka chwyci śię pierwszey, iest nie znać dobrze oboiego stanu powabow. Jeden iest świetny, y tym samym podchlebny, drugi skromny; ieden z okazałym prożniactwem snadno śię połącza, drugi ustawiczney wymaga pracy. Ma wprawdzie woyna swoie niebeśpieczeństwa, y trudy, ktorych może nie mieć handel; ale te bitwy, te prace woyskowe, w dalekiey bardzo wysta-

wiaią śię perſpektywie ; wtedy śię o nich pomyśli, gdy z nieprzyiacielem ſpotkać śię przyidzie. Młodzież naſza, mowił o Rzymianach Tacyt, ſłużbę żołnierſką poczytuie za ſtan ſwobody y rozwiozłości. Zycie wolne, życie uciechy wſzelakie mieć mogące, uczciwe nawet w pośrzod wyſtępkow, wabić zawſze będzie Szlachetną Młodzież. Nie poniosłaby więc żadnego przez to uſzczerbku woyſkowa ſłużba, iżby Szlachcie pozwolony był handel. Nie brakłoby nigdy na takich, ktorzyby śię woleli za woiennemi laurami, niż za bogactwami ubiegać. Nakoniec ilaż to cząſteczka Szlachty może śię umieścić w woyſku? y ile mnoſtwo zoſtaie takiey, ktoraby śię uczciwie y użytecznie zabawić handlem mogła?

Boią śię ieſzcze niektorzy, ażeby śię czyſte Stanu Szlacheckiego obyczaie nie zepſowały przez kupiectwo, y przez nabyte z niego doſtatki; y ażeby Obywatele ſzlachetnie urodzeni zatopiwſzy śię w handlu, o Rzeczpoſpolitą ſtarania y dbałości nie zaniechali. A ktoż więcey dbać o Oyczyznę może,

iako ci, ktorzy w iey całości, całość swoich upatruią maiątkow? Ktoryż Narod miłością własnego kraiu celuie Anglikow, lub Hollendrow, ktorzy w gorliwości o interesa Państw swoich, przykładom dawnego Rzymu zwyciężać się nie daią? Bać się iuż ażeby za pozwolonym Szlacheckiemu Stanowi handlem, nie nastąpiło obyczaiow zepsucie, iest moim zdaniem, nie wiedzieć, iakie iest handluiących życie. Y owszem ci to Szlachta nauczyłaby się w kupiectwie oszczędności, wydatkow z dochodami pomiarkowania, rządności, y rostropney ekonomiki. Stan handluiących nie zna prożnowania, nie zna marnotrawstwa, nie zna zbytkow. Jeżeli gra, to dla rozerwania się po ułatwionych wprzod interesach; ieżeli wygody zażywa, to po pracy; ieżeli expensuie, to z rostropnością; ieżeli okazuie szczodrość, to nie wprzod, aż popłaciwszy długi; ieżeli sobie też coś nad potrzebę y wygodę pozwoli, to Familia dobrze pierwey iest opatrzona, rzemieślnicy y służący nie czekaią zapłaty. Nakoniec

chce-li też okazać ſię wſpaniałey, to iego okazałości, iako nie nadętey, ani nabytkiem nieſprawiedliwym nie świecącey ſię, nie ma co ani Poſpolſtwo, ani Panowie zarzucić. Nieczynność zaś y gnuſność, bożyſzcze wielu Szlachty niczym nie zaprzątnioney, wcale ſię z życiem kupieckim nie mieści.

Już tedy ſądzę, że ani przeſąd więcey za ſobą powiedzieć nie ma, ani za przeſądem ci, ktorzy nie radzą, żeby ſię handlem Stan Szlachecki zabawiał. Wſzakże oni tylko o Stanie Szlacheckim w Monarchiach mowią; w Narodach zaś wolnych wſzyſcy iednoſtaynie ſię zgadzaią, iż przeciwny zwyczay byłby użyteczny, chwalebny, owſzem y koniecznie potrzebny. My dotąd mowiliśmy, y daley takoż mowić będziemy, ogolnie o Stanie Szlacheckim w iakimkolwiek bądź rządzie. A pokazawſzy, że ani Szlachectwo pokrzywdzone handlem nie byłoby, ani kray nie ſzkodowałby na tym, zobaczmy iak wielkie pożytki zlewałby handel na Szlachtę, y iak wiele z Szlachty handluiącey korzyſtałaby Oyczyzna.

zna. Będzie to nowym, a oraz naymocnieyſzym do przeſądu pokonania orężem.

Ażeby doſtatecznie poznać, ile dobrego przynieść może Szlacheckiemu Stanowi handel, y ażeby dobro to umieć przyzwoicie ſzacować, potrzeba wprzod przypatrzyć ſię nędzy, w ktorey tyſiące ſzlachetnych Obywatelow zoſtaią. Okropnyć to wprawdzie, żałoſny, y rozrzewniaiący widok; ale przecie ſtawmy go ſobie przed oczyma, ażebyśmy uyźrzawſzy nieſzczęśliwość tak znakomitego, y loſow pomyślnieyſzych godnego Stanu, uznali nieodbitą iedynego ſrzodka potrzebę.

Z Stolicy Państwa, to ieſt z łona roſkoſzy, zbytkow, y zagłuſzaiącey okazałości, nie można ſłyſzeć narzekania Szlachty, ktora daleko po Prowincyach ięczy, łzy ſwoie z łzami Rolnikow biednych mieſzaiąc. Ani nawet ſądzić o niey nie można, z niektorych ſzlachetnych Oſob, ktore podczas rolą ſwoię porzuciwſzy, przybywaią do ſtołecznego Miaſta, bądź dla

roz-

rozſądzenia ſię w ſprawie, bądź dla żebrania w intereſie iakim Pana ktorego protekcyi. Biedni ci ludzie, a tym biednieyſi że Szlachta, ukrywaią przed nami część niedoli ſwoiey, ażeby ſię nadto nie wſtydzili. Droga ta czaſem potrzebna, a nayczęściey nie pożyteczna, trawi im kilkoletnie dochody.

Podźmyż za niemi do Prowincyi, abyśmy ſię biedzie ich lepiey przyiźrzeli. Przebieżmy z niemi te folwarczki, ktore Panow ſwoich wyżywić nawet nie mogą; te role ladaiako uprawione, albo zoſtawione odłogiem; te oporem idące żniwa, na ktore iuż dłużnik z trybunalſkim dekretem czeka; ten biednie pokryty y zapadnieniem ſię grożący domek; dziatki bez przyzwoitego Szlacheckiemu Stanowi wychowania, iako y bez odzieży; nieſzczęśliwą Matkę y Oyca, ktorzy zdaie ſię iakby ſię pobrali z ſobą dla płakania. Na coż im ſię przydadzą herby ich domow, na co Szlachectwa zaſzczyty, kiedy ie niedoſtatek y nędza wzgardzonemi czyni? Nazwiſka im ſię piękne zoſtały, ale coż

kiedy dawnego blafku pozbawione, owfzem przyćmione uboftwem? Coż? Naddziadowie tey Szlachty, czyliżby Potomkow fwoich poznali? czyliżby fpofobem niewyflowionym umartwieni nie byli, widząc Familią fwoię tak zdrobniałą, y do tak nikczemnego przyprowadzoną ftanu? czyliżby fię imienia fwoiego nie wftydzili?

A bogdayby przynaymniey na tym fię wielu Szlacheckich Domow nędza kończyła. Ale nie; ftan tak gwałtowny mufi fię nie zadługo odmienić w gwałtownieyfzy. Wiofeczka ta, Folwarczek ten, Rolka ta, liche biednego Szlachcica dziedzictwo, przeydzie wnet w ręce możnieyfzego Pana, chcącego maiętności fwoie rofprzeftrzenić, pragnącego włości fwoie zokrąglić; y tak owemu nędznemu gołe zoftanie fię Szlachectwo. Wfzakże w opifaniu tym nie ieft naymnieyfzy nadmiar prawdy; y owfzem większey opifywać nędzy wielu zacnie urodzonych Ofob, ferce y pioro wzdryga fię. Nie ieft tedy nieprzyiacielem Szlachty, kto ażeby nie upadała pragnie; nie radzi fpodle-

dlenia Szlachectwa, kto namawia do uczciwego utrzymania ſwoiey Familii ſpoſobu. Handel, handel ſam ratunkiem nayſkutecznieyſzym Stanowi Szlacheckiemu być może; handel zachowa go od ſromotnego uboſtwa. W handlu znaydą ocalenie y ulepſzenie gruntow ſwoich, powiękſzenie dziedzictwa, ugruntowanie praw ſwoich, beśpieczeńſtwo przywileiow Szlachectwa, poważanie urodzeniu ſwoiemu przyzwoite, życie dla ſiebie uczciwe, dla dziatek wychowanie y poſtanowienie przyſtoyne. Do tego bowiem wſzyſtkiego bogactw potrzeba; bogactwa zaś niewinnym a bardzo uczciwym ſpoſobem nabywaią ſię przez handel.

Ma ieſzcze y tę korzyść, nad inne ſtany kupiectwo, że prędko y niezawodnie zyſkuie. Zołnierz ileż to lat ſiać powinien, ażeby na ſtarość zbierał? A ieſzcze iak częſto w nadzieiach ſwoich omyla ſię? Małoż to napatrzemy ſię takich, co na żołnierkę markotni, ſkarżą ſię, że fortunę ſwoię ſtrawili na uſługach Marſa, a nawet y laurow nie zebrali? Kupiec przeciwnie

wprędce po zasiewie zbiera ; y chociaż młodym iest , może iuż pracy swoiey poszczycić się zyskami. Handel żywi natychmiast uczniow swoich, skoro ich uformuie. Nad to , protekcyi niczyiey nie potrzebuie , sam się dostatecznie zasłania y broni , ani kosztow wielkich nie koniecznie wymaga , ale ile kto czynić może. Jest to obszerne y żyzne pole,z ktorego każdy zbiera podług tego, co zasiał , y ktore po iednym obfitym zbiorze gotuie nierownie obfitszy drugi. Otoż owoce handlu , to iest źrzodła nieprzebranego bogactw.

O ! zacnych Przodkow Potomkowie zacni , ale nędzni , ktorzy rozmnażaiąc waszę Familią , rozmnażacie nieszczęśliwą y biedną Szlachtę , rzućcie okiem na to urodzayne przedziwnie drzewo , a pomiędzy nieprzeliczonemi iego gałązkami , znaydziecie niezawodnie choć iednę , ktorey zdolecie. Patrzaycie na handlowne Miasta , na Obywatelow bawiących się kupiectwem , uważcie ich stan nieskończenie od waszey niedoli rożny , a domyślicie się iakie was uszczęśliwienie

nie przez handel czeka. Piękna rzecz iest y chwalebna woyskową służyć, życie za Oyczyznę łożyć, y krew przelewać, ale gdy wam się wszystkim szczęścia tego dostać nie może, gdy tego po was wszystkich Oyczyzna nie wymaga, służcie iey tym, czym możecie, to iest zbogacaiąc siebie, razem y onę zbogacaycie. Zostawiaiąc dzieciom waszym w dziedzictwie handel, zostawicie im skarb, ktory się podług wymiaru ich liczby rozmnażać będzie. Ileż to między wami iest takich, ile być może między waszemi dziećmi, ktorzy aczkolwiek do piastowania urzędow wysokich zdatni, w ciemnościach iednak y nieznaiomości ukrywaią się, że im sposobu do podźwignienia się brakuie?

Pozwolić tedy Szlacheckiemu Stanowi handlu, iest iedno, co pozwolić mu zbogacić się. A iako wątpić o tym nie można, iż bogactwa byłyby użyteczne Szlachcie, tak y zbawienności handlu, to iest zrzodła dostatkow nie widzieć nie podobna. Większa podobno y gruntownieysza iest

tru-

trudność, czyli prowadzony od Szlachty handel będzie pożyteczny Oyczyznie. Chociażby albowiem znaydowała się w kraiu nie wiem iak swobodna, iak miła, iak zyskowna dla tych, ktorzy się nią zabawiaią, professya, przecież ieżeliby Narodowi szkodliwą była, zabroniona koniecznie być powinna.

Jakież tedy pożytki odniesie ztąd Państwo, że Szlachcicowi wolno będzie handlować? Oto naypierwszy, iż się da Stanowi Szlacheckiemu zabawa. Chociażby wszystkie potrzeby, wygody, y roskoszy sama z siebie wydawała, y dla wszystkich ludzi zarowno ziemia; przecież byłoby ieszcze wiele dla Zwierzchności Naywyższych do myślenia, czym tych ludzi zaprzątnąć. Namiętności bowiem nabywaią mocy w prożnowaniu, walczą przeciwko sobie gwałtowniey, kłocą powszechną zgodność. Lykurg chciawszy mieć wszystkich Spartańczykow żołnierzami, a zważaiąc, że nie zawsze woyna ich zatrudniać będzie, przemyślał nad tym, iakby użytecznie

cznie zabawieni być mogli, żeby znać przez nieczynność do dawnych nie powrocili nierządow. Więc na ten koniec ustanowił publiczne stoły, konwersacye w Salach wspolne, igrzyska rozmaite, y wszelkiego ksztaltu ćwiczenia, aby Obywatele ustawicznie coś do czynienia mieli. A w dzisieyszych czasach, iak w pokoiu, tak podczas woyny, ktoreż są Stanu Szlacheckiego zabawy? Nie te iuż są wieki, w ktorych Mocarstwa woysk porządnych nie maiąc, w potrzebie wyprawę pospolitą nakazywali Szlachcie; ktora teraz podobna iest do ciała paraliżem zarażonego, bez czynności, y bez ruchania; albo też sprzykrzywszy sobie żywot nieczynny, w służbę zagraniczną przechodzi, y często przeciwko temuż, w ktorym się zrodziła, kraiowi, broń podnosi. W domu tedy zabawiać ią należy, przez ofiarowanie tey professyi, ktorey obszerne łono zdatne iest przyiąć y umieścić wszystkich, ktorzykolwiek do niego się udaią. Professyą takową iest handel, zwłaszcza dla tych, ktorzy ani

w woy-

w woyſku, ani w Duchownym ſtanie, ani w urzędach pokoiowych mieyſca nie znayduią.

Ten ktory pierwſzy powiedział, że lepiey ieſt fraſzkami ſię zabawiać, niżeli nic wcale nie czynić, znał dobrze złe prożnowania ſkutki. Spytaymy ſię złoczyńcow od katowſkiey ręki ginących, powiedzą nam, że bezczynność płodząca nierządne chuci podwiodła ich do zbrodni. Y chociaż Stanowi Szlacheckiemu hamulcem ieſt od wielkich złoczyńſtw uczciwość, nie przeto iednak mniey nawyka przez prożnowanie do owych wyſtępkow, ktoremi wątlą ſię Społeczeńſtwa związki, lubo ſię nie zrywaią cale. Mało będą wſzyſtkie Morały przeciwko prożnowaniu ſkutkować, poki to nie będzie za winę przeciwko Stanowi poczytane. W rzeczy ſamey chcieć żyć, a nie pracować, nie ieſtże to krzywdzić nieuſtannie Narod? Zbawienna rzecz byłaby, iakimkolwiek bądź ſpoſobem zabawić wſzyſtkie Kroleſtwa Stany, ale ie zabawić użytecznie, to ieſt dzieło naygłębſzey y naychwalebnieyſzey Poli-

lity-

lityki. Plato w swoiey Rzeczypospolitey do tego wielkiego zmierzał celu. Homer opisuiąc swoich Bohaterow, każdemu z nich iakiś przymiot naznacza z męstwem. Phereclus robił okręty; zda mi się, że Rossyiskego Monarchy, ciesielkę w Hollandyi robiącego, obraz widzę. Bogowie nawet Homera od Epikura prożniakow rożni, nie byli bezczynnemi, gdy na ziemi mieszkali; Apollo z Neptunem mury Troiańskie wystawili.

Zostawmy Panom ten przesąd, niechay oni z Patrycyuszami zepsowanego Rzymu rozumieią, że urodzenie iest naypierwszą zaletą. Szlachta zaiste pomnieysza, ktora ani dostatkami wielkiemi, ani dumnemi tytułami poszczycić się nie może, wieleby na tym błędnym rozumieniu straciła, a kray ieszczeby więcey szwankował. Niechże się imie handlu, a sprowadzi obfite na Oyczyznę pożytki, bo ieszcze, sprawowanie ziemi doskonalsze, ludności powiększenie, konsumpcyą łatwieyszą, żeglugę rozlegleyszą. Rozstrząśniymy te poiedynczo korzyści.

Mi-

Minął iuż ow szczęśliwy pierwszy wiek Swiata, w ktorym nikt się nie wyłamywał od uprawiania ziemi, bo wszyscy rownego byli zrodzenia; y mimo wyrok Boski potępiaiący człowieka na pożywanie chleba w pocie czoła, przyszedł czas, gdy ci, co posiadaią wszystko, naymniey pracuią. Nowy ten rzeczy porządek potrzebę uprawy nie tylko mnieyszą nie czyni, ale ią y owszem powiększa. Im bowiem więcey będzie ludzi spoczynku używaiących, tym inni więcey przymuszeni będą pracować na obżywienie y siebie samych y prożniakow. Dowiodło się iuż gdzie indziey, że zamierzeniem Prawodawctwa naypierwszym być powinno gospodarstwo ziemiańskie. To iuż ażeby należycie było sprawowane, ilychże wymaga nakładow? Maią wprawdzie w niektorych Narodach Szlachta poddanych swoich y niewolnikow pod ręką, ktoremi wyrabiaią ziemię; ale liczba tych czyliż iest dostateczna? czyliż częstokroć nie muszą naymować robotnikow, y pieniędzmi niewolić ziemię do wyda-

wa-

wania owocow? Coż mowić o osuszaniu łąk y gruntow, o prowadzeniu kanałow, o dobywaniu nowizn, o sadzeniu drzew, o żywieniu bydła, y o innych niewyliczonych ziemney Ekonomiki potrzebach? Wystarczyż na nie uboga Szlachta? Czyliż y owszem zamiast osuszania pol, nie bywaią inne zalewane? czyliż zamiast dobywania nowizn, y dawne nie zarastaią grunta? Nie sadzi, ale wycina; mało ludzi, mało bydła chowa, dla oszczędzenia kosztu; Ziemia też ktora tylko podług wymiaru uprawy rodzi, skąpo darow iey swoich udziela. Przyciśniona potrzebą Szlachta, częstokroć zbiory swoie przed zasiewem strawia. Nieszczęśliwość ta chociażby na nię tylko samę spływała, czyliż nie byłaby politowania y względow godna? Coż dopiero kiedy się na całe Państwo rościąga, nie wymagaż prędkiego y skutecznego srzodka? Namowmyż do handlowania Szlachtę, a żyzność na mieysce płonności wnet nastąpi.

Handel udoskonala y rozmnaża Rolnictwo. Anglia, ktora po-

poki nie prowadziła handlu, poty, iak być w Narodzie ubogim musi, grunta iey bardzo były uprawione niedbale. Skoro zaś Obywatele do kupiectwa się rzucili, natychmiast ziemia w nową niby przybrała się postawę. Jakby fizyczna iaka w Wyspie tey stała się odmiana, lub iakby ią insze poczęło ożywiać słońce, tak nagle urodzaynością y obfitością swoią do tego przyszła, że co przedtym swoich mieszkańcow wyżywić bez pomocy cudzoziemcow nie mogła, od dawnego czasu Szpichlerze dla Hollandyi, Hiszpanii, Portugalii pakuie; owszem y dla samychże Francuzow, ktorzy ią przedtym żywili.

Spoyzrzyimy na przyległe Miastom bogatym, to iest handlownym grunta, sąż nad te ktore żyznieysze? Przyczyna oczywista iest, że kupiec żadnego pola nieuprawnego dobrze nie zostawia. Aby wydała płody obfite ziemia, potrzebuie wielorakiey około siebie pracy y ludzkiey y bydlęcey; kupiec y na zapłatę Rolnikowi, y na strawę bydlęciu wystarczyć może. Są nie-

niektore grunta tak ſkąpe, tak łakome, że wprzod wiele pieniędzy wyſypać na nie potrzeba, niżeli pożytkować co mogą; kupiec odżałuie koſztu y na to, ſpodziewaiąc ſię, że mu niegdyś ſowicie będzie nadgrodzony. To wſzyſtko z gruntami ſwoiemi dokazywałaby uboga Szlachta, gdyby ſię zaratowała handlem; a pilną ziemi uprawą nadgrodziłaby kraiowi tę ſzkodę, ktorą mu Panowie czynią. Nie obracaią oni ziemię, iakby obracana być powinna, do powſzechnego dobra. Zabieraią znaczne iey części na obſzerne ogrody, iakby nie miała do żywienia mieſzkańcow. Tu ią wyſypuią piaſkiem; tam nie owocow od niey wymagaią, lecz kwiatkow; w innym znowu mieyſcu przyiemny cień ſprawuiące robią ſzpalery. Coż mowić, o owych obſzernych zwierzyńcach, ktore tyle mieyſca zaſtępuią, iak laſy, y w ktorych zamiaſt wołow y owiec, dzikie chowaią zwierzęta? Roſkoſzy dziſieyſzych Lukullow, zaſtąpiły rowniny Cerery; gdzie przedtym buynè niwy, gdzie Rolnikow chatki, gdzie

pastwiska, gdzie bydła stada bywały, te mieysca na altany, y na wynalazki zbytkow obrocone.

Idźmy daley, y zobaczmy, iako przez handluiącą Szlachtę zyskalibyśmy nie tylko rolnictwa ulepszenie, ale y powiększenie ludności. Korzyść tę wszyscy Państw założyciele ziednać swoim Narodom iak nayusilniey starali się. Poznawali oni, że im kray iest ludnieyszy, tym iest oraz bogatszy y potężnieyszy; przeciwnie iż nie masz większego na kray nieszczęścia, iak nieludność. Lekkomyślni badacze pocili się prożno nad dociekaniem przyczyn takiego w niektorych obszernych kraiach niedostatku ludzi. Trafiliby prędzey do końca, gdyby nie rostrząsaiąc zuchwale tego, co im szanować należy, rzucili oko na kraiow ubostwo, y na zaniedbaną ziemi uprawę. Rzecz pewna, że ludność Państw co raz więcey drobnieie, pewna y to, że Stan Szlachecki naymniey prawie Obywatelow przysposabia kraiowi. Przyczyny tego rożne są, ale ta naywiększa, że uboga Szlachta, ucieka iak od

cię-

ciężaru nieznośnego małżeństwa. W ożenieniu albowiem swoim nie upatruie nic, tylko nowey nędzy do dawney przyłączenie. Wstręt ma od zostawienia potomkow, widząc, że im szczęśliwego losu dać nie może. Ubogacmyż przez handel Szlachtę, a złe to niechybnie będzie zniesione. Nie tylko zaś w Szlacheckim Stanie wzrost wezmie na ow czas ludność, ale y w stanie pospolitym. Ponieważ bowiem też same przyczyny rozludnienie gminu tamuią, ponieważ ubostwo Szlachty zlewa się y na Wieśniaczkow ich poddanych, przybędzie tym do rozmnażania się ochoty, wraz z ułatwionym do wyżywienia się sposobem. Ten zas nastąpi pewnie, gdy Szlachta handlem zapomożona lepiey swoie grunta uprawiać zechce; a zatym y pracownikow potrzebować więcey będzie. Srzodek bowiem do zaludnienia kraiu nayskutecznieyszy iest, ażeby uprawa ziemi iak naydoskonaley była sprawowana. Dobywać nowizn, iest to rozmnażać ziemię, nie przyczyniaiąc iey powierzchności; iest zdobywać nowe kraie

bez rozlewania krwie, y bez czynienia nieſzczęśliwych.

Lecz chcemyli dokładniey poznać, iak nagłe ludności powiękſzenie dzieie ſię przez handel ? Dowiemy ſię od Jana Witta, owego za wolność y dobro powſzechne męczennika, ktory bogactwa ſwoiey Oyczyzny nieuſtannie rachował. Za iego świadectwem, Prowincya Hollandyi, ktora w Roku 1622 tylko milion dwa kroć ſto tyſięcy Obywatelow liczyła, w Roku 1670 dwa miliony cztery ſta pięćdzieſiąt tyſięcy rachowała mieſzkańcow. Naddatek ludzi tak znaczny w czaſie tak krotkim należy ſię przypiſać kwitnącemu handlowi, y ſpływaiącym z niego na Obywatelow bogactwom. Angielſkie podobnież w Ameryce Oſady tym bardziey w ludność, im więcey w handel zakwitaią. Y nowa Anglia tyle inne ludnością, ile handlu prowadzeniem przewyżſza. Zaczniymyż ogolne Państwa zaludnienie od Szlacheckiego Stanu; niechay nie przeſtaie na tym, iż Oyczyzny orężem broni, ale nad to niechay iey przymnaża Obywatelow

przez

przez handel. Wyniknie ieſzcze ztąd nowe dla kraiu dobro, to ieſt konſumpcya nierownie więkſza, gdy ſię handlem Stan Szlachecki zabawiać będzie.

Przyczyną ubożącą kraie ieſt ſzczupła płodow domowych konſumpcya. Gdzie iuż Szlachty ubogiey ieſt mnoſtwo, ktora towarow kraiowych mało co potrzebuie, tam odbyt rękodzieł z domowego płodu wyprowadzonych bardzo być muſi ſzczupły, a przynaymniey ſzczupleyſzy daleko, niżeli w Państwach tych, w ktorych Obywatele maiętni więcey trawią. W Anglii naprzykład y w Hollandyi, proſty Wieśniak konſumuie wſzyſtkie płody y kraiu właſnego y iego oład, a przytym lepiey ieſt odziany, y lepiey mieſzka, niżeli w Narodach innych wielu Szlachty.

Niechcę ia namawiać do zbytku; wſzakże tego ieſtem zdania, że Prawa opiſuiące miarę wydatkow każdemu Obywatelow Stanowi, y poſkramiaiące zbytek, nie powinny tykać, tylko te cudzoziemſkie towary, ktore domo-

bez rozlewania krwie, y bez czynienia nieſzczęśliwych.

Lecz chcemyli dokładniey poznać, iak nagłe ludności powiękſzenie dzieie ſię przez handel? Dowiemy ſię od Jana Witta, owego za wolność y dobro powſzechne męczennika, ktory bogactwa ſwoiey Oyczyzny nieuſtannie rachował. Za iego świadectwem, Prowincya Hollandyi, ktora w Roku 1622 tylko milion dwa kroć ſto tyſięcy Obywatelow liczyła, w Roku 1670 dwa miliony cztery ſta pięćdzieſiąt tyſięcy rachowała mieſzkańcow. Naddatek ludzi tak znaczny w czaſie tak krotkim należy ſię przypiſać kwitnącemu handlowi, y ſpływaiącym z niego na Obywatelow bogactwom. Angielſkie podobnież w Ameryce Oſady tym bardziey w ludność, im więcey w handel zakwitaią. Y nowa Anglia tyle inne ludnością, ile handlu prowadzeniem przewyżſza. Zaczniymyż ogolne Państwa zaludnienie od Szlacheckiego Stanu; niechay nie przeſtaie na tym, iż Oyczyzny orężem broni, ale nad to niechay iey przymnaża Obywatelow

przez

przez handel. Wyniknie ieſzcze ztąd nowe dla kraiu dobro, to ieſt konſumpcya nierownie większa, gdy się handlem Stan Szlachecki zabawiać będzie.

Przyczyną ubożącą kraie ieſt ſzczupła płodow domowych konſumpcya. Gdzie iuż Szlachty ubogiey ieſt mnoſtwo, ktora towarow kraiowych mało co potrzebuie, tam odbyt rękodzieł z domowego płodu wyprowadzonych bardzo być muſi ſzczupły, a przynaymniey ſzczupleyſzy daleko, niżeli w Państwach tych, w ktorych Obywatele maiętni więcey trawią. W Anglii naprzykład y w Hollandyi, proſty Wieśniak konſumuie wſzyſtkie płody y kraiu właſnego y iego oſad, a przytym lepiey ieſt odziany, y lepiey mieſzka, niżeli w Narodach innych wielu Szlachty.

Niechcę ia namawiać do zbytku; wſzakże tego ieſtem zdania, że Prawa opiſuiące miarę wydatkow każdemu Obywatelow Stanowi, y poſkramiaiące zbytek, nie powinny tykać, tylko te cudzoziemſkie towary, ktore domo-

wym rękodziełom uſzczerbek czynią. To bowiem ſzczegulnie ieſt zbytkiem, co kray uboży wyprowadzaiąc z niego za granicę pieniądze. Gdyby złoto, dyamenty, y inne drogie towary rodziły ſię lub wyrabiały w kraiu, używanie iak naywiękſze tych darow z rąk wychodzących Natury, byłoby dziwnie użyteczne. Gdy Hiſzpani opanowali Peruańſką Prowincyą, zaſtali tam domy Obywatelow złotem zdobione. Lecz co dla Peruanow nie byłoby zbytkiem, tego my używać bez zbytkowania nie moglibyśmy. Co ſię iuż tycze owocow domowych, y towarow z kraiowego warſztatu wychodzących, życzyćby y owſzem potrzeba, aby iak naylicznieyſzy miały odbyt, dla żywienia kunſztow y rękodzieł. Y iak łakomiec zbieraiący ieſt ſzkodliwym Obywatelem dla kraiu, ponieważ przeſzkadza krążeniu pieniędzy, ktorym każde Państwo żyie; tak nie mniey uſzkadza y ow Oyczyznę, ktory przez ſwoie uboſtwo rękodziełom y towarom domowym odbytu nie przymnaża.

Daymyż naprzykład, że kilka, kilkanaście, lub kilkadzieſiąt tyſięcy Szlachty (podług rożney w rożnych Narodach liczby) zbogaciwſzy ſię przez kupiectwo, więcey na każdy dzień, przynaymniey czterema lub pięcią złotemi na potrzeby y wygody ſwoie trawić będą, niżeli teraz w uboſtwie y niedoſtatku zoſtaiąc trawią; ilążby to ſummą pomnożyła ſię roczna w Narodzie konſumpcya? z niey znowu ileżby to przybyło na żywienie roli y kunſztow pilnuiącego gminu? Ale na coż ſię dłużey nad tym pożytkiem, ktory z kupczącey Szlachty odnioſłby kray, zabawiać, kiedy ſię oczywiście każdemu widzieć daie? Przyſtąpmy raczey do powiękſzenia żeglugi.

Ponieważ ſię tu nie mowi o żadnego w ſzczegulności Narodu Szlachcie, ale ogolnie o wſzyſtkich, należy y tę korzyść uważyć. W kraiach tedy, ktore przez położenie ſwoie ſtykaią ſię z morzem, gdyby ſię Stan Szlachecki iął handlu, ileżby ztąd przybyło żegludze? ileby ſię z Narodami zamorſkiemi pomnożył handel? Jeżeli bowiem

wiem iedno nadmorſkie Miaſto, ktore trzyſta lub czteryſta wielkich kupcow rachuie, może dwiema lub trzemaſet okrętami handlować, cożby dokazywało tak liczne Szlachty mnoſtwo? Za rozſzerzoną iuż żeglugą naſtąpi rozſzerzenie handlu, handel zagraniczny im będzie obſzerniey prowadzony, tym większe ſprowadzać do Narodu będzie bogactwa. Zna dobrze te prawdy Anglia, ktora corocznie dzieſięć tyſięcy okrętow, a na nich ſto pięćdzieſiąt tyſięcy Maytkow na ſwoie obraca kupiectwo; zna Hollandya, ktorey żywiołem ieſt żegluga.

Zegluga kupiecka ieſt matką y żywicielką woienney; ſpoſobi dla niey wybornych maytkow, gotuie do każdey potrzeby przydatnych ludzi, a ieſzcze, gdyby ią ſprawowali Szlachta, y Officyerow doświadczonych wydawałaby Flotcie. Wſzakże, iż o dawnieyſzych przykładach nic nie wſpomnę; Admirałowie Anſon y Vernon, ktorzy w oſtatnich tych czaſach zatrwożyli Hiſzpanią o iey Amerykańſkie Kroleſtwo, na kupieckich okrętach

ſwoię

ſwoię przepędzili młodość, y z handlowney żeglugi do władania woienną Flottą uſpoſobionemi zoſtali. Dla wſzyſtkiey Angielſkiey Szlachty, ſzkołą marynarſtwa woiennego ſą kupieckie okręty. Karol II. ktory umiał podczas dobrze pomyśleć, gdy o roſkoſzach ſwoich zapominał, aby było zachęcić Szlachtę do ſłużenia na morzu, iednego z Synow właſnych za proſtego maytka wyſłał na Flottę. Służba ta nie poliſzyła Krolewſkiego Syna, a miałaby ſpodlić Szlachcica?

Przeyźrzyiże Szlachecki Stanie; zrzuć iarżmo śmieſznego, a ciebie nieſzczęśliwym czyniącego przeſądu; naucz ſię lepiey poznawać iſtotę Szlacheſtwa; umiey go gruntowniey ſzacować; zapatrz ſię na Angielſką, na Hollenderſką, na Wenecką, na Genueńſką Szlachtę; poweźmiy ſprawiedliwſze o handlu zdanie; wſzak y Dania inaczey iuż myśleć zaczęła; oprocz przykładow innych, Huguetan niedawno z tytułem Hrabi, połączył kupca profeſſyą. Pokrzywdzeni od fortuny, lubo do dobrego mienia zrodzeni, chcecież

cież zawſze być podobnemi do nieſzczęśliwego Tantala? Ubośtwo waſze ſkończyłoby ſię, gdybyście uprzedzenia y prożniactwa odſtąpić chcieli. Zony waſze domagaią ſię od was, uczciwego życia; dziatki waſze wołaią na was o wychowanie y poſtanowienie ſobie przyzwoite. Czyliż wartuiąc herbarze y genealogie Przodkow waſzych, znaydziecie tam potrzebną pomoc do wykonania tych świętych Natury obowiązkow? Czeka usług waſzych Oyczyzna; czyliż was wſzyſtkich Senat, wſzyſtkich woyſko obeymie? czyliż wſzyſcy radzić o niey zawſze będziecie? czy nawet do chwalebnych tych domieścicie ſię usług przy niedoſtatku, przy uboſtwie? Ktorzy więc ani orężem, ani radą nie przysługuiecie ſię Oyczyznie, ſtaraycież ſię być iey użytecznemi inaczey. Stańcie ſię przez handel Dobrodzieiami żon, dziatek, y Familii waſzych. Stańcie ſię dla Oyczyzny waſzey żywicielami rękodzieł y kunſztow, pomnożycielami ludności, pomocą marynarſtwa, zdroiem bogactw, mocy, doſtatkow, y ſzczę-

y ſzczęśliwości powſzechney Autorami. Czyliż nie czas, obmierzić ſobie iuż nędzę, y prożniactwo waſze? czyliż nie czas, przeſtać po-Gocku myśleć? Wzdrygacie ſię pogardy; czyni was wzgardzonemi ubo-ſtwo. Pragniecie poſzanowania, y iakieyś dla waſzego urodzenia względności; znaydziecie ią w uczciwey y użyteczney handlu zabawie. Mieycież za przyiaciela waſzego Stanu, za dobrze życzącego Oyczyznie, kto wam handlować radzi. Boć w rzeczy ſamey, utrzymywać was w dawnym przeſądzie, ieſt chcieć waſzego upadku, ieſt niechcieć dobrze Oyczyznie.

MOWA XXI.

O MIŁOSCI OYCZYZNY.

Zdaie ſię, że nie maſz nic znaiomſzego, nad nazwiſko Oyczyzny. Wſzakże gdy wielu rozumieią przez nie, mieyſce w ktorym ſię narodzili, nie poznawaią iego znaczenia. Pochodząc albowiem od ſłowa tego *Oyciec*,

kto-

ktore w poięciu swoim zawiera Oyca y dzieci, wyraża znaczenie przywiązane do nazwisk *Familii*, *Społeczności*, y *Stanu*, ktorego członkami iesteśmy, y ktorego prawami, ubeśpieczaią się swobody y szczęście nasze; bo pod samowładztwa iarżmem nie masz Oyczyzny.

Grecy y Rzymianie dawni nie znali nic tak świętego, tak miłości godnego, iak iest Oyczyzna. Te u nich były iednostayne hasła: że każdy Obywatel Oyczyznie iest całego siebie winien; że iak z Oyca własnego zemsty czynić sobie nie godzi się, tak z Oyczyzny; że iednych z nią przyiaciół, y nieprzyiaciół mieć należy; że bić się za Ozczyznę każdego iest powinność; krew za nię przelać y wyziunąć duszę, piękny y słodki zaszczyt; że w Niebie dla wszystkich tych przygotowane są mieysca, ktorzy iey poczciwie służyli; nakoniec że między Społeczeństwami wszystkiemi, nie masz żadnego ściśleyszego, nad to, ktore z własną mamy Oyczyzną. Te były zdania, te myśli, w Urzędni-

kach,

kach, Zołnierzach, Panach, Szlachcie, Pospolstwie. Z tych iuż coż za przedziwne wynikać musiały skutki? Zabawmyż się nad widokiem tak pięknym, y oglądaymy w Starożytności przykładach nader podobno w czasach teraznieyszych rzadką, a przynaymniey nie tak dzielną, miłości Oyczyzny cnotę. Poznamy, że ta iedna iest wszystkich cnot Obywatelskich, iest dzieł chwalebnych sprężyną.

Oyczyzna, taki iey wyraz dawni mieli, Oyczyzna iest kraiem, ku ktoremu Natura sama wlała w nas przywiązanie y miłość; ktorą kochać, ktorey dobra szukać, y o całość oney starać się, ieszcze z obowiązkow ku Społeczności przyiętych, powinniśmy. Jest to żywicielka, iest Matka wszystkie dziatki swoie miłuiąca, nie czyniąca między niemi rożnicy, chyba że oni się sami od siebie rożnią; ktora chce aby były y bogactwa y mierność na iey łonie, niechce ubogich; aby byli więksi y mnieysi, ale nikt uciemiężony; ktora w tym nawet podziale nierownym, zachowuie przecie iakowąś

rowność, wſzyſtkim drogę do naypierwſzych urzędow wolną czyniąc; ktora w ſwoim Zgromadzeniu złego żadnego nie cierpi, oprocz tych ktore ſą nieuchronne, y ktorych odwrocić nie może, iako ſą choroba y śmierć; ktora rozumiałaby że nic dla ſwoich dziatek nie uczyniła, daiąc im ieſteſtwo, gdyby im oraz y dobrego bytu nie dawała. Jeſt to Zwierżchność tak dawna iak Społeczność, zagruntowana na porządku y Naturze; Zwierżchność wyżſza nad wſzyſtkie inne, ktore w łonie ſwoim ſtanowi, Archontow, Suffetow, Eforow, Konſulow, Krolow, Xiążąt; Zwierżchność na koniec, ktora pod ſwoie prawa poddaie rownie tych, co pod iey imieniem rządzą, iak tych, co pod rządem zoſtaią. Jeſt to Boſtwo przyimuiące ofiary dla tego, aby ie znowu ſzafowało; wymagaiące więcey przywiązania nic boiaźni; uśmiechaiące ſię gdy dobrze czyni, wzdychaiące gdy ieſt przymuſzone ukarać.

To była u dawnych, tym być powinna Oyczyzna. Miłość iey, ieſt obo-

obowiązkiem każdego Obywatela, ieſt treścią wſzyſtkich powinności ku niey, ieſt cnotą na uczuciu raczey, niż na głębokim myśleniu zależącą, ktorą przeto rownie nayoſtatnieyſzy Obywatel Stanu, iak naywyżſzy Rządzca mieć może. Tę wmawiać zawczaſu w ludzi, ieſt gruntować powſzechną ſzczęśliwość.

U Rzymian y Grekow, pierwſzym słowem, ktore wymawiać uczono dzieci, była Oyczyzna. Słowo to było duſzą Konwerſacyi, hasłem woyny, piękrzyło Rymopiſtwo, zagrzewało Kraſomowcow, prezydowało w Senacie, rozlegało ſię na Teatrach, brzmiało w Zgromadzeniach gminu. Cycero słowo to tak poczytywał za słodkie, że mowiąc o intereſach Rzymu, nad wſzyſtkie go wyrazy inne przekładał.

Były procz tego inne u dwoch wſpomnionych Narodow używane ſpoſoby do wrażania w umysły Obywatelow żywego Oyczyzny obrazu, wraz z wſpomnieniem tego nazwiſka. Korony, tryumfy, Statuy, podzięko-

wania publiczne imieniem Stanow czynione, nadgrobki, mowy pogrzebowe, wſzyſtko to podnietą do Patryotyzmu było. Widowiſka nawet publiczne, na ktorych wſzyſtkie Stany wſpolnie zażywały rozrywki, były Szkołami miłości Oyczyzny. Z Katedr Kraſomowſkich Oyczyzna przez mowiących uſta, naradzała ſię z ſwoiemi dziećmi o ſpoſobach ziednania im ſzczęśliwości y ſławy.

Zwyczaie tak chwalebne, y do wmowienia w Obywatelow zakochania Oyczyzny niewypowiedzianie dzielne, nie mogły pożądanych nie przynoſić ſkutkow. Gdy Grecy z Perſami pod Salaminą ſpotykali ſię, ſłychać było z iedney ſtrony głos dumnego Pana do boiu niewolnikow pędzącego; z drugiey nazwiſko Oyczyzny dodaiące wolnym Obywatelom ſerca. Lykurg, Solon, Temiſtokles, Milcyades, Focyon, Epaminondas, Pelopidas, y nieprzeliczeni inſi, nad wſzyſtkie rzeczy na Swiecie przekładali właſną Oyczyznę; za dobro y całość iey ginąć, za iedynę ſzczęście, y za prawdziwą

chwa-

chwałę poczytywali ſobie. Milcyades gdy na pewney radzie woienney przeciwnym był Eurybiada zdaniu, y gdy ten laſką ſię na niego zamierzył; Uderz, rzekł, a rady zbawienniey ſzey ſłuchay. Aryſtydes przez wiele lat ſiłami y ſkarbem Ateńſkim rządziwſzy, nie miał za co być pogrzebanym. Focyon lubo dzieciom ſwoim nic nie zoſtawiał w dziedzictwie, tylko chwałę, niechciał przecie żadnych od Krola Filipa przyiąć podarkow. Epaminondas chętnie pod Mantyneą ſkonał, gdy mu donieſiono, że przy Oyczyznie iego zwycięſtwo. Ale takie przykłady tak u dawnych Grekow ſą liczne, iak dziſiay rzadkie. Wſpaniałym tym duſzom nie czyniły od kochania Oyczyzny wſtrętu, wielkich przed niemi ludzi wygnania, na ktore ich zawziętość y lekkomyślność gminu ſkazywała. Nie przeto mniey był mężnym w bronieniu Ateńſkiey Rzeczypoſpolitey Temiſtokles, że Milcyades y Aryſtydes obadwa Zbawiciele Aten, wywołanemi z kraiu zoſtali.

Kobiety nawet Starożytne z wdziękami płci swoiey, gorliwość o dobro Oyczyzny łączyły. Idź Synu moy, mowiła iedna, uzbraiay się za Oyczyznę; a nie powracay inaczey tylko z tarczą twoią, albo na tarczy, to iest umarły, lub zwycięzca. Ciesz się, mowiła do Syna swoiego druga, ciesz się,ześ nogę, biiąc się za Oyczyznę utracił; nie stąpisz nigdy, abyś sobie nie przypominał,ześ Oyczyzny twey bronił. Po bitwie Leuktryiskiey, Matki zabitych na boiowym placu żołnierzy, cieszyły się y winszowały sobie wzaiemnie; gdy przeciwnie te, ktore Synow swoich powracaiących żywych z przegrany oglądały, utulić żalu swoiego nie mogły. Umierać nawet z radości, lub z żalu, gdy Synowie ich polegali na placu, lub zwyciężonemi sromotnie powracali, nie była nowina Greckim Niewiastom. Poczytywały sobie za szczęście gdy na Swiat wydawały męszczyzny, y w kolebkach ieszcze będącym nabiiali tym głowę, że Oyczyzna iest naypierwszą ich matką.

Rzy-

Rzymianie, ktorzy od Grekow, iak wiele innych rzeczy dobrych, tak y Oyczyzny miłość przeięli, ſtarali ſię wypiątnować ią głęboko w ſercach Rodakow ſwoich, y przez Religii pomoc utrzymywać. Wyrazić niepodobna iak wielki wyraz czyniło na umyſłach Rzymianow, założenie Miaſta podług nayprzyiaźnieyſzych wieſzczb y wrożek, Romuluſa Krola y Założyciela ich uboſtwienie, wmowiona w nich Kapitolu y Miaſta wieczność, upewnione nad światem całym panowanie.

Nie brakło im iuż pod Krolami na wielkich ludziach, ktorzyby iak trzey Horacyuſzowie za całość y panowanie Rzymu nad Albańczykami, życia nie żałowali ſwoiego. Znalazł ſię zaraz przy początkach wolności, Brutus, ktory dwoch Synow ſwoich na ofiarę całości Rzymu poświęcił. Heroiczna ta ſprawa może ſię nieludzką y okrutną zdawać ſłabym duſzom; wſzakże to pewna, że gdyby nie śmierć tych zdraycow, Oyczyzna Brutuſa byłaby przyprawiona o zgubę. Wſławili ſię

Bohaterſkiemi czynami Kokleſowie, Mucyuſzowie. Waleryuſz Publicola, iak wſzyſtek tchnął gorliwą Oyczyzny miłością, tak ſamym iey wſpomnieniem do łagodnieyſzego z gminem obeyścia namawiał Senat; Meneniuſz Agryppa tymże słowem Poſpolſtwo Rzymſkie z Gory Swiętey do Rzeczypoſpolitey ſprowadził; Weturya, (bo biała płeć Rzymſka, miała ſwoie, rownie iak Sparta, Patryotki,) Weturya Koryolana ſyna ſwoiego, mścić ſię chcącego na Oyczyznie, podobnież od tey niegodziwości odwiodła; Manliuſzowie, Kamillowie, Scypionowie, y inni Hetmani, do konania imienia Rzymſkiego nieprzyiacioł; Katonowie do utrzymywania w całości praw y obyczaiow dawnych; Cycero do trwożenia Antoniuſza, gromienia Katyliny; oſtatni z Rzymianow, iako ich nazywa Tacyt, do ratowania upadaiącey wolności, nie mieli mocnieyſzey broni, nad Oyczyzny nazwiſko.

W słowie tym zdaie ſię, że ſkryta iakaś moc znaydowała ſię, ktora po-

podług wyrazu Lucyana (a) nie tylko walecznemi naytchorżliwſzych czyniła, ale nadto wielkich w każdym gatunku płodziła Bohaterow dla okazania Swiatu wſzelkiego rodzaiu cudow, to ieſt owych cnot Patryotycznych, owego męſtwa y umysłu y ſerca, ktore podwodzi do czynienia wielkich rzeczy, namawia do cierpienia nayſrożſzych ciosow dla publicznego dobra. Kurcyuſz y dway Decyuſzowie ofiarami za Oyczyznę ſtaią ſię. Regulus odradza zamianę niewolnikow ſam Kartagińſki niewolnik, y podług danego słowa powraca do Kartaginy, wiedząc że go tam katuſze naywymyślnieyſze czekaią. Fabiuſz chociaż od ſwoiego Generała Kawaleryi wyſzydzony, udany za boiaźliwego, y korzyſtać z pogody nie umieiącego Wodza, zaffrontowany nawet od Rzymſkiego ludu nakazaniem, aby ſię rozdzielił woy-

(a) Efficit nomen & commemoratio ipſa Patriæ, ut qui alioquin eſt timidiſſimus, ignaviſſimusque naturâ, fortiſſimus evadat. *Lucyan w Pochwałach Oyczyzny.*

ſkiem z Minucyuſzem, nie zię̜bnie w ſłużeniu Oyczyznie, ułożenia ſwoiego zbawiennego przedziwnie, nie odmienia, unika bitwy, aż na koniec pierwſzy z Hetmanow Rzymſkich pokazuie, że można zwyciężyć Annibala. Liwiuſz Salinator ſkłada zadawnioną przeciwko Kolledze ſwoiemu Neronowi nienawiść, iedna ſię z nim zupełnie, aby uporczywą nieprzyiaźnią nie zaſzkodził Oyczyznie. Kuryuſz, woyſka Rzymſkie hetmaniąc, na ławie drewnianey ſiedzi, pokarm z glinianego naczynia bierze, podarunki przecie od Samnitow ſobie ofiarowane odrzuca, z godną pamięci wieczney odpowiedzią: „Rzymianie „za wſpanialſzą rzecz ſądzą panować nad maiącemi bogactwa, niż „bogaſtwa poſiadać.„ Fabrycyuſz, żadnemi ani poſtrachami, ani obietnicami nie odwiedziony od kochania Oyczyzny Fabrycyuſz, wiadomo co Krolowi Epiru odpowiedział: „Trzymay ſobie bogactwa, y godności twoie; my Rzymianie bogatemi doſyć wſzyſcy ieſteśmy, bo

Oy-

Oyczyzna do naypierwſzych urzę- „
dow nie wymaga po nas niczego „
więcey, oprocz zasług y cnoty. „ Toż
ſamo tyſiączni inni Rzymianie byliby
odpowiedzieli ; bo ton patryotyczny
powſzechny był w tym Mieście, w
ktorym wſzyſtkie Obywatelow Stany
były cnotliwe. Dla tego Cyneaſzowi
Posłowi Pirruſa, Rzym cały zdawał się
Kościołem, Senat Zgromadzeniem
Krolow. Mężow tak wſpaniałych, za
sławnych głupcow, heroiczne ich ſprawy, za teatralne cnoty, poczytaią podobno ci, ktorzy nie czuią, iakie ieſt
znaczenie tego słowa *Oyczyzna*.

Naſtąpiło to y w Rzymſkiey Rzeczypoſpolitey z obyczaiow zepſuciem.
Nie znano tam imienia Oyczyzny, y
nie wſpominano przy końcu wolności,
tylko z łżeniem. Katylina z wściekłą ſwoich wſpolnikow gromadą poſtanowił wygubić tych wſzyſtkich, ktorzy imię Oyczyzny po Rzymſku wſpominali. Cezar imienia tego do pokrycia ſwoiey ambicyi używał, y gdy
przechodząc przez Rubikon mowił do
żołnierzy ſwoich, że idzie z niemi

mścić ſię za krzywdy Oyczyzny, zwodził ich nieuważnych. Nie zbieraiąc, iak Kraſſus; nie żyiąc roſkoſznie, iak Lukullus; nie rabuiąc Prowincye, iak Werres; nie kuiąc na Oyczyznę kaydany, iak Cezar; nie podchlebiaiąc Cezarowi, iak Antoniuſz, nawykano do kochania Oyczyzny.

Skonała pod Auguſtem, a pod Tyberyuſzem cale zapomniana iuż była Rzeczypoſpolitey miłość. Bo czyliż ią zachować było podobna tam, gdzie łupieſtwo połączone było z zwierżchnością; gdzie ſkryte praktyki rozdawały urzędy; gdzie bogactwa wſzyſtkie w rękach kilku Oſob były złożone; gdzie przepych zbytkuiący natrząſał ſię z oſtatniego uboſtwa; gdzie Rolnik nędzny pole ſwoie poczytywał za dziedzictwo Zdziercow; gdzie wſzyſcy Obywatele mało dbaiąc o publiczne, właſnego ſzczegulnie dobra ſzukali? Wſzyſtkie tam iuż rządow ſprężyny były zepſute. Senatorowie nie śmieli bronić wolności powſzechney, bo y ſwoię byliby do reſzty ſtracili. Prawa wſzyſtkie płaſzczyły ſię pod wo-

łą y upodobaniem panuiącego. Tyrannia ukryta pod cieniem praw, na mieyſce rządow naſtąpiła. Tyberyuſz zatopiwſzy ſię w rozkoſzach na Wyſpie Kaprei, poruczył Seianowi rządy. Seian godny takiego Pana Miniſter, nie opuścił nic, aby było przygaſić w Rzymianach do oſtatniey ſkry miłości Oyczyzny.

Nic nie ziednało więkſzey Traianowi chwały, iako że ią przygaſzoną, za panowania ſwoiego wſkrzeſił. Sześciu tyranow okrutnych y wściekłych poprzedzili go na tronie Rzymſkim. Tytuſa y Nerwy, dobrych Monarchow panowania, zbyt były krotkie do ożywienia tey cnoty. Traian zaczął, y ſzczęśliwie przyſzedł do końca. Przy ſwoim na Ceſarſtwo wſtępie, gdy Saburanowi Hetmanowi Pułku Ceſarſkiego, ozdobę tey godności, to ieſt pałaſz oddawał, „ Weź, mowił, „ to żelazo, abyś go, albo na obronę „ moię używał, ieżeli ſprawiedliwie „ y dobrze właſną rządzić będę Oy- „ czyznę, albo przeciwko mnie, gdy „ ſię źle ſprawować będę. „ Niechciał

przy-

przyiąć pieniężnych ſumm, ktore nowym Ceſarzom zwykły były ofiarować Miaſta; zmnieyſzył znacznie podatki; ſprzedał kilka Ceſarſkich Domow na pożytek publicznego Skarbu; pozapomagał ubogich Obywatelow; Panom nie dopuścił ſię zbyt bogacić; wyſadzeni od niego na Rządzcow Prowincyi, y na Urzędy, poznali zaraz, że inaczey utrzymać ſię, ani łaſki ſobie Ceſarſkiey ziednać nie mogą, tylko na uſzczęśliwienie ludu pracuiąc. Powrociła pod iego berłem obfitość, ſprawiedliwość, porządek, y do Prowincyi, y do Rzymu. Pałac iego był zawſze otwarty, iak Kościoł, zwłaſzcza dla tych, ktorzy przyſtępowali do tronu przekładać intereſa Oyczyzny.

Gdy widział Rzym, że Swiata Pan uznaie ſię za poddanego prawom, że dawną godność y powagę Senatowi powraca, że nic nie czyni tylko z nim wſpolnie, że Ceſarſką Koronę poczytuie za proſty urząd, z ktorego mu ſprawę dać Oyczyznie należy; na koniec że teraznieyſza ſzczęśliwość ieſt zadatkiem przyſzłey, nie mogł ſię od

zna-

znamienitych radości okazow wſtrzymać. Niewiaſty cieſzyły ſię, że potomkow wydawały Oyczyznie, nie niewolnikow; Młodież, tylko o iey wſławieniu mowiła; Starzy krzepili ſię do iey ſłużenia. Wſzyſcy wołali: O godny ſławy nieśmiertelney Ceſarzu! Wſzyſcy iednoſtaynemi okrzykami Naylepſzemu z Monarchow, dali nazwiſko zamykaiące w ſobie y przewyżſzaiące wſzyſtkie inne, Oyca Oyczyzny. Lecz gdy znowu poczwary raczey niż Ceſarze, tron Naylepſzego oſiadły, Rzeczpoſpolita do wſzyſtkich dawnych nierządow powrociła; Zołnierze przedawali Oyczyznę, y zabiiali Ceſarzow, aby znowu zbrodni ſwoiey zapłatę brali (b).

Wywod ten z przykładow Starożytności wyięty, iak tam wzroſła Oyczyzny miłość, co w Obywatelach ſkutkowała, iak potym przez obyczaiow zepſowanie ginąc, y Rzeczypoſpolitey upadek za ſobą pociągnęła, do-

(b) Opiſanie to wzięte ieſt z Encyklopedyi, Tom. XII. Article: *Patrie.*

dofkonaley, zdaniem moim, uczy, niżeli wfzyftkie dowody, że całość, fzczęście, y fława Narodow wolnych na niczym tak nie gruntuie fię, iako na wfzczepionym wObywatelow wfzyftkich ferca zakochaniu własnego kraiu. Atoli zobaczmy ieszcze iaki ieft kochania Oyczyznę y fłużenia iey obowiązek, oraz iak wielką fkutkowanie iego przynosi chwałę, iak ftrafzną obelgę onego zaniedbanie.

Kochać kray własny, to ieft fzczęście y fławę fwoię zafadzać na fłużeniu mu podług fił, możności, y zdarzenia, nie ieft to chimeryczna, ale iftotna, ale święta y nieuchronna powinność. Wynika albowiem z uftanowienia famey Natury, wynika z iftoty Społeczności, w ktorą każdy wchodząc przyimuie na fiebie obowiązek ftarania fię o iey całość y dobro. Obowiązek ten należy naprzod do panuiących, lub do Zwierżchności Naywyżfzych, ktore imieniem całego Narodu rządzą. Kochać Oyczyznę, przekładać ią nad wfzyftko, w czynnościach fwoich wfzyftkich, iey fobie do-

dobro y uſzczęśliwienie zamierzać, przykładem ieſzcze ſwoim, y ſpoſobami rożnemi wmawiać, utrzymywać, pomnażać w poddanych ſwoich, też o publiczne dobro gorliwość, ſą powinności rządzących, powinności wypełnione od Kodrow, od Traianow, od Ludwikow XII., od Henrykow IV., y od inſzych wielu, ktorych ſławić, do potomności należeć będzie.

Po Rządzcach iuż Narodow, do Obywatelow należy, czynić dla Oyczyzny wſzyſtko, czego Ona wymaga, y co ſię tylko uczynić może; Całość iey utrzymywać y przenoſić nad wſzyſtko, dla dobra iey odſtępować oſobiſtego; maiątku, zdrowia, krwie, y nawet życia ſwoiego dla niey nie żałować. Oſtra to nazbyt nauka, rzekną niewolniki dumne, wyrzekać ſię wſzelkich uciech, y koſztem tak wielkim ſłużyć Oyczyznie. Podłe duſze! pojęcia nawet wſpaniałych y prawdziwych uciech nie macie! Możeż być więkſza roſkoſz, iako podeymować trudy, y życie ſwoie za Oyczyznę poświącać? Rozumiecież, że więkſzą

miał

miał pociechę Cezar niewoli iarżmo na Rzymiany wtłoczyć zamyślaiąc; albo Katylina swoy szkaradny spisek kartuiąc; albo Atoniusz zgnębioney od Cezara wolności, powstać zabraniaiąc; niżeli Cycero, ktory z niebespieczeństwem nawet własnym przeciwko Katyliny y Antoniego zamachom bronił Oyczyzny; niżeli Kato, ktory nie mogąc zachować od upadku wolności Rzymskiey, cnotą przynaymniey swoią, ile mogł iey upadek oddalał? Chwała iego byłaby nierownie większa, gdyby się był do końca, poki było można, zastawiał za Oyczyznę; śmierć iego byłaby nierownie pod Mundą, niż w Utyce piękniey sza.

Pewnie inaczey myślelibyście, gdybyście uważyli, że do miłowania Oyczyzny, nie tylko was naturalny iakiś pochop, ktorego przytłumić w sobie, chyba nadto złośliwy, nikt nie może; nie tylko włożony od Społeczności obowiązek, od ktorego nikomu uchylać się nie wolno; ale ieszcze y własny wasz interes zachęca. Czyliż albowiem nie od Oyczyzny, y w Oy-

w Oyczyznie mamy wszystko ? czyliż szczęście, dobro, y całość iey na nas nie spływa ? Upadek, y zniszczenie iey czyiąż iest, ieżeli nie naszą klęską ? Na ostatek cożsławnieyszego, coż chwalebnieyszego, coż wszystkim dobrym słodszego nad tych wspominek, ktorych do naywspanialszych dzieł, do ofiar naykosztownieyszych podbudzała miłość Oyczyzny ? Ktoraż potomność zamilczy o wspomnionych wyżey Bohaterach Greckich, y Rzymskich, y o nieprzeliczonych innych swoiey Miłośnikach Oyczyzny ? ktoż kiedy bez podziwienia, bez pochwały, bez uczucia wnętrzney słodyczy, wspomni Jędrzeia Doryą, ktory mogąc być Panem Genuy Oyczyzny swoiey, wolał iey służyć, wolał ią swobodną y kwitnącą w wolności widzieć, wolał na iey uszczęśliwienie pracować ? Kiedyż w sercach Szwaycarow, albo w ktoreyże potomności zaginie imię Arnolda Winkelrieda, ktorego heroiczne za Oyczyznę ofiarowanie się (c), godne
W iest

(c) Szlachcic ten z Kantonu Underwald, gdy

iest, aby naypoźnieyszym wiekom przez Tyta Liwiusza podane było? Są y w innych Narodow Dzieiach, zapisane nazwiska podobnych Mężow, ktorzy służąc kraiowi, y iego z naywiększym własnego życia lub maiątku niebespieczeństwem broniąc, sobie o-

raz

gdy w batalii pod *Sempach*, Rodacy iego, ktorych było 1300 mizernie zbroynych przeciwko 4000 wybranego ludu Austryakow, nie mogli hufca nieprzyiacielskiego przełamać, y iuż się poczynali cofać; ,, Przyiaciele, ,, rzekł do swoich Rodakow, oto ia ,, dla pozyskania wam zwycięstwa, ,, życie moie odważam; Familią ,, tylko moię pamięci waszey pole- ,, cam. Podźcież za mną. ,, To wymowiwszy, szykuie swoich Szwaycarow, tym kształtem, ktory dawni Rzymianie nazywali *Cuneus*, albo trzey-gran; na końcu tego trzeygrana sam staie, rżnie się z niewypowiedzianą odwagą w śrzod niepryiacioł; skłoty wielą pikami upada, otworzywszy swoim do przerwania Batalionu Austryackiego drogę, y zwycięstwo zupełne przyniosszy. Dwa tysiące przeszło legło na placu Austryackiego woyska. *Czytay Vatteville Tom. I. Histoire de la Confédération Helvétique.*

raz nieśmiertelną chwałę ziednali. Nie będzie y potomności zbywać, do wspominania takichże y z wieku naszego przykładow.

Jako zaś od kochania Oyczyzny y służenia iey, nierozdzielny iest sławy wieczney zaszczyt, tak przeciwnie szkaradnieyszey y sromotnieyszey zbrodni nie masz żadney, iako szkodzić Oyczyznie. Człowiek, ktory zbrodni takowey staie się winnym, gwałci nayświętsze obowiązki; popełnia niewdzięczność nayhaniebnieyszą; iest obmierzłym zdraycą, ponieważ zaufania Rodakow swoich na złe używa, y po nieprzyiacielsku obchodzi się z temi, ktorzy mieli prawo usług po nim, y pomocy wszelkiey wymagać; iest Oycoboycą nayzłośliwszym, bo nie masz oycoboystwa sroższego, iako własną gubić Oyczyznę. Takowi zdraycy sprawiedliwie od wszystkich są poczytani za nayobrzydliwszych, naypodleyszych, y nayniesławnieyszych złoczyńcow, y z tey ieszcze przyczyny, że własnego interesu duchem iedynie będąc rządzeni, naymnieysze-

go czucia nie maią życzliwości ku innym, gdy byle ſami zyſkali, całą Społeczność ſpoſobem niegodnym na ſzwank wydaią. Ztąd ieſt że przeciwko zdradzaiącym Oyczyznę, lub iey ſzkodzącym, wrodzoną iakąś nienawiść y obrzydliwość, wſzyſcy dobrzy Obywatele czuią; iak przeciwnie ku prawdziwym Patryotom, ktorzy bądź w naydalſzey Starożytności żyli, nie możemy nie czuć odzywaiącey ſię ſerca uprzeymości.

Ta iuż Oyczyzny miłość, iako każdego Obywatelow Stanu rzetelnym ieſt obowiązkiem, od ktorego nikt wyłamywać ſię nie ma, tak po każdym prywatnym wymaga, aby ile tylko może, o dobro właſnego kraiu ſtarał ſię. Wſzakże nie wiem, czyli nie rownie ſprawiedliwie, iak pięknie powiedział Coyer: (d) ,, Gorliwym do Oyczyzny ,, przywiązaniem wzruſzony, chciałem doświadczyć we wſzyſtkich ludzi Stanach, czyli ieſt im znane ,, Oyczyzny imię. Pytałem ich ro-żne-

(d) Diſſertation ſur le mot de Patrie.

żnemi czaſami : Obywatele znacież „
waſzę Oyczyznę ? Wieśniaczek na „
wſpomnienie nazwiſka tego zapła- „
kał, y mnie oraz łzy wycisnął z oczu ; „
Magiſtrat w ponurym zachowuiąc „
ſię milczeniu, czoło zmarſzczył ; „
żołnierz przyſiągł ſię ; Dworſki „
mnie wyſzydził ; Poborca rozumiał, „
że to ieſt nazwiſko nowey iakiey A- „
rędy ; ow zaś palcem w Niebo, iak „
Anaxagoras, wſkazuiąc, dawał mi „
znać, że nie wie o inſzey Oyczy- „
znie. „ Możeć to nie o wſzyſtkich prawda, ale zapewne prawda o wielu.

Gdzie iuż miłości Oyczyzny między Obywatelami nie maſz, tam albo ieſt ſroga niewola, albo wielkie obyczaiow zepſucie. Ktorzy pod Wſchodnim ſamowładztwem żyią, nie znaiąc inſzego prawa, tylko wolą panuiącego ; ani inſzych maxym, tylko ślepe ſzanowanie iego dziwactw ; ani rządu ſprężyny żadney, oprocz boiaźni ; ci nie maią Oyczyzny, słowa nawet tego nie znaią, ktore ieſt prawdziwym ſzczęśliwości wyrazem. Podobnież Obywatele chociaż w wolnych Stanach

będący, gdy zaraza złych obyczaiow pomiędzy niemi szerzyć się pocznie, staią się do fakcyi, y zamieszek dobru publicznemu szkodliwych, nazbyt skoremi, zapominaią o Oyczyznie, słowo nawet to z poięcia im y pamięci wypada.

Naśladuymyż wielkich Starożytności Bohaterow, Miłośnikow Oyczyzny; naśladuymy naszych, bo nam y na domowych cnoty tey przykładach nie zbywa. Kochaymy Oyczyznę; dobra iey we wszystkim upatruymy; w służeniu iey naypięknieyszego zaszczytu y chwały szukaymy; poświęcaymy iey, gdy tego po nas wymagać będzie, co od niey mamy, fortunki, krew, a nawet y życia nasze; przysługuymy się iey wszyscy, czym każdy może; pamiętaymy na koniec, że wszystkich tych, ktorzy zachowali, wsławili, obronili Oyczyznę, nieśmiertelna sława, y naysłodsza w potomności czeka pamiątka.

MO-

MOWA XXII.

O ZBYTKU.

Zbytek ieſt ſłowo, ktorego rownie na dobrą, iako y na złą ſtronę zażyć można, y ktorego znaczenie trudno ieſt doſkonale wyrazić. Wyſzukiwanie albowiem uciech y roſkoszy, może być niewinne, lub naganne, podług rożności wieku, kraiu, rządu, y oſob; y iak we wſzyſtkich innych materyach ściągaiących ſię do obyczaiow, ciężko ieſt granice między cnotą, y wyſtępkiem naznaczyć, tak y w materyi Zbytku. Ztąd ieſt że niektorzy Moraliſtowie nazbyt ſkrupulatnie y ſurowo wſzelki zgoła Zbytek potępiaią, gdy znowu Politykowie niektorzy, raczey o nim iak Kupcy, niż Filozofowie y Statyſtowie mowiąc, chwalą go ogolnie, y nayużytecznieyſzym Społeczności być mienią. Między zdaniami tak przeciwnemi śrzodek wziąwſzy, można dobrze y z rozumu y z Hiſtoryi pokazać, że Zbytek pomiarkowany ieſt pożyteczny,

 prze-

przeciwnie gdy miarę przechodzi, iest Społecznościom Politycznym szkodliwy; zbawienny pod dobrym rządem, niebeśpieczny pod zepsowanym.

Uważenie skutkow Zbytku pomiarkowanego w życiu y prywatnym, y publicznym, da naylepiey poznać pierwszą część założenia moiego. Wrodzone wszystkim ludziom szczęśliwego życia pragnienie, zależy na czynności, na roskoszy, y na spoczynku; y kto tych rzeczy trzech iest pozbawiony; za szczęśliwego poczytany być nie może. Spoczynek zdaie się nie wiele do ukontentowania naszego być pomocny; atoli tak właśnie iak sen, potrzebny iest człowiekowi nie mogącemu wytrzymać ani uciech, ani pracy ustawiczności. Jak bowiem ta wyniszcza umysł, y czasami odetchnienia wyciąga; tak znowu toż samo od pracy odetchnienie, acz na chwilę iaką przyiemne, gdyby było nad to przedłużone, przyniosłoby słabość z uszczęśliwieniem stać nie mogącą.

Przyznać należy, że także edukacya, zwyczay, y przykłady wpływa-

waią wiele w uſzczęśliwienie człowieka, wmawiaiąc w niego od ſamych życia pierwiaſtkow zaſmakowanie w pracy, y zabawach. W Państwach tych, w ktorych Rzemiosła y Kunſzta kwitną, ludzie ſą uſtawicznie zabawni; zabawa ta ieſt niemniey ich nadgrodą, iak uciechy, ktore ſobie przez pracy ſwoiey zarobek wyiednać mogą. Umysł przez pracę nabiera nowey rzeźwości; pomnaża dzielność ſwoię; uſpoſabia człowieka, y do zapobieżenia prawdziwym potrzebom ſwoim, y razem do uſtrzeżenia ſię owych wyſtępnych chuci, ktore aż nazbyt często prożnowania y nieczynności ſą płodem. Nie można więc wywołać kunſztow y Rękodzieł z Społeczności, żeby razem człowieka nie pozbawić pracy y roſkoſzy. Odpoczynek, ktoryby na ow czas naſtąpił, nie byłby żadną miarą przyiemny, bo być nie może tylko wtedy, gdy umysł zbytecznym natężeniem zwątlony krzepi.

Przemysł w kunſztach przynoſi ieſzcze inny pożytek, to ieſt rozmnażanie y doſkonalenie Nauk. Dwie bo-

te rzeczy tak ſą nierozdzielne od ſiebie, że ktore wieki wielkiemi Filozofami, Politykami biegłemi, Woiennikami, Kraſomowcami, y Poetami zaſzczycały ſię ſławnemi, też oraz w Rzemieślnikow doſkonałych obſitowały. Ocucony raz y poruſzony dowcip człowieka, zaſięga wſzyſtkich rzeczy, poleruie wſzyſtkie kunſzta y Nauki. Na ow czas ludzie otrząſaią ſię z tey, z ktorą na świat wyſzli niewiadomości; ſtaią ſię ieſtnościami prawdziwie rozumnemi, to ieſt ſpoſobnemi działać, myśleć, uciech zmyſłow y umyſłu z umiarkowaniem zażywać.

Wydoſkonalenie kunſztow y Nauk uczyni ludzi zdatnieyſzemi do towarzyſtwa; Ubogaciwſzy albowiem umyſł ſwoy rozmaitemi wiadomościami, ktorych mogą innym udzielić, będą towarzyſzyć z niemi; będą nawiedzać Miaſta, bądź dla nabycia nowych poznania, bądź dla użyczenia drugim nabytych. Kleią ſię Społeczności prywatne, w ktorych ludzie z przyſtoynością y z grzecznością żyią; humory ſwoie dziwaczne przymuſzeni

ſą

ſą zwyciężać dla przypodobania ſię innym ; a ſtawſzy ſię lepſzemi przez pomnożenie Nauk , niepodobna rzecz , aby oraz przez nawyknienie do towarzyſzenia , y przykładania ſię do wzaiemnych uciech , nie czuli w ſobie wzraſtaiącey ludzkości y dobroczynności , ktorey naſiona zoſtawiła w ſercu naſzym natura. A więc Nauki, induſtrya , y ludzkość nierozerwanym ſą ogniwem ſpoione z ſobą ; te zaś wſzyſtkie, iż zwykły bywać własnością wiekow zbytkiem y roſkoſzami słynących , y rozum y doświadczenie uczy. Korzyści te tak przeważaią nad nieprzyzwoitości wyniknąć z Zbytku mogące, że rownać ie z ſobą , wcale rzecz niepotrzebna zdaie ſię. Im ludzie wymyślnieyſi ſą w uciechach ſwoich , tym mniey udaią ſię za nagannemi zbytkami , ktore grobem ſą prawdziwych roſkoſzy.

Rzecz ta lepiey ſię ieſzcze da poznać z pożytkow , ktore ſię zlewaią na Państwo z rozmnożoney induſtryi , y udoſkonalonych kunſztow, to ieſt źrzodeł Zbytku. Wielkość y potęga Państw

ieſt zawſze w proporcyi ſzczęścia, y pracy ſwoich poddanych. Społeczność korzyſta powiększenie odbytu towarow y płodow kraiowych, ktore do wygod y roſkoſzy życia ſłużą; ten iuż powiększony odbyt, nie tylko rozmnaża niewinne Obywatelow uciechy, ale nadto ieſt gruntem uſtawiczney ludu pracy, ktora w razie potrzeby, może na usługi publiczne być obrocona. U Narodow przeciwnie tych, ktore ſię ściśle wziętemi potrzebami kontentuią, y ktorych Obywatele nie maią żadnego pragnienia, rzeczy zbytecznych; lud życie wieść muſi w prożnowaniu, nic ſię nie przyczynia do uciech życia, ieſt niepożytecznym kraiowi, ktory z prożniakow y leniwych żadney nie ma przyſługi.

Wſzyſtkie Europeyſkie Mocarſtwa nie więcey dziś, iak na początku wieku przeſzłego, poſiadaią kraiu; a przynaymniey rożnica bardzo muſi być nieznaczna. Potęga iednak ich widocznie ieſt powiękſzona. Komuż tę przypiſać odmianę ieżeli nie przemysłowi y kunſztom? Francya pod Karo-

lem

lem VIII. gdy do Włoch dwadzieścia tyſięcy woyſka wyſłała, tak była wyniſzczoną, że przez kilka lat zdobyć ſię na podobnych ſił wyſtawienie nie mogła. Ludwik zaś XIV. lubo rożnemi zawodami przez trzydzieści iuż lat woynę prowadził, atoli gdy o naſtępſtwo Hiſzpanii woiował, przeſzło czterykroć ſto tyſięcy woyſka utrzymywał.

Wiadomości każdego rodzaiu nie tylko zachęcaią induſtryą, ale nadto rządowi dodaią ſpoſobow, do uczynienia iey użyteczniey ſzą poddanym. Prawa Polityczne utrzymuiące porządek, policyą, podległość w Społeczeńſtwie, nie mogą być doprowadzone do doſkonałości, poki wprzod rozum ludzki znacznie nie poſtąpi w Naukach niżſzych, iako ſą kunſzta y Rękodzieła. Wieki niewiadomości były zawſze wiekami zabobonow, ktorych ſkutek ieſt, oddalać od ſwoiego prawdziwego celu Zwierżchność Naywyżſzą, y wytrącać iey z pamięci ſzczęśliwość y intereſa zoſtaiących pod rządem ludzi.

Gdy

Gdy Nauki rozeydą ſię po Narodzie, rządzący będą łagodnemi y pomiarkowanemi; tego ich albowiem naprzod uczono, ażeby ludzkiemi być ſtarali ſię, aby znali za wczaſu iak ieſt użytecznieyſza łagodność nad zbyteczną ſurowość, ktorey ſkutek ieſt zapalać do buntu poddanych, y nie czyniąc żadney odpuſzczenia nadziei, odſtręczać na zawſze od poſſuſzeńſtwa y karności. Im ſię bardziey obyczaie ludzi łagodzą, im ſię powiękſzaią ich światła, tym okazy ludzkości wydaią ſię świetnieyſze; y toć to ieſt naygłownieyſze piątno, ktorym wieki oświecone y polerowne rożnią ſię od barbarzyńſkich y ciemnych. Fakcye w pierwſzych nie tak częſte, nienawiści między przeciwnemi Partyami krocey trwaiące, rewolucye mniey krwawe, powaga mniey ſurowa, bunty y zamieſzania domowe nierownie rzadſze. Woyny nawet z poſtronnemi nie z takim okrucieńſtwem wiodą ſię; Woiownicy ktorych ſerce na placu bitwy niedoſtępne było politowaniu, y przez uczciwość, y przez interes przeſtaią

być

być nieprzyiacielami po batalii, y znowu z okrutnych zwierzow przemieniaią ſię na ludzi.

Ani ſię obawiać potrzeba, ażeby ludzie tracąc dawną dzikość, mieli razem utracać męſtwo, ſtawać ſię mniey walecznemi y mniey nieuſtraſzonemi w bronieniu wolności y Oyczyzny; nie osłabiaią albowiem ani umysłu ani ciała Nauki, owſzem nieodſtępna Nauk y kunſztow towarzyſzka przemyślność, nowych ſił dodaie ciału. A chociażby obyczaiow przyiemność y łagodność wytępiała z woiennych ſerc powierzchowną ſrogość; to honor, ktory ieſt dzielnieyſzym, trwalſzym, y zacnieyſzym daleko początkiem, nowey nabędzie rzeźwości; zwłaſzcza iż rzecz ieſt niezawodna, że męſtwo wtedy ſzczegulnie ieſt użyteczne, gdy z umieiętnością y karnością woyſkową ieſt złączone. Umieiętność zaś ta rzadko ſię między grubemi Narodami znayduie. Dawni Dzieiopiſowie uważaią, że Datames był ieden z Barbarzyńcow, ktory woienną ſztukę rozumiał; y Pirrus zdziwiony ćwiczeniami y rządno-

dnością woyſk Rzymſkich, nie mógł ſię wſtrzymać, aby do ſwoich Dworſkich nie powiedział: iż Rzymianie gdy woynę wiedli, Barbarzyńcami nie byli. W rzeczy ſamey Rzymianie wprzod byli biegłemi woyny, niżeli polerownemi; ale za czaſow Sylli y Cezara, woyſkom ich nic żwawości, nic umieiętności nie ubyło. Y dziſieyſi Narodow Europeyſkich żołnierze nie mniey ſą od dawnych bitnemi y na wſzelkie wytrzymałemi prace, chociaż dawna obyczaiow oſtrość zaginęła. Nie tykam innych pożytkow, ktore zlewa na kraie dobrze rządne, y zlewać może pomiarkowany Zbytek; iako to pomnożenie ludności, powiękſzenie bogactw Narodowych, ułatwienie tak potrzebnego pieniędzy krążenia, przyczynienie potęgi Państw, y Obywatelow ſzczęśliwości. Korzyści te od wſzyſtkich ſą uznane, a zacnością ſwoią przeważa inſze, ugłaſkanie obyczaiow, y wprowadzenie ſentymentow ludzkości, tak zbawiennych, tak przyzwoitych Społeczeńſtwom.

Ale

Ale przetrząśniymy, co przeciwko wszelakiemu zbytkowi, zarzucać zwykli, obyczaiow dawnych przyiaciele. Utrzymuią oni że wszystkich Państw Starożytnych upadki nie inny miały początek, tylko wprowadzenie zbytku na mieysce dawnego ubostwa y obyczaiow prostoty. Przywodzą na potwierdzenie tey prawdy Persow, Grekow y Rzymu dawnego przykłady, ktorych obyczaie upadały, y potęga słabiała wraz z zpomnażaniem się zbytku. Lecz ktoż nie widzi, że upadku rzeczonych Państw raczey przyczyną były wady ktore się do rządow wkradły, niżeli obyczaiow surowych na łagodnieysze odmiana? Prawda że ubodzy y cnotliwi pod Cyrusem Persi zawoiowali Azyą; prawda że po iey zawoiowaniu zepsowali się; ale czyliż zepsowanie ich nie ztąd poszło, że panowanie ich nazbyt było obszerne? że wpadli w przepaść samowładztwa, ktore samo zdroiem iest wszelkiego zepsucia? Samowładztwo bowiem coż iest inszego, ieżeli nie udzielna iednego moc na wszystkich przy pomocy kilku O-

ſob ; ktorych zepſować pierwey ſamowładzca muſi, niżeli władzy nieokreśloney doſtąpi ?

Ateńſka Rzeczpoſpolita, mowią, utraciła ſwoię potęgę y cnoty po woynie Peloponezyackiey, ktora epoką ieſt zbytkow Ateńſkich y bogactw. Ale ia prawdziwą przyczynę upadku Aten upatruię w przeważaiącey powadze Gminu, a w upodleniu Senatu. Gdy widzę moc prawodawczą, y moc wykonywaiącą prawa, złożoną w rękach ślepego y lekkomyślnego Gminu, gdy widzę znieſioną Areopagu powagę, wnoſzę zaraz, iż Ateńſka Rzeczpoſpolita nie mogła ſię dłużey oſtać przy potędze ſwoiey, przy kwitnieniu, przy dobrym porządku. Nie teatra buduiąc, ale poliſzaiąc Areopagu władzę, zgubił Ateny Perykles. Co ſię obyczaiow tycze, te długo potym ieſzcze były w ſwoiey zachowane czystości ; y na woynie oſtatniey, ktorą Ateńczykowie zginęli, roſtropności im brakło, a nie cnoty, poſtępowania rozſądnieyſzego, a nie obyczaiow dobrych.

Przykład ſtarego Rzymu, na ktorym

rym naywięcey ufności zaſadzaią Cenzorowie zbytku, nie więcey trudności ſprawuie. Cnoty Rzymian, moc y proſtota ich obyczaiow, ſkutkiem były rządu, ktory przynoſząc Rzymowi potrzebę woiowania, utrzymywał w wprawdzie miłość Oyczyzny, y dobroć obyczaiow, w Obywatelach, ale ich nie ubespieczał od domowych zamieſzek. Gdy Koryńckie y Ateńſkie Statuy wprowadzano do Rzymu, właſnie na ow czas dwie były między Rzymianami Partye, iedna drugą pokonać zapewne maiąca, ſkoroby wolne od boiaźni poſtronney zoſtało Państwo. Zwycięſtwo ktoreykolwiek Partyi byłoby niechybnie do ſamowładztwa, lub do Anarchii Rzeczpoſpolitą przywiodło. Y chociażby Rzymianie byli nigdy nie znali ani Antyocha y Kartaginy bogactw, ani przenieſionych z Grecyi Nauk y zbytkow, Rzym do nieuſtannego wzmacniania ſię z iſtoty ſwoiego rządu dążący, w ſamey wielkości ſwoiey byłby przyczynę znalazł upadku.

Azyi Zbytek z nędzą y wyſtępkami połączony, przeto, że tam żadnego nie maſz Narodu, Chińczykow podobno wyiąwſzy, ktoregoby Naywyżſza Zwierzchność obyczaiami ſię y ſzęśliwością poddanych zatrudniała. Y ieżeli ieſzcze ſą ktore inſze Narody, ktorych obyczaie zepſowały ſię, miłość Oyczyzny wygasła, umieiętność woyny zaginęła razem ze zbytkiem, przyczynę takowego zepſowania, każdy zastanowić ſię uwagą chcący, znaydzie albo w rządu wadach, albo w niedbalſtwie rządzących, albo na koniec, co rzeczą ma być drugiey części Mowy, w bezmierności Zbytku.

W Kraiach, ktorych rząd uſtanowiony ieſt na zupełney rowności, na doſkonałey iednoſtayności obyczaiow, życia, y ſtanu Obywatelow wſzyſtkich, iaka podobno była w Rzeczachpoſpolitych Spartańſkiey y Kreteńſkiey, pragnienie lepſzego mienia nie mogłoby zaiſte być niewinne. Ktorykolwiek albowiem Obywatel takowe miałby pragnienie, iuż tym ſamym przeſtałby kochać prawa, kray ſwoy, y cno-

y cnotę. Ale w dziſieyſzym Narodow uſtanowieniu, gdy prawa ubeſpieczaią nierowne Obywatelow maiątki; w ninieyſzey wielkości Państw, ktorey utrzymać bez bogactw nie podobna, zdaie ſię że ktokolwiek pracuie, ażeby ſię zbogacił, ieſt Obywatelem Stanowi pożytecznym; ktokolwiek bogatym będąc, doſtatkow ſwoich używa, ieſt człowiekiem roſtropnym. Jakimże ſpoſobem chęć zbogacenia ſię, y używania bogactw, może być Państwom, y obyczaiom ſzkodliwa? Oto gdy ieſt nieumiarkowana; gdy ieſt w zepſowanym rządzie.

Wſzelkie godziwych uciech, nad potrzebę ściſłą wyſzukiwanie zowie ſię Zbytkiem; Zbytek ten acz w ſobie niewinny, ſtaie ſię ſzodliwym wyſtępkiem, gdy wſzyſtkie Obywatela dochody trawiąc, czyni go nieſpoſobnym do pełnienia obowiązkow Stanu ſwoiego. Niewinnym ieſt, gdy nie odeymuie ſpoſobow wychowania y poſtanowienia uczciwego dziatek, ſłużenia Oyczyznie, ratowania przyiacioł, okazowania w zdarzeniu ludzkości y

wſpaniałości. Szaleńſtwem ieſt, gdy wſzyſtek maiątek niſzczy, y do uboſtwa przywodzi. Wyſtępkiem ſzkodliwym ieſt, gdy dobro y intereſa kraiowe albo zaniedbuie, albo zdradza; gdy nie ieſt ſkutkiem obfitości całego Narodu, y wſzyſtkich Stanow; gdy iedni nadto wſzyſtkiego, drudzy nic oprocz nędzy nie maią; gdy kraiowemi nie obchodząc ſię płodami, cudzoziemſkich, koſztem bezmiernym nabywnych, wyſzukuie. Wſzyſtkie te nieprzyzwoitości Zbytku, owſzem y ſam ſzkodliwy Zbytek, zawſze ſkutkiem zepſowanego ſą Rządu.

Celem naygłownieyſzym Politycznego Rządu ieſt zachowanie całego Państwa; gdy więc Obywatełom ich maiątki upewnia, gdy w nich utrzymuie y zachęca do pomnożenia ich y używania przyſtoynego ochotę, baczyć oraz powinien, aby ocalał, aby pomnażał w Obywatelach ducha patryotycznego, ducha publicznego dobra. Pilność ſwoię rościągać ma do ſpoſobu, ktorym ſię chcą bogacić, ktorym chcą używać bogactw Obywatele. Spoſob

na-

nabywania ma być kierowany do pomnożenia bogactw Państwa. Sposob używania także być użyteczny Państwu powinien. Zadnego stanu Obywatelow dobre mienie, drugiemu Stanowi, uszczerbku przynosić nic powinno.

Gdziekolwiek przeto Zbytek będzie występny y szkodliwy, gdziekolwiek bogactw nabywanie y użycie przeciwne obyczaiom, y dobru powszechnemu, twierdzić należy, iż tam duch publicznego dobra, zasada wszystkich Społeczności sprężyn, przez niedbalstwo Rządu iest zgubiony. Muszą zatym niegodziwie być nabywane, to iest z krzywdą inszych, z krzywdą Państwa, bogactwa. Kto zaś z uszczerbkiem poczciwości y cnoty swoy maiątek pomnaża, ten pewnie użycia dostatkow cnotliwego znać nie będzie. W takowym iuż rzeczy stanie zepsucie Obyczaiow niepochybnie między wszystkiemi Obywatelami nastąpić musi. Zaginie w Wiesniakach miłość Oyczyzny, ktora dla nich teatrem iest spodlenia y nędzy. Prawa, ktore w dobrym rządzie są bespieczeństwem

wſzyſtkich, tu, gdzie większa Obywatelow liczba od mnieyſzey uciemiężona ięczy, odeymuią ſzczęśliwſzego loſu nadzieię wſzelką. Zgnębione od zbytkuiących Poſpolſtwo, nie naprawienia porządku, ale rozwiozłości żądać będzie. Stan Obywatelow między Poſpolſtwem y Panami pośrzedni, ſkładaiący ſię z tych wſzyſtkich, ktorzy drugie w Społeczności mieyſce oſiadaią, nad tym ſzczegulnie przemyſłać będzie, iakby od pomierney fortunki przyiść do wielkiey; ſtraciwſzy raz uczciwość y cnotę, oſzczędzać nie będzie mniey chwalebnych ſpoſobow naſycenia bezmierney mienia chciwości; porządek dobry, przyſtoyność, iako znaną nie ieſt w Rządzie zepſutym, tak od zbytkowania w używaniu uciech nie odwiedzie. Dopieroż Panowie, bogaci bez zabawy y pracy, niczego tak nie unikaiący iak tęſknoty, błąkać ſię po nieprzeliczonych roſkoſzach będą, wyſzukiwać mod, dziwactw, y uciech zawſze nowych, z ktorych żadna nie trwa długo, y iedna drugą pſuie.

Zby-

Zbytek iuż bezuzdany, y żadnym Rządu nie powściągniony hamulcem, sam się w prędce wyniszczy, y kray do upadku nachyli. Ludzie prożnuiący, y nie myślący o niczym tylko o uciechach, przechodzić nieustannie będą od iednego Zbytku do drugiego; będzie potrzeba dla nich sprowadzać ze wszystkich Swiata części nowe co raz wynalazki y płody, towary domowe nie są iuż u nich w modzie; obce wprędce się iedne sprzykrzą. Domowe przeto warsztaty nie maiące odbytu upadać muszą; pieniądze wielkie z szkodą Państwa za granice wychodzić będą. Pod pierwszemi Cesarzami cały Swiat służył do zbytku y nie wystarczał Rzymianom. Z tego wszystkiego coż nastąpi, ieżeli nie osłabienie Państwa, pracy y przemyślności znaczne zmnieyszenie, upadek Miast, y zubożenie kraiu? Czyliż nie nastąpi w Narodzie miękkość, mdłość, y do niewoli skłonność?

Wszystka tedy rzecz od baczności Rządu zależy, aby obfitość z Obyczaiami dobremi to iest prawdziwemi bo-

gactwami Państw połączona była. Bywaią y w ubogich kraiach złe Obyczaie, gdy na nie Narodowa Zwierżchność pilności nie ma. Ocalaią się dobre, przy naylepszym Obywatelow mieniu. Da świadectwo tey prawdzie każdy, ktokolwiek ma iakążkolwiek o dzisieyszych Narodach Europeyskich wiadomość. Maxymy Spartańczykow podobno dziś nazbyt ostre y Naturze przeciwne zdawałyby się; Sybarytow zbyteczna miękkość byłaby nieochybnie fatalna Państwom. Praw dobroć, y Rządu pilność, iednaiąc każdemu Stanowi Obywatelow szczęśliwość, y przyiemność życia, baczyć nieustannie będzie, ażeby zasada publiczney szczęśliwości, to iest Obyczaie cnotliwe, niewzruszona została.

MO-

MOWA XXIII.

O ZACHOWANIU PRAW.

Pogodzenie wolności Człowiekowi wrodzoney, z powagą Rządu, zdawało ſię być arcy-trudne. Uważaiąc bowiem pobudki, ktoremi ludzie z wzaiemnych potrzeb w Społeczność wielką ſkleieni, ieſzcze ſię ściśley przez Społeczności Polityczne ziednoczyć chieli, tę naywiękſzą y prawie iedyną znaydziemy, ażeby maiętność, życie, y wolność każdego Członka pod zaſſoną y obroną wſzyſtkich ubeśpieczone zoſtawały. Jakiż iuż ſpoſob przymuſzania ludzi do bronienia wolności iednego z nich, bez uſzczerbienia wolności innych? iakże można potrzeby opatrować publiczne, bez naruſzenia właſności tych, ktorych ſię niewoli do ſkładania powſzechnego dobra? Czyliż nie ieſt rzecz oczywiſta, że nie ieſt wolnym ktorego wolą można przymuſić? że nie ieſt panem dobra ſwoiego, gdy nim kto inſzy rozrządzać może?

Tru-

Trudność ta, acz się niezwyciężoną zdaie, rozwiązana iest dzielnością naycelnieyszego ustanowienia ludzkiego, albo mocą niebieskiego natchnienia raczey, ktore nauczyło ludzi tu na Ziemi, naśladować nieodmienne Bostwa wyroki. Jakąż niepoiętą sztuką wynaleziono sposob poddania ludzi, dla uczynienia ich wolnemi? użycia na usługę Stanu dobr, rąk, a nawet życia wszystkich członkow swoich, bez przymuszania, y bez radzenia się onychże? wole ich krępowania przez własne onych przyzwolenie? na koniec przywodzenia ich, aby karali siebie samych, gdy czynią to, czego niechcieli? Jakim to się sposobem dzieie, że są posłuszni; choć nikt nie rozkazuie; poddani, chociaż pana nie maią; tym wolnieysi, iż w podległości zostaią, ktora wolności każdego tę tylko odeymuie cząsteczkę, ktoraby szkodliwa innym być mogła? Cuda wyrachowane są dziełem Praw. Prawom ludzie są winni sprawiedliwość y wolność. Ten to zbawienny głos woli wszystkich, naprawia przyrodzoną ro-

wność

wność między ludźmi. Ten głos dyktuie każdemu Obywatełowi maxymy publicznego dobra ; ten uczy go działać podług właſnego rozſądku przeświadczenia , y nie być w przeciwieńſtwie z ſobą ſamym. Ten przez Rządzcow Narodowych mowić powinien, kiedy co rozkazuią ; iak ſkoro albowiem oni zechcą kogo woli ſwoiey prywatney , a nie prawu poddać , wychodzą z Stanu cywilnego natychmiaſt , y ſtawiaią ſię w ſtanie Natury, w ktorym poſłuſzeńſtwo , tylko od potrzeby ieſt nakazane.

Ponieważ zaś „ Prawa , iako „ mowi Cycero (a) na ten ſą uſta- „ nowione koniec , aby całości Rze- „ czypoſpolitych y Obywatelow ſtrze- „ gły , aby życie ſpokoyne , beśpie- „ czne,

(a) Conſtat ad Salutem Civium, Civitatumque omnium incolumitatem, vitamque quietam & beatam , conditas eſſe leges ; eosque qui primùm ejusmodi ſcita ſanxerunt , populis oſtendiſſe , ea ſe ſcripturos atque laturos , quibûs illi adſcitîs, ſuſceptisque , honeſté beatéque viverent. *Cycero w X. II. O Prawach.*

czne, y ſzczęśliwe, wſzyſtkim ie- „ dnały, „ więc powinność Rządzących nieuchronna ieſt, ażeby całości ich, y zachowania iak nayzupełnieyſzego od wſzyſtkich ſpołeczności członkow przeſtrzegali; ieſt w tym y włáſny ichże interes, bo powaga Rządzcow wſzyſtka gruntuie ſię na Prawach. Wnidźmyż w roſtrząśnienie tey prawdy, y zobaczmy, iako do Páńſtw, y ſamychże Obywatelow uſzczęśliwienia zachowanie kraiowych Praw ieſt potrzebne.

Prawa nie mogą być gwałcone, aby oraz nie był zerwany ow łańcuch, ktory wiąże ſprawy prywatnych z powſzechnym ſzczęściem; aby nie był zmieſzany ow porządek, podług ktorego Obywatele ćwiczyć ſię w ſpołecznych cnotach powinni; słowem aby nie był ſkłocony ow polityczny układ, ktory miał działać między członkami Społeczności owe cnoty ludzkości, dobroczynności, ſprawiedliwości, iednać im owe pomocy, ktorych maią prawo ſpodziewać ſię od Społeczeńſtwa, dać im odnieść owe korzyści, ktore im toż Społeczeńſtwo ofiaruie. Nie można kra-

kraiowych Praw przeſtępować, aby razem nie poniosło gwałtu Natury Prawo, ktorego przyſtosowaniem do okoliczności ſzczegulnych ſą wſzyſtkie inne piſane Prawa. Szanowane y owſzem być powinny, iako wypływaiące z źrzodła naturalnego rozkazy.

Anaxydam Krol Lacedemońſki ſpytany od kogoś, ktoby miał rządy w Sparcie, odpowiedział, że Prawa. W rzeczy ſamey, Lykurg, iako uważa Xenofon, tę wielką między Lacedemońſkim, a inſzych miaſt Prawodawſtwem uczynił rożnicę, że w Sparcie wſzyſcy Obywatele oddawali winne posłuſzeńſtwo Prawom. Wſzyſcy na głos Magiſtratu w Sparcie biegli, gdy w Atenach Panowie możnieyſi, za krzywdę byliby ſobie poczytywali, gdyby mieli od Magiſtratow powagi, to ieſt od powagi Prawa przez Magiſtraty rozkazuiącego zależeć.

Nadto, wſtęp do urzędu Eforow Lacedemońſkich, był ogłoſzeniem publicznym, nakazuiącym Obywatelom nie iuż zachowanie Praw, ale kochanie, aby przez to ułatwiło ſię tamto.

Niech będą do uszczęśliwienia, y do ulepszenia ludzi zmierzaiące Prawa, niech będą murem od despotyzmu, tarczą sprawiedliwey y porządney wolności, a będą zapewne od Narodu kochane.

Zaden Społeczności członek nie może wyłamywać się od posłuszeństwa Prawom. Ci nawet sami, ktorzy stróżami ich są postanowieni; naypierwszemi Zachowywaczami onych być powinni. Przykład ich iest nieporownaney dzielności; y skuteczniey, niżeli wszystkie, acz naysurowsze, kary, wmawia w prywatnych posłuszeństwo. Chociażby tedy chciał lud pozwolić, ażeby iego Rządzcy uwolnieni byli od iarzma Praw, iednak oni sami warowaćby się powinni tak niebeśpiecznego przywileiu, ktory wprędce mogliby sobie inni przywłaszczać z wielkim publicznego dobra pokrzywdzeniam.

Obowiązki Społeczności Polityczney wszystkie z istoty swoiey są zobopolne; wybiiać się więc z pod władzy prawa, iest zrzekać się korzyści życia Społecznego; nikt bowiem nie po-

winien ſię poczuwać do żadnych obowiązkow ku temu, ktory nikomu nic niechce być winien. Wynika ztąd, że w Pańſtwie dobrze rządnym, żadnemu Obywatelowi, pod iakichkolwiek bądź zaſług pozorem, nie ma być dawane uchylanie ſię z pod Prawa. Dobrze ſłużącym Oyczyznie, y nadgrody wartym, niechay w nadgrodę honory dawane będą, nie przywileie. Nic bowiem prędzey do upadku przyprowadzić nie może y naylepiey kwitnącey Rzeczypoſpolitey, iako gdy ta myśl między Obywatelami rozeydzie ſię, iż piękna rzecz ieſt nie być poſłusznym Prawu. Pewna dla Kraiu zguba, w ktorymby rzeczoną maxymę, albo Stan Szlachecki, albo ludzie woyſkową ſłużący, albo zgoła iakiżkolwiek ſtan Obywatelow, miał przywłaszczać.

W dawnych Rzeczachpoſpolitych, to ieſt przykładach dobrego Rządu, poznawano dobrze tę prawdę, y przeſtrzegano z niewypowiedzianą uſilnością praw całości. Ocalił Teby Epaminondas; że iednak prawo zgwałcił

przewleczoną nad czas przepiſany w Woyſku kommendą, nie uszedł Sądu. Niepewne iuż Rzymu nad Albańczykami panowanie, wyiednał ſwoiey Oyczyznie Horacyuſz; iednak przez wzgląd na tę znakomitą zasługę, kary za ſioſtry zaboyſtwo nie uszedł. Manliusz nie maiąc względu na krew własną, ſmiercią ukarał ſwoiego ſyna, że przeciwko roſkazowi Hetmańſkiemu spotkał ſię z nieprzyiacielem; choć zwyciężył. Harondas Prawodawca Turyiſki na smierć samego ſiebie potępił, że przeciwko prawu od ſiebie ſamego uſtanowionemu wykroczył. O Zaleuku Prawodawcy Lokryiſkim piszą, że gdy syn iego pewne Prawo przeſtąpił, za ktore przeſtępca obie oczy był powinien utracać, sobie Oyciec iedno, ſynowi drugie wyłupić kazał, aby zły przykład gwałcenia bezkarnie Praw nie był innym dawany.

Przykłady te mało podobno ſkutkować na umysłach będą w dziſieyszych czasach, gdzie w wielu kraiach nie dobrze rządnych, mogą ſię właściwie do paięczyny przyrownać Prawa.

Prze-

Przedzieraią ſię przez nię wielkie robaki, giną nikczemne muszki. Czyliż nie toż samo dzieie ſię częſtokroć y w Praw gwałceniu? nie uchodzi to bez kary ſłabszym, możnieyſi ieszcze tryumfuią w swoich przeſtępſtwach. A przecie na niczym tak nie gruntuie ſię Pańſtw szczęśliwość y całość, iak na zupełnym Praw wykonywaniu. Owszem za świadectwem Rzymſkiego Konsula, (b) nie masz nic ſtanowi ludzkiey natury właściwſzego, iak Prawo, bez ktorego ani Dom żaden, ani Miaſto, ani Rplta, ani cały Narod ludzki, ani natura rzeczy, ani Swiat wſzyſtek ſtać nie może. Czyliż zaś na ow czas ſą duſzą y zaſadą wſzyſtkiego, Prawa, gdy tylko na Tablicach ryte, lub w Tomach wielkich zapiſane zoſtaną, a od Obywatelow

(b) Sine Lege nec Domus ulla, nec Civitas, nec gens, nec hominum univerſum genus ſtare, nec rerum natura omnis, nec ipſe mundus poteſt; nam & hic Deo paret, cui obediunt maria, terræque; & hominum vita juſſis ſupremæ legis obtemperat. *Cycero w Xiędze III. O Prawach.*

wypełniane nie będą ? Nie Prawami choć nayzbawiennieyſzemi, ale ich wykonywaniem y ſtrzeżeniem pilnym kwitną Państwa. Też były uſtawy w Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey za czaſow naypięknieyſzego iey Stanu, iak za czaſow Sylli albo Cezara, ale w zachowaniu ich nie iednaż punktualność. Y wſzyſtkie dawne Państwa długim kwitnieniem ſławne, nie przez odmianę, ale przez zaniedbanie ſwoich praw popadały. Ba y czyliż nie poupadać mogły ? W tedy okręt beſpiecznie po morzu płynie, gdy uſtawy przepiſane żegludze zachowuie. W tedy dom ieſt porządny, ieſt ſzczęśliwy, gdy ſię w nim wſzyſtko podług woli, roſkazow, y roſporządzenia goſpodarſkiego dzieie. W okręgu nawet Swiata tego, przeto wſzyſtkie rzeczy iednoſtaynym y niezmiennym nigdy idą tokiem, że wyznaczone mu od Boga przy Stworzeniu prawa, w naymnieyſzym nie uchybiaią ſię punkcie. A Rzeczpoſpolita, a Państwo, w ktorym ſłabe ſą Prawa, w ktorym rozwolnione te rządow naymocnieyſze ſprężyny, wſtrząśnio-

śnione te utrzymuiące machinę Polityczną przycieśi, ma sobie obiecywać trwałość, kwitnienie, y szczęśliwość? nie ma się y owszem pewnego spodziewać upadku.?

Potrzebę ścisłą zachowywania praw widzieli wszyscy rozsądni Prawodawcy, y dla tego do gwałcenia ich surowe poprzyłączali kary. Między inszemi Drako, ktory Ateńskiemu ludowi prawa przepisał, tak się surowym w tey mierze pokazał, iż o nim dobrze ktoś powiedział, że iego ustawy, krwią były, a nie inkaustem pisane. Wszakże mimo potrzebę karania przestępcow prawa, przyznać należy że dzielność y potęga Praw zawisła więcey ieszcze od rostropności onychże, a niżeli od surowości. Dla tego, dziwnie iest rozsądna przestroga Platona, (c) aby na czele ustaw dawany był krotki iakiś przystęp, sprawiedliwość y użyteczność ich ukazuiący. W rze-

(c) Hoc quoque legis esse putavit, persuadere aliquid, non omnia metu ac minis agere. *U Cycerona w Xiędze II. O Prawach*:

czy ſamey naypierwſze z Praw wſzyſtkich y naypotrzebnieyſze ieſt, ſzanować Prawa. Oſtrość kary ieſt to prożnym ſrzodkiem wymyślonym od drobnych umyſłow, do wymuſzenia poſtrachu, gdy ziednać poſzanowania nie mogą. Doświadczeniem zaś poſtrzeżono ieſt, że w tych Kraiach bywaią nayczęſtsze przeſtępſtwa, gdzie kary ſą uſtanowione nayſrożſze; tak dalece że ſurowość karania oznacza rozmnożoną przeſtępcow liczbę. Na tym, na tym zależy wyſoka rządzenia umieiętność, aby mieć tyſiączne ſposoby, y bacznie niemi poruszać do ſkutkowania w poddanych zamiłowania Prawa. Nie wielka to ſztuka wzbudzić poſtrach we wſzyſtkich, maiąc potęgę w rękach; lada kto potrafić może, kiedy poſiada władzę, karać wyſtępki, y Praw gwałcenia. Człowiek prawdziwie wielki, Rządzca mądry, umie zapobiegać przeſtępſtwom. Poważne ſwoie panowanie rościąga bardziey na wole ſwoich, niż na ſprawy poddanych. Gdyby mogł dokazać tego, aby wſzyſcy do-

brze

brze czynili, y Kraiowe zachowywali ustawy, nicby mu więcey nie zostawało do czynienia, y skutek prac iego tenby był naypięknieyszy, iżby na potym wolnym mógł być od pracy.

Gdyby niektorych Politykow nie zaślepiała ambicya, uznaliby, że powagi publiczney naystalszym iest gruntem serce Obywatelow, y że Obyczaie są naymocnieyszym śrzodkiem do utrzymania Praw y Rządu. Sami tylko poczciwi ludzie umieią roskazywać imieniem prawa; sami dobrzy umieią posłusznemi być prawu. Kto przyszedł do tego, że może w sobie przytłumić głos sumnienia, stanie się daleko bardziey nieczułym na kary, ktore nie tak są ustawiczną, nie tak straszną męką, iak wewnętrzna zgryzota; osobliwie, że tamtych boiaźń zmnieysza się nadzieią uniknienia. Mimo więc wszystkę ostrożność pilnuiących całości Praw, ci ktorzy do przestępstwa tylko bezkarności żądaią, znaydą zawsze sposob, albo oszukania prawa, albo wyśliznienia się od kary. Wtedy iuż do tego powoli przychodzi, że prze-

przeſtępſtwa więcey maią dzielności do osłabienia Praw, niżeli Prawa do poſkromienia wyſtępkow. Rozwiozłość y zepſowanie rozchodzi ſię od prywatnych do Magiſtratow; od tych do Rządu aczkolwiek nayprzezorniey opiſanego. Wkrada ſię na koniec nay-gorſzy ze wſzyſtkich nierząd, iż ſię nie czyni posłuſzeńſtwa Prawom, tylko na pozor, aby z więkſzym beśpieczeńſtwem gwałcone były. Naylepſze w ten czas Uſtawy zamieniaią ſię w nayſzkodliwſze; y raczeyby ażeby ich nigdy nie było; boby ſię przydały teraz, gdy przeciwne wyſtępki brać poczynaią gorę. Prożno w takowym rzeczy ſtanie, wydawane będą iedne uchwały po drugich; prożno pomnażane nowemi co raz opiſami Prawne Xięgi. Wſzyſtko to do niczego ſię nie przyda, tylko do przyczyniania bezprawiow, y nierządow co raz więkſzych, bez naprawiania dawnieyſzych. Maxyma bowiem u rozſądnych ieſt niezawodna, że im więcey w Państwie ktorym kuie ſię Praw, tym ſię zaniedbywaią więcey. Wielość ich ſama oznakiem ieſt

ich

ich nieſkuteczności y pogardy. Wſzyſcy ci Strażnicy, ktorych ſtanowiſz, będą nowemi przeſtępcami; przyłączą ſię do dawnych, albo oſobno łamać będą nayświętſze kraiu uſtawy.

Będą przymuſzeni na ow czas Narodow Przewodzcy, zamiaſt powinności y cnoty, ktorey głos umilkł w ſercach Obywatelow, zdobywać głoſu poſtrachu, lub oſobiſtey korzyści, do ſkutkowania połſuſzeńſtwa Prawom. Trzeba będzie udać ſię do podłych y wzgardzonych ſpoſobow, ktore maxymami Stanu, taiemnicami Rządow przewrotnie nazywaią. Lecz czyliż te wſzyſtkie ſztuki będą dzielne do wrocenia karności, do naprawienia obyczaiow z kluby wypadłych? Nie maſz, nie, pewnieyſzego śrzodka do zachowania w całości Praw, iako gdy ci, ktorzy ſkładem ſą powagi naywyżſzey, ſtaraią ſię utrzymywać w Narodzie y pomnażać miłość powinności, miłość poſłuſzeńſtwa, iuż to przykładami, iuż ſtaraniami właſnemi. Ktożby ſię był odważył na iakie przeſtępſtwo, naprzykład pod Ludwikiem XII. Krolem Francu-

cuſkim, ktory w pewnym od ſiebie wydanym wyroku, nakazuie Magiſtratom wſzyſtkim, ażeby ſię zawſze trzymali prawa, mimo iakieżkolwiek ukazy przeciwne prawu, wychodzić od Dworu mogące, ktore zawſze poczytane być maią, za natręctwem y podeyściem iakim otrzymane?

Przykład Rządzących, albo mężow nayznacznieyſzych w kraiu, nayſkutecznieyſzym ieſt y do złego, y do dobrego bodźcem. Dla tego oni naywięcey wyſtrzegać ſię powinni, ażeby innych nie gorſzyli, aby powagą ſwoią przeſtępowania Praw nie zatwierdzali. Sokrat niechciał nigdy przyiąć ochoty Uczniow ſwoich, ktorzy go wyprowadzić z więzienia, y uwolnić od zapalczywości nieprzyiacioł chcieli. Nie poczytywał za rzecz dobrą ocalenie własnego życia, gdyby miał być przykładem nieposłuſzeńſtwa Prawom. Po zwycięſtwie, ktore Ateńczykowie nad Arginuzami otrzymali, Hetmani pod ktorych wodzą tryumfowała z nieprzyiacioł Oyczyzna, zapozwani przed Gmin, ſtawili ſię, y

na utratę dobr y życia osądzonemi zostali. Nie sarknął żaden na niesprawiedliwość sądu, boiąc się osłabić powagę tego Trybunału, ktory ich sądził. Dyomedon, ieden z rzeczonych Hetmanow, człowiek y woyny umieiętnością, y wszystkiemi cnotami znamienity, stanąwszy w pośrzod Zgromadzenia, życzył Gminowi Ateńskiemu, ażeby Wyrok sądowy przeciwko niemu y Kollegom iego wydany, na dobre wyszedł Rzeczypospolitey. Zaleciwszy mu tudzież, ażeby za nich wypełnił ślub, ktory oni przed zaczęciem bitwy Bogom nieśmiertelnym uczynili, słowka nie rzekłszy o swoiey krzywdzie, ani o niesprawiedliwości Sędziow, na mieysce kary w raz z Kollegami odprowadzony został.

Y zaiste, tak iest ścisła zachowywania Praw powinność, że każdy Obywatel, nie tylko cierpieć za całość ich, ale nawet y ginąć, gdy tego potrzeba wymaga, ma być gotow. Wchodzący albowiem w Społeczność Cywilną, przyimuią na siebie obowiązek, starania się o powszechną szczę-

śli-

śliwość, z życia nawet swoiego szwankiem; raczey stracić ie każdy powinien, niżeliby przez iego ocalenie miał Społeczność podać w niebeśpieczeństwo upadku, albo klęsk wielkich. Przykra to podobno y nazbyt ostra nauka, ale nic nad nię prawdziwszego, nic znaiomszego wielkim duszom. Znayduią w sercu swoim y w sumnieniu pociechę nierownie większą, niż iest niesprawiedliwość ta, ktorą im złość wyrządza; widzą, że cierpiąc, albo ginąc sami, zachowuią od tysiącznych okropności swoię Oyczyznę, cieszą się tym dobrem, ktore przynoszą Kraiowi, przez swoię Prawom poddaność.

Praw zachowanie ieszcze się y tym sposobem ułatwi, kiedy Prawodawca starać się o to będzie, aby iak naydokładnieysze, iak naykrotsze były. Ustawy Tablic Rzymskich miały tę chwałę, że w krotkich bardzo słowach treść wszystkę zamykaiąc, były nakształt sentencyi, ktorych dzieci nawet mogły się nauczyć, y spamiętać ie łatwo. Wielkie Tomy nie przydadzą się na nic, tylko ażeby po Xięgarniach

mo-

molom za paſtwę ſłużyły. Doſtać ich dla wielu trudno, nauczyć ſię dla wſzyſtkich niepodobna. Do tego obeyść ſię nie może, aby w takim praw mnoſtwie nie było wiele iedne drugie znoſzących, y sobie ſprzeciwiaiących ſię. Zbawienny więc u Ateńczykow był zwyczay, co kilka lat zbierać prawa poźnieyſzemi znieſione, niepotrzebne, lub niepożyteczne, y czyścić Xięgę Prawną, okrzeſuiąc z tamtych, a same potrzebne zoſtawuiąc Uſtawy. Na koniec Nauka Prawa Narodowego powinna być, y ieſt w Kraiach dobrze rządnych, częścią edukacyi Młodzieży. Nic bowiem nieprzyzwoitſzego, nic ſzkodliwſzego, nic naoſtatek haniebnieyſzego, iako ażeby Obywatele, Oyczyzny ſwoiey Praw niewiadomemi byli; iako ażeby z młodu zaraz znać ie y być im poſłuſznemi nie przywykali.

A więc Rządzące Kraiami Zwierzchności, do niczego tak pilności swoiey obracać nie powinny, iako, ażeby Prawa, ktore dobrze nazywa Plato nasionami szczęśliwości powszechney,

buynie

buynie wzraſtaiącemi, zachowywane iak nayzupełniey były. Dokażą zaś tego łatwo, gdy ſposobow, ktore w rękach maią, y ktorych więcey naſtręczy im roſtropność, bacznie będą umieli używać. Magiſtraty, podług Praw zachować ſię maią, y pamiętać, że między Prawami y niemi, ta tylko ieſt rożnica, iż oni ſą mowiącemi Prawami, Prawa są niememi Magiſtratami. Prywatni na koniec wszyscy, iakiegożkolwiek Stanu bądź y godności, tę mieć powinni za nayświętszą y niezgwałconą maxymę, że obowiązkiem ich ku Społeczności naypierwszym y niewybieganym, ieſt ściſłe teyże Społeczności uſtaw zachowanie.

MOWA XXIV.

O POTRZEBIE NADGROD.

Maxyma iednego z siedmiu nayſławnieyszych Grecyi Mędrcow, y wielkiego Aten Prawodawcy, z rozumem, y z naturą człowieka przedziwnie zgadzaiąca ſię, ta była, że iſtota

Rządu publicznego wszyſtka zależy naywięcey na nadgrodach y karach. Połowa iey iedna we wszyſtkich Prawodawſtwach przyięta, w niektorych aż ze zbytkiem opisana; druga od iednych wcale zaniedbana, od innych z niewysłowionym sprawowana niedbalſtwem. Coż to za ſtraſzliwa przeciwność? We wszyſtkich Pańſtwach są uſtanowione przeciwko zbrodniom kary; nadgrody za cnotę, za chwalebną y pożyteczną dobru powszechnemu sprawę, prawie w żadnym; tak właśnie, iak gdyby nie zarowno do Zwierzchności naywyższych należało zachęcać Obywatelow do cnoty, iak odſtręczać od zbrodni.

Dowiodł obszerniey potrzebę nadgrod, y przepisał miarę ich do wymiaru zasług przyſtosowaną, wyborney *O Cnotach y Nadgrodach* Xiążki (d) rozumny Autor. Ja tu nie wchodząc w wszyſtkie materyi tak rościągłey okoliczności, krotko dowieść potrzebę nad-

(d) Xiążka ta w Języku Francuſkim napisana pod Tytułem: *Traité Des Vertus & des Récompenses.*

nadgradzania chwalebne sprawy, y pokazać iakowe byłyby naypożytecznieysze nadgrody, postanowiłem.

Ktokolwiek rozumie, że ludzie do czynienia dobrze samą podbudzać się będą powinnością, y że przeto niepotrzebna rzecz iest zaostrzać w nich do czynow chwalebnych ochotę nadgrod dawaniem, ten nie zna mocy namiętności ludzkich, nie zna człowieka natury skłonnieyszey do złego zawsze, niżeli do dobrego. Nie była skuteczną do odwiedzienia od przestępstw sama powinność; należało ustanowić kary przeciwko tym, ktorzyby wykraczali; postrach ich, wstręt czyni wielom od złego; czyliżby podobnie nie należało zachęcać nadgrodami do cnoty, gdy sama powinność nie iest dość dzielna? Wiem ia, co y dawni Filozofowie, y teraźnieysi Moralistowie pisali, że sama cnoty, y sprawy dobrey piękność iest naymocnieyszym, powabem; że iey się chwytać dla niey samey, bez wszelkiego innego względu potrzeba; iż się dobrze ma czynić szczegulnie dla tego, żę się tak czynić należy. Ale czyliż

to nie

to nie ſą piękne tylko y dowcipne myśli, mało bardzo pomiędzy ludźmi ſkutkowane, że nie powiem iż nigdy? Czyliż znaiomość serca ludzkiego nie dyktuie nam, że prawdziwsze podobno ieſt Poety zdanie, mowiącego, iż by ſię nikt do cnoty nie wziął, gdyby go nadgrody iakiey nie zaſilała nadzieia? (e).

Mowią przecie, za coż odpłata miałaby być dawana temu, ktory nic więcey, iak to, co powinien, nie czyni? Obowiązek iego ieſt ſłużyć Oyczyznie, dobra iey ſzukać; ieżeli go więc wykonywa, to nie maſz przyczyny, ażeby mu nadgradzać. Ale ktoż nie wie, ile to koſztuie powinności właſney wypełnienie? iak to mocna ieſt miłości właſney namiętność? iak przeciwna każdemu miłości publicznego dobra okazowi? ile to ſobie gwałtu uczynić trzeba, ażeby ſię zdobyć na iaką ſprawę chwalebną, z przełama-

Z niem

(e) - - Quis enim virtutem amplectitur ipsam, Præmia ſi tollas? - - *Juvenalis* Sat: XIV.

niem owych trudności potężnych, ktore się w niey znayduią, z ofiarą miłości własney ? Moim zdaniem, Starożytnych nawet owych Bohaterow cnota, y miłość swoiey Oyczyzny tak zachwalona, nie była tak czysta, tak daleka od interesu wszelkiego, aby się do niey nie mieszało spodziewanie nadgrody.

Nadgroda iest naypotężnieyszą Rządow wszystkich sprężyną; tey ktorykolwiek panuiący rostropnie poruszać umie, może wielkich rzeczy z swoiemi poddanemi dokazać. Nie zna ludzi, kto niemi che podług innych pobudek rządzić, nie podług tych, za ktoremi oni iść nayskorzey zwykli. Nadgrody dobrze ktoś monetą Państw nazywa, zasługi Obywatelow odpłacaiącą, y zakupuiącą. Niemi bowiem nayskuteczniey Obywatele do naytrudnieyszych a oraz naypięknieyszych pobudzaią się czynow, aby sobie te wdzięczności y szacunku znaki wyiednali. Wznieca się przez nie arcy-użyteczne kraiowi w służeniu Oyczyznie przesadzanie się iednych nad drugich;

y ambicya tak podczas szkodliwa, tak fatalna namiętność, tu ſtaie ſię naymocnieyszym Państwa filarem.

Grecy, aby w Obywatelach swoich wzniecali y utrzymywali ochotę do dzieł wielkich, emulacyą, y miłość chwały, mnoſtwo powynaydowali takich podchlebnych dyſtynkcyi, ktorych ludzie zawſze ſą chciwi. Statua, Nadgrobek z pochwałą, zapiſanie w Xięgach Rpltey imienia, pociągały Obywatela, do ofiarowania życia za Oyczyznę. Nad to ciała zabitych w potyczce żołnierzy przez trzy dni wyſtawiano publicznie; do ktorych zbiegali ſię wſzyſcy, kwiatami ie potrząſać, kadzidła y wonie rożne ofiarować; chowano ie potym z okazałością wielką y w przytomności nieprzeliczonego ludu; a ieden z naygodnieyſzych Obywatelow mowę pogrzebową mowił. Wdowy nawet wielkich ludzi umarłych, gdy ſię zoſtawały w uboſtwie, Rplta koſztem publicznym żywiła, y dzieciom ich przyzwoite opatrywała wychowanie. Ci zaś, ktorzy ocaleli po bitwie, a dobrze ſię przy-

ſłużyli Oyczyznie, Koroną lub innym iakim honoru znakiem udarowani bywali. Podobnież u Rzymian rozmaite były ſposoby nadgradzania zaſługi, y zachęcania do nowych. Rożnego gatunku, y rożnych nazwiſk korony były nadgrodami waleczności żołnierzy; wielki y mnieyſzy tryumfy Hetmanow. Procz tego, Urzędnikow woyſkowych, z ſtopnia niżſzego podnieſienie na wyżſzy, podarunki pieniężne, y inne używane były ſzrodki.

Z dwoch iuż źrzodeł, w ktorych Rządzący czerpać mogą nadgrody dla zaſługuiących, honoru mowię, y ſkarbu; pierwſze tym ieſt obfitſze, im ſię nim rozſądniey ſzafować umie; drugie może ſię łatwo przebrać; pierwſze bogaci kray, drugie czaſem wyniſzcza. Odpłacać przyſługi uczynione Oyczyznie, oſobliwie przez publiczną względność y poważanie potrzeba, a czaſem y powierzchowne dyſtynkcye przydawać, zawſze iednak z oſzczędnością, y z pomiarkowaniem. Staią ſię albowiem wzgardzonemi, ſkoro ſpowſzednieią, ſkoro ſię nie ſamey zaſłudze

pra-

prawdziwey, ale częſtokroć y obcym innym względom doſtaią. Dawnych czaſow, im honory były ſkromnieysze, im rzadſze, tym poważnieyſze, tym w więkſzym u Obywatelow szacunku. Skoro zaś rozmnożone zoſtały, ſkoro bez braku y miary ſzafowane, muſiały naturalnie zliſzeć, y wprawić Zwierzchności w potrzebę wynaydowania co raz nowych, gdy dawne iuż w Obywatelach nie nieciły ochoty do zaſługiwania na nie. Milcyades kontentował się tą od Ateńczykow nadgrodą, za Maratońſką wygraną, iż na Obrazie wyrażaiącym tę bitwę, oſoba iego była odmalowana nayznaczniey. Potym ciż Ateńczykowie trzyſta ſześćdzieſiąt Statuu Demetryuszowi Faleremu wyſtawili. Duiliuſzowi, ktory pierwſzy z Hetmanow Rzymſkich bitwę morſką na Kartagińczykach wygrał, wiadomo nam, iakie honory naznaczyła Rzeczpoſpolita. Poźnieyſzych czaſow y tryumfy nayokazalsze nie wyſtarczały. Dziś spoſob odpłacania chwalebne obywatelow sprawy ieſt rozdawanie Orderow, albo Urzędow dyſtynkcyą iakąś

przy-

przyłączoną maiących. Sposob ten mogący łechtać ambicyą, wzniecać przesadzanie się, a nie wyniszczać skarbu, byłby dziwnie użyteczny, gdyby z rozsądnością był używany. Takowe bowiem nadgrody lepieyby nie wszystkim dawać, ktorzy ich są godnemi, niżeli dawać niegodnym. Wiadomo nam iest iak we Francyi Order S. Michała nazbyt zagęszczony, stracił wszelką powagę y ponętę.

Co się nadgrod pieniężnych tycze, w tych tyle iest nieprzyzwoitości, iżby życzyć potrzeba, aby nigdy używane nie były. Nadgrody takowe powinnyby poczytane być za poratowanie potrzebnych, albo wrocenie kosztow dla dobra publicznego podiętych; nie iako odpłaty samychże zasług, cnot, lub przymiotow. Nie tylko albowiem wprędceby wyniszczyły skarb, ale maiętnym nie czyniłyby żadnych powabow, zwłaszcza, iż takową monetą y naypodleysze odpłacaią się usługi. A ieżeli też poczną wabić do siebie nadgrody pieniężne, to honor będzie poczytany za nic; żądany od nikogo nie będzie

dzie ; ambicya przeſtanie być pobudką do dzieł chwalebnych , chciwość opanuie ſerca wſzyſtkich Obywatełow ; wſzyſtkie zaſługi cenione będą ; y wſzyſtko , cnota nawet ſama ſzacowana będzie na wagę złota. Panuiący na ow czas otoczony będzie od gminu ludzi , uſtawicznie, w rękę iego, oczy wlepione maiących.

Powtarzam tedy iż nadgrody honoru bardzo rozsądnie szafowane być powinny , aby pożądane ſkutki przynoſiły ; podarunki pieniężne nie za odpłatę zaſług , ale na zaratowanie potrzebnych , lub nadgrodzenie uczynionych nakładow być dawane ; inaczey tamtych naſtąpiłoby żliszenie ; te rozmnożyłyby niegodną chciwość. A na ow czas w cożby ſię obrociły swięte honoru maxymy ? Jakiż sposob zoſtałby ſię Oyczyznie do pociągania Obywatelow , ażeby iey ſłużyli ? Pewnie złoto ? ale możnaż nim wszyſtkiego , y z wszyſtkiemi dokazać ? albo , gdy y iego nie ſtanie , czymże kray nadgradzać będzie te naiemne ſługi ? Niechayże złoto do właſnego użytku

żytku ſwoiego obrocone będzie ; niech przeſtanie być odpłatą zaſługi, niechay ſię nie miesza do piwinności honoru. Jeſt wprawdzie zaletą Tronu y Zwierżchności naywyższych naypięknieyszą szczodrość, ale w ten czas kiedy potrzebuiących wspomaga. Cnota raczey chwalebnych nadgrod, niżeli użytecznych wyciąga.

APPRO-

APPROBACYA.

Xiążkę pod tytułem: *Mowy o Głownieyszych Materyach Politycznych*, przez X. *Wincentego Skrzetuskiego* napisaną, gdy Teologowie Zgromadzenia naszego *Scholarum Piarum* przez swoie na piśmie podane świadectwo Nam zalecili, że może na widok publiczny wyniść, y być użyteczną Kraiowi; pozwalamy, aby mogła być drukowana. Dan. w Warszawie 2. Pazdz: R. 1772.

Edmundus Kiełczewski
Præpositus Provlis *mpp.*

PRzeczytałem Xiążkę pod tytułem: *Mowy o Głownieyszych Polityki Materyach* w ktorey nieznalazłszy nic przeciwnego Wierze S. y dobrym Obyczaiom, sądzę iż może bydź do Druku podaną, za poprzedniczym Zwierżchności Duchowney Pozwoleniem. Gdy zwłaszcza wybor materyi, y gruntowność ich traktowania, zupełną dla czytaiących sprawić może satysfakcyą. Datt. w Warszawie dnia 2. Kwietnia 1773.

Paulus Fischer Schol: Piarum
Professor S[æ]. Theologiæ
Censor Librorum.
mpp.

Pamiętay ma że…

JMPRIMATUR

AND. STANISLAUS EPISCOPUS

mp.